

Iwona Dembowska-Wosik

W

**Wizerunek Polski
i Polaków
w chicagowskim
„Dzienniku
Związkowym”**



KOMUNIKACJA I PRAGMATYKA JĘZYKOWA



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

**Wizerunek Polski
i Polaków
w chicagowskim
„Dzienniku
Związkowym”**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Iwona Dembowska-Wosik

**Wizerunek Polski
i Polaków
w chicagowskim
„Dzienniku
Związkowym”**



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

ŁÓDŹ 2017

Iwona Dembowska-Wosik – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Bożena Ostromęcka-Frączak

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Małgorzata Szymańska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Shutterstock.com

© Copyright by Iwona Dembowska-Wosik, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-
Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07216.15.0.M

Ark. wyd. 16,8; ark. druk. 22,0

ISBN 978-83-8088-323-9

e-ISBN 978-83-8088-324-6

<https://doi.org/10.18778/8088-324-6>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wykaz skrótów	13
Wstęp	15
1. Cel pracy	15
2. Polonia w USA	16
2.1. Stan obecny Polonii w USA	16
2.2. Rys historyczny	18
3. Prasa etniczna w USA	20
3.1. Prasa polonijna w USA	21
3.2. „Dziennik Związkowy”	24
3.3. Rola i funkcje prasy polonijnej	25
3.4. Prasa polonijna a postawy Polonii amerykańskiej	26
4. O autorze cyklu <i>Okiem felietonisty</i>	28
5. Stan badań nad wizerunkiem	29
6. Ustalenia terminologiczne	31
6.1. Definicje wizerunku	31
6.2. Pojęcie językowego obrazu świata	33
6.3. Pojęcie stereotypu	35
6.4. Wizerunek a stereotyp	36
6.5. Definicja wizerunku	38
6.6. Presupozycja, implikatura i metafora	39
7. Charakterystyka materiału	40
8. Metoda badawcza	46

ROZDZIAŁ I

ANALIZA TEMATYCZNA	49
1. Metoda analizy tematycznej	49
2. Kreowanie wizerunku Polski	50
2.1. Aspekt polityczny	50
2.1.1. Suwerenność Polski	51
2.1.2. Demokracja w Polsce	64
2.1.2.1. Wybory	67
2.1.2.2. Politycy	72
2.1.3. Polska po transformacji	80
2.1.4. Funkcjonowanie instytucji państwowych w Polsce	84
2.1.5. Polityka zagraniczna	86
2.2. Aspekt bytowy	88
2.2.1. Sytuacja gospodarcza w Polsce	88
2.2.1.1. Zadłużenie	90
2.2.1.2. Energetyka	91
2.2.1.3. Pozostałe gałęzie przemysłu	92
2.2.1.4. Kryzys ekonomiczny	93
2.2.1.5. Bezrobocie	94
2.2.1.6. Bieda i rozwarstwienie ekonomiczne	96
2.2.1.7. Symbole dobrobytu	97
2.2.1.8. Zagraniczne towary	98
2.2.2. Praktyczny wymiar życia w Polsce	99
2.2.3. Opinie z zagranicznej prasy	99
2.3. Aspekt kulturowy	100
2.3.1. Polskie media	100
2.3.2. Edukacja	103
2.3.3. Inne	104
2.4. Aspekt społeczny	107
2.4.1. Brak solidarności wśród Polaków	107
2.4.2. Problemy demograficzne	109

2.4.3. Brak sprawiedliwości	109
2.5. Aspekt psychiczny	110
2.6. Aspekt historyczny	112
2.7. Pozostałe aspekty	115
3. Podsumowanie	115
4. Kreowanie wizerunku Polaków	119
4.1. Aspekt bytowy	119
4.1.1. Emigracja	119
4.1.2. Bieda i bezrobocie	124
4.1.3. Brak stabilizacji życiowej	127
4.1.4. Brak własności	127
4.1.5. Złe zarządzanie własnym majątkiem	128
4.1.6. Zależność finansowa od innych	129
4.1.7. Praktyczny wymiar życia w Polsce	130
4.2. Aspekt psychiczny	130
4.2.1. Stan emocjonalny	131
4.2.2. Cechy charakteru	134
4.2.3. Niedostatki intelektualne i moralne Polaków zestawione z wizerunkiem polskich emigrantów	135
4.3. Aspekt polityczny	139
4.3.1. Stosunek Polaków do suwerenności Polski	139
4.3.2. Nieumiejętne korzystanie z demokracji	140
4.3.3. Preferencje polityczne	142
4.3.4. Wpływ sytuacji bytowej na zaangażowanie rodaków w politykę	142
4.3.5. Brak aktywności obywatelskiej Polaków	143
4.4. Aspekt kulturowy	145
4.5. Aspekt społeczny i psychospołeczny	146
4.6. Pozostałe aspekty	149
5. Podsumowanie	149
6. Wnioski	153

ROZDZIAŁ II

TREŚCI NIEJAWNE (ANALIZA IMPLIKATUR I PRESUPOZYCJI)	157
1. Pojęcie implikatury	157
1.1. Implikatura konwersacyjna	158
1.2. Implikatura konwencjonalna	161
1.3. Implikatura ukryta	161
2. Przykłady implikatur – analiza i klasyfikacja	162
2.1. Implikatury powiązane z maksymami ilości	163
2.1.1. Implikatury standardowe	163
2.1.2. Implikatury konwersacyjne	165
2.1.3. Implikatury ukryte	165
2.2. Implikatury powiązane z maksymami jakości	166
2.2.1. Implikatury standardowe	166
2.2.2. Implikatury konwersacyjne	166
2.2.3. Implikatury ukryte	167
2.3. Implikatury powiązane z maksymą odniesienia	168
2.3.1. Implikatury standardowe	168
2.3.2. Implikatury konwersacyjne	169
2.3.3. Implikatury ukryte	170
2.4. Implikatury powiązane z maksymą sposobu	170
2.4.1. Implikatury standardowe	170
2.4.2. Implikatury konwersacyjne	171
2.4.3. Implikatury ukryte	172
2.5. Ogólne i szczegółowe implikatury konwersacyjne	173
3. Implikatura jako narzędzie analizy tekstu w badaniu wizerunku	174
4. Analiza implikatur w felietonach Wojciecha Borkowskiego	175
4.1. Implikatury konwersacyjne	175
4.1.1. Implikatury konwersacyjne generowane przez naruszenie maksymy odniesienia	176
4.1.2. Implikatury konwersacyjne generowane przez naruszenie maksymy sposobu	178
4.1.2.1. Użycie wyrażień peryfrastycznych	178

4.1.2.2. Nagromadzenie	179
4.1.2.3. Synonimy tekstowe leksemu 'Polak'	180
4.1.2.4. Nietypowe użycie tytułów w stosunku do osób publicznych	180
4.1.2.5. Pozostałe przykłady	183
4.2. Implikatury ukryte	184
4.2.1. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksym ilości	185
4.2.2. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksym jakości	186
4.2.2.1. Określanie skali i znaczenia zjawisk	186
4.2.2.2. Odwołanie do stereotypu	189
4.2.2.3. Orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach	190
4.2.2.4. Użycie leksemów o niedookreślonym znaczeniu, niejasnej referencji i treści	193
4.2.2.5. Użycie strony biernej i konstrukcji bezosobowych	196
4.2.2.6. Brak dostępu do danych empirycznych	197
4.2.2.7. Prognozy	197
4.2.2.8. Pozostałe przykłady	199
4.2.3. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksymy odniesienia	201
4.2.4. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksymy sposobu	206
5. Podsumowanie	207
6. Presupozycje – tło teoretyczne	209
6.1. Własności presupozycji	211
6.1.1. Niezależność od negacji	211
6.1.2. Podatność na uchylenie	211
6.1.3. Problem rzutowania	211
6.2. Najnowsze teorie wyjaśniające naturę i funkcjonowanie presupozycji	212
6.2.1. Presupozycje potencjalne i aktualne G. Gazdara a problem rzutowania	212
6.2.2. Analiza akomodacyjna	212

Spis treści

6.3. Presupozycja a implikatura	213
6.4. Konstrukcje wprowadzające presupozycje	214
6.5. Presupozycyjny charakter pytań retorycznych	215
6.5.1. Klasyfikacje pytań retorycznych	217
6.6. Presupozycja w manipulacji	218
7. Presupozycje w cyklu <i>Okiem felietonisty</i>	218
7.1. Presupozycje generowane przez odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim	219
7.1.1. Grupy nominalne, których centrum stanowi rzeczownik w funkcji podmiotu	220
7.1.2. Konstrukcje z dopełniaczem	222
7.1.3. Konstrukcje z zaimkiem wskazującym	224
7.2. Presupozycje generowane przez czasowniki i konstrukcje faktywne	225
7.3. Presupozycje generowane przez czasowniki zmiany stanu	226
7.4. Presupozycje generowane przez wskaźniki powtórzeń	229
7.5. Presupozycje generowane przez określenia czasowe	235
7.5.1. Zdania podrzędnie złożone okolicznikowe czasu i inne zdania podrzędne wnoszące informację o czasie	235
7.5.2. Okoliczniki czasu	238
7.6. Presupozycje generowane przez odpowiedniki nieidentyfikujących zdań względnych w języku polskim	243
7.7. Presupozycje generowane przez nierzeczywiste okresy warunkowe	247
7.8. Presupozycje generowane przez pytania	249
7.8.1. Presupozycje generowane przez pytania retoryczne	251
7.8.1.1. Pytania o uzupełnienie	252
7.8.1.2. Pytania alternatywne	253
7.8.1.3. Pytania o rozstrzygnięcie	255
7.9. Presupozycje generowane przez operatory presupozycji	259
8. Podsumowanie	263
9. Wnioski	266

ROZDZIAŁ III

METAFORYKA	271
1. Metafora i metonimia – tło teoretyczne	271
2. Budowa metafory	273
2.1. Jak działa metafora?	273
3. Klasyfikacje metafor	275
4. Metafora a metonimia	275
5. Problemy w analizie metafory	276
6. Metoda analizy metaforyki	277
7. Analiza metafor w cyklu <i>Okiem felietonisty</i>	279
7.1. Polacy	279
7.2. Polska	285
7.2.1. Historia Polski	288
7.2.2. Teraźniejszość	290
7.2.3. Gospodarka	293
7.3. Świat polskiej polityki	295
7.4. Media w Polsce	311
7.5. Polska a świat	317
7.5.1. Polska a Unia Europejska	317
7.5.2. Polska a reszta świata	318
8. Wnioski	326
ZAKOŃCZENIE	329
BIBLIOGRAFIA	333

Wykaz skrótów

DOS	Dyskursywny Obraz Świata.
(G)	Grice P., 1989a, <i>Logic and Conversation</i> , w: <i>Studies in the Way of Words</i> , Cambridge, London, s. 22–40.
(H)	Huang Y., 2010, <i>Implicature</i> , w: L. Cummings (ed.), <i>The Pragmatics Encyclopedia</i> , London, New York, s. 206–209.
(Ho)	Horn L. R., 2004, <i>Implicature</i> , w: L. R. Horn, G. Ward (eds.), <i>The Handbook of Pragmatics</i> , eds. Oxford & Blackwell, s. 3–28.
JOŚ	Językowy Obraz Świata
(L)	Levinson S., 2010, <i>Pragmatyka</i> , tłum. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa.
(L-M)	Lisowska-Magdziarz M., 2006, <i>Analiza tekstu w dyskursie medialnym</i> , Kraków.
(S)	Szymanek K. 2004, <i>Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny</i> , Warszawa.
(Z)	Zdunkiewicz D., 2001, <i>Akty mowy</i> , w: J. Bartmiński (red.), <i>Współczesny język polski</i> , Lublin, s. 269–280.
SJP PWN	Drabik L. (red.), 2007, <i>Słownik języka polskiego PWN</i> , [wersja elektroniczna http://sjp.pwn.pl/]
SJPDor	Doroszewski W. (red.), 2000, <i>Słownik języka polskiego</i> , [wersja elektroniczna http://doroszewski.pwn.pl/]
USJP	Dubisz S. (red.), 2008, <i>Uniwersalny słownik języka polskiego PWN</i> , [wersja elektroniczna http://usjp.pwn.pl/]

WSTĘP

1. Cel pracy

Celem autorki pracy jest analiza wizerunku Polski i Polaków w cyklu felietonów *Okiem felietonisty* autorstwa Wojciecha Borkowskiego, publikowanych co tydzień w „Dzienniku Związkowym” – jednym z dwu największych wydawanych po polsku polonijnych dzienników w Stanach Zjednoczonych¹.

Polonia amerykańska, do której kierowane są analizowane teksty, jest jedną z najliczniejszych mniejszości narodowych w USA, a zarazem największą polską diasporą poza granicami kraju. Analiza wizerunku Polski i Polaków w cyklu *Okiem felietonisty* ma pomóc w zrozumieniu, jakie wyobrażenie ojczystego kraju kształtuje w swoich odbiorcach „Dziennik Związkowy”, jakie pełni ono funkcje w życiu Polonii jako wspólnoty emigrantów.

Grupa ta od początków masowej emigracji z ziem polskich do USA znana jest ze swojego poczucia odpowiedzialności za sprawy polskie. Przetrwowało ono wiele zmian polskiej państwowości – okres rozbiorów i walk o niepodległość, jej odzyskanie w 1918 roku, koszmar II wojny światowej, okres komunizmu, wreszcie – transformację ustrojową i wstąpienie Polski do struktur europejskich. Nie jest to jedynie przekonanie polskich emigrantów w USA. Wydaje się, że również w Polsce utrzymuje się przeświadczenie o ciężących na mieszkających w USA Polakach obowiązkach wobec opuszczonej ojczyzny².

Wyłaniający się z tekstów Wojciecha Borkowskiego wyrazisty wizerunek Polski i Polaków wydaje się podtrzymywać fundamenty tej swoistej misji ame-

¹ Drugim jest ukazujący się na terenie stanów Nowy Jork i New Jersey „Nowy Dziennik” (por. punkt 3.1).

² Co jest spójne z polskim dyskursem emigracyjnym (por. punkt 3.4.).

rykańskiej Polonii, opartej na silnym przekonaniu o polskiej niedoli. Jej obraz może okazać się zaskakujący dla wielu Polaków. Wydaje się więc słusznym przyjrzenie się mechanizmom, których autor używa, aby ten wizerunek wykreować. To pozwoli skonfrontować go z (niejednokrotnie innym, jak sądzę) doświadczeniem odbiorców i wykazać jego konstrukcyjność oraz instrumentalny charakter.

2. Polonia w USA

2.1. Stan obecny Polonii w USA

Spółeczeństwo Stanów Zjednoczonych nie bez racji nazywane jest narodem emigrantów. Mniejszość polska jest w USA liczną grupą. Spis powszechny w 2000 roku ocenia liczebność tzw. Polish Americans na 9 mln³; czyni to z Polonii ósmą co do liczebności mniejszość etniczną w USA (U.S. Census Bureau, 2004).

Z tych 9 mln, ponad 500 tys. osób urodziło się poza granicami Stanów Zjednoczonych. Wynika z tego, że do zanotowanego wzrostu liczebności polskiej mniejszości w USA przyczyniły się głównie drugie i trzecie pokolenie imigrantów, a więc potomkowie Polaków przybyłych do Stanów w pierwszych trzech dekadach XX wieku (Booza 2007, s. 64). Stąd też rozmieszczenie geograficzne tych grup pokrywa się z miejscami pierwotnie zamieszkanymi przez przybyśzów z Polski, tj. Wschodem i tzw. Środkowym Zachodem USA, głównie stanami Illinois, Michigan, Pensylwania, Nowy Jork. Największe skupiska polonijne wciąż znajdują się w okolicach Chicago (ponad 830 tys. mieszkańców), Nowego Jorku (wraz z sąsiadującym stanem New Jersey – ponad 720 tys. mieszkańców) oraz Detroit (prawie 480 tys. mieszkańców; Booza 2007, s. 64). Poza tymi stanami, większe skupiska Polonii znajdują się także w Milwaukee (w stanie Wisconsin), w okolicach Cleveland (stan Ohio), Minneapolis (Minnesota), Los Angeles (w Kalifornii), w Bostonie (stan Maine), St. Louis (Missouri), Omaha (Nebraska; Benson 2004).

Jak pokazuje spis powszechny z 2000 roku, tzw. Polish Americans stanowią grupę pod wieloma aspektami ponadprzeciętną. Powyżej średniej plasuje się

³ Dane spisu powszechnego z 2000 roku omawia J. C. Booza (2007). Liczba 9 mln wynika z wyliczeń dokonanych na podstawie kwestionariusza szczegółowego, który objął ok. 15% domostw amerykańskich. W kwestionariuszu tym respondenci mogli wskazać pierwotną i wtórną kulturę pochodzenia. Odpowiedzi zostały zsumowane i rozszerzone na całą populację Stanów Zjednoczonych (Booza 2007, s. 63).

liczba osób z wykształceniem wyższym (30,9% w stosunku do amerykańskiej średniej wynoszącej 25%). Mediana dochodu gospodarstw domowych w tej grupie jest wyższa niż w całym społeczeństwie amerykańskim o niemal 10 tys. dolarów rocznie, zaś odsetek rodzin żyjących w ubóstwie wynosi 3,8% (przy 9,2% dla całej populacji). Najliczniejszą grupą zawodową wśród amerykańskiej Polonii są kadry zarządzające i specjaliści (Booza, s. 68–70). Dane te obrazują znaczną poprawę warunków życia tej grupy na przestrzeni ostatniego stulecia (Booza 2007, s. 68–69) i pozostają w sprzeczności z wieloma stereotypowymi przekonaniem na jej temat.

Także struktura polonijnych rodzin odbiega od wzorców amerykańskich. Z uwagi na przeważający katolicyzm liczba rozwodów, związków partnerskich oraz samotnych rodziców jest niższa niż w całej populacji amerykańskiej (Booza 2007, s. 68). Polonia amerykańska jest też grupą silną kulturowo. O sile tej świadczą istniejące w USA polskie instytuty badawcze – Polish Institute of Arts and Sciences, który wydaje czasopismo naukowe „Polish Review” (Polish Institute of Arts and Sciences, www.piasa.org) oraz Polish American Historical Association, wydawca popularnonaukowego „Polish American Studies”, podejmujący zarówno działania naukowe, jak i popularyzatorskie (*What is PAHA?*, www.polishamericanstudies.org).

Od 1885 r. istnieje w USA polska uczelnia – Seminarium im. Św. Cyryła i Metodego w Orchard Lake, w stanie Michigan (*History*, <http://www.sscms.edu/history.asp>).

Polonistyka lub przedmioty polonistyczne pojawiają się w amerykańskich szkołach wyższych. Pierwszą z nich był Uniwersytet Harwarda, który rozpoczął nauczanie historii Europy północno-wschodniej jeszcze w XIX wieku. Trzy lata później otwarto tam pierwszy lektorat z języka polskiego (Mikoś 2012, s. 15). Kolejnymi uczelniami, które włączyły w swój program nauczania polonistykę, były między innymi Uniwersytet Columbia, Uniwersytet Chicago, Uniwersytet Michigan (więcej: Mikoś 2012, s. 11–20)⁴. Ostatecznie w 2006 roku Center for Advanced Research on Language Acquisition zarejestrowało 105 instytucji prowadzących kursy polonistyczne (Mikoś 2012, s. 19–20)⁵.

O sile Polonii amerykańskiej świadczy również bogaty wybór prasy polonijnej, który zostanie omówiony w dalszej części pracy (patrz punkt 3.1.).

⁴ Autor przedstawia także listę polskich naukowców, lektorów języka polskiego, tłumaczy i pisarzy, pracujących (obecnie lub w przeszłości) w USA (Mikoś 2012).

⁵ Omówienie działania tzw. studiów polskich na Uniwersytecie Indiana por. I. Dembowska-Wosik (2011) *Polska w oczach Amerykanów – Polonistyka (i nie tylko) w Indiana University*.

2.2. Rys historyczny

Za początki polskiej obecności w Ameryce Północnej można uważać rok 1608, w którym niewielka grupka rzemieślników z Polski osiedliła się w Jamestown w Wirginii (Pula 2011a, s. 178). A. Pilch wspomina także o wcześniejszej grupie przybyszów z Polski, która osiadła w miejscowości Parisville w stanie Michigan w latach 40. XVII stulecia (Pilch 1988, s. 39).

W literaturze przedmiotu opisywanych jest kilka okresów emigracji mieszkańców Polski do USA. Pilch wyróżnia jako pierwszy – okres kolonialny (od XVII wieku do lat 70. XVIII wieku), podczas którego emigracja była niewielka. Kolejny rozpoczyna się w latach 70. XVIII wieku (czas I rozbioru Polski) i trwa do połowy XIX wieku – jest to czas emigracji politycznej (1988, s. 37); odnośnie do niego używa się także czasami określenia „pierwsza fala” emigracji (Benson 2004, s. 500).

Trzeci okres (właściwa „pierwsza fala”; Benson 2004, s. 501) rozpoczyna się w II poł. XIX w. i nazywany jest przez Pilcha „gorączką emigracyjną”. Spowodowana była ona głównie względami ekonomicznymi (głód ziemi, przeludnienie, eksplozja demograficzna, klęski żywiołowe; Pilch 1988, s. 38). Osoby, które przybyły wówczas do USA ustanowiły tzw. „starą emigrację” (Benson 2004, s. 501). W tym okresie powstała w Teksasie Panna Maria – pierwsza polska kolonia w USA, założona przez grupę imigrantów ze Śląska (Pula 2011a, s. 179).

Emigracja polska w tych czasach była bardzo liczna w porównaniu z emigracją innych grup narodowych. Jak pisze J. Pula,

więcej Polaków przybyło do Stanów Zjednoczonych między 1880 a 1920 rokiem niż osób z jakiegokolwiek innej grupy etnicznej, wyłączając Włochów i Żydów [More Poles came to the United States between 1880 and 1920 than did people of any other ethnic group except Italians and Jews] (Pula 2004, s. 39).

Zahamowanie tego procesu przyniosła dopiero I wojna światowa (Pilch 1988, s. 41), a właściwie prawne restrykcje wprowadzone przez rząd USA (Francić 1988, s. 47). Uchwalony w 1921 roku *The First Quota Act* określał, ilu imigrantów i z jakich krajów może przybyć rocznie do Stanów Zjednoczonych. Ograniczenia te zaostrzył jeszcze *National Origins Act*, wprowadzony w 1924 r. (Pula 2011, s. 181).

Podczas drugiej wojny światowej i w pierwszych latach powojennych emigracja kolejny raz zmieniła charakter. W latach wojny i okupacji do USA wyjechało niewielu Polaków, była to jednak grupa o dużym znaczeniu kulturalnym,

naukowym i politycznym (Frančić 1988, s. 51). Uchwalone po wojnie prawa (*Refugee Relief Act* oraz *Displaced Persons Act*) stworzyły nowe możliwości emigracji Polaków do USA na prawach uchodźcy lub jako tzw. DP (displaced person, czyli osoby przemieszczonej, która nie mogła lub nie chciała wrócić do Polski; Pula 2011a, s. 182). Ta fala emigracji trwała aż do lat 70. W tym okresie co trzecia wpuszczana do USA osoba pochodziła z Polski. Były to osoby dobrze wykształcone, wykwalifikowani robotnicy, intelektualiści, naukowcy i studenci⁶ (Frančić 1988).

Najnowsza emigracja (określana przez Benson jako „trzecia fala”; 2004, s. 502) rozpoczęła się na przełomie lat 80. i 90. i trwa do dzisiaj. 37% polskiej populacji w USA przybyło za Ocean pomiędzy rokiem 1989 a 1991 (Booza 2007, s. 65). Poza tym „skokiem” fala ta jest jednak niewielka⁷, składa się głównie z młodych ludzi, którzy planują w przyszłości powrót do Polski (Benson 2004, s. 502).

Polonia amerykańska doczekała się licznych opracowań, z których najważniejszymi bodaj są książki J. Bukowczyka: *Polish Americans and Their History: Community, Culture, and Politics* (Pittsburgh 1996) oraz *And My Children Did not Know Me: A History of the Polish-Americans* (Bloomington i Indianapolis 1987). Warto też wymienić między innymi *My Name is Million: An Illustrated History of the Poles in America* W. S. Kuniczaka (Garden City 1978), *The Polish Americans* S. Dolana, R. Toor i S. A. Blejwasa (Langhorne 1988), *Polish Americans: An Ethnic Community* J. S. Puli (New York 1995) oraz *For More Than Bread: Community and Identity in American Polonia, 1880–1940* W. J. Galusha (New York 2006).

Informacje na temat Amerykanów polskiego pochodzenia znajdują się także w *Harvard Encyclopedia of American Ethnic Groups* (Cambridge 1980). Bibliografię prac na temat Polonii amerykańskiej przedstawił natomiast J. Żurawski w swojej *Polish American History & Culture: A Classified Bibliography* (Chicago 1975)⁸.

⁶ Takie osoby były preferowane przez *Immigration and Nationality Act* z 1965 roku.

⁷ W latach 1991–2003 do USA wyemigrowało z Polski 210 195 osób (Booza 2007, s. 65)

⁸ Tematykę Polonii amerykańskiej podejmowali także m.in. W. Kruszką w *A History of the Poles in America to 1908* (Waszyngton 1998) oraz S. Włoszczewski, *History of Polish American Culture* (Trenton 1946). Sama Polonia chicagowska doczekała się szerokiego omówienia. Jako przykłady opracowań można wymienić *Ethnic Politics in Urban America: The Polish Experience in Four Cities* pod redakcją A. T. Pienkos (New Britain 1978), *Educating Polish Immigrants Chicago Style: 1980–2002* G. Balut Coleman (New Britain 2004), czy książkę W. Wierzewskiego *Polskie Chicago: lata osiemdziesiąte, lata dziewięćdziesiąte* (Toruń 2002). O języku Polonii pisała m.in.

3. Prasa etniczna w USA

Prasa polonijna jest jednym z wielu przykładów prasy etnicznej ukazującej się w USA. L. R. Wynar i A. T. Wynar, autorzy encyklopedycznego przewodnika po prasie etnicznej w Ameryce, określają funkcję takich wydawnictw jako z jednej strony podtrzymywanie etosu czy też ducha stylu życia mniejszości etnicznych, z drugiej zaś jako źródło wiedzy o rzeczywistości, w jakiej grupy te żyją (Wynar i Wynar 1976, s. 14). Jednak u podstaw rozwoju prasy etnicznej w USA leży wspomniana przez R. E. Parka zasadnicza funkcja języka rodzimego jako naturalnej bazy ludzkiej współpracy i tworzenia organizacji społecznej. Według założyciela chicagowskiej szkoły socjologicznej wspólny język łączy imigranckie grupy silniej niż poglądy polityczne. Ludziom mówiącym tym samym językiem łatwiej mieszkać razem (Park 1922, s. 5).

Wynar i Wynar zwracają uwagę na trudności w ustaleniu sztywnej periodyzacji rozwoju prasy w USA, podają jednak jego dwa główne etapy: pierwszy to etap prasy imigracyjnej, charakteryzujący się jej szybkim rozkwitem. W tym czasie prasa ta odzwierciedlała wspólne niepokoje, interesy i potrzeby, które pojawiły się jako efekt procesu imigracji (Wynar i Wynar 1976, s. 15). Kiedy grupa odbiorcza znajduje się wciąż w fazie imigranckiej, prasa jest głównym narzędziem przystosowawczym – drukując amerykańskie wiadomości, opisując amerykański styl życia, interpretując warunki, zwyczaje, prawo nowego społeczeństwa, ułatwia proces asymilacji (Wynar i Wynar 1976, s. 18).

Drugi etap, który miał miejsce w XX wieku (i – można zakładać – trwa do dzisiaj, choć zapewne pojawienie się nowych mediów pozwoli w najbliższym czasie wyodrębnić kolejny etap rozwoju), to przeobrażenie prasy imigracyjnej w prasę etniczną (prasę mniejszości etnicznych), której głównym zadaniem jest już nie funkcja przystosowawcza, ale podtrzymywanie tożsamości, spójności i struktur grup, które stanowią jej czytelników (Wynar i Wynar 1976, s. 17–18). Prasa taka skupia się na zachowaniu tej wspólnoty w ramach większego porządku społecznego, zbudowaniu bazy socjoekonomicznej i politycznej, która zapewni wspólnocie istnienie. Protestuje przeciw dyskryminacji, skupia się na wyborach, na poprawie sytuacji socjoekonomicznej, zachowaniu etnicznego dziedzictwa i języka (Wynar i Wynar 1976, s. 19).

E. Sękowska w książce *Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych: zagadnienia leksykalno-słotwórcze* (Warszawa 1994); zaś o nauczaniu języka polskiego jako odziedziczonego w Chicago – E. Lipińska i A. Seretny *Miedzy językiem ojczystym a obcym. Nauczanie i uczenie się języka odziedziczonego na przykładzie chicagowskiej diaspory polonijnej* (Kraków 2012).

3.1. Prasa polonijna w USA

Początek historii prasy polonijnej jest różnie wyznaczany przez różnych badaczy. Według J. Puli historia prasy polonijnej w USA sięga roku 1863⁹ i wiąże się z powstaniem pierwszej polskiej gazety – wydawanego w Nowym Jorku „Echa z Polski” (Pula 2011b, s. 429). Tytuł ten jest wyjątkiem od określonej przez Wynara i Wynar reguły, bowiem nie skupia się na pomocy imigrantom, lecz jest źródłem wiedzy na temat sytuacji w Polsce po powstaniu styczniowym (Pula 2011b, s. 429). G. Babiński natomiast wskazuje na rok 1916, gdy zaczął ukazywać się periodyk „The Truth” – pierwsze anglojęzyczne czasopismo poświęcone sprawom Polonii. Wspomina on także miesięcznik „Poland”, którego pierwszy numer ukazał się w 1842 roku; nie uznaje go jednak za czasopismo polonijne, ponieważ był on skierowany nie do Polaków w USA, a do czytelników amerykańskich (Babiński 1988, s. 251–252).

Późniejszy rozwój prasy polonijnej przebiega zgodnie z podziałem Wynara i Wynar. Jak pisze J. Kowalik, prasa nie była już skoncentrowana na sytuacji Polski, ale zajmowała się problemami adaptacyjnymi, służyła interesom lokalnej wspólnoty (za: Pula, 2011b). Jej pierwszym przykładem był wydawany w stanie Missouri „Orzeł Polski” (Pula 2011b, s. 429).

Rozkwit prasy nastąpił po amerykańskiej wojnie secesyjnej. W XIX wieku do najbardziej wpływowych należała chicagowska „Gazeta Polska”. Związek Narodowy Polski wydawał tygodnik „Zgoda”, a Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie – gazetę „Naród Polski” (Pula 2011b, s. 429). Związek Polek wydawał od 1910 roku (do lat 50.) „Głos Polek” (Wojdon 2011, s. 149).

Wiele z wczesnych wpływowych gazet miało podłoże religijne, np. „Polak w Ameryce”, „Gazeta Katolicka” (wydawana w Chicago), wspomniany „Orzeł Polski” oraz „Pielgrzym” (przekształcony następnie w „Gazetę Polską Katolicką”, dostępny w Detroit). Drugie oblicze polskiej prasy w USA stanowiły pozycje liberalne, antyklerykalne i lewicowe, takie jak „Ameryka-Echo”, tygodnik „Gwiazda Polarna”, „Robotnik Polski”, lewicowy „Dziennik Ludowy” – późniejszy „Głos Ludowy” (Pula 2011b, s. 429–430).

Wraz z pojawieniem się drugiego i trzeciego pokolenia imigrantów oczywista stała się potrzeba publikowania treści polonijnych w języku angielskim. Pierwszą anglojęzyczną gazetą w USA był „Polish American Journal”, zaś

⁹ Choć już wcześniej, w 1841 roku, staraniem „ojca polonijnej prasy” Pawła Sobolewskiego zaczął ukazywać się w NY kwartalnik „Poland: Historical, Literary, Monumental and Pictoresque” (Wierzewski 2009, s. 279).

„Kuryer Polski” zaczął publikować dodatek w języku angielskim w 1939 roku (Pula 2011b, s. 430).

W roku 1976 Wynar i Wynar obliczyli, że w USA ukazują się 53 polskie tytuły prasowe, z czego trzy to dzienniki, 14 – tygodniki, dziewięć – dwutygodniki, osiem – miesięczniki, cztery – dwumiesięczniki, 12 – kwartalniki, a dwa – półroczniki, zaś całkowity nakład wynosi 593 650 egz. (1976, s. 24–25).

Według J. Puli w 2010 roku czołowe polsko-amerykańskie gazety to wydawane przez Związek Narodowy Polski „Dziennik Związkowy” i dwutygodnik „Zgoda” (najstarsze i rozchodzące się w największym nakładzie czasopismo Polonii na świecie; Wierzewski 2009, s. 278). Pula wymienia także inne ważne wydawnictwa: „Nowy Dziennik”, „Polish American Journal” oraz „Gwiazdę Polarną” (2011b, s. 430).

W. Wierzewski dodaje inne dostępne obecnie publikacje polonijne¹⁰: „The Polish Weekly – Tygodnik Polski” (Detroit), „Naród Polski”, „Głos Polek”, „Sokół Polski – Polish Falcon” (Pittsburgh), „Straż” (2009, s. 281–282).

Jako osobną grupę Wierzewski wyróżnia prasę niezależną¹¹, do której zalicza tytuły polskojęzyczne i anglojęzyczne: „Gwiazdę Polarną” (Wisconsin), „Panoramę” (Chicago), „Monitor”, „Polish News”, „Max Week” oraz „Polonię” i „Chicago Forum”, „News of Polonia” (Pasadena), „Polish American World” (stan Nowy Jork), „Am-Pol Eagle” (stan Nowy Jork), „The Post – Eagle” (stan New Jersey), „Orla Białego” (Boston), kwartalnik Zrzeszenia Nauczycieli Polskich „Głos Nauczyciela”, „Kurier Codzienny” (Chicago) oraz miesięcznik „Szikagowianka” (Wierzewski 2009, s. 282).

W. Wierzewski dobitnie określa funkcję polonijnej prasy:

[c]hodzi o wizerunek Polski i Polaków, o sprawiedliwe i uczciwe prezentowanie tego wszystkiego, co wiąże się z polską tradycją, historią i kulturą, nie mówiąc już o pozytywnym wizerunku dzisiejszego Amerykanina polskiego pochodzenia, który wciąż z trudem przebija się w świadomości Amerykanów (Wierzewski 2009, s. 284).

Badacz ten wyraża przekonanie o powtarzających się wciąż w USA atakach medialnych na Polskę i Polaków, powielających stare stereotypy, mających „umocnić antypolskie uprzedzenia i sentymenty niektórych grup czy środowisk”, zaś „bez własnych mediów nie można być w tej sytuacji partnerem, liczącą się stroną”. Jego zdaniem zadaniem polonijnej prasy nie jest jednak jedynie

¹⁰ W nawiasie podano miejsce publikacji, jeśli zostało określone.

¹¹ „Niezależną” oznacza w tym wypadku niepowiązaną z żadną instytucją.

polemika z negatywnym obrazem Polaków, ale też kształtowanie jak najszerzego pozytywnego obrazu Polaków „prawdziwej mentalności i filozofii”, która wielu Polakom przyniosła sukces w USA. Rozszerza on także misję prasy polonijnej, widząc w niej źródło wiedzy dla Polaków w Polsce na temat „patriotycznej misji, jaką w etnicznych środkach masowego przekazu w Ameryce pełnią od lat tutejsze największe polonijne organizacje” (Wierzewski 2009, s. 284).

W literaturze przedmiotu pojawiają się sprzeczne opinie na temat obecnej sytuacji prasy polonijnej w USA. Zachariasiewicz pisze o ogólnej tendencji, jaką jest obserwowany już od 100 lat spadek liczebności prasy codziennej (2005, s. 170). Wtórzy mu Szajnert, który zauważa, że ostatnio prasę polonijną osłabia łatwa dostępność prasy polskiej (Szajnert 2002, s. 216). Podobnie twierdzi Babiński – mówi on o upadku dawnych pism (Babiński 2009, s. 363). Przeciwnie stanowisko prezentuje Wierzewski, pisząc o „Dzienniku Związkowym”, że w ostatniej dekadzie prasa polonijna stała się wreszcie dochodowa (2009, s. 281).

Podobne rozbieżności dotyczą oceny roli, jaką konkretne tytuły pełnią w życiu Polonii. Szczególnie w kontekście niniejszej pracy zwraca uwagę „rywalizacja” pomiędzy „Dziennikiem Związkowym” a nowojorskim „Nowym Dziennikiem”. Wierzewski nazywa „Dziennik Związkowy” najstarszą i najpopularniejszą polską gazetą dzienną wydawaną obecnie w USA (2009, s. 278). Babiński natomiast, komentując upadek starszych tytułów polonijnych, wyraża przekonanie, że „bardzo dobrze rozwija się tylko »Nowy Dziennik«, który stał się też najważniejszym i najbardziej wpływowym współczesnym polskim pismem emigracyjnym w USA” (Babiński 2009, s. 363). O „Nowym Dzienniku” pochlebnie wypowiada się również Zachariasiewicz (2005, s. 173), nazywając go instytucją, wokół której rozwija się życie polonijne, natomiast Piątkowska-Stepaniak i Trela-Mazur (2010, s. 72 i 75) wspominają o złej kondycji finansowej i utracie czytelników przez tę gazetę.

Przytoczone stwierdzenia mają raczej charakter opinii niż faktów. Przekonanie autorów o dominacji jednego tytułu nad drugim może wynikać z ich osobistych obserwacji i doświadczeń (w tym współpracy z jednym z tych dwu dzienników). Wydaje się, że nie potrzeba rozstrzygać tego sporu. Należy jednak podkreślić istotną rolę „Dziennika Związkowego”, jako najstarszego wydawnictwa polskojęzycznego, wydawanego na terenie największego skupiska Polaków w USA¹².

¹² Prasa polonijna, nie tylko amerykańska, doczekała się licznych opracowań, których analiza wykracza poza ramy tej pracy. Należy wspomnieć o bibliografii polonijnej prasy Janie Kowaliku, autorze m.in. pięciotomowej *Bibliografii czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku* oraz

3.2. „Dziennik Związkowy”

„Dziennik Związkowy” to najstarszy polskojęzyczny dziennik w USA. Wydawany jest w Chicago od stycznia 1908 roku¹³ jako organ Związku Narodowego Polskiego (Polish National Alliance; Zych 2011, s. 90). Związek Narodowy Polski to największa i najbardziej wpływowa organizacja polonijna (Radzik 2010, s. 24). Sprawuje on pieczę nad Alliance Printers & Publishers Inc. – działającą od 1886 roku korporacją prasową, która wydaje „Dziennik Związkowy”, oraz nad Alliance Communications, Inc. (która dysponuje stacją radiową w Oak Park w stanie Illinois, nadającą polski program przez całą dobę; Wierzewski 2009, s. 278). Pod względem redakcyjnym „Dziennik Związkowy” jest do pewnego stopnia niezależny od Związku (Zachariasiewicz 2005, s. 170), pozostaje jednak pod wpływem misji ZNP, która została w przeszłości określona jako między innymi mobilizowanie sił i sojuszy, dzięki którym mogłyby powstać warunki do przywrócenia niepodległego i suwerennego bytu państwa polskiego w jego dawnych, historycznych granicach (Wierzewski 2009, s. 279). Związek uważał podtrzymanie polskiej prasy za priorytet, konieczność i obowiązek (pomimo jej deficytowości; Wierzewski 2009, s. 280).

„Dziennik Związkowy” dostępny jest na terenie Chicago i całej aglomeracji chicagowskiej oraz w prenumeracie – na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Nakład jego weekendowego wydania wynosi około 30 tys. egzemplarzy (Białasiewicz 2011, s. 90). Ostatnio, po raz pierwszy w swej historii, dociera też do Polski – jako zasadnicze źródło wiedzy o aktualnych poczynaniach Polonii amerykańskiej (Wierzewski 2009, s. 281). Regularnie ukazuje się też jego wydanie internetowe (dziennikzwiazkowy.com).

książki *The Polish Press in America* (San Francisco 1978). Zawiera ona analizę prasoznawczą polskich czasopism wydawanych w USA – także na tle dziejów periodyków etnicznych w Ameryce; prezentuje ich historię, także w ujęciu statystycznym, chronologicznym i geograficznym (Bajor 2009, s. 156). Warto też wspomnieć nowsze opracowania, m.in. artykuł S. Łotysza (2011) *Prasa polonijna wobec osiągnięć wynalazczych rodaków z Stanach Zjednoczonych Ameryki*. Interesujące okazuje się zestawienie zwartości prasy polonijnej z obrazem Polonii amerykańskiej w prasie polskiej, por. J. Wojdon (2013) *Obraz Polonii amerykańskiej w polskiej prasie po roku 1989* i (2002) *Polish Americans in the Press of the People's Republic of Poland (1952–1989)*, P. Kraszewski (2011) *Obraz emigracji polskiej w prasie krajowej z lat 1980–1989* (cz. I).

¹³ Co czyni z niego najdłużej wydawany polski dziennik na świecie (Zych 2011).

Jak zauważa Babiński (1988, s. 254), artykuły publikowane w „Dzienniku Związkowym” mają głównie informacyjny charakter. Większość treści dotyczy życia Polonii amerykańskiej – zarówno tej zamieszkałej w Chicago (informuje głównie o bieżących wydarzeniach kulturalnych), jak i całej wspólnoty (relacjonuje aktualne wydarzenia w USA; wiele miejsca poświęca się między innymi problematyce wizowej). Szeroko omawia tematykę sportową (zarówno amerykańską, jak i polską). Posiada rozbudowaną sekcję ogłoszeń drobnych.

Redaktorem naczelnym jest obecnie Małgorzata Błaszczuk (*Redakcja*, *dziennikzwiazkowy.com*). W poprzednich latach byli nimi Karol Piąkiewicz (1932–1967), Jan Krawiec (do 1984 roku), Anna Rychlińska (w latach 1984–1987), dr Wojciech Białasiewicz od 1989 do 2010 roku (Zachariasiewicz 2005, s. 170, Piątkowska-Stepianiak i Trela-Mazur 2010, s. 74). Następnie, w latach 2010–2012, kiedy zbierany był materiał do niniejszej pracy, p.o. redaktora naczelnego był Piotr Domaradzki (*O Redakcji dziennika*, *dziennikzwiazkowy.com*).

3.3. Rola i funkcje prasy polonijnej

W. Zachariasiewicz podkreśla znaczenie prasy polonijnej – „odgrywa ona bez wątpienia kluczową rolę w życiu Polonii amerykańskiej od jej zarania aż po dzień dzisiejszy” (2005, s. 169). G. Babiński (1988, s. 241) zauważa, że prasa polonijna była i jest związana w mniejszym lub większym stopniu z jakąś grupą; nie jest niezależna i bezstronna. Jej zawartość oddaje problemy i wydarzenia najważniejsze dla grupy (także przez przemilczenie), powinna zatem być rozpatrywana z uwzględnieniem celów i interesów grupowych.

Funkcje prasy polonijnej Babiński dzieli trojako. Po pierwsze na zamierzone, realizowane i rzeczywiście spełniane; po drugie na:

- kulturalne (związane z utrzymywaniem i przekształcaniem kultury rodzimej grupy etnicznej)¹⁴,
- organizacyjno-integracyjne (przez które rozumie działalność prasy na rzecz i w imieniu polonijnych organizacji i instytucji, oddziaływanie na wzory życia społecznego, towarzyskiego, rodzinnego, obyczaje i życie polityczne), oraz

¹⁴ W przeszłości dla wielu polskich emigrantów prasa była jedynym poza religią łącznikiem z polskim słowem drukowanym, jedynym źródłem informacji o wydarzeniach kulturalnych w Polsce i USA. Prasa pełniła wtedy ważną rolę w kształtowaniu socjolektu, którym posługują się grupy polonijne (Babiński 1988, s. 253).

- polityczne (czyli oddziaływanie prasy na opinie, postawy i zachowania polityczne czytelników; pełnienie funkcji politycznych uznaje za jedną z najważniejszych cech polonijnych periodyków).

Ostatni podział według Babińskiego (1988, s. 256) jest oparty na tzw. kryterium grupowym. Autor wyróżnia następujące funkcje: pośredniczenie między Polonią a społeczeństwem globalnym, pośredniczenie między Polonią a jej lokalnym otoczeniem nieetnicznym, integrowanie i konsolidacja samej Polonii, ukierunkowywanie ideologii Polonii jako zbiorowości, łączenie Polonii z Polską oraz podtrzymywanie wśród Polonii kultury kraju pochodzenia.

Analizy zawartości prasy (choć mało systematyczne i niereprezentatywne) pokazują, że główną funkcją była funkcja integracyjna, spełniana głównie przez informowanie na temat życia polonijnego i spraw polskich, mniej przez publicystykę. Istotna okazuje się także funkcja polityczna (Babiński 1988, s. 252–255). Prasa polonijna posiada względną niezależność – może być krytyczna wobec własnej grupy. Znacznie częściej jednak pojawiają się w niej wypowiedzi eufunkcjonalne wobec grupy, tzn. odpowiadające na jej potrzeby (Babiński 1988, s. 241).

3.4. Prasa polonijna a postawy Polonii amerykańskiej

T. Radzik, analizując społeczne uwarunkowania aktywności politycznej emigracji polskiej, zwraca uwagę na liczne deklaracje, które określają istotę emigracji jako walkę o wolną i suwerenną Polskę (2010, s. 23). Fakt ten, wraz z konsekwentnym nawiązywaniem do „mitu pielgrzymstwa” Wielkiej Emigracji zestawia z dominantą motywacji ekonomicznej w historii polskiego wychodźstwa. Autor zauważa, że

[a]naliza struktury wychodźstwa z ziem polskich za ocean wskazuje, iż w przeszło dwumilionowej masie imigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych emigranci polityczni liczeni byli co najwyżej w setkach, a inteligencja polska, tworząca w sposób naturalny emigracyjne elity – w promilach w stosunku do ogółu (tamże, s. 24).

Dopiero I wojna światowa i lata powojenne przyniosły znaczne upolitycznienie Polonii amerykańskiej, która „[n]igdy wcześniej ani później (...) nie była tak aktywna” (tamże, s. 25).

Przekonanie o własnym politycznym znaczeniu oraz o celu emigracji znajduje wyraz w polskim dyskursie migracyjnym. Jak twierdzi M. P. Garapich, „[p]odstawowe pojęcia obecne w dominującym dyskursie dotyczącym migracji

w kulturze polskiej wyznaczone są przez metodologiczny nacjonalizm” (2009, s. 44). Pociąga to za sobą istotne konsekwencje, ponieważ

[w]edle tego paradygmatu poznawczego naturalnym, oczywistym, tak jak się ma nos i uszy jest fakt, że Polacy mieszkają w Polsce, a fakt ich zamieszkiwania poza granicami kraju jest rodzajem anomalii, pewnym zaburzeniem w naturalnym porządku rzeczy, który należy wytłumaczyć... (tamże, s. 44).

Migracja staje się więc czymś nienormalnym, patologicznym, a opisywana jest za pomocą pojęć oznaczających traumę, takich jak „zerwanie, ucieczka, wygnanie, wypędzenie, tułaczka” (tamże, s. 45). Przywrócenie porządku odbywa się poprzez rekonstrukcję wspólnoty poza granicami kraju, a dyskurs tej wspólnoty opiera się na zaleceniach moralnych, które określają, jakie korzyści z migracji jednostek może mieć naród (rozumiany jako wspólnota wyobrażeniowa; tamże, s. 47).

Wynika z tego, że zaangażowanie polityczne Polonii ma raczej wymiar symboliczny – służy usprawiedliwieniu własnej decyzji o opuszczeniu kraju i pozostaniu na obczyźnie, legitymizuje wybory życiowe tej grupy, nadając im cel, jakim jest poprawa losu narodu polskiego. Stąd – w obliczu pozytywnych zmian, jakie zachodzą ostatnio w Polsce, może pojawić się konieczność podtrzymywania przekonania o niekorzystnej sytuacji Polski. Gdyby sytuacja ta okazała się zbyt dobra, zniknęłaby konieczność starania się o jej poprawę, a co za tym idzie, pobyt emigrantów poza granicami kraju okazałby się bezcelowy.

Diagnozę tę uzupełniają teksty J. Wróbla i M. Szajnerta zawarte w tomie *Emigracja z Polski po 1989 roku* (2002). Teksty te są raczej świadectwami emigrantów niż opracowaniami naukowymi, jako takie mają jednak swoją wartość. Szajnert zwraca uwagę na brak wyraźnego rozgraniczenia w umysłach polskich imigrantów w USA na interes własny i interes Polski. Zauważa on, że w aspekcie politycznym Polonia zapomina o swojej odmienności i nietożsamości własnych interesów z interesami mieszkańców Polski; stąd akcje polonijne to np. akcja obrony dobrego imienia Polski wobec żydowskich dążeń rewindykacyjnych czy poparcie udzielone wstąpieniu Polski do NATO (Szajnert 2002, s. 215).

J. Wróbel natomiast wyróżnia cztery postawy imigranckie:

- asymilantów (wypierających się związków z krajem pochodzenia i dążących do integracji za wszelką cenę),
- integralistów (łączyjących pozytywny stosunek do nowej kultury z szacunkiem do kultury kraju pochodzenia),

- marginalistów (którzy odrzucają zarówno tradycję rodzimą, jak i nową), oraz
- separatystów (którzy zamykają się na nową kulturę, pielęgnując rodzimą).

Stawia tezę, że po 1989 roku dominującą postawą wśród Polonii amerykańskiej jest integralizm, który wypiera przeważające wcześniej postawy separatystyczne i asymilanckie (2002, s. 143–144). Autor twierdzi też, że wcześniejsza emigracja była bardziej separatystyczna, pielęgnowała ojczyznę mentalną, od której była odcięta, że doznawana przez nią tęsknota i niespełnienie prowadziły do powstawania mechanizmów obronnych, między innymi mechanizmu „im gorzej w Polsce, tym lepiej”, bo „katastrofalna sytuacja, w jakiej znalazł się ten kraj, ciężkie warunki życia i nieudolność rządu potwierdzały tylko słuszność dokonanego wyboru, za który tak ciężko (przynajmniej psychicznie) przyszło zapłacić” (tamże, s. 148). Gdy zestawia się to z inną konstatacją autora, że „[i]stnieje też przeświadczenie (...), że ci, którzy wyemigrowali z Polski, są zdrajcami, gdyż w istocie rzeczy »opuścili ojczyznę w potrzebie«” (tamże, s. 140), widać wyraźnie, że może istnieć wśród emigrantów polskich jako grupy potrzeba kultywowania w sobie przekonania o złej sytuacji Polski, która musi znaleźć odzwierciedlenie w prasie polonijnej.

4. O autorze cyklu *Okiem felietonisty*

O Wojciechu K. Borkowskim wiadomo niewiele. Jest autorem cotygodniowych felietonów politycznych drukowanych w „Dzienniku Związkowym”¹⁵; znany jest też jako pisarz, publicysta, poeta, satyryk, twórca piosenek do chicagowskiego Kabaretu „Bocian” (Borkowski 2004, s. 118; *16 lat Kabaretu „Bocian”* 2013). Wydał w Polsce dwie książki nakładem Związku Literatów Polskich. Pierwsza, wydana w 2002 roku pt. *Przebierańcy – 1989*, to zbiór 27 „wierszowanych felietonów” oraz 27 piosenek pisanych dla Kabaretu „Bocian”. Drugi zbiór, pt. *Trans\$formacja* (2004), zawiera 43 wybrane felietony pisane dla „Dziennika Związkowego” w latach 2001–2004.

Autor prowadzi stronę internetową, na której publikuje swoją twórczość (<http://www.wojciechborkowski.com/>). Z treści jego felietonów wynika, że jest łódzianinem (por. tekst pt. *Rośnie gorączka wyborcza* z 23.09.2011).

¹⁵ W „Dzienniku Związkowym” zdarzało mu się także pełnić inne funkcje (por. Janusz Kopeć, www.meritum.us, 2010).

Wiersze Wojciecha K. Borkowskiego publikują między innymi „Monitor” – bezpłatny polski tygodnik wydawany w Chicago (Kurczalak, 2003), polonijny portal *TVculture.pl* (Wojciech K. Borkowski) oraz „Meritum. Polonijna Gazeta Internetowa” (zob. między innymi Borkowski 2011, 2013). W *Meritum* opublikowany został także jego felieton (Borkowski 2014).

5. Stan badań nad wizerunkiem

Pojęcie wizerunku ma charakter interdyscyplinarny. Ilustracją tego stanu rzeczy jest zawartość kilku tomów, które umieszczają ten termin w tytule. Pierwszy z nich, *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków* pod redakcją A. Pierścińskiej-Maruszczyńskiej, B. Bakalarz-Kowalskiej i T. Grudniewskiego (2009), zbiera teksty z zakresu językoznawstwa, literaturoznawstwa, historii, socjologii, pedagogiki. Drugi, *Wizerunek Łodzi w literaturze, kulturze i historii Niemiec i Austrii: materiały z konferencji, która odbyła się w Łodzi w dniach 19–20 października 2005 w ramach obchodów Roku Krajów Obszaru Języka Niemieckiego*, pod redakcją K. Kuczyńskiego (2005), zawiera teksty z zakresu literaturoznawstwa, kulturoznawstwa i historii.

Wydaje się, że najszersze zastosowanie znajduje pojęcie wizerunku w naukach historycznych. Na ich gruncie tematykę wizerunku podejmowali między innymi M. Sikorska-Kowalewska (2001) *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, J. Grabowski (2011) *Wizerunek bolszewika w polskiej propagandzie w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Narodziny stereotypu*, P. Komuński (2008) *Wizerunek Anglii w prasie rosyjskiej w latach 1856–1882*, D. Wojtaszyn (2007) *Obraz Polski i Polaków w prasie i literaturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej w okresie powstania Solidarności i stanu wojennego* oraz P. Zariczny (2012) *Narracja sterowana. Wizerunek Polski we współczesnym niemieckim dyskursie prasowym (2004–2010)*. Wszystkie te prace (prócz książki M. Sikorskiej-Kowalewskiej), choć podejmujące różną tematykę, łączy fakt zakotwiczenia rozważań w różnych tekstach, głównie prasowych.

Podobnie oparte na tekstach prasowych są badania podejmujące problematykę wizerunku w ramach nauk pedagogicznych, a ściślej – historii wychowania: *Rola czasopisma kobiecego „Dobra Gospodyni” z lat 1901–1914 w kształtowaniu wizerunku kobiety* B. Kalinowskiej-Witek (2009) oraz *Obraz żony, matki i gospodyni na łamach prasy warszawskiej z lat 1815–1863* M. Stawiak-Ososińskiej (2009).

Osobną grupę stanowią badania i ekspertyzy wydane przez Instytut Spraw Publicznych, takie jak *Wizerunek kobiety w polskiej debacie politycznej. Perspektywa feministyczna* J. Bator (1999) czy *Wizerunek Polski w prasie krajów Unii Europejskiej* pod redakcją M. Warchali (2002).

Termin „wizerunek” odnaleźć można także w pracach politologicznych (A. Krzywdzińska, 2012, *Wizerunek Rosji i Stanów Zjednoczonych w polskich tygodnikach opinii po 1991 roku*) i etnograficznych (A. Cała, 1992, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*).

Termin ten pojawia się w opracowaniach literaturoznawczych, takich jak *Obraz Łodzi w literaturze Niemców łódzkich* B. Rateckiej (2005), *Wizerunek rodziny w polskiej prozie współczesnej* M. Brzóstowicz (1998), *Postać w literaturze* D. Ostaszewskiej (2001), *Amazonka czy białogłowa? Wizerunek kobiety w tureckim i bizantyjskim eposie recerskim na przykładzie Daniszmendname i Dijeni-sa Akritasa* M. Gajca (2009), *Kultura kontra natura – obraz kobiety w dziełach Williama Szekspira* P. Kaptura (2009), czy *Wizerunek kata w literaturze polskiej od XVI do XVIII wieku* D. Koteluka (2013).

Wreszcie wykorzystywany jest przez językoznawców, między innymi w dialektologicznych pracach A. Piechnik *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)* (2009) oraz *Przemiany wizerunku kobiety wiejskiej (na małopolskim materiale gwarowym)* (2009) i A. Tyrpy (2009) *Wizerunek cudzoziemek w polskich dialektach i folklorze, czy też leksykologicznym opracowaniu* J. Kąsia (2002) *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej*.

Obecność pojęcia „wizerunek” w rozmaitych naukach humanistycznych i społecznych skutkuje niejednorodnym rozumieniem i niedookreśleniem tego terminu. Wielu autorów posługuje się tym pojęciem niejako potocznie, nie proponując żadnej definicji. Czynią tak redaktorzy obu wspomnianych wcześniej zbiorów: *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków* oraz *Wizerunek Łodzi w literaturze, kulturze i historii Niemiec i Austrii...* Podobnie sytuacja kształtuje się w większości przytoczonych prac. Ich analiza pozwala stwierdzić, że autorzy rozumieją pod pojęciem wizerunku to, co D. Ostaszewska nazywa w swojej pracy ujęciem w formę tekstową tego, co nadawca chciał zauważyć (2001, s. 7). Byłby to więc ogół treści na wybrany przez autora temat, które zostały zawarte w wybranych przez niego źródłach, ujęty zwykle w formę narracji podzielonej tematycznie (np. M. Sikorska-Kowalewska, M. Brzóstowicz) lub chronologicznie (D. Koteluk). Także P. Zariczny zauważa, że badania wizerunków koncentrowały się przede wszystkim na analizie treści (2012, s. 37).

Niektórzy autorzy, choć nie podają wprost definicji wizerunku, dokonują jakiegoś uściślenia tego terminu. P. Komuński, wyznaczając jako cel swojej

rozprawy przedstawienie oceny wydarzeń z życia politycznego, gospodarczego i społecznego oraz wpływu prasy na kształtowanie opinii wśród społeczeństwa, zwraca uwagę na ocenny i opiniotwórczy aspekt wizerunku (2008). Dla R. Wojtaszyna analiza wizerunku związana jest z analizą tekstów, co obejmuje także analizę denotacji i konotacji, stylu, słownictwa, typowych konstrukcji zdaniowych, ocen normatywnych i komponentów emocjonalnych (2007).

W literaturze pojawiają się także pojęcia pokrewne, takie jak obraz i stereotyp, często używane jako synonimy terminu „wizerunek” (J. Grabowski, D. Wojtaszyn). Najprecyzyjniej definiują swoje rozumienie wizerunku autorzy prac językoznawczych, umieszczając go w nurcie badań nad JOŚ, a nawet rozumiejąc jako synonim językowego obrazu wycinka rzeczywistości (Piechnik 2009).

Istnieje zatem konieczność jasnego zdefiniowania, co w niniejszej pracy rozumiane jest jako wizerunek, w jakiej pozostaje on relacji do obrazu, językowego obrazu świata, medialnej wizji świata, dyskursywnego obrazu świata i stereotypu.

6. Ustalenia terminologiczne

6.1. Definicje wizerunku

Według *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN*, ‘wizerunek’ to „czyjaś podobizna, wyobrażenie czegoś, portret, obraz” lub też przenośnie „sposób, w jaki dana osoba lub rzecz jest widziana, przedstawiana”. Znamienne dla charakteru wizerunku jest więc jego jednoczesna obecność w sferze kognitywnej (to, jak coś jest **widziane**) i w sferze komunikacji (to, jak jest **przedstawiane**). P. Zariczny, przywołując znaczenie angielskiego leksemu *image*, odpowiednika ‘wizerunku’, zwraca uwagę na jego psychologiczny aspekt, zwłaszcza na to, że jest on zestawem wzorów nastawienia, wyobrażeniem; że w tym pojęciu mieści się wszystko, co otoczenie wie, w co w związku z tym przedmiotem (którego wizerunek dotyczy) wierzy, co sobie o nim wyobraża, co z nim kojarzy, a połączenie tych wszystkich elementów prowadzi do powstania psychologicznego profilu danego przedmiotu. Zauważa także, że wizerunek nie jest obrazem rzeczywistym, dokładnie i szczegółowo nakreślonym, ale raczej mozaiką wielu szczegółów, pochwyconych przypadkowo, fragmentarycznie (2012, s. 34–35).

T. Gachowski i M. Łączyński, redaktorzy tomu *Metody badania wizerunku w mediach*, określają wizerunek jako „reprezentację jakiegoś przedmiotu w świadomości podmiotu” (2009, s. 81) i wymieniają cztery jego wymiary:

- psychologiczny (uwzględniający to, jak wizerunek powstaje i istnieje w umyśle odbiorcy);
- socjologiczny (który wskazuje na grupową i intencjonalną przynależność osób);
- marketingowy (opisywanie wizerunku w kategorii wymiernej wartości dla osoby lub firmy);
- komunikacyjny (który akcentuje głównie kanały komunikacyjne, jakimi rodzi się informacja kształtująca obraz; 2009, s. 83–84).

A. Krzywdzińska, rozważając pojęcie wizerunku państwa w mediach, używa go wymiennie z terminem „obraz” (2012). O synonimiczności tych terminów świadczy także fakt, że autorzy wielu tekstów zawartych w tomie *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków* (2009) posługują się leksemem ‘obraz’, także w tytułach swoich tekstów. Podobnie Z. Bokszański w książce *Stereotypy a kultura* (2001) traktuje pojęcie „wizerunku” i „obrazu” synonimicznie.

Zgodnie z definicją słownikową obraz to między innymi „całokształt jakichś spraw, całościowy opis kogoś lub czegoś”, ale także „wyobrażenie jakie ktoś ma o czymś lub czyjaś opinia na jakiś temat” (USJP PWN). Definicja obrazu koncentruje się więc bardziej na jego całościowości oraz subiektywności; wizerunek natomiast pozostaje czymś, co powstaje w interakcji (podmiotu z obiektem wizerunku lub też dwóch podmiotów).

Różne sposoby podejścia do terminu znajdują odzwierciedlenie w wielości zastosowanych metod badawczych. Poza narracyjnym relacjonowaniem badanych treści, charakteryzującym większość prac, metody badania wizerunku to m.in badania opinii społecznej¹⁶ (*Wizerunek Polski w prasie krajów UE*, Zariczny), etnograficzne badania ankietowe (Cała), analiza zawartości prasy (*Wizerunek Polski w prasie krajów UE*, Zariczny), badania leksykologiczne (Piechnik, Kąś), analiza językowa (Wojtaszyn), analiza treści (Tyrpa)¹⁷, metoda pól semantycznych (Piechnik).

¹⁶ Konieczność uzupełniania analizy treści danymi ankietowymi postuluje P. Zariczny (2012, s. 37).

¹⁷ Autorka, wzorując się na pracy A. Niewiary *Wyobrażenia o narodach* (2000), dokonuje podziału treści na aspekty wyodrębnione przez J. Bartmińskiego w tomie *Język – wartości – polityka* (2006), które stały się podstawą podziału treści w niniejszej pracy.

A. Piechnik, używając terminu „wizerunek” synonimicznie z terminem „językowy obraz” wycinka rzeczywistości, włącza go w nurt badań etnolingwistycznych (2009).

6.2. Pojęcie językowego obrazu świata

To centralne dla badań z zakresu etnolingwistyki i lingwistyki kulturowej pojęcie doczekało się szerokiego omówienia i licznych definicji, podkreślających jego różne aspekty. Jego genezy można dopatrywać się już w pismach Arystotelesa (por. Bartmiński 2009, s. 11); jednak za czasów nowożytnych do jego ukształtowania przyczyniły się prace E. Sapira i B. L. Whorfa (Sapir 1978; Whorf 1982) oraz ustalenia W. Humboldta, który pisał między innymi o językach, które zawierają w sobie odbicie pełnej, czystej i prostej natury ludzkiej, przedintelektualne wrażenie, jakie świat wywarł na wyobraźni ludów (Humboldt, *O myśli i mowie*, s. 166).

Na gruncie polskiego językoznawstwa najwcześniej zdefiniowali JOŚ J. Bartmiński i R. Tokarski jako

(...) pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego. W tym sensie JOŚ jest utrwaleniem zespołu relacji zawartych w językowym ukształtowaniu tekstu, a wynikającym z wiedzy o świecie pozajęzykowym (Bartmiński, Tokarski 1986, s. 73)

Istotne dla tej definicji jest semantyczne rozumienie JOŚ, jego związek ze światem pozajęzykowym oraz utrwalenie w tekstach.

Kolejna definicja, J. Anusiewicza, również kładzie nacisk na związek pomiędzy językiem a rzeczywistością, ale też uściśla, jak język odwzorowuje rzeczywistość poprzez system zawartych w sobie pojęć. Wskazuje na poziomy języka, w których znajdują się składniki JOŚ. Według Anusiewicza językowy obraz świata to:

[o]kreślony sposób ujmowania przez język rzeczywistości (zarówno pozajęzykowej, jak i językowej), istniejący w semantycznych, gramatycznych, syntaktycznych i pragmatycznych kategoriach języka naturalnego. (...) [T]o określony sposób odwzorowania świata dany w pojęciowym rozczłonkowaniu zawartym w języku ujmującym ten świat (Anusiewicz 1994, s. 113)

W nieco późniejszej publikacji J. Anusiewicz, A. Dąbrowska i M. Fleischer przesuwają ciężar definicji na leksykę, twierdząc że rozbudowane słownictwo dotyczy zjawisk ważnych dla danej społeczności (Anusiewicz i in., 2000 s. 27–28).

R. Grzegorzczkova z kolei (2001) rozszerza pole zainteresowań badaczy JOŚ, twierdząc, że daje się on

odczytać z faktów językowych, tj. cech fleksyjnych, derywacyjnych, frazeologicznych, grup synonimicznych, świadczących o swoistej kategoryzacji świata, wreszcie konotacji i stereotypów związanych z obiektami nazywanymi (2001, s. 163).

W tej definicji pojawia się także pojęcie stereotypu, jako składnika JOŚ.

Wreszcie Tokarski (2001) kładzie nacisk na systemowe i semantyczne aspekty JOŚ, określając go jako:

[z]biór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowalnych przez społeczność językową wartości (Tokarski 2001, s. 366)

Natomiast T. Piekot rozszerza pojęcie JOŚ poza język jako taki. Postulując semiotyczną naturę JOŚ i jego zależność od komunikacji wewnątrzgrupowej, uznaje go za

[t]wór semiotyczny (...), ideologiczny i kulturowy, na który składają się zbiorowe wyobrażenia na temat rzeczywistości. Wyobrażenia te są rezultatem wewnątrzgrupowej komunikacji o świecie (Piekot, 2007, s. 70).

To jak rozumiany jest JOŚ, rzutuje na to, jakie elementy języka brane są pod uwagę w jego rekonstrukcji. R. Grzegorzczkova wymienia wśród nich fakty gramatyczne, własności słownictwa, własności słowotwórcze, etymologię, kategoryzację dokonywaną przez język oraz konotacje, tzn. kojarzenie przez mówiących pewnych cech i przekonań z nazywanymi zjawiskami (1998, 2001). Omawiając problem konotacji, autorka zwróciła uwagę, że ich zakres jest problematyczny – niektórzy badacze uznają za konotacje jedynie fakty potwierdzone językowo, inni także tekstowo. R. Grzegorzczkova dzieli więc JOŚ na:

właściwy, umiejscowiony w systemie językowym oraz poetycką wizję świata wyrażoną „za pomocą szczególnego (przekraczającego normę) użycia języka” (2001, s. 45)¹⁸. A. Kadyjewska natomiast dokonuje rozróżnienia na: JOŚ (poziom systemu – *langue*), tekstowy obraz świata (poziom tekstu – *parole*) oraz idiolekta – obraz świata (autora – który łączy oba te poziomy; 2001, s. 322–323).

Do tych pojęć W. Czachur dołącza swoją propozycję dyskursywnego obrazu świata. DOŚ to podobnie jak JOŚ wyprofilowana interpretacja rzeczywistości (której podstawą nie jest jednak system językowy, a dyskurs), dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, ludziach, rzeczach i zdarzeniach. DOŚ – jako reprezentacja wiedzy, jest językowo konstruowany, negocjowany na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych oraz medialnie dystrybuowanych (Czachur 2011, s. 87).

Nowak i Tokarski mówią natomiast o medialnej wizji świata¹⁹, rozumianej jako

odmiennie ukształtowany opis realnego zdarzenia zależnie od przyjętego w makrointencji punktu widzenia, [zauważając jednocześnie, że] [ó]w punkt widzenia w przekazie medialnym może mieć charakter bardzo subiektywny, jednostkowy, właściwy konkretnemu autorowi konkretnego tekstu, ale może też być wykładnikiem poglądów instytucjonalnych, np. zespołu redakcyjnego (Nowak, Tokarski, 2007, s. 19).

6.3. Pojęcie stereotypu

Kolejnym terminem powiązanym z pojęciem wizerunku jest stereotyp. Badaniem stereotypów zajmują się obecnie lingwiści, socjologowie, politolodzy, psycholodzy. Pierwszy użył tego terminu amerykański publicysta W. Lippmann. W swoim dziele *Public Opinion* (1922) określił stereotypy jako obrazy, które nosimy w naszych głowach, i zauważył, że nie mają one bezpośredniego związku ze światem zewnętrznym („the pictures inside people’s heads do not automatically correspond with the world outside”; Lippmann, 1922).

Na brak odpowiedniości między rzeczywistością a stereotypem zwrócił też uwagę A. Schaff, uznając stereotyp za utrwalone wrażenie w niewielkiej mierze

¹⁸ Choć, jak sama autorka przyznaje, pojęcie to było krytykowane za niewystarczające rozróżnienie na poziom *langue* i *parole* (Grzegorzczukowa 2001, s. 45).

¹⁹ Kierując się sugestią J. Bartmińskiego autorzy ci odrzucają termin „medialny obraz świata”.

podporządkowane faktom, do których reprezentowania pretenduje, a biorące się stąd, że najpierw definiujemy, potem dopiero obserwujemy (1981, s. 57).

Rozwój badań nad stereotypem w ramach psychologii rozszerzył jego rozumienie. W psychologii poznawczej uznaje się stereotypy za rezultat właściwych gatunkowi ludzkiemu mechanizmów przetwarzania informacji, zaś w psychologii społecznej – za element tożsamości grupowej (Jasińska-Kania 2003, s. 21).

Stereotyp jest też niezwykle ważnym pojęciem w lingwistyce. U podstaw lingwistycznego rozumienia stereotypu leży jego definicja zaproponowana przez H. Putnama (1975). Rozumiał on stereotyp jako częstkę skorelowanej z językiem wiedzy o świecie, najbliższą potocznemu postrzeganiu istoty przedmiotów i zjawisk. Stereotyp w rozumieniu Putnamowskim jest więc potoczną (językową) teorią świata (za: Tokarski 1998, s. 125).

Językoznawcze definicje stereotypu kładą więc przede wszystkim nacisk na jego werbalną formę. U. Quasthoff określa go jako werbalny wyraz przekonania skierowanego na grupy społeczne lub na jednostkę jako członka takiej grupy (1998, s. 13). Stereotyp jest nie tylko formą przetwarzania informacji, ale też ma charakter emocjonalny i aksjologiczny (tamże). Stąd też „[s]tereotyp kreowany z określonego punktu widzenia nie podlega falsyfikacji” (Habrajska 1998, s. 117).

Istotna z punktu widzenia lingwistyki jest rola stereotypu w budowaniu spójności tekstu. Ponieważ stereotyp jest zbiorem cech konotowanych, wystarczających do rozpoznania obiektu w danej wspólnotie językowej (Habrajska 1998, s. 117), może on służyć ustanawianiu spójności tekstów, rozstrzyganiu wieloznaczności referencji, decydowaniu o sposobie interpretacji tekstu (Quasthoff 1998, s. 21).

Lingwistyczne znane są obecnie trzy podstawowe ujęcia stereotypu:

1. jako reprodukowalny związek wyrazowy (stereotyp lingwalny);
2. jako specyficzny konstrukt mentalny (stereotyp mentalny);
3. jako konstrukt mentalny zakorzeniony w świadomości poprzez znak językowy (stereotyp lingwomentalny);

przy czym to na typach 2 i 3 koncentruje się uwaga współczesnych badaczy (Chlebda 1998, s. 32).

6.4. Wizerunek a stereotyp

Tak jak nie jest ostre rozróżnienie między językowym obrazem czy też wizją jakiegoś wycinka rzeczywistości a jego wizerunkiem, tak też niedookreślone są granice między wizerunkiem a stereotypem.

Jak pisze T. Szarota²⁰, pojęcie stereotypu zastępowane jest pojęciem „wizerunek” (obraz), czemu nie towarzyszy głębsza refleksja teoretyczna. Proponuje on, aby wizerunek (obraz) uznać za pojęcie szersze niż stereotyp. Wizerunek byłby więc uogólniającą oceną, opinią, sądem (na temat określonej grupy narodowej lub etnicznej), zawierającą elementy tradycyjnego stereotypu oraz konstatacje wynikające z obserwacji i doświadczeń. Zauważa on również, że wizerunek (obraz) obcego przekazywany w wypowiedzi publicystycznej czy dziele literackim może być przystosowaniem stereotypu do okoliczności i potrzeb chwili (za: Bokszański 2001, s. 57).

A. Laskowska natomiast widzi w wizerunku pewien typ stereotypu – stereotyp dynamiczny. Składa się on ze zbioru opinii i może być wewnętrznie sprzeczny. Tak jak stereotyp (w ujęciu językoznawczym) wizerunek jest językowym ujęciem obiektów kulturowych, jednak „w odróżnieniu od niezaktualizowanego stereotypu – jest zaktualizowany, a jego kształtowanie może polegać na przypisywaniu w tekstach wartości obiektowi” (Laskowska 2005, s. 59).

Na nietożsamość wizerunku i stereotypu zwraca też uwagę K. Wajda (1991). Jego zdaniem na obraz (wizerunek) składają się wyobrażenia, opinie i oceny. Autor uważa, że obrazu nie da się zredukować do stereotypów, bo zawiera on także elementy względnie zobiektywizowane (za: Bokszański 2001, s. 57).

Obydwa pojęcia – wizerunek i stereotyp – łączy ze sobą J. Kąs (2002, s. 102), nazywając sam wizerunek opisem mieszczącym się w nurcie badań nad JOŚ i wyodrębniając wizerunek stereotypowy jako funkcjonujący w świadomości społecznej portret, kształtowany zarówno na podstawie obserwacji, jak i poprzez projekcję oczekiwań, a właściwie wymagań.

Na pewno emocjonalny raczej niż intelektualny charakter jest cechą wspólną stereotypu i wizerunku (por. Pawełczyk 2001, s. 202).

Ostatnim ważnym aspektem wizerunku jest to, jak jego obecność w mediach kształtuje jego oddziaływanie²¹ i stabilność. Jak zauważa T. Piekot, w mediach, ze względu na nierównorzędność ról komunikacyjnych, medialny obraz świata jest raczej wykreowany, upowszechniany i narzucany niż współtworzony (Piekot 2007, s. 70). Podobne zjawisko dotyczy też wizerunku. Potwierdza to A. Krzywdzińska, pisząc, że obraz kraju w prasie jest narzuconym czytelnikom sposobem interpretacji rzeczywistości (Krzywdzińska 2012, s. 20–21).

²⁰ Szarota rozumie stereotyp jedynie jako uprzedzenie etniczne, co jednak nie przeszkadza w uogólnieniu jego wniosków.

²¹ O sile wizerunku wspomina A. Krzywdzińska, przytaczając opinię J. Woronickiego, polskiego ambasadora i przedstawiciela RP przy OECD, który podkreślił, że wizerunek kraju przekłada się na rzeczywiste działania i inwestycje (2012, s. 21).

Za A. Jurijewem, Krzywdzińska dzieli obraz państwa na jednolity i stabilny (zbudowany ze stałych wartości, takich jak historia, geopolityka) oraz krótko-terminowy, zmienny, aktualny, składający się głównie z materiałów środków masowego przekazu (tamże 2012, s. 20–21). Także P. Zariczny zauważa mniejszą stabilność wizerunku w porównaniu ze stereotypem, pisząc: „wizerunek wydaje się być pojęciem bardziej neutralnym, odnoszącym się do treści niestabilnych, podczas gdy stereotyp dotyczy zakorzenionych postaw” (2012, s. 35).

Z uwagi na wielorakie sposoby podejścia do natury wizerunku w dostępnej literaturze, ujawnia się potrzeba ścisłego zdefiniowania tego pojęcia dla potrzeb tej pracy oraz odgraniczenia go od JOŚ i stereotypu.

6.5. Definicja wizerunku

Zasadnicza różnica pomiędzy wizerunkiem a JOŚ polega na przynależności tego pierwszego do płaszczyzny *parole*, podczas gdy drugi jest zjawiskiem z poziomu *langue*. Wizerunek jest aktualizowany: w pojedynczym tekście lub zbiorze tekstów oraz w procesie komunikacji, nie tylko pomiędzy nadawcą tekstu a jego odbiorcą, ale także podczas komunikacji w obrębie grupy, do której nadawca i odbiorca przynależą.

Jednocześnie wizerunek istnieje w sferze kognitywno-psychologicznej nadawcy i odbiorcy, co jest związane z jego emocjonalnym, aksjologicznym charakterem. Nie jest on więc obrazem rzeczywistym, a reprezentacją przedmiotu w świadomości podmiotów, konstruktem, który znajduje odbicie w komunikacji między tymi podmiotami. Stąd też semiotyczny charakter wizerunku, w którym dominuje system znaków językowych, ale który może zawierać również znaki pozajęzykowe. Ponieważ wizerunek zakorzeniony jest w języku, odzwierciedla wiele elementów JOŚ.

W związku z komunikacyjną naturą wizerunku naturalnym dla niego miejscem jest przestrzeń medialna (choć nie musi się on do niej ograniczać). To obecność w mediach wzmacnia wizerunek i go upowszechnia; wyznacza mu mniej lub bardziej stałe miejsce w dyskursie medialnym wspólnoty, która ten wizerunek podziela. Natura przekazu medialnego sprawia, że wizerunek staje się raczej narzucany wspólnocie komunikacyjnej niż przez nią współtworzony. Wciąż jest on wspólny, dzielany, wzrasta jednak rola nadawcy tekstów, w których jest aktualizowany. Zostaje naznaczony subiektywnym podejściem autora tekstów czy też redakcji medium, które te teksty upowszechnia²².

²² To zbliża go do medialnej wizji świata, definiowanej przez Nowaka i Tokarskiego (2007, s. 19).

Jednocześnie wizerunek jest pojęciem szerszym niż stereotyp, ponieważ zawiera obok poprzedzających doświadczenie przekonań (elementów stereotypu) także elementy obserwacji. Obserwacje te podporządkowane są jednak pewnym wstępnym oczekiwaniom i wymaganiom, co może je zniekształcać. Wizerunek może więc stereotyp odzwierciedlać, wzmacniać lub osłabiać. Wydaje się też, że jako taki wizerunek jest mniej trwały od stereotypu, a jego podtrzymywanie uzależnione jest od kontaktu z potwierdzającymi go źródłami.

Ze względu na aktualizowanie się wizerunku w tekstach, jego rekonstrukcja musi się opierać na analizie tych tekstów. Podstawowym etapem takiego postępowania jest analiza treści. Powinna ona zostać uzupełniona o analizę tych środków językowych, którymi posługują się autorzy badanych źródeł. Mogą być to – tak jak w tej pracy – implikatury, presupozycje i metaforyka; może to być słownictwo i kreatywność leksykalna, użycie stylizacji i inne. Decyzja w każdym przypadku należy do badacza, który – jako odbiorca nietypowy, bo profesjonalnie przygotowany do obcowania z tekstami – zapoznawszy się z nimi, zadecyduje, które elementy służą kreowaniu wizerunku²³.

6.6. Presupozycja, implikatura i metafora

Presupozycję uznaję za zjawisko pragmatyczne i rozumiem jako założenia przyjęte w tle przez nadawcę, w których kontekście oceniana jest główna treść komunikatu. Treści presuponowane mogą warunkować logiczną prawdziwość komunikatu, jednak częściej są jedynie warunkiem jego spójności.

Pojęcia implikatury konwersacyjnej w niniejszej pracy używam w rozumieniu twórcy tego terminu H. P. Grice'a. Ona również jest zjawiskiem pragmatycznym i powstaje dzięki przestrzeganiu, ukrytym naruszeniu lub jawnym lekceważeniu opisanych przez Grice'a zasad rządzących komunikacją, tzw. maksym konwersacyjnych.

Choć R. Grzegorzczkova przestrzega, że terminy odnoszące się do informacji przekazywanych poza asercją są liczne i często mylone (Grzegorzczkova 1995, s. 164), granica pomiędzy presupozycją a implikaturą w niniejszej rozprawie jest jasna. Presupozycję uważam za silnie związaną z konkretną formą językową, wręcz za część konwencjonalnego znaczenia wyrażań (Levinson 2010, s. 240), zaś pojawienie się implikatury jest uzależnione od możliwości wskazania, którą z maksym konwersacyjnych narusza nadawca (zgodnie z założeniem Grice'a).

²³ Stąd poza zasięgiem niniejszej pracy pozostają nielicznie reprezentowane w materiale źródłowym wykorzystanie i modyfikacje związków frazeologicznych.

Użyta w pracy koncepcja metafory została zaczerpnięta z teorii metafory pojęciowej G. Lakoffa i M. Johnsona. Uznaje się więc ją za „centralny składnik codziennego posługiwania się językiem, który wpływa na nasz sposób postrzegania, myślenie i działania” (Lakoff, Johnson 2010, s. 30), a mechanizmu jej działania dopatruje w strukturyzowaniu przez domenę źródłową postrzegania i doświadczania domeny docelowej.

Z uwagi na objętość pracy oraz znaczne zróżnicowanie analizowanych elementów rozważanie terminologiczne zostały podzielone i przedstawione w poszczególnych rozdziałach – implikatury na s. 175, presupozycje na s. 218, zaś metafory na s. 277.

7. Charakterystyka materiału

Podstawą materiałową analizy wizerunku są felietony ukazujące się co tydzień w „Dzienniku Związkowym”. Zebrano teksty z lat 2010–2012, w sumie 152 felietony²⁴.

W materiale znajdują się liczne błędy językowe, zarówno wynikające z transferu negatywnego (np. „pimpy” w znaczeniu „stręczyciele” [27.08.2010], „ekonomia” w znaczeniu „gospodarka” [27.05.2011]), jak i od niego niezależne, jak się wydaje wynikające z niedostatecznej kompetencji autora w rodzimym języku (np. „W Polsce widać nie istnieje obywatelska postawa nakazująca **bronąć wspólne dobro**, a takim dobrem jest nasze zdrowie”. [02.03.2012]). Ze względu na temat poniższej pracy, błędy te pozostają w dużej mierze poza obszarem badawczym. Kłopoty sprawia jedynie nadużywanie cudzysłowu. Nie jest on użyty jako znak cytowania, ani – jak się wydaje – do wyodrębnienia wyrazów obcych stylistycznie (co nie jest konieczne w obrębie gatunku felietonu). Najprawdopodobniej użycie cudzysłowu wiąże się z ironią lub jest oznaczeniem znaczenia „niedosłownego”, metaforycznego. Stąd w każdym wypadku interpretacja znaczenia cudzysłowu zależała od autorki i oparta była na danych zawartych w kontekście analizowanego przykładu.

Teksty nasycone są metaforyką, której odniesienie nie zawsze jest jasne dla odbiorcy. W takich wypadkach również interpretacja zależała od autorki tego tekstu, która, uwzględniając rozmaite czynniki kontekstowe i kulturowe,

²⁴ Ze względu na fakt, że dostęp do wydań drukowanych „Dziennika Związkowego” jest w Polsce bardzo utrudniony, teksty pobierane były z internetowego wydania gazety – dziennikzwiazkowy.com.

starła się odtworzyć najbardziej prawdopodobne znaczenie wyrażen metaforycznych. Ze względu jednak na naturę języka odczytania te nie mają charakteru ostatecznego.

O gatunku felietonu

Prasa etniczna (w tym wypadku polonijna), a tym bardziej prasa obcojęzyczna (polskojęzyczna) jest zjawiskiem pogranicza. Jak pisze Babiński, prasa polonijna była zawsze pod wpływem prasy nieetnicznej, trzeba więc założyć, że jest jej bliższa niż prasie w Polsce; dotyczy to również prasy wydawanej w języku polskim (1988, s. 241). Słuszne wydaje się więc założenie, że ukazujące się w tej prasie gatunki tekstów mogą pozostawać pod wpływem genologii języka rodzimego, ale jednocześnie podlegać wpływom kultury je otaczającej. Aby to stwierdzić, porównano mocno osadzony w polskiej tradycji dziennikarskiej gatunek felietonu z jego odpowiednikiem anglosaskim. Punktem wyjścia były charakterystyki polskie – analizowane teksty zostały napisane po polsku, stąd założenie, że ich twórcy bliższa jest tradycja polska niż anglosaska²⁵.

Słownik terminów literackich pod redakcją Janusza Sławińskiego podaje odpowiedniki omawianych terminów w języku angielskim, francuskim, niemieckim, i rosyjskim. Przy hasle ‘felieton’ znajduje się w nim angielskie tłumaczenie – *feuilleton* (Głowiński 2000, s. 151). Jednak już pobieżna lektura tekstów teoretycznych na temat gatunków dziennikarskich w USA i Wielkiej Brytanii pozwala się zorientować, że właściwym tłumaczeniem będzie raczej słowo *column*. To ono określa swobodny gatunek cyklicznych prasowych tekstów publicystycznych, którego korzenie sięgają XVIII wieku.

Porównanie dostępnych w literaturze polskiej definicji felietonu z obecnymi w literaturze anglosaskiej definicjami gatunku *column* ukazuje zarówno liczne podobieństwa, jak i znaczne różnice pomiędzy tymi gatunkami.

Spośród polskich definicji gatunku wyodrębniono takie ich elementy, które powtarzały się u różnych autorów. Poza ogólnymi uwagami na temat trudnej do zdefiniowania natury felietonu, badacze zwracali uwagę na osobę felietonisty; subiektywność przekazu; intencję i funkcję tekstu; pozostawianie tego gatunku pomiędzy publicystyką a literaturą; jego tematykę; parametry

²⁵ Por. I. Dembowska-Wosik, 2015, *Gatunek na granicy kultur – felieton (?) w prasie polonijnej w USA*, w: D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja. Gatunek a granice*, Katowice, s. 271–279.

zewewnętrzne felietonu; rolę czytelnika; budowę wewnętrzną tekstu; jego synkretyzm gatunkowy oraz warstwę językową.

Ten model opisu gatunku posłużył za punkt wyjścia do analizy definicji *column*²⁶ w literaturze anglosaskiej. Na tym etapie prac ujawniły się różnice w ilości omawianych parametrów. Badacze (i praktycy, ponieważ wśród analizowanych tekstów znalazły się zarówno teksty redaktorów ważnych dzienników – czasopism, jak i np. B. Hennessy’ego, który jest autorem podręcznika dla przyszłych dziennikarzy) zwracali uwagę na następujące parametry *column* jako gatunku: osobę twórcy; subiektywność; intencję i funkcję gatunku; rodzaj dziennikarstwa, do którego gatunek przynależy; tematykę; układ i wielkość *column*. W praktyce anglosaskiej nie zwraca się więc uwagi na szeroko omawiany w polskiej literaturze synkretyzm gatunkowy, postać stylistyczną, informację o architekturze tekstu. Nie ma również mowy o aktywnej roli czytelnika.

Takie porównanie już na poziomie normatywnym pozwala stwierdzić, że różnice definicyjne pomiędzy gatunkiem felietonu a gatunkiem *column* wynikają głównie z różnych tradycji badawczych i innego rozłożenia akcentów przez badaczy.

Najłatwiej dostrzegalna z tych różnic to usytuowanie felietonu pomiędzy publicystyką a literaturą, podczas gdy *column* w sposób niebudzący wątpliwości przynależy do świata dziennikarskiego. W felietonie informatywność schodzi na drugi plan, jest on „informacją w interpretacyjnym opakowaniu” (Wojtak 2004, s. 202). Otwiera się on na literaturę i nie może obyć się bez warsztatu literackiego – ważna jest jego literacka orientacja, czyli fikcyjność, obrazowość i uporządkowanie naddane (Chudziński 2000, s. 208). Literackość jest więc – wobec ogromu cech definicyjnych – być może najważniejszym wyróżnikiem felietonu w publicystyce. *Column* natomiast jest zjawiskiem *stricte* dziennikarskim i jest klasyfikowany jako dziennikarstwo osobiste (Silvester, za: Franklin i in. 2005, s. 38) lub dziennikarstwo oceny (Wyatt i Badger 1993, s. 8).

Inną różnicą jest rola odbiorcy tekstu w kształtowaniu gatunku. W felietonie jest on partnerem autora – ma „wyłuskać” temat felietonu; jest wpisany w tekst jako uczestnik potencjalnej interakcji (Wojtak 2004, s. 202). Jest także partnerem gry, którą prowadzi z nim autor (Chudziński 2000, s. 208–209). Zażyłość między autorem a czytelnikiem wyraża się w poufałości wobec odbiorcy (Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 89). W przypadku *column* czytelnik pomaga jedynie decydować o wyborze tematu (z kimś bowiem autor musi dzielić opisy-

²⁶ Pomimo pozwalających na to własności fonetycznych zdecydowałam się nie odmieniać terminu *column* ze względu na jego podobieństwo do polskiego słowa *kolumna*. Pozwoli to uniknąć nietypowo brzmiących form fleksyjnych.

wane wspólne doświadczenia; Silvester za: Franklin i in. 2005, s. 38), ale na tym kończy się jego rola (a przynajmniej kończy się rola uświadomiona w refleksji nad gatunkiem).

Znacznie większą wagę niż polscy badacze przywiązują natomiast twórcy angielscy i amerykańscy do osobowości autora. Jego zindywidualizowany język i subiektywne podejście do tematu stanowią o wartości *column*; autorzy są więc zwykle wybierani ze względu na swoją umiejętność pisania, bystry umysł i umiejętność zainteresowania czytelników (Riley 2009, s. 118). Riley twierdzi wręcz, że bycie interesującym to sens istnienia felietonisty; jego spojrzenie na sprawę, dowcip, wyjątkowa, zwracająca uwagę osobowość i styl odróżniają felieton od ostrożniej redagowanych edytoriale (Riley 2009, s. 2). Jak twierdzi Hennessy, celem felietonisty jest pisanie w sposób jedyny i niepowtarzalny i „ma [on] prawo obrażać, rozbawiać, wyśmiewać, ujawniać swoje uprzedzenia, prowokować i filozofować: jednym słowem, ma prawo się wyróżniać” (Hennessy 2009, s. 281). Potwierdza to Shrimley (2003, s. 24), twierdząc, że styl felietonisty powinien być na tyle wyjątkowy, żeby nie musiał on podpisywać swoich tekstów.

Właśnie indywidualizacja pozostaje jedynym postulatem stylistycznym dla *column*. W przypadku felietonu natomiast zarówno warstwa językowa, jak i konstrukcja wewnętrzna doczekały się szczegółowego i wyczerpującego opisu. W warstwie językowej gatunek ten charakteryzuje ogromna swoboda i heterogeniczność (Wojtak 2004, s. 205–206, Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 88). Felieton czerpie bowiem ze wszystkich odmian stylowych języka (Wojtak 2008, s. 109). Struktura wyводу jest luźna, charakteryzuje ją dygresyjność i fragmentaryczność (Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 89).

Nieco inaczej także kształtują się funkcje obu gatunków. Felieton jest przede wszystkim perswazyjny (Wojtak 2004, s. 20) i ludyczny (Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 88, Chudziński 2000, s. 212). Zdarza się jednak, że zamiast perswazji i sugestii dominuje w nim demagogia (Chudziński 2000, s. 210). Zauważono także, że gatunek ten upolitycznił się i zbrutalizował w ostatnich latach, gdyż stał się instrumentem walki politycznej (Chudziński 2000, s. 212).

Column ma natomiast przede wszystkim charakter dydaktyczny. H. Young, którego teksty regularnie publikują „The Guardian” i „The Observer”, określa swoje zainteresowania jako felietonisty: „Mniej interesuje mnie oddziaływanie na wydarzenia i ministrów (...) niż edukowanie czytelników, którzy pragną wiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi” (za: Hennessy 2009, s. 286–7). Funkcję dydaktyczną *column* uzupełnia funkcja ludyczna – teksty te nie tylko pokazują wydarzenia dogłębniej i z szerszej perspektywy, w większym stopniu niż inne teksty zmuszają do myślenia, prowokują do działania, inspirują, bawią i poprawiają nastrój (Hennessy 2009, s. 281).

Różną rolę w klasyfikacji typów obu gatunków odgrywa tematyka – dla felietonu jest tylko jednym z wielu kryteriów klasyfikacji, ponieważ jego kanoniczny wzorzec charakteryzuje dowolność tematyczna (Wojtak 2004, s. 205–206, Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 88). Autor musi jednak pamiętać, że w felietonie „mieści się prawda jednostkowa, nabierająca jednak charakteru przesłania uniwersalnego”, a konkretny problem powinien zostać przedstawiony w zaskakującej formie (Wojtak 2008, s. 110).

Dla *column* tematyka pozostaje w zasadzie jedynym kryterium klasyfikacyjnym (choć można też przyjąć kryterium autorstwa – *column* pisane przez osoby sławne czy należące do mniejszości etnicznych). Riley wymienia aż 14 przykładowych kręgów tematycznych, stanowiących podstawę typologii *column* (między innymi humor, sport, tematy ogólnego zainteresowania, porady; Riley 2009, s. 3).

Podobnie natomiast kształtują się parametry zewnętrzne felietonu i *column*. Są one na tyle istotne, że mogą być nieraz wystarczającym kryterium do wyodrębnienia felietonu (Chudziński 2000, s. 208), na pewno zaś okazują się bardzo przydatne w przypadku form znacznie przekształconych zabiegami stylizacyjnymi (Wojtak 2008, s. 117). Zewnętrzne cechy felietonu to jego cykliczność (Wojtak 2004, s. 204; Chudziński 2000, s. 207, Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 89), tytuł cyklu, który wyraża postawę felietonisty (Wojtak 2008, s. 110), stałe miejsce w piśmie (tamże, s. 110; Chudziński 2000, s. 207), niewielkie rozmiary (Wojtak 2004, s. 204; Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 89), różnorodność form graficznych, podpis autora (Wojtak 2004, s. 204) oraz charakterystyczna, wyodrębniona graficznie i powtarzalna rama (Wojtak 2008, s. 111). Spośród tych licznych cech, badacze anglosascy zwracają uwagę jedynie na cykliczność (Silvester za: Franklin i in. 2005, s. 38), podpis autora, stałe miejsce w piśmie oraz długość tekstu, przy czym ta ostatnia cecha zdefiniowana jest bardzo precyzyjnie na 700–800 słów (Riley 2009, s. 2).

Podobieństwo między oboma gatunkami obejmuje też postulat subiektywności z jednoczesnym zachowaniem dystansu do omawianego tematu. Felietonista musi ujawniać swoje „ja” (Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 89). Koncentruje się on na własnym stosunku do wydarzeń, nie musi argumentować swoich sądów i ocen, jego ustalenia mają charakter prowizoryczny, nieprawomocny, a jego opinie mogą bulwersować czytelników (Chudziński 2000, s. 208–209). Ma prawo być stronniczy (Wolny-Zmorzyński i in. 2006, s. 88–89), ma prawo prowokować, polemizować czy moralizować (Wojtak 2004, s. 205–206). Jednocześnie zaleca się felietoniście zachowanie sceptycznego dystansu do przedmiotu wypowiedzi. Właśnie ten dystans, połączony z ironią i autoironią, stanowią wyznaczniki postawy felietonowej (Chudziński 2000, s. 209).

Wyatt i Badger podkreślają również rolę subiektywności w gatunku *column*, stwierdzając, że zwykle ocenianie wiąże się w mediach z przedstawieniem faktycznego opisu połączonego z dosadną osobistą oceną (Wyatt i Badger 1993, s. 8).

Cykl *Okiem felietonisty* nosi zewnętrzne znamiona felietonu (cykliczność, podpis autora, tytuł cyklu), jego tematyka jest aktualna, a sam tytuł cyklu wskazuje na przynależność gatunkową tych tekstów. Cechuje go również silny, choć często ukryty subiektywizm. Niewątpliwa jest także funkcja perswazyjna tych tekstów – W. Borkowski często stosuje słownictwo o niedookreślonym znaczeniu i pojęcia nieostre, słowa o silnym zabarwieniu pozytywnym (dom, ojczyzna, suwerenność, patriotyzm) oraz negatywnym (spekulanci, politykierzy), często sięga po implikatury i presupozycje oraz pytania retoryczne.

Nie sposób natomiast doszukać się w tekstach Wojciecha Borkowskiego funkcji ludycznej. Nieliczne są elementy satyry i dystansu. Teksty pisane są w tonie poważnym, nie ma w nich więc opisywanej przez Chudzińskiego finezyjnej postawy felietonowej (2000, s. 209).

Trudno mówić o indywidualizacji stylu w tekstach Wojciecha Borkowskiego. Posiadają one wiele cech dyskursu prawicowego (por. Lipiński 2009): opowiadanie się po stronie moralności, tradycji, afirmacja ojczyzny (i ubolewanie nad utratą suwerenności przez Polskę na rzecz UE i międzynarodowych instytucji finansowych), pochwała wolnego rynku oraz antykomunizm (wyrażony poprzez negatywną ocenę procesu transformacji ustrojowej uznanego za niewystarczający), a także wielokrotnie podkreślany skrajnie krytyczny stosunek do (liberalnych) mediów.

Budowa kolejnych części cyklu *Okiem felietonisty* pozwala je sklasyfikować jako teksty asocjacyjno-dygresyjne, o luźnej strukturze wyводу, niejednokrotnie tak luźnej, że tytuł wydaje się nietrafnie dobrany. Często brakuje także puenty.

W warstwie językowej trudno znaleźć znamiona literackości – z ogromnego zbioru zabiegów stylistycznych stosowanych przez innych felietonistów, Wojciech Borkowski wykorzystuje jedynie kolokwialne słownictwo i struktury składniowe, nieliczne neologizmy oraz cytaty, których jednak twórczo nie przekształca (jedynie afirmuje albo poddaje druzgocącej krytyce). Brakuje także stylizacji na inne gatunki wypowiedzi.

Z uwagi na opisywany przez Babińskiego wpływ prasy nie etnicznej na prasę polonijną (1988, s. 241), wydaje się, że przeważająco publicystyczny charakter tekstów z cyklu *Okiem felietonisty* może wynikać z wpływu tradycji anglosaskiej na realizację gatunku przez autora. Teksty te byłyby więc bardziej *column* niż felietonami, z rysem dydaktycznym (choć również perswazyjnym, co z kolei jest cechą gatunku felietonu).

8. Metoda badawcza

Z uwagi na charakter wizerunku jako zjawiska tekstowego, podstawą jego analizy jest rekonstrukcja treści. Na potrzeby tej części pracy utworzono konkordancję leksemów 'Polska' i 'Polak' oraz ich synonimów tekstowych w minimalnych kontekstach. Konkordancja ta posłużyła jako baza dla rozdziału I i II.

W rozdziale pierwszym omówione zostały osobno fragmenty odnoszące się do Polski i Polaków. Zebrane przykłady uporządkowano według aspektów tematycznych zaczerpniętych z opracowania *Język – wartości – polityka* pod redakcją J. Bartmińskiego (2006).

W rozdziale drugim przedmiotem analizy są treści niejawne wprowadzane do tekstów poprzez zastosowanie implikatur i presupozycji. Implikatury podzielono na implikatury konwersacyjne oraz ukryte, a następnie uszeregowano według maksym konwersacyjnych, których niestosowanie przyczynia się do powstania danej implikatury. Typy presupozycji wyodrębniono na podstawie charakterystycznych elementów językowych, tzw. konstrukcji wprowadzających presupozycje.

Pracę uzupełnia rozdział III poświęcony metaforyce w tekstach Wojciecha Borkowskiego. Ze względu na naturę metafory (w przyjętej koncepcji metafory pojęciowej Lakoffa i Johnsona) jako organizującej poznanie, nie ograniczono analizy do najbliższego kontekstu występowania leksemów 'Polska' i 'Polak', lecz przeanalizowano metaforykę w całym korpusie 152 tekstów.

We wszystkich rozdziałach przytoczone zostaną te z wyekscerpowanych przykładów, które najtrafniej ilustrują omawiane zjawisko bądź też wprowadzają nowe odcienie treściowe. Niektóre wyraziste przykłady, jeśli egzemplifikowały różne zjawiska, zostały przywołane dwukrotnie i za każdym razem omówione pod innym kątem. Prezentując je, zachowano pisownię zgodną z oryginałem (szczególnie rażące błędy opatrzone komentarzem sic!), natomiast usterki edytorskie (tzw. literówki) – skorygowano. Przy każdym cytacie umieszczono w nawiasie kwadratowym datę publikacji tekstu, z którego został zaczerpnięty. Uwagi odautorskie umieszczono w nawiasie kwadratowym.



ROZDZIAŁ I

Analiza tematyczna

1. Metoda analizy tematycznej

W początkowej fazie badania z korpusu 152 felietonów sporządzono konkordancję słów ‘Polska’ i ‘Polak’ oraz ich synonimów tekstowych (między innymi leksemów ‘Rzeczpospolita Polska’ wraz ze skrótem – RP, ‘kraj’, ‘państwo’, ‘ojczyzna’, ‘obywatel’, ‘mieszkaniec Polski’, ‘naród’, ‘ludzie’, a także tekstowych odpowiedników wyrażonych zaimkiem i rzeczownikiem określanym przymiotnikiem ‘polski’)¹.

Następnie dokonano analizy tematycznej i każdemu wyodrębnionemu użyciu leksemów ‘Polak’ i ‘Polska’ przyporządkowano jeden z aspektów wykorzystanych przez zespół J. Bartmińskiego do badania zmian rozumienia nazw wartości, opisanego w opracowaniu *Język – wartości – polityka* (2006)². Aspekt, za

¹ Za synonim tekstowy leksemu ‘Polak’ uznano też wybrane użycia pierwszej osoby liczby mnogiej oraz odpowiadających jej zaimków osobowych i dzierżawczych. Formy te stosowane są licznie przez W. Borkowskiego, mogą jednak mieć trojaki odniesienie. Najczęściej autor używa ich w odniesieniu do siebie i czytelników jako uczestników aktu komunikacji, na jaki składa się pisanie i czytanie felietonu (por. „W wyborach prezydenckich znamy finalistów w czasie pierwszej rundy”. [16.06.2010]). Inne użycia odnoszą się w sposób niebudzący wątpliwości do Polonii amerykańskiej jako grupy, której członkiem jest autor (por. „Z perspektywy dalekiego od Polski Chicago widzimy obraz godny pożałowania”. [16.07.2010]). Niektóre zaś dotyczą Polaków jako grupy, z którą identyfikuje się autor i te właśnie zostały włączone do tej części analizy (por. „Politycy uczestniczący w tych debatach wiedzą wszystko o Polsce, z wyjątkiem naszej w niej biedy”. [12.05.2010]).

² Podobną metodę stosuje A. Niewiara w książce *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach XVI–XIX wieku* (2000).

autorami badania, rozumiany jest tutaj jako „domena wyróżniona z określonego punktu widzenia” (Brzozowska 2006, s. 40). Ponieważ, jak zauważa autorka, aspekty „są uwikłane w subiektywne postrzeganie rzeczywistości” (które jest podstawą wizerunku – I.D.-W.) i niekiedy nie wykluczają się wzajemnie (tamże, s. 41), w niektórych przypadkach przyporządkowywano jednemu fragmentowi dwa, trzy lub nawet cztery aspekty. Dziesięciu procentom wyodrębnionych fragmentów nie udało się przyporządkować żadnego z aspektów.

Spośród wymienionych przez zespół Bartmińskiego aspektów, w tekstach z cyklu *Okiem felietonisty* wystąpiło 11. W kolejności według częstotliwości występowania jest to aspekt polityczny, bytowy, kulturowy, psychiczny, społeczny, historyczny, ideologiczny, fizyczny, religijny, militarny, psychospołeczny (przy czym występowanie aspektów: ideologicznego, fizycznego, religijnego, militarnego oraz psychospołecznego było marginalne – każdy z nich stanowił mniej niż 1% przykładów).

Już wstępna interpretacja tych danych wskazuje na silną dominantę tematyki politycznej w tekstach Wojciecha Borkowskiego (38% fragmentów) oraz na ich najbardziej charakterystyczny rys – powiązanie spraw polityki z kwestiami bytowymi (29% fragmentów).

Uzyskane dane pozwalają stwierdzić, że konteksty występowania leksemu ‘Polska’ są zdominowane przez oba te aspekty: do aspektu politycznego zaliczono 44% fragmentów, zaś do bytowego 27% fragmentów. Natomiast konteksty występowania leksemu ‘Polak’ są zdominowane przez trzy z nich: aspekt bytowy (28% fragmentów), psychiczny (19% fragmentów) oraz polityczny (17% fragmentów).

Poniżej omówione zostaną kolejno konteksty występowania leksemu ‘Polska’, opisane poszczególne aspekty zgodnie z częstością ich występowania, a następnie w analogiczny sposób konteksty występowania leksemu ‘Polak’. W obrębie poszczególnych aspektów tekst organizowany jest według podgrup tematycznych, które są niejako odpowiednikami cech deskryptorowych w badaniu zespołu pod kierownictwem J. Bartmińskiego (Brzozowska 2006, s. 39).

2. Kreowanie wizerunku Polski

2.1. Aspekt polityczny

Aspekt polityczny „obejmuje wyrażenia nazywające politykę i aparat państwowy, władzę, rząd, konstytucję, granice; suwerenność i niepodległość; prawo, praworządność; sądy, sądownictwo; poglądy polityczne; ustroj państwowy;

współpracę międzynarodową; działalność organizacji międzynarodowych; porozumienia międzynarodowe; administrację państwową” (Brzozowska 2006, s. 40–41).

Na podstawie tekstów wyodrębniono dominujące tematy i podporządkowano im podległe przejawy opisywanych zjawisk. W podrozdziale omówione będą kolejno kwestie suwerenności Polski, funkcjonowania polskiej demokracji ze szczególnym wyodrębnieniem wyborów i polityków; opisana sytuacja polityczna po transformacji ustrojowej oraz funkcjonowanie mechanizmów państwowych i polityka zagraniczna.

2.1.1. Suwerenność Polski

Problematyka suwerenności Polski zdecydowanie zdominowała felietony Wojciecha Borkowskiego. Rozważa on przeróżne formy ograniczania niezależności Polski – zarówno *stricte* polityczne, jak i gospodarcze. Poglądy autora na sprawę suwerenności Polski wyrażone są wprost w stwierdzeniach, ale także nie wprost, np. w pytaniach retorycznych oraz wielokrotnie powtarzane w różnej formie³.

Polska na naszych oczach traci suwerenność ekonomiczną i polityczną. [06.08.2010]

Czy Polska w XXI wieku jest krajem niepodległym na miarę marzeń Piłsudskiego, Dmowskiego, Paderewskiego? [9.11.2012]

[Do] totalnej rezygnacji z polskiej suwerenności ekonomicznej i politycznej (...) „konsekwentnie” dążą kolejne rządy Rzeczypospolitej, co jest powodem powszechnie okazywanej w Polsce radości. [6.01.2010]

Niezależność myśli i decyzji okazała się w Polsce taką samą fikcją jak niezależność związku zawodowego Solidarność. [13.05.2011]⁴

Często pojawia się w tym kontekście odniesienie do kolonizacji⁵, określanej jako kompleksowa, nowa czy też powtórna (rekolonizacja).

³ Poglądy te autor wyraża także poprzez cytowanie, np. słów o. Tadeusza Rydzyka, że w „Polsce nie rządzą Polacy”. [1.07.2011].

⁴ Przytaczane fragmenty felietonów uszeregowane są tematycznie, tak aby można było ukazać różnorakie odcienie treści w obrębie poszczególnych aspektów.

⁵ Jest to przykład metafory genealogicznej (patrz s. 276).

Czy na tym polega ta atrakcyjność Polski jako poligonu doświadczalnego do praktycznego sprawdzania nowych metod kolonizacji. [20.01.2010]

Tak wyglądają sprawy polskie w żmudnym procesie kompleksowej kolonizacji kraju nad Wisłą. [18.02.2011]

W roku 2020 Polska będzie krajem przykładowie skolonizowanym przez anonimowy kapitał, którego właścicielem również anonimowym okaże się męczennik trzymany na zesłaniu na Syberii, na rozkaz również anonimowego zarządcy tych terenów. [7.01.2011]

[P]rofesor Witold Kieżun (...) opisuje mechanizmy rekolonizacji Polski. [8.04.2011]

Wrażenie grozy wzmacnia fakt, że niedookreślony pozostaje podmiot, który tę kolonizację przeprowadza. Wspomina się o wywierającym presję, narzucającym Polsce prawa silniejszym partnerze, kolejnym okupancie Polski, tajemniczym globalnym nadzorcy, globalnym spekulancie, globalnym zarządcy czy też ośrodkach dyspozycyjnych. Pośrednio – w wyniku użycia rzeczowników poddaństwo i wasalizm – przywołana zostaje postać nieokreślonego feudalnego pana, któremu „służą” prezesi, urzędnicy i politycy.

Kiedy potrzeba, to politycy nie potrafią się oprzeć presji silniejszego partnera, który narzuca Polsce własne prawa (...). [11.05.2012]

Poeta J. M. Rymkiewicz nie precyzuje i nie nazywa po imieniu obecnego okupanta Polski. Poprzednim okupantem Polski byli, według niego, komuniści. [8.07.2011]

(...) trudno się przecież samemu zaszeregować, czy należymy do „patriotów”, czy do „kolaborantów” z kolejnym okupantem Polski. [8.07.2011]

Zalecenia globalnego nadzorcy są w Polsce realizowane z ogromną pieczołowitością. [29.06.2012]

Czy to jest wynik świadomego zamętu wykonywanego na zamówienie globalnego zarządcy, czy to jest wynik cech narodowych, które w przeszłości doprowadzały Polaków do utraty kontroli nad własnym krajem. [10.09.2010]

W dyskusji sejmowej nad nową ustawą nie nazwano po imieniu tego spekulanta, który szkodzi Polsce, nie podawano też jego adresu. Myślę, że wielu ludzi

zadaje sobie pytanie: gdzie ten spekulant mieszka, pod firmą jakiej instytucji się on ukrywa i gdzie płaci podatki. [14.12.2012]

Polska stała się po 20 latach państwem wirtualnym, zarządzanym zdalnie przez kilka konkurujących ze sobą ośrodków dyspozycyjnych. [27.01.2010]

Poddaństwo i wasalizm dobrze opłacanych prezesów zakłóca ich poczucie przynależności narodowej. [11.11.2011]

Czasem ten podmiot kontrolujący Polskę otwarcie utożsamiany jest z Unią Europejską.

Politycy, którzy przejęli władzę w Polsce nie mieli żadnych moralnych hamulców w wasalnym podporządkowaniu się globalnemu nadzorcy z Unii Europejskiej. [28.12.2012]

Ponadto, według autora tekstów, jakaś forma utraty niepodległości wydaje się wpisana na stałe w los Polski – wynika ona bowiem z polskich wad narodowych. Nawet suwerenność wywalczona podczas transformacji ustrojowej jest nietrwała – okres wolności prawdopodobnie nie potrwa dłużej niż trwał PRL.

Te wszystkie wady narodowe, które doprowadziły do utraty przez Polskę niepodległości, powinny się stać tematem narodowej dyskusji. [6.05.2011]

Zbliżamy się do półmetka, czyli do 22. rocznicy istnienia Polski niepodległej. (...) Ile Polakom i Polsce pozostawiono tak oczekiwanej suwerenności. [1.04.2011]

Wojciech Borkowski rozważa zależność Polski od międzynarodowych finansów. Według autora Polska straciła kontrolę nad majątkiem narodowym (między innymi nad koncesjami na wydobywanie gazu łupkowego i cenami energii) oraz uzależniła się od zagranicznych firm i finansów globalnych, zarówno poprzez formalną współpracę (unię fiskalną), jak i poprzez zaciąganie kredytów. Ta zależność od zagranicznego kapitału nazywana jest przez autora „neokolonializmem” i przedstawiana jako największe zagrożenie dla suwerenności dzisiejszej Polski. Píše on jednak, że procesy te wydają się na razie bezbolesne oraz że są ukrywane w dyskursie medialnym.

Polska straciła kontrolę nad własnym majątkiem narodowym, stając się równocześnie dłużnikiem globalnego kredytodawcy. [27.08.2010]

W Polsce mamy do czynienia z niebezpiecznym zjawiskiem, jakim jest utrata, przez państwo, kontroli nad handlem koncesjami na poszukiwanie gazu łupkowego. [29.04.2011]

Dla Polski najważniejszą sprawą jest bezpieczeństwo energetyczne i odzyskanie władzy nad majątkiem narodowym. [1.07.2011]

Zaakceptowanie przez Polskę tak zwanej unii fiskalnej utrwali istniejącą zależność Polski od finansów globalnych. [23.12.2011]

Polska jest metodycznie kolonizowana przez obcy kapitał zagraniczny i ta forma neokolonializmu jest najpoważniejszym zagrożeniem dla bytu narodowego. [14.05.2010]

Autor podaje w wątpliwość przynależność Polski do Polaków. Pisze wprost o nowych właścicielach naszego kraju, zauważa, że niedługo Polacy nie będą się czuli w Polsce, jak u siebie w domu, oraz prorokuje, że w przyszłości (po upadku UE, którego nadejście przewiduje) okaże się, że nic w Polsce nie należy do Polaków. Zauważa, że handlem zajmują się w Polsce głównie zagraniczne firmy oraz że media są finansowo uzależnione od europejskich instytucji finansowych.

Polska stała się niczyja. [14.10.2011]

Kto jest obecnie właścicielem Polski? Czy właścicielem Polski jest naród, czy bezduszne korporacje stojące ponad prawem? [14.01.2010]

Ci sami karierowicze, którzy w ostatnim okresie istnienia PZPR awansowali, jako budzący nadzieję młodzi komuniści, zmienili garniturki spółdzielni pracy „Pomożemy” na smokingi zachodnich korporacji „Strukturalne Bezrobocie” i zadają szyku w towarzystwie „lemingów” wysługujących się nowym właścicielom Polski. [28.09.2012]

Polak we własnym kraju będzie za parę lat „imigrantem” do wynajęcia przez niemiecką lub francuską firmę. Nie opuszczając Polski, Polacy będą praktycznie za granicą. [09.04.2010]

Za parę lat zostanie z Polski tylko nazwa na znaczkach pocztowych. [6.01.2010]

Po rozpadzie RWPG cała Polska była własnością Polaków, a po upadku UE nie znajdziemy w przyszłej Polsce polskiej własności. [24.11.2011]

Czy w Polsce pozostanie jeszcze polski chłop, czy też będzie on pracował jako najemnik u bauera na ziemiach między Odrą a Bugiem? [28.05.2010]

Większość wielkich sklepów w Polsce jest własnością obcego kapitału i większość dystrybutorów również pozostaje pod kontrolą obcego kapitału. [29.06.2012]

Można też zwiedzać Polskę podróżując szlakiem francuskiej sieci wielkich sklepów czy niemieckich zakładów energetycznych, czy też mediów⁶ zarządzanych zdalnie przez europejskie instytucje finansowe. [6.01.2010]

W III RP dawniej potężne przedsiębiorstwa pozbywają się swych zasobów na rzecz obcego kapitału operującego wirtualnym pieniądzem. [7.01.2011]

Przejawem finansowej zależności od świata zewnętrznego jest także dominacja zagranicznych banków na polskim rynku finansowym. W przejmowaniu polskiego rynku przez zagraniczne banki autor dopatruje się procesu kolonizacji, nazywa ich działania „cyniczną i konsekwentną konkwistą”, sugerując, że celem tego działania jest nie tylko maksymalizacja własnych zysków, ale także podporządkowywanie sobie Polski przez te podmioty. Modyfikuje wulgarny frazeologizm – „obudzić się z ręką w nocniku” – aby jeszcze mocniej zaznaczyć, że proces ten, tak dla Polski niekorzystny, już się dokonał. Borkowski skarży się, że Polacy nie mają kontroli nad tym, co się dzieje w ich kraju; że Polsce brakuje ochrony przed polityczną manipulacją, nie są też chronione owoce pracy Polaków. Jednocześnie mocno podkreśla swoje przekonanie, że nie można połączyć niepodległości i zależności od obcego kapitału. Przewiduje, że za kilka lat (w 2020 roku), Polska zostanie niemal całkowicie uzależniona od globalnych instytucji finansowych, a pozostała polska własność „spocznie” w krypcie na Wawelu, będzie niejako martwa.

Polskiego bankiera tak trudno znaleźć w Polsce, jak kwiat paproci w czasie nocy świętojańskiej. [16.09.2011]

Po kilkunastu latach handlu, który politycznie organizowały kolejne rządy, właścicielami 85 procent kapitału zostały zagraniczne banki działające na terenie Polski. [27.08.2010]

⁶ O zależności mediów od zagranicznego kapitału patrz s. 102.

Polska, która nie ma własnych banków, skazuje się na neokolonialną zależność od widzimi się obcych bankierów. [23.12.2011]

Inwazja bankierskiej konkwesty na Polskę jest cyniczna i konsekwentna. [30.03.2012]

Po 22 latach chocholego snu Polska budzi się z ręką w nocniku obcych bankierów. [5.10.2012]

Ta pozornie „bezbolesna” niewola polegająca na oddaniu kontroli kapitałowej obcym bankom na terenie Polski, pozostaje poza emocjonalną i intelektualną kontrolą Polaków. [28.12.2012]

Polska praktycznie już nie ma własnych banków, więc nie ma jej kto bronić. [12.08.2011]

Polska pozbawiona własnych banków, własnych narodowych mediów i własnych fabryk jest niezwykle łatwym krajem do politycznej manipulacji. [6.05.2011]

Obywatel Polski na zakup importowanych towarów bierze kredyt z obcego banku, a państwo się dalej zadłuża lub sprzedaje majątek narodowy, który wypracowały poprzednie pokolenia. [22.06.2012]

Czytając ten fragment wypowiedzi Adama Michnika (...) poczułem się jak „idiota”, który wielokrotnie twierdził, że nie można mówić o „niepodległej Polsce”, jeżeli kontrolę nad jej bankami, fabrykami i surowcami sprzedano obcemu kapitałowi. [22.04.2011]⁷

Straty wynikające z zależności od zagranicznych banków mają też aspekt bardziej praktyczny. Instytucjom tym bowiem nie zależy na sytuacji w Polsce – kierują nimi interesy niejednokrotnie sprzeczne z interesem naszego kraju. Banki te wysyłają swoje zyski za granicę, podbudowują swoją słabą pozycję, wykorzystując Polskę, a ponieważ są zadłużone w swoich centralach, stwarzają w sytuacji kryzysu dodatkowe zagrożenie, jakim byłoby odcięcie finansowania ich polskich oddziałów. Stąd też zagraniczne banki przedstawiane są w anali-

⁷ Jest to nawiązanie do przytaczanej wyżej wypowiedzi Adama Michnika, który twierdzi, że w Polsce są „idioci, którzy twierdzą, że nie ma niepodległej Polski, ale jest rosyjsko-niemiecki projekt” [22.04.2011]

zowanych felietonach jako pasożyty – żerują na polskich obligacjach, ale też na pracy polskich robotników i polskich firm, którym pożyczają pieniądze na wysoki procent.

Manipulacje finansowe obcych banków i ich przedstawicieli w Polsce, mogą doprowadzić do każdego rozwiązania, wygodnego dla nich, ale czy pożądanego dla Polski? [05.11.2010]

Banki te, pisze autor artykułu, nie posłuchają Polskiej Komisji Nadzoru Finansowego, odbiorą swoje dywidendy i wyślą z Polski za granicę, m.in. do tonącego hiszpańskiego sektora bankowego, który potrzebuje 150–200 mld euro. W efekcie hasło: Polaku jedź do Hiszpanii, Portugalii, czy Włoch, bo twoje pieniądze już tam są⁸, lub wkrótce będą, może nabrać za chwilę prawdziwego dramatyzmu” – pisze „GPC”. [15.06.2012]

Niby sytuacja ekonomiczna Hiszpanii jest niedobra, ale hiszpański bank nie pomaga Hiszpanii, tylko kupuje bank w Polsce. Być może kupując bank w Polsce ten bank jednak pomaga Hiszpanii? Takie to są paradoksy globalizmu. [17.09.2010]

Jeżeli prywatne banki emisyjne posiadały tajemnicę emisji pieniądza bez pokrycia, a takie zjawisko miało miejsce w ostatnich latach, to ten pieniądz ulokowany w Polsce produkuje dla zagranicznych inwestorów prawdziwy pieniądz i to w ilościach kilka razy większych niż by oni dostali u sąsiadów Polski. Oto dlaczego inwestorzy szturmują Polskę. [14.09.2012]

Oni korzystają z pomocy finansowej państwa chińskiego, a polskie firmy muszą płacić procent od kredytu na budowę, zaciąganego w Polsce od obcego banku działającego na terenie Polski. [27.08.2010]

Siła banków wynika też ze wsparcia, jakiego udziela im świat polityki⁹ (kierujący się głównie chęcią szybkiego zysku) oraz z usankcjonowania tych działań

⁸ Jest to nawiązanie do popularnego niemieckiego dowcipu, który wspomniany jest m.in. na stronie http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,11842779,Niemcy___Jedz_do_Polski___twoje_auto_juz_tam_jest.html

⁹ W innym miejscu autor zwraca uwagę, że polscy politycy mogliby ograniczyć zależność Polski od obcych banków, pisząc: „Czy w nowej Konstytucji postowie zapiszą, jaki procent kapitału obcego może być na polskim rynku kapitałowym w obcych bankach, działających na terenie Polski?” [6.05.2011].

przez zależności w obrębie Unii Europejskiej. Są także w Polsce ludzie, nazywani „wasalami globalnej choroby”¹⁰ [czyli globalizmu – I.D.-W.], którzy wspierają działania banków.

Ten rząd, którego jedynym pomysłem jest sprzedaż lasów państwowych dla ratowania dziury budżetowej, którą sam stworzył w porozumieniu z obcymi bankami działającymi na terenie RP (...). [01.10.2010]

Odpowiedź – to dotyczy Polski, te fuzje, konsolidacje, przejęcia [banków - I.D.-W.], robią sobie w Polsce koledzy ministra Henka Kampa z Unii Europejskiej. [18.02.2011]

Uzależnienie od banków objawia się też poprzez dług, jaki Polska w nich zaciągnęła.

Te liczby bezrobotnych oraz absurdalnie wielka emigracja Polaków i dług, jaki Polska zaciągnęła w obcych bankach jest najpoważniejszym ostrzeżeniem w najnowszej historii Polski. [28.12.2012]

Nie tylko banki czyhają na niepodległość Polski. Świat próbuje sobie bowiem podporządkować międzynarodowe korporacje, o których przychyłność zabiegają politycy. Korporacje działają, wykorzystując konsumpcjonizm Polaków – kontrolują ich dostarczając im atrakcyjnych towarów.

Niepodległość Polski musi pozostać marzeniem milionów Polaków w czasach kolejnej próby podporządkowywania sobie świata przez ponadnarodowe korporacje. [9.11.2012]

[walka wyborcza będzie się toczyła o – I.D.-W.] ich [kandydatów – I.D.-W.] indywidualne możliwości zabiegania o przyszłe poparcie możnych tego świata oraz o przychyłność wielkich korporacji dla inwestycji na terenie średniego europejskiego państwa, jakim jest Polska. [07.05.2010]

One [korporacje – I.D.-W.] zajmują się dostarczaniem pozornie tańszych towarów na rynek i konsekwentnie przejmują całkowitą kontrolę nad Polską. [11.02.2011]

¹⁰ Jest to przykłady opisanej przez Karwata dyskredytacji asenizacyjnej (2006, s. 262).

Polskę wiąże też konieczność dostosowania się do ratyfikowanego przez nią prawa międzynarodowego. W tekstach pojawiło się więc zagadnienie konwencji ACTA, która w roku 2012 poruszyła Polaków. Wojciech Borkowski wydaje się negatywnie oceniać próbę wprowadzenia w Polsce ustaleń ACTA, ponieważ cytuje negatywną opinię GIODO w tej sprawie. Zauważa także, że mistrzostwa Europy w piłce nożnej odwrócą uwagę Polaków od próby wprowadzenia w Polsce tego prawa i uważa to za probierz polskiej demokracji.

Po protestach ulicznych i internetowych Polska zawiesiła ratyfikację ACTA. [6.07.2012]

(...) GIODO uznaje podpisanie i ratyfikację konwencji ACTA za niebezpieczne dla praw i wolności określonych w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. [27.01.2012]

Latem będą igrzyska EURO 2012 i kibice zapomną, co Polsce „ofiarowano” w konwencji ACTA. Tak to w praktyce „realizuje” się Polską odmianę demokracji. [27.01.2012]

Jednym z nazwanych po imieniu wrogów Polski jest Unia Europejska, która odebrała Polsce suwerenność¹¹. Część przykładów wskazuje na to, że Polska nie miała na ten proces żadnego wpływu, została „wchłonięta, zwabiona, zarażona brukselskim splinem”.

Polska jest wchłaniana w kryzysowe struktury „ligi mistrzów” Unii Europejskiej, pozostając na pozycji zawodnika na ławce rezerwowych. [23.12.2011]

Po upadku RWPG przyjęła Polskę i wchłonęła Europa Zachodnia (...). [24.11.2011]

(...) brukselska narzeczona wabiła Polskę do tego związku (...). [23.12.2011]

Jeżeli bezrobocie w Polsce wzrośnie do 15 procent, a kraj pogrąży się w brukselskim splinie, który jest zaraźliwy (...). [19.03.2010]

¹¹ Choć w innym miejscu Borkowski zauważa, że członkostwo w międzynarodowych organizacjach ma pozytywne skutki – zapewnia Polsce bezpieczeństwo („Ponieważ Polsce nie zagraża żadne niebezpieczeństwo jako członkowi tych organizacji [UE i NATO – I.D.-W.]” [27.05.2011]).

Bo też działania UE – jej rozszerzenie i wpływ na państwa członkowskie – przedstawiane są w kategoriach procesu kolonizacji, ekspansji, noszą cechy samowoli (co podkreśla połączenie czasownika z zaimkiem „robią sobie”).

Tak się tworzy precedensy w krajach kolonizowanych przez UE. [21.01.2011]

Czy ten rząd pyta się narodu o zgodę na dalsze bezmyślne działania, które Polskę zmieniają w kolonię europejskich globalistów. [01.10.2010]

Polska przystąpiła do UE w okresie jej samozadowolenia z udanej ekspansji UE na rynki wschodniej Europy. [20.08.2010]

Odpowiedź – to dotyczy Polski, te fuzje, konsolidacje, przejęcia [banków – I.D.-W.], robią sobie w Polsce koledzy ministra Henka Kampa z Unii Europejskiej. [18.02.2011]

Część przykładów pokazuje jednak aktywną rolę państwa polskiego, a szczególnie polskich polityków w uzależnianiu Polski od UE. Proces ten nazywany jest więc zrzekaniem się suwerenności, jest przedstawiany jako wykonywanie dyrektyw i poleceń z UE przez polskich polityków. Czasem odpowiedzialni są też wyborcy głosujący na proeuropejskich polityków.

(...) Polska zrzekła się suwerenności na rzecz Unii Europejskiej i NATO. [24.06.2011]

Tego i Witkacy by nie wymyślił, ale rząd koalicji PO-PSL, sterowany poleceniami UE i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, chce to wprowadzić w Polsce w możliwie krótkim czasie. [24.02.2012]

Jednak dyrektywy płynące z Brukseli nie objęły chyba wszystkich dziedzin życia w Polsce. [23.09.2011]

Głosy wyborców policzyły jednak bezduszne komputery i okazało się, że wygrał kandydat Platformy pan Bronisław Komorowski. Europejscy globaliści odetchnęli z ulgą. Czy do takiej samej satysfakcji mają prawo obywatele Rzeczypospolitej, dowiemy się za parę lat. [09.07.2010]

Zaakceptowanie przez Polskę tak zwanej unii fiskalnej utrwali istniejącą zależność Polski od finansów globalnych. [23.12.2011]

Posłuszeństwo polityków wobec Unii Europejskiej nie wynika jedynie z ograniczonej przez unijne prawo autonomii Polski. Politycy, także ci kandydujący na urząd prezydenta, chcą bowiem być posłuszni UE, aktywnie wspierają wchłanianie Polski przez Unię Europejską, jednomyślnie zgadzają się na zrzeczenie się suwerenności na rzecz autonomii w ramach struktur unijnych. Jednocześnie dbają o to, by Polacy nie zauważali, jak niepokojące są to działania.

Być może kandydaci mają własne wizje, ale po wejściu Polski do Unii Europejskiej margines indywidualnych decyzji prezydenta RP jest bardzo wąski. [07.05.2010]

Obaj są za obecnością Polski w Unii Europejskiej i nie protestowali, kiedy składano podpisy pod traktatem lizbońskim. Obaj są za obecnością Polski w NATO, obaj też przestrzegają zasady wolnego rynku w formie uprawianej przez Unię Europejską. Członkostwo Polski w UE narzuca na nich i na rząd RP konkretne wymagania polityczne i ekonomiczne, które obaj kandydaci chcą przestrzegać (sic!). [30.04.2010]

Jego [Radosława Sikorskiego – I.D.-W.] propozycje, zawarte w tekście jego wystąpienia „Polska a przyszłość Unii Europejskiej”, sprowadzają się do zamiany niepodległości Polski na autonomię w ramach UE (...). [9.12.2011]

A Polska idzie drogą traktatu lizbońskiego, za zgodą wszystkich liczących się sił politycznych reprezentowanych w polskim Sejmie. [28.05.2010]

[politycy – I.D.-W.] sprowadzą Polaków do roli najemnej siły roboczej we własnym kraju. [27.01.2010]

Kolejne rządy kilkakrotnie Polakom próbowali wmówić, że to, co jest dobre dla Polski, niekoniecznie musi być zgodne z podstawową zasadą „nic o nas bez nas”. [9.12.2011]

Właśnie wspomniany w przykładzie powyżej traktat lizboński jest zdaniem autora narzędziem prawnym wiążącym ręce polskiej stronie i umożliwiającym UE kontrolowanie krajów członkowskich. Jest to dokument, który reguluje wiele aspektów polskiej polityki. Wpływa na politykę zagraniczną, wymusza zmiany w konstytucji, a nawet wydaje się regulować więcej niż to, co jest w nim wprost zapisane, służąc jako inspiracja do wprowadzania w Polsce jakiegś odmienny totalitaryzmu.

W zapowiadanych poglądach na politykę zagraniczną również nie ma istotnej różnicy, ponieważ Polska jest w Unii Europejskiej i musi przestrzegać zasad wpisanych w postanowienia traktatu lizbońskiego. [02.07.2010]

Politycy w Polsce zapowiadają wprowadzenie zmian w konstytucji, które powinny być wprowadzone po ratyfikacji traktatu lizbońskiego przez polski Sejm i po podpisaniu aktu ratyfikacji przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. [6.05.2011]

W Polsce trwa dyskusja wewnątrzsejmowa nad prezydenckim projektem zmian w Konstytucji. Zmiany te dotyczą relacji Polska – Unia Europejska. [13.05.2011]

Po raz kolejny wygrywa niezapisana w traktatach intencja zbudowania w Polsce eksperymentalnego folwarku orwellowskiego. [23.03.2012]

Wojciech Borkowski ubolewa nie tylko nad ograniczeniami, jakie narzuca Polsce członkostwo w Unii Europejskiej, ale także nad słabą pozycją Polski w jej strukturach. Wyraża się ona w odsuwaniu Polski od ważnych decyzji – np. ze względu na nieprzynależenie naszego kraju do strefy euro, a nawet pomimo pełnienia przez Polskę prezydencji w UE. Lekceważenie Polski znajduje również odzwierciedlenie w niedostatecznej liczbie ambasadorów UE, przyznanych Polsce przez Brukselę. Ma ono także wymiar gospodarczy – dopłaty, jakie otrzymują polscy rolnicy, są niższe niż w innych krajach UE. Także wymagana w UE swoboda handlu, w tym handlu ziemią, pogarsza sytuację Polski, która jest niejako zmuszana do wyprzedaży ziemi cudzoziemcom. Ponadto w kryzysie finansowym okazuje się, że Polska musi wypełniać swoje finansowe zobowiązania wobec UE – w formie pożyczek dla bankrutujących krajów, o życiu w których marzyli kiedyś Polacy. Na koniec – istnienie UE zawężyło strefę tradycyjnych polskich wpływów politycznych w Europie, co pokazuje przykład Litwy¹², która jest obecnie zależna od decyzji unijnych. Wpływ Unii na polską politykę zagraniczną wyraża się również w oczekiwaniu, że Polska unormuje swoje relacje z Rosją.

¹² Poglądy autora na stosunki polsko-litewskie wskazują na nieznaną historię obu państw. Borkowski kultuwyuje mit miłości polsko-litewskiej wyrażającej się w uni personalnej od XIV do XVIII wieku, por. „W Polsce Litwa to »Pan Tadeusz« i dzieła wybitnych polskich pisarzy. Jak takie ekscesy, pokazywane w reality show »Kocham Litwę«, mają się do polskiego mitu nawiązującego do Unii Polsko-Litewskiej?» [24.06.2011]; „Więc skąd te dziwne lęki i obawy młodych Litwinów kierowane do Polski?” [24.06.2011]

Ludzie młodzi z pobłażaniem wysłuchiwali moich pro-PiS-owskich opinii na temat pośledniego miejsca Polski w Europie, konieczności odzyskiwania powoli traconej suwerenności i zmieniali temat rozmowy. [14.05.2010]

Na spotkaniu z dziennikarzami unijny dyplomata poinformował zainteresowanych, że do wejścia w życie tej ustawy liczą się tylko głosy 17 państw strefy euro, a głos Polski, państwa spoza tej strefy, nie ma znaczenia, co wynika z projektu umowy rządowej przygotowanej w Brukseli. [23.12.2011]

Ciekawa jest pozycja Polski w okresie naszej prezydencji w UE. Do tej pory nie widać nawet najmniejszego udziału Polski w sprawach dla Europy istotnych. [26.08.2011]

Efektem tych układów jest lekceważąca Polskę decyzja Brukseli, wręcz obraźliwa, dająca Polsce 2 etaty ambasadorów unijnych. [26.03.2010]

Unia Europejska ma już gotową personalną decyzję w sprawie unijnego korpusu dyplomatycznego. Polska ma mieć 2 (słownie dwóch) ambasadorów w ekipie 140 ambasadorów całej Unii Europejskiej. [26.03.2010]

Przecież to, co jest życiodajną energią rolnictwa w UE, czyli dopłaty dla rolnictwa, są w Polsce na niewolniczo niskim poziomie w stosunku do innych krajów UE. [24.11.2011]

Ale od 2016 roku każdy mieszkaniec Unii będzie mógł kupić w Polsce ziemię bez żadnych ograniczeń. [28.12.2012]

Aż tu nagle opinia publiczna zostaje powiadomiona, że Polskę, kraj milionów emerytów i bezrobotnych, żyjących na poziomie gorszym niż w PRL-u, stać na miliardy euro pożyczki dla krajów, które kilka lat temu były dla tych obecnych emerytów mitycznym rajem. [16.12.2011]

Polska miała się uczyć kapitalizmu od Unii, a okazało się, że „uczeń” musi ratować mistrza przed bankructwem? [16.12.2011]

To nie Polska, a Unia Europejska decyduje o kredytach finansowych dla Litwy, o jej stanie gospodarki i jej zobowiązaniach wynikających z traktatu lizbońskiego. [24.06.2011]

Na tę „normalność” czeka cała Unia Europejska, ponieważ przez Polskę jest droga do ogromnej Rosji (...). [10.12.2010]

2.1.2. Demokracja w Polsce

Wizja Polski jako kraju o ograniczonej suwerenności zestawiona jest z szeroką prezentacją funkcjonowania polskiej demokracji, w tym życia politycznego, wyborów prezydenckich, samorządowych i parlamentarnych oraz funkcjonowania instytucji państwowych.

Jedną z omawianych bolączek polskiej demokracji jest rozrośnięta administracja. Odwołując się do znanych sobie (i niejednokrotnie idealizowanych) warunków amerykańskich¹³, autor diagnozuje, że w Polsce jest zbyt wielu parlamentarzystów i łączy to z zarobkową emigracją młodych Polaków, sugerując, że pieniądze wydawane na utrzymanie etatów senatorskich mogłyby zostać lepiej spożytkowane.

Porównując do Stanów Zjednoczonych ilość senatorów w Polsce jest kilkakrotnie wyższa. [2.09.2011]

W Polsce rośnie liczba urzędników, a liczba wybieranych posłów i senatorów jest ogromna w stosunku do ilości mieszkańców. [2.09.2011]

Polska, pozbywająca się młodych obywateli, wysyłanych w poszukiwaniu pracy, oferuje sto etatów dla stu senatorów, czyli tyle samo co ogromne Stany Zjednoczone. [23.09.2011]

Kolejną wadą polskiego systemu politycznego jest, według autora, słabość polskiej opozycji. Felietonista wyraża swoje zdziwienie faktem, że nie potrafi ona wykorzystać panującej w Polsce niesprawiedliwości społecznej, aby zdobyć władzę. Polska opozycja (utożsamiana z polską prawicą) jest „subtelna”, nieskuteczna, jest cieniem, dryfuje w medialnej mgłę, jest podzielona. Dodatkowo osłabia ją brak poparcia wielkich mediów. Jeśli podejmuje jakieś działania, są one nierozsądne, destruktywne, wręcz samobójcze.

W Polsce nie ma opozycji politycznej, jest tylko opozycja emocjonalna. [10.09.2010]

Fenomenem politycznym są niskie notowania opozycji w Polsce, która przy tej skali biedy i dysproporcji w dochodach elit w stosunku do reszty społeczeństwa nie potrafi zdobyć poparcia przeciętnego wyborcy. [29.10.2010]

¹³ Przykładem przyrównywania realiów polskich do amerykańskich jest także twierdzenie o rozwijającym się w Polsce systemie dwupartyjnym, który występuje w USA („Doskonale to widać w systemie dwupartyjnym, a taki próbuje zaistnieć w Polsce”. [2.09.2011]).

Polska opozycja polityczna jest również bardzo „subtelna”. [28.10.2011]

Dlaczego w Polsce opozycja jest tak nieskuteczna w przedstawianiu ewidentnych błędów i zaniedbań rządzącej ekipy. [15.07.2011]

Mijająca kadencja parlamentarna w Polsce upłynęła pod znakiem walki z cieniem opozycji, co przypominało trening bokierski bez rzeczywistego przeciwnika na ringu. [23.09.2011]

Polska prawica dryfuje we mgle medialnej. [16.11.2012]

Opozycja sejmowa w Polsce jest podzielona i nie ma szans na wyrażenie sprzeciwu, który miałby istotne znaczenie, a sprawy toczą się jak symboliczne kamienie, bez udziału opinii publicznej. [16.12.2011]

Jak obecna polska prawica wyobraża sobie rządzenie Polską, nie mając za sobą wielkich mediów, to pozostanie tajemnicą jej przywódców. [2.11.2012]

Czy w Polsce, prawie już pozbawionej mediów zarządzanych przez polski kapitał, można rządzić bez poparcia mediów głównego nurtu, to jest pytanie podstawowe. [2.11.2012]

W Polsce wyjątkiem od tej reguły jest polska prawica, która spełnia rolę „kamikadze”, atakując media głównego nurtu. [2.11.2012]

Słabość opozycji wpisuje się w ogólny negatywny obraz polskiego parlamentaryzmu. Autor podkreśla, że polityka przyciąga osoby szukające łatwego zajęcia, a także że styl uprawiania polityki w Polsce sprowadza się do analizowania własnych szans wyborczych. Politycy stanowią zamknięty krąg, nazywany „towarzystwem wzajemnej adoracji”, w którym rządzą „nepotyzm i kumplostwo”, który nie potrafi działać skutecznie, odwleka swoje decyzje, narusza powagę polskiego parlamentu. Politycy odsuwają od siebie obowiązki związane z pełnionymi przez nich funkcjami; oddają ważne decyzje w ręce świata biznesu. Autor wykorzystuje też okazję, aby ośmieszyć polskie życie polityczne. Nazywa je „politycznym kontredansem”, sugerując jego sztuczność i bezcelowość. Kpi także z wymuszonej tragicznej śmiercią prezydenta RP procedury przekazywania władzy prezydenckiej pomiędzy marszałkami Sejmu a prezydentem elektem.

A w koalicji piszczy polityczna elita Rzeczypospolitej, pchająca się drzwiami i oknami do posad, w których praca jest lżejsza od snu. [27.07.2012]

W Polsce, podobnie jak i w innych demokracjach, politycy zmieniają się w małych makiawelistów i zajmują się głównie liczeniem szans wyborczych. [2.09.2011]

Czas na zmianę tego towarzystwa wzajemnej adoracji, ale nikt nie ma, tak naprawdę, ochoty i szans na przejęcie władzy w Polsce przed zakończeniem obecnej kadencji. [27.07.2012]

W Polsce jak za dawnych dobrych czasów króluje nepotyzm i kumplostwo. [11.02.2011]

Trudno, co prawda, porównać awanturę polityczną w Polsce do partii szachowej, ale brak rozstrzygnięcia przypomina szachowy pat. [30.11.2012]

Politycy Platformy domagają się w mediach, aby tej wewnątrzpartyjnej debacie przyglądała się cała Polska i wskazują na sale sejmowe jako miejsce tej rodzinnej dysputy. [19.03.2010]

W najbliższych latach będziemy mieli w Polsce tę samą kunktatorską koalicję Platformy Obywatelskiej z Polskim Stronnictwem Ludowym. [24.11.2011]

Politycy w III RP jednak podzielili się obowiązkiem myślenia „kategoriami racji stanu”. [13.04.2012]

O sprawach ważnych decydują w Polsce przedstawiciele biznesu, którzy mają do Polski i Polaków taki sam stosunek emocjonalny, jak minister z Holandii, który przygotowuje dla Polaków status niepożądanych cudzoziemców. [18.02.2011]

Polityczny kontredans, jaki obserwujemy w Polsce, to jest dopiero „Doda kwadratowa”. [2.12.2011]

Trzech prezydentów RP? (...) W ciągu jednego dnia, kolejno, trzech polityków przekazywało sobie władzę prezydenta Rzeczypospolitej. (...) Obecnie obowiązki te spełnia Grzegorz Juliusz Schetyna, który został wybrany marszałkiem sejmu RP. [16.07.2010]

Charakteryzując polską demokrację, autor po raz kolejny krytykuje zależność Polski od sił globalnych. Odwołuje się przy tym do metafory ustroju feudalnego (por. s. 302).

Czy w Polsce mamy już oczekiwany kapitalizm, czy też może jest to mutacja ustrojowa, nazywana globalnym „handlaryzmem”. [05.11.2010]

Nie ma w Polsce politycznej lewicy, nie ma prawicy, a pozostają przy władzy wasalni wobec globalizmu politycy liberalni, wręcz libertyńscy. [18.11.2011]

Sugeruje, że polska demokracja ponosi powtarzające się porażki.

Ten skandal jest kolejną porażką demokracji w III RP. [30.11.2012]

Poglądy autora na stan polskiej demokracji znajdują też odzwierciedlenie w komentarzach na temat odbywających się w Polsce wyborów oraz charakterystyce polskich polityków.

2.1.2.1. Wybory

Jednym z najważniejszych elementów ustroju demokratycznego są niewątpliwie wybory. W omawianym okresie w Polsce odbyły się przyspieszone wybory prezydenckie, wybory parlamentarne oraz wybory samorządowe. Wszystkim im poświęcił Wojciech Borkowski wiele uwagi. Wspominając o wyborach, autor podkreśla ich (realną i postulowaną) ważność. Zwraca między innymi uwagę na olbrzymi wpływ wyborów na partie polityczne i decyzje dyplomatyczne oraz na to, że są one wielką szansą – zarówno na dyskusję o poważnych sprawach, na przywrócenie rozumu politykom, jak i na wyłonienie wielkiego przywódcy. Kreuje wizję nadzwyczajnej atmosfery oczekiwania w Polsce – buduje napięcie, odliczając czas pozostały do głosowania i relacjonując kampanię wyborczą.

A w Polsce już za parę dni wybory samorządowe, te najważniejsze wybory dla każdego wolnego kraju. [19.11.2010]

Wybory prezydenckie w Polsce co pięć lat stwarzają nam nadzieję, że wreszcie pojawi się w Polsce mąż stanu godny Rzeczypospolitej. [19.03.2010]

Rok 2010 to kolejny bardzo ciekawy rok w dziejach Rzeczypospolitej. Wyścig wyborczy zmieni proporcje ważności wielu spraw i zmusi partie polityczne do korekty własnego programu. [26.03.2010]

Czas wyborów w Polsce jest okazją do takich ogólnych refleksji. Dlaczego transformacja ustrojowa nie udała się w takim stopniu, aby satysfakcjonować większość obywateli? [9.09.2011]

Wyniki wyborów powinny jednak przywrócić rozum politykom, którzy zupełnie zagubili się w realnej ocenie problemów, jakie nastrocza życie w Polsce (...). [22.10.2010]

W Polsce mamy obecnie nadzwyczajną atmosferę przed zbliżającymi się wyborami. [21.03.2010]

Te dwa miesiące, które wstrząsną Polską, miną jak z bicia strzelił. [30.04.2010]

Do wyborów prezydenckich w Polsce pozostało wiele miesięcy, ale w mediach zaczyna się poszukiwanie kandydata. [12.02.2010]

W Polsce cisza przed polityczną burzą. [15.07.2011]

Jednocześnie autor zauważa, że wybory nie są w Polsce dobrze działającym mechanizmem demokratycznym, a okazują się raczej medialnym show, testem dla polityków czy też czymś przypominającym referendum.

Partia, którą założył Janusz Palikot, czyli Ruch Poparcia Palikota, została stworzona na czas medialnego show, jakim okazały się ostatnie wybory w Polsce. [14.10.2011]

Wybory w Polsce okazały się interesującym testem dla polityków polskich i tematem rozmyślań dla polityków UE. [25.06.2012]

Zgłoszenie przez PiS Jarosława Kaczyńskiego do wyścigu prezydenckiego w Polsce zbliżyło te czerwcowe wybory do formy referendum. [30.04.2010]

Autor pozostaje jednocześnie bardzo krytyczny wobec działań podejmowanych przez polityków w okresie kampanii wyborczej. Analizuje programy kandydatów na prezydenta RP, wypominając im uległość wobec Unii Europejskiej¹⁴. Zwraca uwagę na to, że politykom nie wolno ufać, ponieważ pod przykrywką patriotyzmu ukrywają oni przed wyborcami swoje prawdziwe poglądy. Zaleca racjonalną ocenę ich przydatności dla Polski. Wspomina też o tym, że w kampanii wyborczej pomija się ważne dla Polski tematy (takie jak sukces ekonomiczny, rozwój gospodarczy, teraźniejszość i przyszłość Polski, idea IV RP), kierując uwagę wyborców na decyzje personalne; ubolewa, że powódź i katastrofa smoleńska odwracają uwagę Polaków od sprawy wyborów. Wyraża nadzieję na ożywienie dyskusji przedwyborczej.

¹⁴ Jednocześnie przedstawia, jaki przywódca jest potrzebny Polsce („Rzeczpospolita powinna mieć prezydenta, który musi być strażnikiem praw i gwarantem trwałości jej istnienia”. [23.04.2010]).

Obaj kandydaci są kombatanami z czasów walki z reżimem komunistycznym. Obaj też mają bardzo zbliżone poglądy w najważniejszych dla Polski sprawach. Obaj są za obecnością Polski w Unii Europejskiej i nie protestowali, kiedy składano podpisy pod traktatem lizbońskim. Obaj są za obecnością Polski w NATO, obaj też przestrzegają zasady wolnego rynku w formie uprawianej przez Unię Europejską. Czyli w najważniejszych sprawach są podobni. Członkostwo Polski w UE narzuca na nich i na rząd RP konkretne wymagania polityczne i ekonomiczne, które obaj kandydaci chcą przestrzegać. [30.04.2010]

Który z kandydatów ma większe zalety jako przyszły prezydent Polski? Odpowiedź na to pytanie może nam odpowiedzieć tylko intuicja, ponieważ nie wiemy, co kandydaci skrywają pod płaszczkiem ogólnikowych deklaracji zapewniających nas o miłości do Polski. [07.05.2010]

Patrzmy na kandydatów chłodnym okiem i porównujmy ich siłę motywacji do rozwiązywania problemów jakie stoją przed Polską. [04.06.2010]¹⁵

Kłopoty ekonomiczne krajów członkowskich budzą niepokój, tak więc sukces ekonomiczny i rozwój gospodarczy Polski nie będzie tematem kampanii wyborczej. [10.06.2011]

O teraźniejszości politycznej oraz przyszłości Polski i Polaków ani słowa w żadnych i poważnych dyskusjach przedwyborczych. [28.05.2010]

Niektórzy z wyborców czekali na program walki o lepszą Polskę, bardziej sprawiedliwą i kojarzoną z ideą IV Rzeczypospolitej. [18.06.2010]

Polska pozostaje jednak najważniejsza dla działaczy samorządowych, ale w kampanii poprzedzającej wybory 2010 jakby o tym zapomniano, skupiając się na teatralnych rozstaniach i żalach wylewanych przed kamerami telewizyjnymi. [19.11.2010]

Zamiast publicznej rozmowy przedwyborczej w Polsce, mamy powódź i walkę ze zniszczeniami wyrządzonymi przez majowe ulewę. [28.05.2010]

Tematy ważne w każdym czasie, ale w okresie kampanii wyborczej jest to medialna kurtyna dla rozmowy o przyszłości Polski. [04.06.2010]

¹⁵ Jest to przykład dydaktycznego podejścia, charakteryzującego gatunek *column* (por. s. 42).

Poczekajmy jednak cierpliwie, być może wrzesień ożywi polską dyskusję przedwyborczą i te wybory przejdą do historii jako ważny okres narodowej dyskusji nad istotnymi sprawami dla rozwoju Polski. [2.09.2011]

Na przykładzie Ruchu Poparcia Palikota krytykuje hasła, dzięki którym politycy wygrywają wybory. Ubolewa także nad negatywnymi skutkami społecznymi kampanii wyborczej.

Co proponuje partia Palikota i jakie są możliwości realizacji tych obiecywanych „wolności”? Zniesienie zakazu używania marihuany? Łatwość aborcji? Dostęp do in vitro na koszt podatnika? Opodatkowanie Kościoła Katolickiego? Tandetny antyklerykalizm? Tolerancja dla dewiacji seksualnych? To jest ten podstawowy pakiet haseł, który przyniósł sukces tej partii. Jak się nad tym przez chwilę zastanowimy, to zrozumiemy, jak żenujący jest ten program wyborczy. Czy takimi hasłkami powinno się wygrywać w Polsce wyścig do parlamentu? [14.10.2011]

Czy kampania wyborcza podzieliła terytorialnie Polskę na Polskę A i Polskę B? [09.07.2010]

Autor krytykuje złą organizację wyborów – niemożność ustalenia liczby i formuły debat przedwyborczych. Posuwa się nawet do oskarżenia „majsterkowiczów politycznych” o manipulowanie wynikami wyborów w Polsce.

Wokół debat wyborczych w Polsce trwa prawdziwy taniec. [11.06.2010]

Od dwudziestu lat majsterkowicze polityczni w Polsce manipulują przy mechanizmach wyborów demokratycznych, pragnąc osiągnąć sukces wyborczy przy pomocy sztuczek socjotechnicznych. [21.03.2010]

W złym świetle przedstawiane są także sondaże przedwyborcze. Autor nazywa je nieobliczalnymi, wyrażając nadzieję, że kandydaci nie potraktują ich wyników zbyt poważnie. Odwołując się do metafory pogody (patrz s. 276) podkreśla, że sondaże są niewiarygodne.

Miejmy jednak nadzieję, że dobrze wykształceni i przygotowani do reprezentowania Polski kandydaci na urząd prezydenta nie będą czekali na nieobliczalne reakcje wyborców, tylko zajądą się do pracy... [07.05.2010]

Miejmy nadzieję, że wyborca w Polsce okaże się odporny na tę odmianę medialnego wirusa. [02.07.2010]

W III RP mamy profesjonalnych przepowiadaczy pogody politycznej. [16.11.2012]¹⁶

Nieukrywający swych sympatii politycznych Wojciech Borkowski spodziewa się zwycięstwa opozycji (w innych tekstach utożsamianej z prawicą) w wyborach parlamentarnych. Wyraża nadzieję, że nowy parlament będzie inny od obecnego, tj. zdolny do pokonania problemów związanych z kryzysem finansowym. Nawołuje do poparcia Jarosława Kaczyńskiego w wyborach na prezydenta RP, co miałyby przywrócić równowagę polityczną w Polsce; byłby on strażnikiem praw i gwarantem trwałości istnienia Polski. Jednocześnie stwierdza, że najlepszy w gruncie rzeczy byłby polityk ponadpartyjny.

W Polsce pogrążonej w długach i systemowym kryzysie, opozycja powinna wygrać wybory z ogromną przewagą nad rządzącą koalicją. [14.10.2011]

Miejmy nadzieję, że nowy skład polskiego parlamentu wyłoniony w tych wyborach będzie zdecydowanie inny i na tyle sprawny, aby pokonać trudności, przed jakimi stanie Polska w okresie europejskiego kryzysu. [16.09.2011]

Nieporozumieniem byłoby oddanie prezydentury Platformie. Premier i prezydent z tego samego liberalnego ugrupowania to lekka przesada. [26.03.2010]

Przyspieszone wybory prezydenckie mogą przywrócić równowagę polityczną w Polsce, pod warunkiem wyboru nowego prezydenta spoza grona polityków Platformy. [16.04.2010]

Rzeczpospolita powinna mieć prezydenta, który musi być strażnikiem praw i gwarantem trwałości jej istnienia. [23.04.2010]

Prezydentem w Polsce powinien być polityk ponadpartyjny. [02.07.2010]

Autor omawia czynniki mogące mieć wpływ na wynik wyborów, takie jak powódź, katastrofa smoleńska, globalny kryzys finansowy czy też różnice pokoleniowe wśród wyborców.

¹⁶ Wyniki wyborów są nie tylko nieprzewidywalne jak pogoda, ale również niewiarygodne jak wróżby („Przepowiadanie wyników wyborów w Polsce komunistycznej nie sprawiało większego wrażenia ani na politykach, ani na wyborcach, ani na mediach”. [21.03.2010]).

W tym roku na wynik wyborów w Polsce będzie miała zdecydowany wpływ wiosenna powódź, wypadek samolotowy pod Smoleńskiem, oraz nadciągająca druga, kolejna faza globalnego kryzysu finansowego. [21.03.2010]

Ta zdecydowana różnica pokoleniowa w okresie transformacji politycznej w Polsce będzie najistotniejszym czynnikiem wpływającym na wynik wyborów w Polsce. [14.05.2010]

Pomimo swego sceptycznego zdania na temat wyborów w Polsce, autor bez słowa komentarza przytacza ich wyniki i godzi się z nimi (mimo że wcześniej podważał ich rzetelność). Koncentruje swoją uwagę na możliwych porozumieniach koalicyjnych, choć korzysta też z okazji, aby wypomnieć politykom zwycięskiej frakcji niezdolność do rządzenia.

Polska jest najważniejsza, więc każdy wynik wyborów musi być przyjęty z szacunkiem, ponieważ powstał on w wyniku działań mechanizmów demokracji. [02.07.2010].

Polska jest najważniejsza, czyli trzeba rozważać wszystkie możliwe warianty koalicyjne po wyborach parlamentarnych. [22.07.2010]

W Polsce po zwycięstwie wyborczym Platformy, zamiast emanacji energii i triumfu, politycy zaczęli zdradzać niepokojące objawy zmęczenia i braku pomysłu na przyszłość. [11.11.2011]

2.1.2.2. Politycy

Polscy politycy są w tekstach Wojciecha Borkowskiego poddawani druzgocącej krytyce. Zarzuca się im bycie politycznymi celebrytami, gladiatorami zajętymi brylowaniem na salonach i w mediach oraz sporami na żenującym poziomie. Autor sugeruje też, że zawiązując sojusze, kierują się oni niepożądanymi kryteriami. Osoby, które chcą zajmować się polityką, robią to z niskich pobudek, głównie możliwości wzbogacenia się niewielkim wysiłkiem. Stąd między innymi dublowanie stanowisk czy przywłaszczanie sobie wspólnego dobra. Wszystko to jednak tuszują deklarowanym patriotyzmem i dbałością o dobro Polski. Prezentacji tych treści często towarzyszy ironia.

[P]olitycy – celebryci nie mają w Polsce głowy do „banalnych” pytań. Politycy polscy są wodzirejami na huśtawce emocji. [2.11.2012]

Kto raz został celebrytą w Polsce, może spokojnie brylować na salonach politycznych do końca swoich dni. [2.09.2011]

W Polsce mężczyźni z Platformy Obywatelskiej przeżywają załamanie formy politycznych „gladiatorów”. [13.03.2010]

W czasie trwania olimpijskich igrzysk w Londynie zostanie w Polsce zawieszona awantura między koalicjantami tworzącymi rząd „zielonej wyspy”, czyli sukcesu, który kończy się ogromnym długiem i zapowiadany kryzysem ekonomicznym. [27.07.2012]

Globaliści z ponadnarodowych korporacji, którzy obecnie kolonizują małe kraje Europy Wschodniej, musieli mieć dobrą zabawę, przyglądając się tym politycznym pojedynkom prowadzonym w Polsce na poziomie trampkarzy. [14.10.2011]

Tajemnicze są w Polsce kryteria, którymi posługują się politycy, rozdzielając swe sympatie i antypatie. [1.07.2011]

W „obywatelskiej” Polsce, polityczne „niebieskie ptaki” dublują różne formy urzędniczego bytu tak energicznie, że budzi to nawet podziw zewnętrznych obserwatorów. [20.08.2010]

Wtedy te same elity polityczne, które się w Polsce uwłaszczyły, ogłaszają potrzebę ratowania Polski, zaludniając ją imigrantami z Azji. [13.07.2012]

Czy jest choć jeden polityk polski, którego celem nie byłoby działanie dla dobra Polski? Niby wszyscy chcą dobra Polski, ale jakoś im to nie wychodzi? [19.11.2010]

W ostatnim tygodniu mogliśmy kibicować takiemu „transferowi” posłanki Kluzik, która przeszła z własnej partii PJN, którą założyła, do Platformy, którą uważała dawniej za partię, dla której Polska jest mniej ważna. [17.06.2011]

Kandydaci oceniają skutki powodzi stojąc na wale powodziowym jak na „reducie Orдона” i zapewniają nas słownie o miłości do Polski. [28.05.2010]

Taką deklarację – „najważniejsza jest Polska” recytują zresztą wszyscy polscy politycy, z każdej partii i przy każdej okazji. [19.11.2010]

Politycy, jako przedstawiciele narodu, deklarują „bezinteresowną miłość” i poświęcenie dla własnego kraju. [17.06.2011]

Tak więc przeniesienie się z jednej partii do drugiej partii jest przeniesieniem „miłości” do ojczyzny z jednej partii „kochającej” ojczyznę, do drugiej partii jeszcze „bardziej kochającej” ojczyznę. [17.06.2011]

Kochać tę ojczyznę można mocno, w zależności od pozycji, jaką mamy w tej partii. Im polityk jest wyżej w hierarchii partyjnej, „kocha” ojczyznę mocniej. Założyciele partii kochają ojczyznę najmocniej. [17.06.2011]

Tymczasem zdaniem autora, politycy są oderwani od prawdziwych problemów Polski – biedy obywateli, bezrobocia, problemów ekologicznych, nieudolnej polityki zagranicznej czy problemów w służbie zdrowia. Zajmują się dyskusjami o przyczynach katastrofy smoleńskiej, a nie mają rozeznania w kwestii poparcia, jakim obdarzają ich wyborcy. Polsce brakuje silnego przywódcy, prawdziwego gospodarza.

Politycy uczestniczący w tych debatach wiedzą wszystko o Polsce, z wyjątkiem naszej w niej biedy. [14.05.2010]

Jak się patrzy na działania obecnych elit politycznych w Polsce i na świecie, to nie potrzeba być geologiem czy klimatologiem, aby zauważyć, że pazerność i bezwzględność tych nowych elit doprowadzi naszą Ziemię do katastrofy. [13.05.2011]

Czy rozpolitykowane głowy w Polsce są aż tak przejęte rolą „pawia narodów”, że w czasach internetowych lekarze muszą posługiwać się pieczętką jako obuchem protestu? [6.01.2012]

Bezrobocie w Polsce plasuje się powyżej 13 procent, a politycy koalicji rządowej i opozycji urządzają w Polsce nieustające boje wokół interpretacji technicznego raportu dotyczącego wypadku pod Smoleńskiem. [18.02.2011]

Sondażownie, badające poparcie wyborców dla istniejących partii, raczą nas co kilka dni wynikami tak dalece odbiegającymi od rzeczywistości, że wszyscy politycy w Polsce mają powody do samozadowolenia. [15.07.2011]

W Polsce pilnie poszukiwany jest prawdziwy gospodarz. Wśród obecnej elity znajdujemy samych komiwojażerów. [7.01.2011]

Nie mamy w Polsce przywódcy na miarę przeobrażeń, w których przyszło nam żyć. [23.12.2011]

Autor otwarcie oskarża polityków o głupotę, zarzuca im, że zachowują się jak porażeni, że sprzedają honor za władzę; odmawia im odwagi koniecznej do pełnienia funkcji w państwie, wiedzy na temat podstawowych procesów ekonomicznych oraz oskarża o niekonsekwencję. Stwierdza wprost, że politycy przejawiają słabość intelektualną, brak sumienia, brak przygotowania zawodowego, a nawet zaburzenia emocjonalne.

Tak bywa w krajach rządzonych przez ludzi mądrych. W Polsce jest inaczej. [20.04.2012]

W Polsce potrzeba „więcej światła”, bo porażeni politycy brną w ciemny zaułek i dalej gadają od rzeczy, zapominając o własnych obywatelach. [20.04.2012]

Polskie elity polityczne nie mają odwagi osobistej (...). [31.08.2012]

Ci sami politycy, którzy kilkanaście lat temu zlikwidowali budowaną w Polsce elektrownię atomową, teraz zlecają swojemu partyjnemu koledze nadzór nad budową nowej elektrowni atomowej. [27.07.2012]

(...) dać im [młodym ludziom – I.D.-W.] szansę wykazania się inicjatywą we własnym kraju przerasta moc intelektualną i dobrą wolę obecnej ekipy „sprzedawców”. [07.01.2011]

Brak sumienia i zawodowego przygotowania do pełnienia ważnych funkcji państwowych jest wyróżnikiem charakteryzującym obecnych dygnitarzy III RP. [24.08.2012]

Kiedy jednak ten „disorder”¹⁷ emocjonalno-moralny staje się częścią osobowości znanego polityka III RP [Janusza Palikota – I.D.-W], to staje się poważnym problemem nie tylko dla wyborców tego zdziecinniałego posła. [25.05. 2012]

Wobec ogromu problemów, które powinny zostać przedyskutowane, tematy, które zajmują polskich polityków i polskie media, oceniane są przez Wojciecha Borkowskiego jako tematy zastępcze. Autor jest przekonany, że politycy – zamiast dyskutować o przyszłości Polski, zadłużeniu kraju, inwestycjach przemysłowych – szukają jedynie rozgłosu i unikają dyskusji o tym, co najważniejsze. Takimi tematami zastępczymi są między innymi likwidacja funduszu kościel-

¹⁷ Ang. ‘zaburzenie’.

nego, dopalacze¹⁸, sytuacja innych państw przechodzących kryzys finansowy, odwołanie meczu Polska–Anglia czy stadionowi chuligani. Podobnie traktowana jest polityka historyczna.

Politycy w Polsce zajmują się teraźniejszością i przeszłością. [13.04.2012]

Tematy ważne dla istnienia i rozwoju realnie istniejącej Polski odkłada się do lamusa. [10.02.2012]

Majątek Kościoła w Polsce staje się tematem zastępczym, przesłaniającym ból klęski aktualnej ekipy rządowej, która powiększyła zadłużenie do rozmiarów wręcz niedopuszczalnych. [17.09.2010]

Polsce jest tysiąc ważniejszych spraw od tak „subtelnej” zmiany jaką jest sposób tworzenia Funduszu Kościelnego. [23.03.2012]

A w Polsce zmiana propagandowych priorytetów. W opiniotwórczych mediach nastąpiła poważna zmiana dekoracji w medialnej garderobie. Przyszedł czas na „dopalacze”. [08.10.2010]

Unikano tematów dla Polski ważnych i podawano komunikaty o sytuacji innych krajów pogrążonych w kryzysie. [23.09.2011]

Przerwany z powodu ulewy mecz piłkarski Polska–Anglia staje się nagle tematem tygodnia. Najważniejsi polscy politycy oskarżają się przed kamerami szukając winnych i podkreślając „światową” kompromitację Polski i Polaków. Oni wiedzą, że świat ma większe zmartwienia niż ulewa w czasie meczu Polska–Anglia, ale problem jest bezpieczny, więc można sobie pogadać na tematy zastępcze. [19.10.2012]

Zamiast tworzyć program inwestycji przemysłowych w Polsce, to stwarza się program problemów stadionowych. [17.02.2012]

Ponadto dyskurs polityczny koncentruje się na osłabianiu rywali politycznych, rozliczaniu ich błędów z przeszłości i kreowaniu wizerunku polityków,

¹⁸ Problem dopalaczy raz traktowany jest przez autora jako temat zastępczy, raz – jako poważny problem społeczny (por. s. 99). Ten brak zdecydowania jest przejawem perswazyjnej dominanty w felietonach Borkowskiego – w zależności od doraźnego celu perswazyjnego różnie klasyfikuje on te same zjawiska.

którzy podkreślają własne zasługi, aby ukryć fakt, że nie mają właściwego rozeznania w problemach Polski oraz że działają wyłączenie na pokaz.

Jeżeli dyskusja przed najbliższymi wyborami w Polsce utknie w tematach osobistych i wzajemnych pretensjach oraz ciągłych wezwaniach do przeproszania się za wypowiedzi sprzed paru laty, to wyborca odda głos na inne ugrupowania, wymuszając odświeżenie „zabetonowanej” sceny politycznej. [12.08.2011]

Wypominali sobie błędy, podkreślali zasługi, omijając starannie tematy ważne, aby broń Boże się nie wydało, że nie mają żadnego pomysłu na rozwiązanie podstawowych problemów III Rzeczypospolitej. [7.10.2011]

To może będzie mistrzostwo świata w pokazówce pozorującej porządku na szczytach władzy III RP. [20.07.2012]

Autor pisze wprost, że winne temu stanowi rzeczy są media oraz dwie największe polskie partie.

Za ponury stan demokracji w Polsce odpowiadają media i obie duże partie, Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość. [14.10.2011]

Przedstawionego obrazu dopełniają ogólne uwagi na temat polskiej polityki. Jest ona sprowadzona do poziomu pozornych działań o charakterze PR, wojny politycznej i politykierstwa. Politycy wykazują także tendencje totalitarne – ograniczają możliwość gromadzenia się, tłamszą niezależnych publicystów, manipulują pamięcią narodową Polaków, nie chcą komunikować się ze społeczeństwem.

Polityka w Polsce sprowadziła się do pojedynku ekspertów od PR /public relations/. [29.10.2010]

Z wyrażaniem tych uczuć też będziemy mieli w Polsce poważne problemy, jeżeli wejdzie w życie nowa ustawa o zgromadzeniach. [3.08.2012]

Od kilku miesięcy toczy się w Polsce niezrozumiała polityczna wojna polsko-polska. [24.11.2010]

Za dużo jest w Polsce nachalnego politykierstwa (...). [24.11.2010]

Jeżeli elita władzy w Polsce jeszcze bardziej „okrzepnie”, to za parę lat będziemy się z nimi [niezależnymi publicystami – I.D.-W.] spotykali tylko na tajnych kompletach. [29.06.2012]

Zamach na pamięć narodową trwa w Polsce od kilkudziesięciu lat. Kto tworzy ten plan zagłady zbiorowej pamięci Polaków? A może to tylko głupota lokalnych kacyków, którym nadmiar władzy odbiera rozum. [24.08.2012]

Swoją krytykę Wojciech Borkowski rozszerza o przykłady niewłaściwego działania przeróżnych mechanizmów państwa demokratycznego: bezsilność, dezorientację i samowolę polskiego rządu, brak zaufania Polaków do instytucji państwowych, kryzys władzy sądowniczej.

Polski rząd okazuje się znowu bezsilny. [25.03.2011]

My marzyliśmy o takiej Polsce, w której polski rząd będzie wiedział, „kto na tym rondzie jeździ i co przewozi, i dla kogo”. [27.01.2010]

Instytucje państwowe powołane do pilnowania praw i obowiązków zapisanych w Konstytucji nie zdobyły sobie w Polsce dostatecznego kredytu zaufania. [17.09.2010]

Politycy powinni myśleć o przyszłości, a historycy zapoznawać nas z historią. W Polsce jest dokładny miszmasz. [11.06.2010]

W Polsce dochodzi kryzys władzy sądowniczej po kolejnych przedawnieniach i kontrowersyjnych wyrokach. [21.09.2012]

Jednak totalna tolerancja i bezradność obecnej koalicji rządowej zafundowała Polakom nowe obyczaje. Wyrokami sądowymi możemy sobie podbijać w Polsce płaszcze, jak to robił słynny w dawnej Polsce pan Łaszcz. [10.08.2012]

Wobec takiej kompromitacji mechanizmów państwowych i niekompetencji polityków, Polacy pozostawieni są sami sobie. Autor twierdzi, że są obarczeni odpowiedzialnością za przyszłość Polski, są jedyną nadzieją na korektę wadliwego systemu wyborczego. Niestety, mieszkańcy Polski nie dorastają do tej roli – traktują politykę jak rozrywkę, jak sport, a udzielane przez nich poparcie polityczne nosi znamiona hazardu.

Mam wrażenie, że po tym tragicznym wypadku patriotycznie myślący Polacy intuicyjnie poczuli się osamotnieni i pozbawieni reprezentacji w najwyższych władzach Rzeczypospolitej. [16.04.2010]

Zamiast oczekiwanej demokracji – mamy w Polsce palikotowy erzac, mieszaną pseudowolność i 13-procentowe bezrobocie. [27.01.2012]

Politycy w III RP jednak podzielili się obowiązkiem myślenia „kategoriami racji stanu”. Politycy koalicji rządzącej myślą tylko o teraźniejszości, politycy opozycji o własnej przeszłości, a zmartwienia o przyszłość Polski pozostawiono emerytom i rencistom, którzy z przerażeniem przyglądają się politykom, na których głosowali. [13.04.2012]

Jeżeli Belgia ma taką demokratyczną tradycję, to w Polsce wyborcy powinni ustanowić inną demokratyczną tradycję, czyli prezydentem powinien zostawać przedstawiciel partii opozycyjnej w stosunku do partii rządzącej, czyli tej, która desygnuje premiera. [18.06.2010]

Polska podzieliła się sympatiami, stawiając na partie polityczne, tak jak kibice stawiają na drużyny piłkarskie. [29.10.2010]

Polakom brakuje dojrzałości obywatelskiej. Wiedzę o sprawach kraju czerpią się z telewizji (która nie jest godna zaufania; patrz punkt 2.3.1.), a wyborów politycznych dokonują ze względu na krótkofalowe korzyści. Polacy zgadzają się na niski poziom debaty publicznej. Cechuje ich jednak patriotyzm, mogą też być dumni ze swojej chwalebnej historii¹⁹. Autor wyraża również przekonanie, że gdyby sytuacja w Polsce jeszcze się pogorszyła, Polacy wyszliby na ulicę.

W Polsce ogląda się własny kraj z perspektywy ekranu telewizyjnego. Młodzi ludzie trzymanii są przez polityków z dala od odpowiedzialności za kraj. [09.04.2010]

Polak w Polsce bywa politycznym krótkowidzem, oceniającym rzeczywistość przez pryzmat doraźnych korzyści lub osobistych spraw.[7.10.2011]

My [Polacy lub Polonia – I.D.-W.] również kochamy Polskę tak jak oni [politycy – I.D.-W.] lub może więcej. [07.05.2010]

Gdyby w Polsce bezrobocie pozostawało na tym poziomie, jakie było na przełomie wieku, wybuch niezadowolenia społecznego, podobnego do tego, jaki obserwujemy w innych krajach, już dawno by Polskę zdestabilizował. [7.10.2011]

¹⁹ Choć najmłodsze pokolenie, które nie pamięta czasów komunistycznych, nie rozumie powagi historii Polski („W mediach walczą dwa obrazy, ku zabawie ludzi młodych, którzy nie mogą pamiętać PRL-u, ponieważ całe dzieciństwo spędzili w Polsce już wolnej”. [17.09.2010]).

Globalni spekulanci finansowi bawią się giełdą jak dzieci zapałkami. (...) W Polsce sytuacja jest bardziej groźna niż w Stanach. [12.08.2011]

Wizerunek polskich polityków jest w felietonach Borkowskiego jednoznacznie negatywny. Autor przypisuje im nie tylko chęć zdobycia sławy i łatwego wzbogacenia się, ale także zarzuca, że nie są przygotowani do swojej pracy, ponieważ brakuje im przymiotów umysłu i charakteru. Zajmują się tematami zastępczymi, walką z rywalami politycznymi, a także psują polską demokrację, ograniczając wolność słowa i manipulując historią. Autor komentuje bezsilność, dezorientację i samowolę polskiego rządu oraz wynikający z nieudolności władz brak zaufania Polaków do instytucji państwowych. Zauważa przy tym, że Polakom brakuje zarówno dobrego przywództwa jak i dojrzałości obywatelskiej, co manifestuje się przesadną wiarą w doniesienia medialne i kierowanie się różnymi korzyściami.

2.1.3. Polska po transformacji

Wszystkie bolączki polskiej polityki zdiagnozowane przez felietonistę mają według niego źródło w najnowszej historii Polski. Część wyodrębnionych przykładów świadczy o tym, że Borkowski nie uznaje transformacji ustrojowej w Polsce za proces zamknięty. Najdobitniej pokazuje to wykorzystana przez niego metafora bolesnego porodu, którego „końca nie widać”. Wydaje się, że Wojciech Borkowski uważa to za stan pożądany – korzystając z pytania retorycznego zastanawia się, czy odżyje jeszcze Polska solidarna. W tekstach pojawił się również jednokrotnie termin „transformacja polityczna”, który może odnosić się do transformacji ustrojowej, może jednak, w węższym kontekście, oznaczać zmiany, jakich spodziewa się autor w wyniku katastrofy smoleńskiej i związanych z nią przyspieszonych wyborów prezydenckich.

Jednak przywrócona Polsce demokracja rodzi się nadal w bólach i końca tego porodu nie widać. [21.03.2010]

Polska raczkuje w demokratycznych przemianach. [19.03.2010]

Czy jest to symboliczny koniec polskiej transformacji ustrojowej, którą ostatecznie zawłaszczyli rzecznicy dominacji obcego kapitału, czy Polska solidarna jeszcze odżyje? [09.07.2010]

Ta zdecydowana różnica pokoleniowa w okresie transformacji politycznej w Polsce będzie najistotniejszym czynnikiem wpływającym na wynik wyborów w Polsce. [14.05.2010]

Nawet kiedy autor felietonów uznaje, że przeistaczanie się Polski w kraj demokratyczny jest procesem zakończonym, uważa je za niepełne i nieudane. Często zwraca on uwagę na pozostałości po starym porządku społeczno-politycznym: w myśleniu i zachowaniu Polaków w średnim wieku, w polityce czy też w stosunkach z sąsiadującymi krajami, szczególnie Rosją oraz na brak podstaw nowego porządku politycznego w Polsce.

Nasze indywidualne zdolności i ułomności, pomnożone przez ułomności globalnego systemu, konsekwentnie tworzą zupełnie nową Polskę, która w niczym nie przypomina już PRL-u, chociaż obyczaje i mentalność Polaków „po czterdziestce” tkwią w tym PRL-owskim kotle po same uszy. [14.05.2010]

Świat się szybko zmienia, ale obyczaje polityczne w Polsce mają stary PRL-owski fundament. [4.11.2011]

Polska polityka weszła w atmosferę przypominającą „panowanie” późnego Gomułki. [4.11.2011]

Oba kraje, Polska i Rosja, są nowymi krajami od kilkunastu lat. Nowy ustrój, nowi przywódcy, a stare pretensje. [10.12.2010]

Transformacja ustrojowa nie stworzyła w Polsce autorytetów moralnych i intelektualnych. [14.10.2011]

Sprzeciwia się pozytywnym opiniom na temat sytuacji w Polsce, wyrażonym w liście od czytelniczki „Dziennika Związkowego”²⁰.

Czytelniczka nie opisuje nam również własnych spostrzeżeń ani nie podaje przykładów osiągnięć, jakie mogą być powodem samozadowolenia czytelniczki

²⁰ Początek felietonu z 6.01.2010 ma charakter odpowiedzi na list czytelniczki, który nadszedł do redakcji „Dziennika Związkowego”. Autorka listu relacjonuje swoją wizytę w Polsce, wyrażając bardzo pochlebną opinię na temat sytuacji w kraju. Stwarza to możliwość podjęcia polemiki. Zamieszczenie listu czytelniczki (prawdziwego lub spreparowanego) można potraktować jako dynamizowanie konwencji gatunkowych felietonu. Jest to przejaw interakcyjnego stylu komunikowania (por. Wojtak 2006, s. 119–128).

ze zmian, jakie dokonały się w Polsce i w krajach z Polską sąsiadujących. (...) Czytelniczka dzieli się tylko ogólnymi spostrzeżeniami ze swoich wyjazdów do Polski na przestrzeni ostatnich 20 lat, w czasie których odnajduje tam kraj, o którym nawet nie śmiała marzyć. [6.01.2010]

Zdaniem Borkowskiego, zawiedzione zostały nadzieje związane z obietnicami składanymi przez Solidarność. Polsce zabrakło czasu na wybudowanie silnej demokracji, dlatego też została ona poddana wpływowi cywilizacji zachodniej, bardzo krytycznie określanej przez autora jako schyłkowa. Także osoby, które przejęły władzę w Polsce, oceniane są bardzo surowo – nie takich reprezentantów oczekiwał autor, przedstawia ich więc jako cyników i nuworyszy, przed którymi Polacy potrzebują obrony. Niestety, bohaterowie okresu transformacji nie stanęli na wysokości zadania, wiele spraw z tego okresu wciąż jest niezakończonych, a dawni działacze opozycyjni interesują się dzisiaj wyłącznie własnym dobrobytem. Stąd pielęgnowane jest marzenie o IV RP.

Czy o taką Polskę walczyła „Solidarność”? [6.01.2010]

W Polsce pytanie takie można rozszerzyć i zapytać, czy to, co stworzono po transformacji ustrojowej jest kompatybilne z naszymi oczekiwaniami, jakie nam obiecywała Solidarność. [19.02.2010]

Polska nie przeżyła tak potrzebnego okresu „in statu nascendi”, tylko została przejęta przez nieznane jej wcześniej mechanizmy schyłkowej cywilizacji, zwanej cywilizacją „zachodnią”. Kraj jaki oglądamy jest mało rzeczywisty, ale uroczy, jak kraj z baśni Alicji w krainie czarów. [02.04.2010]

Okazało się, że wyborcy kierują się własnymi doświadczeniami i poszukują dla siebie obrońcy przed cynicznymi elitami nuworyszy, którzy przejęli kontrolę nad Polską po transformacji 1989 roku. [25.06.2013]

Nie takich reprezentantów narodu oczekiwaliśmy w nowej Polsce. [13.04.2012]

Transformacja ustrojowa okazała się nauczycielką życia, jednak najszybciej uczyli się dawni bojownicy, a obecni kombataneci walki o sprawiedliwość społeczną. [27.07.2012]

Strach otwierać telewizor, w którym co wieczór słyszymy tę samą informację o „oprawcach” i niezakończonych porachunkach historycznych w czasach, kiedy rodziła się Trzecia Rzeczpospolita. [29.07.2010]

Kombatanci tamtego rewolucyjnego zrywu, którzy stanowią obecną elitę polityczną III RP, zapewnili sobie dożywotnią, wygodną synekurę i przyzwoitą emeryturę, co widocznie „zwalnia” ich z obowiązku pamiętania, o co to chodziło w tamtych latach? [30.03.2012]

Marzenie o IV Rzeczypospolitej pozostaje wciąż aktualne. [13.04.2012]²¹

Źle prezentują się niemal wszystkie aspekty życia w Polsce – edukacja (likwidowane są szkoły), polityka (która została uzależniona od tego, jak pokazują ją media), religia („globalni demoralizatorzy” prowadzą wojnę przeciwko polskim kościołom, które wspierały polityków w czasie transformacji). Okazuje się, że okres PRL-u może być lepiej oceniany niż najnowsze dzieje Polski, szczególnie jeśli chodzi o przemysł i szkolnictwo.

Takie są efekty transformacji, która miała uzdrowić Polskę. Dawniej budowano 1000 szkół na 1000-lecie, a teraz likwiduje się tysiąc szkół na 20-lecie transformacji. [13.07.2012]

Polska po transformacji ustrojowej stała się potęgą „turystyki” resortowej. W telewizjach komercyjnych, a także w telewizji publicznej, „obwozi” się telewidza po wybranych resortach, pokazując mu to, co redaktorzy wysmażyli mu w kuchni właściciela mediów komercyjnych. [09.04.2010]

Jest też druga strona tego samego medalu. Wszystkie Kościoły w Polsce poparły polityków w czasie pionierskiego okresu transformacji, a jednak po latach korzystania z tej „duchowej” osłony jesteśmy świadkami wojny polsko-polskiej, prowadzonej w interesie globalnych demoralizatorów. [23.03.2012]

PRL istniał 44 lata, nowa Polska zbliża się do 22. rocznicy istnienia. (...) Ciekawe będą porównania, ile zbudowano mieszkań przez te 44 lata w PRL-u, a ile zbudowała nowa Polska przez te 22 lata. Ile zbudowano fabryk, hut i kopalń w tym okresie. Ile fabryk zamknięto, a ile sprzedano, ile zbudowano szkół dawniej, a ile tych szkół teraz zamknięto. Ile Polakom i Polsce pozostawiono tak oczekiwanej suwerenności.[1.04.2011]

Nazywając 22-lecie transformacji półmetkiem, autor pozwala sobie na sugestię, że demokracja w Polsce nie potrwa dłużej niż trwał komunizm. Jest to jeden

²¹ Autor odnosi się do określenia, które powstało jako slogan wyborczy Prawa i Sprawiedliwości.

ze składników jego pesymistycznej wizji przyszłości Polski, która „jest wielką niewiadomą”. Borkowski martwi się, iż kryzys ekonomiczny spowoduje, że Polska może nie mieć tak potrzebnego jej czasu na bezpieczny rozwój i osiągnięcie poziomu rozwoju państw zaliczanych do czołówki światowej.

Przyszłość Polski jest wielką niewiadomą i nie budzi już takiej nadziei jak na początku transformacji. [13.04.2012]

Czy Polska dostanie ten pokojowy czas na bezpieczny rozwój w obecnych układach geopolitycznych, czy też mocarstwa już planują nową wojenną przygodę, jako „lekarstwo” na obecny globalny kryzys ekonomiczny? [27.05.2011]

(...) potrzebny Polsce jest czas w „wyścigu na dochodzenie” do czołówki światowej. [27.05.2011]

2.1.4. Funkcjonowanie instytucji państwowych w Polsce

W materiale znalazło się kilka ogólnych uwag na temat funkcjonowania państwa polskiego. Dowiadujemy się z nich, że w Polsce dzieje się źle, że te negatywne zjawiska obejmują wszystkie dziedziny życia: armię, politykę, religię, służbę zdrowia, prawo, obyczaje i emocje.

A w Polsce jest co zmieniać na lepsze. [30.09.2011]

Generałowie w Polsce pozostaną bez armii, posłowie bez wyborców, kościoły bez wiernych, a szpitale bez lekarstw na walkę z rakiem. Widzów tylko nie zabraknie przed telewizorami. [20.01.2010]

Bardzo interesujący przykład budowania sobie gniazdeczek przez „niebieskie ptaki” podaje Gazeta Wyborcza, przedstawiając trzy firmy żyjące z długów szpitali. [20.08.2010]

(...) Polska tonie w bałaganie, wstrząsana kolejnymi aferami. [9.03.2012]

W Polsce afera za aferą, protest za protestem. Na świecie również nieciekawie. [1.06.2012]

Autor zauważa wady w działaniu instytucji państwowych. Uskarża się na nieprzyjazne petentowi funkcjonowanie urzędów, korupcję, wykorzystywanie tzw. słupów w przetargach, długi czas oczekiwania na wizytę u lekarza, fatalny stan

polskiej armii i myśli technicznej. Podkreśla, że za taki stan rzeczy niejednokrotnie odpowiedzialni są politycy, którzy np. namawiali widzów do niepłacenia abonamentu RTV. Krytykuje także brak norm prawnych dla lobbingu w Polsce oraz sprzeczne z poglądami Polaków prawodawstwo. Autor miesza przypadki ewidentnego naruszania prawa z ironicznym wyolbrzymieniem i subiektywnym, czasem krzywdzącym widzeniem Polski.

„Dzień bez przyjęć”, „dzień bez interesanta” wymyślili sobie pracownicy niektórych instytucji w Polsce. [28.10.2011]

W Polsce obowiązuje nowy kalendarz. Obywatele z kasty urzędniczej inaczej liczą dni tygodnia. Od środy do weekendu pozostaje czwartek i piątek, po weekendzie do „dnia bez interesanta” jest tylko poniedziałek i wtorek, tak więc urozmaicony „tydzień europejski”, dawniej zwany tygodniem pracy, skrócił się do wymiaru „dwa razy dwa dni”. [28.10.2011]

Właśnie aresztowano urzędników centralnych urzędów RP, podejrzanych o przyjmowanie łapówek od firm poszukujących gazu łupkowego w Polsce. Takimi to metodami „uwłaszcza” się kasta urzędnicza. [13.01.2012]

(...) „geniusz organizacyjny” obecnych władców Polski stworzył takie warunki, że chorem pozostaje tylko bezsilny płacz. [23.09.2011]

To jest „dobry”, następny krok, po źle przeprowadzonej ustawie refundacyjnej w Polsce. Oszczędzanie na krematorium jest programem racjonalnego oszczędzania. [6.01.2012]

W czasach, kiedy na niektóre zabiegi chirurgiczne czeka się w Polsce rok, podwyżka cen leków wywoła jednak klimat apatii, przypominający rok 1976. [30.12.2011]

Po 22 latach transformacji Polska nie potrafi zbudować własnego samolotu szkolno-treningowego dla własnej słabej armii. [24.02.2012]

Lobbing w Polsce to bazar bez prawnych regulacji, przypominający złote lata „ziemi obiecanej”. [20.05.2011]

W Polsce mamy też przykłady nieoczekiwanej przez naród ortodoksji prawnej²². [19.03.2010]

²² Borkowski określa w ten sposób ustawy regulujące zwroty mienia znacjonalizowanego w czasach komunistycznych jego dawnym właścicielom.

2.1.5. Polityka zagraniczna

Polityce zagranicznej poświęca Wojciech Borkowski kilka wzmianek. Komentuje stosunki między Polską i jej sąsiadami. Szczególnie martwi go przeinaczanie historii, które jest – jego zdaniem – źródłem fałszywych napięć między narodami. Słowami Jarosława Kaczyńskiego zapewnia, że nie będzie wojny między Polską a Rosją. Jednocześnie bulwersuje go sprawa uznania przez Bundestag deklaracji organizacji Niemców wysiedlonych z Polski, w której nie wspomina się o losach Polaków i Żydów.

Źle odczytywana historia tworzy nieraz umysłowe kaleki. Historyczne uprzedzenia wyrwane z kontekstu dziejów tworzą fałszywe napięcia. Tak jest również w Polsce w stosunkach Polski z Niemcami i Rosją. [24.06.2011]

„Otóż ja zapewniam, że żadnej wojny ani niczego, co by zagrażało Polsce w stosunkach z Rosją – nie będzie”. Prezes PiS zaznaczył także, „że nikt z jego partii nigdy nie grał sprawą smoleńską”. [30.09.2011]

W „Karcie”, którą poparli niemieccy posłowie, nie ma słowa o zbrodniach popełnionych na Polakach i Żydach, za to „najbardziej doświadczonymi cierpieniami tych czasów” okazali się niemieccy wypędzeni. [4.03.2011]

Kilkakrotnie pojawia się w tekstach tematyka relacji między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Autor wspomina, jak kształtowały się one za prezydentury Lecha Kaczyńskiego. Sporo miejsca poświęca wizycie prezydenta Obamy w Polsce w 2011 roku. Borkowski wiąże z tą wizytą wielkie nadzieje – spodziewa się poprawienia sytuacji Polski w relacjach z USA tak, aby przypominała współpracę między Stanami Zjednoczonymi a innymi członkami UE i NATO. Sprzeciwia się pomniejszaniu znaczenia wizyty amerykańskiego przywódcy w Polsce przez polską opozycję. Wspomina także skandal związany z użyciem przez prezydenta Obamę określenia „polskie obozy zagłady”. Autor domaga się przeprosin; przytacza też wątpliwe retorycznie argumenty w tej sprawie²³.

²³ Kwestia stosunków polsko-amerykańskich pojawia się również w kontekście kontrowersji wokół osoby Romana Polańskiego. W sporze pomiędzy domagającymi się ekstradycji reżysera Stanami Zjednoczonymi a Polską, Borkowski bierze stronę USA. („Przecież amerykański list gończy wciąż jest aktualny, a Polska ma umowę o ekstradycji z Amerykanami – mówi Leopold Rene Nowak” – koniec cytatu. [13.07.2012]; „W Stanach by dostał 400 lat odsiadki, a w Polsce przejdzie do historii kinematografii”. [10.08.2012]).

Polska za prezydentury Lecha Kaczyńskiego była konsekwentnym reprezentantem interesów politycznych USA w Europie. [16.04.2010]

Co Polsce i Polakom może zaoferować prezydent Obama? Miejmy nadzieję, że wizyta ta oferuje Polsce partnerstwo na warunkach porównywalnych do innych członków Unii Europejskiej i NATO. [27.05.2011]

Jeżeli prezydent Obama przeczytał to, co było napisane na prompterze, a było napisane „polskie obozy zagłady”, to Polskę i Polaków powinien przeprosić ten urzędnik, który pisze okolicznościowe przemówienia. [1.06.2012]

Wpadka jest szczególnie przykra, bo według mojej wiedzy nabytej w polskim liceum, obóz Auschwitz-Birkenau był w granicach Rzeszy Niemieckiej, a nie na terenie Polski, której w tym czasie nie było. [1.06.2012]

W obrębie aspektu politycznego Wojciech Borkowski kreuje wielowymiarowy wizerunek Polski. Zwraca uwagę na brak suwerenności politycznej i ekonomicznej, zależności Polski od międzynarodowych organizacji – w tym UE – oraz zagranicznych banków. Krytykuje niewłaściwe działanie mechanizmów polskiej demokracji: rozrośniętą administrację, negatywny obraz polskiego parlamentaryzmu, słabość polskiej opozycji, problemy przy organizacji wyborów i manipulowanie ich wynikami oraz przejawy braku kultury politycznej, dające o sobie znać w okresie przedwyborczym

Źle ocenia polityków, którzy – mimo szlachetnych deklaracji – zainteresowani są głównie utrzymaniem swoich stanowisk i zyskaniem popularności. Są oni oderwani od problemów zwykłych obywateli, niekompetentni i niegodni zaufania. Autor przedstawia samowolne działania bezsilnego i zdezyorientowanego polskiego rządu. Ubolewa nad brakiem zaufania Polaków do instytucji państwowych. Uważa, że politycy pozostawili Polaków samym sobie oraz że mieszkańcom Polski brakuje dojrzałości obywatelskiej, co wyraża się w nadmiernym zaufaniu wobec mediów i kierowaniu się doraźnymi korzyściami.

Transformację ustrojową w Polsce uważa Borkowski za niedokończoną i niewystarczającą. Nowa rzeczywistość rozczarowała autora – dawni bohaterowie porzucili walkę o ideały i dostosowali się do życia politycznego w Polsce. Co więcej – autor przyznaje, że na gruncie edukacji, religii czy gospodarki, czasy PRL-u były lepsze. Opisywane negatywne zjawiska obejmują także armię, służbę zdrowia czy polskie prawo. Felietonista uskarża się na funkcjonowanie instytucji publicznych i nieudolną politykę zagraniczną.

2.2. Aspekt bytowy

Według zespołu pod kierunkiem J. Bartmińskiego aspekt bytowy ujmuje wyrażenia związane z sytuacją życiową i postawami żywymi, posiadanymi dobrami materialnymi, dobrobytem, biedą, porządkiem / ładem, pracą, przemysłem, podziałem dóbr materialnych, punktualnością, ekologią, rozwojem, nałogami i pożywieniem (Brzozowska 2006, s. 40). W cyklu *Okiem felietonisty* znalazły się tylko niektóre zagadnienia bytowe. Autor porusza temat sytuacji gospodarczej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu (w tym także energetyki), bezrobocia, biedy i rozwarstwienia ekonomicznego, cen, symboli dobrobytu i dostępności zagranicznych towarów. Komentuje także praktyczny wymiar życia w Polsce, problem emigracji Polaków oraz zestawia te wizje z opiniami z prasy zagranicznej.

2.2.1. Sytuacja gospodarcza w Polsce

Już ogólne uwagi wskazują, że sytuacja gospodarcza w Polsce jest niepokojąca. Borkowski porównuje polski biznes do domu publicznego, skarży się na marazm jako przykład plag dotyczących Polskę. Porównuje sytuację w Polsce zarówno do czasów opisanych w *Ziemi obiecanej*, jak i do współczesnych realiów, polemizując z niewiele mówiącym faktem, iż firma Apple jest więcej warta niż Polska. Zadaje pytania o to, czy sytuacja Polski mieści się w granicach bliżej niezdefiniowanej normy.

W III RP obowiązuje zasada biznesowa rodem z domu publicznego. Wszystko na sprzedaż. Właściciel, czyli skarb państwa polskiego, jest beztrioski. „Wszystko co mamy innym oddamy” – tak powinien się zaczynać nowy mazurek Dynalskiego²⁴. [7.01.2011]

Przygnębiający marazm, jaki obserwuję w mojej rodzinnej Łodzi, jest najlepszym przykładem wszystkich tych plag, jakie dotyczą obecną Polskę. [9.09.2011]

W Polsce nie brakuje też problemów do złudzenia przypominających XIX kapitalizm z okresu *Ziemi obiecanej*. [20.07.2012]

Czy dobrze jest, czy jest źle w Polsce? Kogo słuchać, co czytać, co oglądać? Czy liczba afer mieści się w granicach normy? Czy liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę? [7.12.2012]

²⁴ Autor drastycznie narusza tabu kulturowe, godząc w polskie symbole narodowe.

W tekstach znajdujemy także wiele bardziej precyzyjnych uwag, między innymi o sytuacji gospodarczej w Polsce. Wojciech Borkowski ubolewa nad zawiłością stosowanych w Polsce rozwiązań ekonomicznych, które jego zdaniem zostały skompromitowane na terenie UE (ponieważ doprowadziły do kryzysu finansowego). Po raz kolejny powraca do problemu zależności Polski od kapitału zagranicznego, otwarcie twierdząc, że „na globalnych biznesach Polska wychodziła jak Zabłocki na mydle”. Przywołuje sprawę niskooprocentowanych polskich obligacji, licznie wykupywanych przez zagranicznych inwestorów. W tym procederze, który nazywa szturmowaniem kraju, upatruje on krzywdy czy też „nieprzyjemności” dla Polski.

W Polsce nikt z normalnych zjadaczy chleba nie rozumie obecnej ekonomii. [21.03.2010]

Te same mechanizmy, które doprowadziły do kryzysu w UE są wdrażane do eklektycznego systemu ekonomicznego w Polsce. [30.03.2012]

Jak do tej pory, na globalnych biznesach Polska wychodziła jak Zabłocki na mydle. [24.02.2012]

Jeżeli inwestorzy szturmują Polskę? To widocznie jest im przyjemnie, „szturmować” Polskę. Ale czy Polakom jest równie przyjemnie? [14.09.2012]

Po przeczytaniu tej informacji „zbiorowo mądry” Polak już wie, że tak zwanym inwestorom, warto lokować w Polsce wirtualne miliardy fruwające po świecie, bo Polska płaci za te miliardy dwa razy więcej niż Czechy. [14.09.2012]

Przyszłość gospodarczą Polski widzi autor w ciemnych barwach; wydaje się zgadzać z decyzją Jarosława Kaczyńskiego, który zapowiedział głosowanie o wotum nieufności dla polskiego rządu. Niepokoją Borkowskiego zmiany kursu polskiej waluty, o których wywołanie podejrzewa spekulantów giełdowych. Z dystansem odnosi się do informacji, że spekulacji tych można uniknąć, zmieniając sposób obliczania zadłużenia Polski.

Z pewnością nie zasypie Polski deszcz euro. [23.12.2010]

Czas leci, a sytuacja gospodarcza Polski nie ulega poprawie. [18.05.2012]

W środę uchwalono w Polsce budżet na 2013 r. Złożenie wniosku o wotum nieufności dla polskiego rządu zapowiedział Jarosław Kaczyński. [14.12.2012]

Co chwilę Polska traci setki milionów złotych w wyniku spekulacji giełdowych i wahań kursu złotego. [23.03.2012]

Okazuje się, że zmiana sposobu liczenia długu publicznego może Polskę uodpornić na ataki spekulantów. [14.12.2012]

2.2.1.1. Zadłużenie

Jak już wspomniano (patrz s. 87), autora bardzo niepokoi zależność finansowa Polski od instytucji międzynarodowych. Formą tej zależności jest „silne”, „gigantyczne” zadłużenie Polski.

Rząd chętnie zadłuża Polskę w imieniu narodu. W imieniu narodu sprzedaje się narodowe dobra i tak działa ten mechanizm neokolonialny. Czy tego nie widzą polscy politycy? Dlaczego w Polsce nie buduje się fabryk? [28.10.2011]

Wyborcy zabawiani medialnym show w wykonaniu Ruchu Palikota „usankcjonowali” we wrześniowych wyborach ten sposób zadłużania Polski, dając powtórne zwycięstwo Platformie. [30.12.2011]

Kraj pożyczkodawcy zostaje z problemami, a organizator tej przesiadki jest jeszcze bogatszy niż był przed „genialnym” manewrem. Polska jest krajem, do którego przesiedli się organizatorzy takich przeprowadzek. [27.01.2010]

Czy politycy polscy udają, że nie znają mechanizmu takich „ekonomicznych cudów”, które Polskę uwikłają w obsługę gigantycznego zadłużenia, czyli sprowadzą Polaków do roli najemnej siły roboczej we własnym kraju. [27.01.2010]

Problem zadłużenia dotyczy nie tylko państwa polskiego, ale także polskich firm i obywateli Polski. W tym kontekście Borkowski zwraca uwagę na dyskryminację polskich przedsiębiorstw, niesprawiedliwość kredytów konsumenckich oraz działalności parabanków. Istnienie tych ostatnich jest dla niego symptodem słabości organizacyjnej Polski. Swoją opinię uzasadnia, przytaczając informacje z polskiej prasy.

[chińskie firmy – I.D.-W.] korzystają z pomocy finansowej państwa chińskiego, a polskie firmy muszą płacić procent od kredytu na budowę, zaciąganego w Polsce od obcego banku działającego na terenie Polski. To jest jeden z powodów braku konkurencyjności polskich firm działających we własnej ojczyźnie. [27.08.2010]

Prowizja w Polsce od kredytu konsumenckiego może legalnie osiągać poziom 100 procent. Tak się w Polsce doi konsumentów. [16.12.2011]

Afera Amber Gold to jest tylko medialny czubek góry oszustów. [24.08.2012]

2.2.1.2. Energetyka

Kolejnym szeroko i wieloaspektowo omawianym w cyklu *Okiem felietonisty* tematem jest istotna gałąź polskiej gospodarki, jaką jest energetyka. Jest ona przedstawiana jako utracone źródło dochodu, filar dawnego dobrobytu Polski. Temat ten poruszany jest w kontekście wzrostu cen węgla kamiennego i jego importu oraz nadziei związanych z wydobywaniem gazu łupkowego w Polsce.

Kwestii węgla kamiennego poświęcił autor jeden tekst, w którym wspomina czasy, gdy Polska była potęgą europejską w wydobywaniu tego surowca. Niestety, w wyniku działań zagranicznych firm (niemieckiej i holenderskiej) zamiast eksportować węgiel, Polska go importuje, także z Rosji, a kupujący ten surowiec Polacy płacą zań bardzo dużo. Stanowi to realny problem, gdyż „w Polsce 60 procent energii powstaje w wyniku spalania węgla kamiennego”. Problematykę tę uzupełnia pochodząca z innego tekstu wiadomość o konieczności ograniczania emisji CO₂ przez Polskę i wiążącymi się z tym restrykcjami finansowymi.

Jedną z ilustracji potęgi „handlaryzmu” jest właśnie różnica cen węgla eksportowanego z Polski i tego płaconego w Polsce przez Polaków. [05.11.2010]

Wojciech Borkowski sceptycznie podchodzi do kwestii wydobywania gazu łupkowego w Polsce. Ironizuje na temat mediów, które promują wizję bogacenia się Polski na wydobywaniu tego surowca. Stwierdza, że na razie jest on w Polsce „towarem wirtualnym” i wzmacnia tę tezę, cytując wypowiedź senatora Włodzimierza Cimoszewicza. Drwi z obietnicy ministra Radosława Sikorskiego, że gaz łupkowy może uczynić z Polski drugą Norwęgę. Zastanawia go także zainteresowanie PKN Orlen gazem łupkowym na terenie USA – co może świadczyć o niewystarczających złożach na terenie Polski oraz to, kto będzie czerpał korzyści z wydobywania tego surowca.

W polskich mediach rozpowszechnia się wizję Polski, stojącej na łupkach, z których ma popłynąć gaz przynoszący olbrzymie dochody. [16.09.2011]

Gaz łupkowy, jak na razie, jest w Polsce towarem wirtualnym. [20.05.2011]

Ludzie w wieku średnim pamiętają histerię z Polską ropą nad Bałtykiem. Minister Sikorski zapowiada, że Polska może stać się nawet drugą Norwegią. Po „drugiej Japonii”, którą prorokował pewien polski polityk i „drugiej Irlandii”, o której marzył inny polityk, to ta „druga Norwegia” wpisuje się w ciąg polskich marzeń i kompleksów. [11.06.2010]

Niby takie ogromne złoża mamy w Polsce, a Orlen zamienia je na udziały należące do kanadyjskiego koncernu na terenach USA? [16.09.2011]

2.2.1.3. Pozostałe gałęzie przemysłu

Lekarstwem dla chorej polskiej gospodarki byłby – według Wojciecha Borkowskiego – silny przemysł. Autor wielokrotnie krytykuje stan, w jakim znalazła się polska myśl techniczna i polska produkcja. Uskarża się na brak inwestycji przemysłowych w Polsce, podając konkretne przykłady z dziedziny obrotu nieruchomościami i lekami, funkcjonowania stalowni, produkcji samochodów. Cytując byłego ministra gospodarki, podkreśla brak wpływu Polski na ten sektor gospodarki, który jest w rękach zagranicznych właścicieli. Zjawisko to coraz bardziej przeszkadza Polakom.

Czy 40-milionową Polskę (sic!) nie stać na produkcję we własnych zakładach zbrojeniowych potrzebnego dla armii sprzętu? Czy Polska nie może sama produkować samolotu szkolno-treningowego, tak jak to robią Czesi? [10.06.2011]

Nie potrzeba się wtedy tłumaczyć z niedotrzymanych obietnic wyborczych, z absurdu zadłużenia, z bezrobocia na bardzo wysokim poziomie, z bałaganu organizacyjnego, z braku poważnych inwestycji przemysłowych w Polsce, z wyprzedazy majątku narodowego, z masowej emigracji młodych Polaków, którzy muszą szukać pracy z daleka od rodzinnego domu. [05.08.2011]

W Polsce po dawnych państwowych wytwórcach leków pozostał tylko ślad w pamięci przemijającego pokolenia. [6.01.2012]

Ogromna ilość leków obecnych na polskim rynku to leki wytwarzane za granicą lub w fabrykach pozostających w Polsce, ale będących własnością obcego kapitału. [6.01.2012]

W zeszłym roku Fiat, nie pytając Polski o zdanie, przerzucił produkcję Pandę z Tych (sic!) pod Neapol. [25.02.2011]

Gdyby trzeba było kosić na sztorc postawić, aby bronić ojczyzny, to nawet taką prostą czynność trzeba by było zlecić hinduskiemu właścicielowi dawnych polskich stalowni. W Polsce pozostało już tylko kilka montowni sprzętu gospodarstwa domowego pod zarządem technologicznym i finansowym obcych korporacji. [24.02.2012]

Na ten czas przerywa się budowy, remonty, ogranicza produkcję, która i tak jest w Polsce w zaniku. Zamiast wielkich pieców w hinduskich stalowniach nad Wisłą rozpała się ogródkowe grille. [27.04.2012]

Na przykład wycieczki szlakiem hinduskich hut, chociaż mnie się wydawało, że Polska nie leży nad Gangesem. [6.01.2010]

Polityka „transakcyjna” Trzeciej Rzeczypospolitej zaczyna Polakom wychodzić bokiem. [11.06.2010]

2.2.1.4. Kryzys ekonomiczny

Wielokrotnie w felietonach Borkowskiego pojawiają się wzmianki na temat panującego na świecie kryzysu finansowego. Dość niekonsekwentnie ocenia on sytuację Polski – w 2010 roku pisze o zapowiadanej „drugiej fazie” kryzysu oraz o „odczuwalnym” kryzysie, w 2011 określa go jako „nadciągający”, ale też „obecny”, a w 2012 pisze o bankructwach w turystyce, które „poprzedzają” kryzys, określa go też jako „nadchodzący”, a jednocześnie „istniejący”, a nawet „pogłębiający się”.

Bardzo ważnym czynnikiem może się również okazać zapowiadana przez ekspertów druga faza kryzysu finansowego. Ten czynnik jest tak samo nieprzewidywalny jak powódź w Polsce. [21.03.2010]

Kryzys ten również w Polsce jest odczuwalny, mimo zapewnień rządu, że nie jest źle. [23.12.2010]

W Polsce widać nadciągający kryzys ekonomiczny. [8.07.2011]

W Polsce powody obecnego kryzysu są inne, ale nie mniej bolesne. [21.10.2011]

Półtora miesiąca oczekiwano na exposé premiera Tuska, a okazało się, że *exposé* napisało „samo życie”, czyli nadciągający kryzys finansów publicznych w Polsce i w Europie. [24.11.2011]

Kryzys w Polsce poprzedza „urodzaj” na bankrutów w biznesie turystycznym. [3.08.2012]

W Polsce zapowiadają istniejący już kryzys, a Europa brzydzi się pracą. [12.10.2012]

W czasach pogłębiającego się kryzysu w Polsce, media „głównego nurtu” spełniają rolę trefnisa, zabawiającego telewidza fajerwerkami kryminalno-politycznymi. [2.11.2012]

Przyczyn tego, że dotyka on Polskę, upatruje autor w niekompetencji polityków, którzy są „zachwyceni” własną karierą i tworzą krótkoterminowe programy wyborcze²⁵. Decyzje polityczne powielające rozwiązania w krajach bałtyckich uznaje za znak złej sytuacji w Polsce.

To ten klimat „wzajemnego uwielbienia” libertyńskich mediów i zachwyconych własną karierą polityków, doprowadził Polskę do nadchodzącego kryzysu. [24.08.2012]

Wiara, że ten kryzys zatrzyma się u granic Polski, nie może być przesłanką do tworzenia krótkoterminowych planów na użytek kampanii wyborczej. [9.09.2011]

Jeżeli naśladuje się decyzje takich krajów jak Litwa, Łotwa i Estonia, to znaczy, że sytuacja gospodarcza Polski jest łudząco podobna do tej, jaka jest w tych krajach najbardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym. [13.08.2010]

2.2.1.5. Bezrobocie

Bardzo często pojawia się w tekstach problem bezrobocia. Polska jest wręcz nazywana „krajem milionów emerytów i bezrobotnych” [16.12.2011]. Autor często podaje dane statystyczne dotyczące bezrobocia, ilustrujące jego ciągły wzrost (który trwa, pomimo że Polska dobrze poradziła sobie z kryzysem finansowym). Jest ono dla autora kryterium oceny polskiego rządu. Borkowski krytykuje polityków za zajmowanie się sprawą smoleńską zamiast bezrobociem.

A w Polsce bezrobocie przekroczyło 13 procent. (...) Czyżby w Polsce nie było już nic do roboty, że na tak wielkie bezrobocie może sobie pozwolić polski rząd? [11.02.2011]

Bezrobocie w Polsce przekroczyło poziom 12 procent, a opozycja i rząd dalej tkwią w „mgłę smoleńską” i nie zamierzają z niej wychodzić. [23.12.2010]

²⁵ Jest to przykład charakterystycznego dla tworzonego przez Borkowskiego obrazu silnego uzależniania aspektu bytowego z politycznym.

Jeżeli bezrobocie w Polsce wzrośnie do 15 procent, a kraj pograży się w brukselskim splinie, który jest zaraźliwy, to do drugiej tury mogą przejść kandydaci zupełnie nieoczekiwani w tej rywalizacji o fotel prezydencki. [19.03.2010]

Felietonista zwraca uwagę na katastrofalne społeczne konsekwencje braku pracy – degradację i wegetację młodych ludzi. Nazywa bezrobocie raną, przewiduje, że z jego skutkami będą się musiały borykać kolejne pokolenia. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje w globalizmie (między innymi w wydawaniu środków unijnych na usługi konkurencyjnych chińskich firm na polskim rynku), transformacji ustrojowej i prywatyzacji. Ubolewa, że nawet emigracja Polaków nie poprawiła tej sytuacji. W kontekście bezrobocia krytykuje także podniesienie wieku emerytalnego – skoro pracy brakuje dla młodych, tym bardziej absurdalne wydaje się „zapędzanie do pracy starych”. Szczególnie bulwersuje go zmuszanie do pracy zarobkowej babć, które – jego zdaniem, są w Polsce tradycyjnymi opiekunkami wnuków.

Ogromne zniszczenia, jakie w Polsce spowodował globalizm, doprowadzając do katastrofalnego bezrobocia ludzi młodych, będą raną trudną do zabliźnienia przez następne pokolenia. [4.05.2012]

Toż to żart wizjonerów globalizmu. Młodzi ludzie nie mogą w Polsce znaleźć pracy, emerytom kazano się zwalniać z pracy i powtórnie szukać zatrudnienia, a tu pada propozycja przedłużenia wieku emerytalnego o parę lat. [17.02.2012]

W Warszawie skompromitowali się kibole, którzy zorganizowani w nieformalne organizacje quasi-gangowe muszą zniknąć i znikną, jeżeli młodzi ludzie dostaną dostęp do pracy we własnym kraju... [15.06.2012]

Młodzi ludzie bez szans na zatrudnienie w Polsce są wystraszeni perspektywą wegetacji lub bezrobocia. [14.10.2011]

Młodych się pozbyć, a starych zapędzić do pracy, której nie można znaleźć w Polsce. [24.02.2012]

Nie tak dawno likwidowano przedszkola i żłobki w czasach cynicznej transformacji, a teraz babcie, które w Polsce były tradycyjnymi opiekunkami wnuków, wypycha się do pracy, o którą w Polsce trudno. [17.02.2012]

Do problemu bezrobocia Wojciech Borkowski dołącza perspektywę społeczną. Zauważa, że bezrobocie jest dziedziczne i stało się w ten sposób

dla niektórych środowisk stylem życia. Jest to jednak temat, o którym w Polsce się nie rozmawia. Autor dziwi się także, że w tragicznej sytuacji Polacy wciąż pozytywnie oceniają swoje położenie. Choć przyznaje jednocześnie, że sytuacja w Polsce nie jest jeszcze najgorsza, a zdecydowanie jest lepsza od sytuacji Grecji czy Hiszpanii.

Niektórzy bezrobotni z wyboru żyją tak już w kolejnej edycji pokoleniowej. W Polsce jest to zjawisko zupełnie nowe i pomijane wstydlwym milczeniem. [20.08.2010]

W Polsce bezrobocie rośnie, dług publiczny i zewnętrzny rośnie, a Polacy szczęśliwi, według badań przeprowadzonych w Polsce. [15.07.2011]

Miliony bezrobotnych na wszystkich kontynentach i również w Polsce chciałoby (...) pracować, nawet jako te „zwierzęta pociągowe”, ale nie ma roboty. [29.10.2010]

2.2.1.6. Bieda i rozwarstwienie ekonomiczne

Autor wielokrotnie opisuje panujący w Polsce niedostatek, którego istnienia nie zauważają polscy politycy. Aby zobrazować polską biedę, odwołuje się do realiów krajów Europy Zachodniej oraz przytacza szokujące statystyki.

Politycy uczestniczący w tych debatach wiedzą wszystko o Polsce, z wyjątkiem naszej w niej biedy. A Polska bieda, zresztą jak każda bieda, ma różne formy i różne dolegliwości w zależności od wieku biedaka, jego energii, jego wykształcenia i miejsca zamieszkania. [14.05.2010]

Zasiłek dla bezrobotnych, a jest ich w Polsce 12 procent i rośnie, wynosi około 60 dolarów na tydzień. [14.01.2010]

Od nowego roku zasiłek na dziecko będzie wynosił w Niemczech 204 euro, a w Polsce 15 euro. (...) Ulga podatkowa na dziecko wynosi w Polsce 1100 zł, czyli około 270 euro, a w Niemczech od 1 stycznia 7000 euro. (...) W Irlandii pracownik może kupić średnio 1300 litrów paliwa, a w Polsce, średnio zaledwie około 200 litrów. [20.01.2010]

Według GUS, odsetek ludności żyjącej w Polsce poniżej granicy minimum socjalnego w roku 1989 wynosił 15%, w roku 1996 wynosił 47%, w roku 2009 wynosił 59%, więc jest się nad czym zastanawiać. [6.07.2012]

Wizja biednych obywateli, którzy nie chcą wchodzić w drogę bogatym elitom, wpisuje się w podkreślane przez autora olbrzymie rozwarstwienie dochodów w polskim społeczeństwie i nierówność szans na sukces finansowy²⁶.

Apetyty na osobisty sukces finansowy są w Polsce powszechne, ale ilość miejsc na podium ograniczona. Stąd te frustracje i zawiści w wyścigu. [17.09.2010]

Niedostatki materialne pogarsza wzrost podatku VAT i cen.

Kiedy media transmitowały i komentowały to widowisko dell'arte, to sejm zajmował się podwyżką podatku VAT, czyli przyszłą podwyżką cen leków, warzyw, owoców, materiałów budowlanych. W Polsce mogą też zdrożeć wyroby przemysłowe i usługi a nawet podstawowa żywność. Po podwyżce VAT, podatek ten osiągnie w Polsce poziom rzadko spotykany w innych państwach Unii Europejskiej. [06.08.2010]

2.2.1.7. Symbole dobrobytu

Biedę Polaków podkreślają też przywoływane w tekstach współczesne symbole dobrobytu w Polsce. Są to przeróżne gadzety elektroniczne: telewizory, laptopy, używane niemieckie samochody, a nawet wyposażenie łazienki.

W XXI wieku na Mazurach tłok jak na singapurskiej ulicy. W oknach mazurskich daczy świecą się ledową poświatą telewizory i monitory laptopów, a na tych monitorach sący się jad mistrzów „pi-ar-owskiej” propagandy. Tak wygląda Polska XXI wieku.... [28.01.2011]

Polska „LEDowa²⁷„ (...) Teraz mamy Polskę „LEDową”, a nie „ludową”, jak to dawniej bywało. „Ledową” — od ledowego światła, nowych ledowych lamp i ledowych monitorów telewizyjnych i komputerowych. W Polsce „ledowej” samochód z ledowymi światłami jest symbolem nowoczesności i zamożności. [1.04.2011]

²⁶ Również ironiczna uwaga o powojennej sytuacji Polski jest krytyką obecnego rozwarstwienia ekonomicznego polskiego społeczeństwa („Po zakończeniu tragicznej wojny w Polsce istniał rzeczywisty »egalitaryzm«, zdecydowana większość Polaków była jednakowo biedna”. [22.04.2011]).

²⁷ Autor posługuje się paronomazją, aby podkreślić, że ideologię komunistyczną zastąpiła w Polsce konsumpcja.

W wielkich salonach sklepowych oglądamy Polskę „ledową” wypełnioną zagranicznymi gadżetami, a na ulicach Łodzi spotykam znajomych przerażonych kolejnymi podwyżkami cen energii i żywności. [1.04.2011]

Na granicy Polski z Niemcami nie ma już szlabanów i barier, ale jest bazar. Wśród proponowanych usług jest możliwość elektronicznego cofnięcia liczników używanych samochodów, które Polacy kupują w Niemczech lub w innych krajach UE. [4.11.2011]

„Żeberyt” – to nazwa podtynkowego stelażu mocującego miskę klozetową. Żeberyt w polskiej łazience określa pozycję światopoglądową polskiego obywatela. W Polsce użytkownicy ubikacji dzielą się na tych, co załatwiają się w „żeberyt”, i tych, u których w łazience stoi na podłodze sedes tradycyjny. Wisząca na ścianie łazienki miska klozetowa stała się wizytówką użytkownika, określającą jego pozycję i do złudzenia przypominającą wizytówki z napisem „magister” na drzwiach mieszkań w czasach PRL-owskich. [01.10.2010]²⁸

2.2.1.8. Zagraniczne towary

Biedę mieszkańców Polski kontrastuje autor z dostępnością atrakcyjnych zagranicznych towarów. Znów przywołuje postać enigmatycznego „globalnego organizatora życia publicznego”, który ten dostęp zapewnia.

Globalny Organizator życia publicznego w Polsce wypełnił sklepy cudownymi gadżetami. [28.10.2011]

Krytykuje on praktykę biznesową polegającą na sprowadzaniu towarów z zagranicy, a nie – produkowaniu ich w Polsce. Niepokoi go też bogacenie się firm poprzez sprzedawanie na terenie Polski tanich wyrobów z Chin.

W Polsce możemy kupić w dużych sieciach handlowych ziemniaki z Hiszpanii, które kosztują 80 gr za kilogram. [20.07.2012]

W Polsce handlarz także wybiera najłatwiejszą formę powiększania własnego majątku wypełniając polski rynek azjatyckim towarem. W Azji kupuje tanio, a w Polsce sprzedaje drogo w supermarketach kontrolowanych przez kapitał zagraniczny. [27.08.2010]

²⁸ Jest to przykład dyskredytacji określanej przez M. Karwata jako szyderstwo (2006, s. 337).

2.2.2. Praktyczny wymiar życia w Polsce

Niewiele miejsca poświęca Wojciech Borkowski praktycznemu wymiarowi życia w Polsce. Porusza między innymi temat nałogów. Autor przedstawia narkotyki i dopalacze jako duży problem i poważne zagrożenie we współczesnej Polsce.

Chemiczne trucizny, zwane w Polsce „dopalaczami”, są prawdziwym zagrożeniem dla młodych ludzi, którzy nie mogą sobie poradzić w nowym bezwzględnym świecie. [08.10.2010]

Czyni także złośliwe uwagi na temat porządku – jego zdaniem akcję sprzątnięcia świata należy w Polsce rozpocząć od własnego domu, sugeruje w ten sposób, że domy Polaków są brudne i zaniedbane.

Tę piękną akcję „sprzątania świata” należy w Polsce rozpocząć od sprzątania wokół własnego domu. [9.09.2011]

Uskarża się także na stan polskich dróg²⁹, powołując się na własne doświadczenia.

W zeszłym roku odwiedziłem Polskę dwa razy. Tak złych dróg nie było w Polsce nigdy. W Łodzi nawierzchnie dróg przypominają drogę ostrzelaną przez nurkujące bombowce. [11.02.2011]

2.2.3. Opinie z zagranicznej prasy

Swoją konsekwentnie negatywną opinię na temat sytuacji w Polsce zestawia autor z przychylnymi opiniami zamieszczonymi w zagranicznych gazetach. Pozytywne stwierdzenia na temat sytuacji Polski podaje w wątpliwość i wyszydza.

„Guardian” napisał, że Polska jest w najlepszym okresie swojej historii? „Potwierdzi” tę ocenę kolejna fala emigracji młodych Polaków, którzy już w maju zaczną szukać pracy w Niemczech. [8.04.2011]

Krańcowo inną opinię o sytuacji gospodarczej w Polsce zamieszcza „Spiegel”: „Niespełna ćwierć wieku po upadku bloku wschodniego 38-milionowy naród

²⁹ Temat ten nie został zaliczony przez zespół J. Bartmińskiego do aspektu bytowego, jednak ze względu na specyfikę analizowanych tekstów należy go włączyć do analizy.

stał się poważnym mocarstwem regionalnym” – pisze niemiecki tygodnik. [25.02.2011]

Nawet pochlebne zdanie o sytuacji w Polsce wyrażane w zagranicznej prasie nie przełamuje wizerunku Polski kreowanego w analizowanych felietonach jako kraju zadłużonego, w którym upada przemysł, panuje kryzys ekonomiczny, olbrzymie bezrobocie i rozwarstwienie społeczne, a jedynym wyjściem dla sfrustrowanych obywateli jest emigracja.

2.3. Aspekt kulturowy

Aspekt kulturowy może obejmować zróżnicowaną tematykę, poczynając od nazw wartości kultury, zabytków, oświaty i wykształcenia, poprzez obyczaje, język, muzykę, tańce, zabawę, rozrywkę, naukę, cywilizację aż po działania artystyczne (Brzozowska 2006, s. 41). Do niego właśnie zaliczono fragmenty traktujące o polskich mediach, które według Wojciecha Borkowskiego są dla Polaków źródłem wiedzy o świecie i pełnią funkcję opiniotwórczą. Oprócz mediów autor zajmuje się problematyką edukacji, komentuje organizowane w Polsce i na Ukrainie mistrzostwa Europy w piłce nożnej, zmianę w polskich obyczajach i polską scenę kabaretową.

2.3.1. Polskie media

Temat polskich mediów jest najczęstszym tematem w obrębie aspektu kulturowego. Autor przypisuje im olbrzymią rolę w życiu Polaków – są głównym źródłem wiedzy na temat tego, co dzieje się w Polsce; zarazem są jednak przeszkodą w zrozumieniu tych wydarzeń, odwracają uwagę widzów od spraw naprawdę ważnych. To one – poprzez dobór tematów – decydują, o czym mówi się w Polsce.

W Polsce ogląda się własny kraj z perspektywy ekranu telewizyjnego. [09.04.2010]

[medialni bossowie – I.D.-W.] organizując telewidzom tak dramatyczne widowisko, pragną trzymać naród z dala od poważnych dyskusji nad przyszłością Polski. [13.08.2010]

(...) brak pomysłu na nową Polskę media wypełniają personalnymi skandalami celebrytów partyjnych. [4.11.2011]

Strach włączyć telewizor, bo w Polsce obowiązuje tylko jeden temat [kłótnie polityków – I.D.-W.] , jak w PRL-u. [20.04.2012]

Tematem stale obecnym w mediach jest polityka. Świat mediów i świat polityki czasem się wspierają – media służą politykom do propagowania swoich poglądów. Czasem jednak media nadają polityce funkcję służebną – wypełnianie nią programów telewizyjnych nic nie kosztuje, gdyż politycy chętnie godzą się na wywiady. Media narzucają Polakom tematy w postaci afer, sondaży przedwyborczych (które okazują się niewiele warte), felietonowych „dysertacji”, uparcie analizują słowa ważnych aktorów życia publicznego, np. Henryki Krzywonos, jednocześnie odwracając uwagę od tematów ważnych.

W Polsce, dalej polityka jest „prymusem” w peletonie spraw diskutowanych w mediach. [4.02.2011]

Media w Polsce bombardują wyborcę sondażami robionymi na zamówienie różnych instytucji i partii politycznych. [7.10.2011]

Stacje telewizyjne w Polsce wykorzystują polityków jako wypełniaczy programów telewizyjnych, nie płacąc im za te występy. [29.10.2010]

Najbardziej znani w Polsce dziennikarze popisują się epitetami, znęcając się nad kolejnymi wypowiedziami polityków PiS. [8.04.2011]

Tematem narzuconym do „obróbki” medialnej w Polsce jest „afera taśmowa”. [20.07.2012]

Na kryzys najlepsze są igrzyska, jak zauważyli to już dawno pierwsi fachowcy od zabiegów socjotechnicznych w Cesarstwie Rzymskim. W Polsce palmę pierwszeństwa dźmierzy Gazeta.pl, która ogłasza wyniki sondażu „Gazety”. [12.02.2010]

Wyniki pierwszej tury okazały się różne od sondaży, którymi media karmią wyborców w Polsce. [25.06.2013]

Listy prezesa PiS do wyborców i do premiera stały się przedmiotem medialnych „dysertacji” dyżurnych felietonistów na stronach internetowych najważniejszych mediów w Polsce. [19.11.2010]

Uwagi pani Krzywonos, jakby z góry przygotowane, bo nie pasujące do poprzedzających je słów Jarosława Kaczyńskiego, są wałkowane we wszystkich mediach w Polsce. [10.09.2010]

Media są dotknięte wieloma problemami – reprezentują niski poziom, są wykorzystywane przez polityków; muszą nagiąć się do poprawności politycznej, reprezentują interesy elity czy też są kontrolowane przez nią lub obcy kapitał.

To upiorne określenie [wulgaryzm „zajebisty” – I.D.-W.] powtarzane w mediach, dobitnie charakteryzuje upadek polskiej kultury masowej III RP. [06.04.2012]

W dziwnych i ciekawych czasach media w Polsce naganiane są do jednego wora poprawności politycznej. [13.05.2011]

W Polsce stworzyła się nowa elita „medialnych psów”, wynajętych do zagryzania przeciwników politycznych. [18.05.2012]

Środowisko patriotyczne, istniejące wokół prezydenta, było zawsze szanowane przez emigrantów polskich w USA, ale w Polsce było przedmiotem nieustannych ataków ze strony mediów, pozornie wolnych, ale konsekwentnie kontrolowanych przez nowe elity. [16.04.2010]

A może media komercyjne, będące w Polsce własnością obcego kapitału, oparowały sztukę zbiorowej hipnozy? [14.09.2012]

Problematyka mediów zostaje także poruszona z perspektywy polonijnej. Autor zwraca uwagę, że współczesne media pozwalają polskim emigrantom na bieżąco śledzić wydarzenia w Polsce, a jednocześnie uskarża się na niedostępność TV Polonia w Stanach Zjednoczonych oraz na niedostateczną ilość informacji na temat polskich wyborów w amerykańskich mediach.

Do 11 czerwca nam się wydawało, że Telewizja Polonia jest częścią telewizji publicznej w Polsce i powstała w celu informowania polskiej diaspory o życiu, kulturze i przywróconej w Polsce demokracji. Jeżeli PolTV chce nadawać program Telewizji Polonia, co wynika z tego pisma do abonentów PolTV, to kto zabrania nadawania tego programu? [15.06.2012]

Mamy pełną świadomość, że 99 procent obywateli obu Ameryk, północnej i południowej, nie interesuje się zupełnie wydarzeniami w Polsce. (...) Informację o wyborach w Polsce przekażą w Stanach tylko te stacje, które specjalizują się w programach politycznych. [7.10.2011]

Media są zdaniem autora potężną siłą – mającą realny wpływ na politykę, kształtującą widzenie polskiej historii, poprzez dobór tematów działających

jako cenzura. Felietonista ujawnia swoje preferencje polityczne, skupiając się na losach tygodnika „Uważam Rze”, ubolewając nad sprzedażą dziennika „Rzeczpospolita”; ukazuje zależności pomiędzy prawicowymi mediami a Kościołem.

Polskie media mają inne „problemy” i inne spojrzenie na historyczną tragedię, w jaką wplątała Polskę II wojna światowa. Polskie media używane są jako „botox” do wygładzania „zmarszczek” historii w wersji narzucanej nam przez publicystów z innych krajów. Polskie media uprawiają chirurgię kosmetyczną wygładzając skórę na prześladowcach Polski, a polscy politycy wygłaszają w zagranicznych gazetach opinie, które budzą uzasadnioną obawę o ich intelektualną poczytalność. [4.03.2011]

W polskim szklanym okienku albo wieje nudą, albo zacietrzewiona „głowa” opowiada nam własną, komiksową wersję historii Polski. [28.05.2010]

Mimo starannej kontroli medialnej, w Polsce próbuje ten okres opisać kilku zdeterminowanych młodych ludzi, ale ich wysiłki spotykają się ze zdecydowaną złą wolią przemilczania w komercyjnych mediach. [29.06.2012]

Ten skandal z „Uważam Rze” wpisze się w historię upadku mediów w Polsce. [30.11.2012]

Z pewnością zagraniczny właściciel „Rzeczpospolitej” zmieni naczelnego redaktora, ale kto przywróci ten tytuł Polsce i Polakom? [2.11.2012]

Nieliczne i w Polsce słabe media prawicowe nie mogły zdecydowanie bronić obrońców krzyża, ponieważ jego przeniesienie było wcześniej uzgodnione z przedstawicielami Kurii Warszawskiej i Kancelarii Prezydenta RP. [06.08.2010]

Czy to zdecydowane stanowisko metropolity krakowskiego dotrze do medialnych bossów, którzy (...) pragną trzymać naród z dala od poważnych dyskusji nad przyszluszcą Polski. [13.08.2010]

2.3.2. Edukacja

Wojciech Borkowski komentuje fatalny jego zdaniem stan polskiego szkolnictwa – donosi o rzekomych tysiącach dzieci niechodzących do szkoły, o analfabetyzmie w Polsce; o zamykanych szkołach, zniszczonym szkolnictwie technicznym i nieudanych próbach rozwiązania problemów polskiej oświaty poprzez tworzenie elitarnych szkół.

Według niezależnych mediów internetowych 60 tys. dzieci w Polsce nie chodzi do szkoły. [19.08.2011]

Takie są efekty transformacji, która miała uzdrowić Polskę. Dawniej budowano 1000 szkół na 1000-lecie, a teraz likwiduje się tysiąc szkół na 20-lecie transformacji. [13.07.2012]

Liczba dzieci zagubionych w tym „wyścigu szczurów”, jaki narzucają Polakom politycy, rośnie z dnia na dzień w czasie rozwijającego się kryzysu. Nawet gdyby znalazł się dokumentalista pragnący pokazać dramat nowego analfabetyzmu w Polsce, to kto taki film sfinansuje i jaka stacja telewizyjna to pokaże przed wyborami lub po wyborach. [19.08.2011]

Kto zniszczył w Polsce szkolnictwo zawodowe na poziomie technikum? [9.03.2012]

Stworzenie kilku elitarnych i drogich szkół prywatnych nie rozwiązuje problemu oświaty publicznej w Polsce. [17.02.2012]

2.3.3. Inne

W obrębie aspektu kulturowego pojawiają się inne tematy, reprezentowane przez nieliczne przykłady: Euro 2012, polskie obyczaje i święta, kabaret w Polsce, język polski i rozwój cywilizacyjny naszego kraju.

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej są oceniane przez autora bardzo krytycznie i stanowią nawet obiekt szyderstwa³⁰. Autor używa określenia „eurohisteria”; ironizuje z budowanych na tę imprezę stadionów, nazywając je obiektami kultu politycznego. Jednocześnie dopatruje się związku między rozgrywkami piłkarskimi a wydarzeniami pozasportowymi. Tematyka ta jest okazją do podjęcia dyskusji o problemach społecznych – takich jak podział polskiego społeczeństwa na „panów” i „chłopów”. Po raz kolejny powraca tematyka siły mediów, które jakoby życzą sobie, aby w czasie mistrzostw w Polsce wybuchły zamieszki³¹.

³⁰ Choć autor nie jest konsekwentny, por. „Euro 2012 jest dla polskiej drużyny sportową porażką, ale może być sukcesem organizacyjnym całego kraju”. [22.06.2012]

³¹ Przy okazji poruszony zostaje problem kibiców, którzy zagrażają bezpieczeństwu Polaków („Czy kibice w Polsce będą się cywilizować, czy przejdą na stronę gangów, których coraz więcej w dużych ośrodkach miejskich?” [23.09.2011], „Moim marzeniem jest obejrzenie meczu piłkarskiego w Polsce w atmosferze

Eurohisteria rozkręca się w Polsce na całego. Tym sztucznym podnieceniem polskie media zdradzają prowincjonalność życia towarzyskiego i kulturalnego Warszawy. [1.06.2012]

Polska będzie nazywana krajem czterech stadionów. Te stadiony zbudowane specjalnie na Euro 2012 stały się obiektem kultu politycznego, który może przekształci się w kult religijny. [28.10.2011]

Na ten temat nie słyszymy komentarzy i dyskusji prowadzonych w telewizji przez „żurna-lisów”. W Polsce i na Ukrainie piłkarze Grecji będą walczyć o zwycięstwo i o wysokie premie, a w tym samym czasie, w Grecji, będą się rozstrzygały losy tej części Europy. [8.06.2012]

Te trzy słowa, od których zaczyna się refren zwycięskiej piosenki w konkursie na „hymn” Euro 2012, wywołały publiczną dyskusję w Polsce. Opinia publiczna podzieliła się wedle tej symbolicznej polnej bruzdy oddzielającej „ziemie pańskie” od „ziemi chłopskiej”. [11.05.2012]

Media podkreślają emocje, tworząc życzeniowy scenariusz niepokojów, które, według tych mediów, mają się zdarzyć w Polsce i na Ukrainie w czasie trwania Euro 2012. [1.06.2012]

Sposób, w jaki poruszona jest tematyka polskich obyczajów, wskazuje na konserwatywne poglądy autora. Najszerzej komentuje on polskie święta. Autor mówi o Bożym Narodzeniu, z nostalgią wspominając swoje dzieciństwo spędzone w „normalnym” domu – wykorzystuje tę okazję, aby zaprezentować swoją wizję rodziny. Poza tym wymienia długi weekend majowy – z jednej strony dowartościowując go, nazywając „niezwykle ważnym świętem”, z drugiej strony krytykuje je w dwójnasób – fakt, że Polacy wtedy nie pracują oraz to, że nie świętują wystarczająco uroczyście.

Święta w Polsce to najpiękniejszy zapis w mojej pamięci. Dzieciństwo w normalnym domu, pełnym miłości ze strony matki oraz męskiego dystansu i autorytetu ojca, należy do oczekiwanego podziału ról w każdej rodzinie. [22.04.2011]³²

pełnego bezpieczeństwa i relaksu, tak jak to było w czasach mojego dzieciństwa”. [8.06.2012]).

³² Swoje konserwatywne poglądy na podział ról między płciami ujawnia też autor w komentarzu: „W Polsce, czyli w tym »dzikim kraju«, w którym żył minister Drzewiecki, było to naturalne, ale tylko »dzikusy« rozpoznają dzisiaj, kto jest kobietą i kogo należy całować po rękach”. [13.03.2010]

W Polsce zbliża się „wielka majówka” — kolejny najdłuższy weekend nowożytnej Europy. Moja znajoma z Polski, która jest nauczycielką, wygospodarowała sobie 9 dni wolnych od pracy. [27.04.2012]

Same święta, związane z tą rocznicą, miały w tym roku bardzo skromny charakter i zaskakujący brak zainteresowania Polaków. Mój znajomy, który właśnie wrócił z Polski, potwierdził powszechną w Chicago opinię, że Polacy powinni obejrzeć paradę 3-Majową (sic!) za oceanem, aby brać z niej przykład. [6.05.2011]

Autor ubolewa nad upadkiem polskiej sceny kabaretowej, wskazując na jej rozkwit w czasach PRL-u.

Kabaret III RP przestał kontestować system polityczny, bo ten nowy system nie ma już żadnych zasad, a więc nie nadaje się do kontestacji. [06.04.2012]

Niezapomniany klimat w czasach PRL-owskich tworzyła polska młodzież studencka, podziwiając artystów na scenach Warszawy, Krakowa, Gdańska, Poznania czy Wrocławia. Atmosfery tamtych spotkań nie da się już odtworzyć w III RP, ani zrekonstruować na emigracji, tak jak nie da się już odtworzyć atmosfery kabaretów międzywojennych. [06.04.2012]

Kilku wzmianek (choć w obrębie jednego tylko tekstu) doczekał się styl prowadzenia samochodu przez Polaków, tak różny od amerykańskiej kultury jazdy.

W Polsce samochód nie służy do przemieszczania się z miejsca na miejsce, ale w rękach wielu kierowców przemienia się w narzędzie tortur, maltretujące innych użytkowników dróg. Zmiany obyczajów wynikające z transformacji ustrojowej widzimy w Polsce na każdym kroku. [01.10.2010]

Polska, jak zawsze, zaskakuje zewnętrznych obserwatorów energią stałych mieszkańców, która ujawnia się w sytuacjach zupełnie nieoczekiwanych. Kiedy wypożyczymy samochód na lotnisku Okęcie, strach się włączyć do ruchu ulicznego, który przypomina w Warszawie wyścigi formuły „Jeden plus dopalacz”. [01.10.2010]

O zasadach amerykańskiej uprzejmości na drodze możemy w Polsce raz na zawsze zapomnieć. Jeżeli ktoś w to nie wierzy, proszę usiąść za kierownicą i włączyć się do polskiego wyścigu na zatłoczonych drogach. [01.10.2010]

Pojedynczo wspomniane zostały także sprawa uboju rytualnego oraz zmiany w języku polskim.

Po aferze solnej, do tej pory niewyjaśnionej, mamy w Polsce kolejną aferę z rytualnym ubojem zwierząt. W Polsce zabijanie zwierząt bez znieczulenia jest ustawowo zakazane. [11.05.2012]

Każdy emigrant, który odwiedził Polskę po kilkuletniej nieobecności, zauważa ogromną zmianę obyczajów i języka, jakim posługuje się polska młodzież. [19.08.2011]

Aspekt kulturowy, będący aspektem peryferyjnym w analizowanym korpusie tekstów, podtrzymuje negatywny wizerunek Polski.

2.4. Aspekt społeczny

Aspekt społeczny definiowany jest przez zespół J. Bartmińskiego jako mówiący o stosunku do ludzi, zachowaniach społecznych, solidarności, współpracy i wzajemnej pomocy, napięciach i konfliktach społecznych, hierarchii społecznej; braterstwie; sprawiedliwości, tolerancji, kompromisie, umiejętności komunikacji, poszanowaniu praw innego człowieka; układach rodzinnych, dyskryminacji i poczuciu jedności (Brzozowska 2006, s. 40). W tekstach Borkowskiego pojawia się w tym aspekcie przede wszystkim tematyka więzi społecznych i reprezentacji politycznej Polaków, podziału polskiego społeczeństwa, problemów demograficznych w Polsce oraz braku sprawiedliwości społecznej.

2.4.1. Brak solidarności wśród Polaków

Więzi społeczne w Polsce, zdaniem Wojciecha Borkowskiego, osłabiane są przez indywidualizm Polaków. Młode pokolenie określane jest zaś jako „pokolenie orwellowskie”. Autor zauważa, że Polakom brak obywatelskiej postawy, ale też, że niektóre grupy nie znajdują dla siebie reprezentacji we władzach Polski³³.

Takie pogodzenie własnych marzeń z marzeniami całego narodu nie jest w Polsce łatwe, ponieważ kraj nad Wisłą zamieszkuje 40 mln indywidualistów. [23.12.2010]

³³ W izolowanym przykładzie przytacza autor krytyczne opinie z zagranicy na temat polskiego społeczeństwa. („Polska, według niektórych opinii, to kraj zamieszkały przez prymitywnych kiboli, którym UE »wybudowała« przepiękne stadiony, ale na tych stadionach i poza nimi, czai się prymityw i przestępca, więc lepiej na Euro się nie wybierać”. [1.06.2012]).

W Polsce to nowe pokolenie jest produktem transformacji ustrojowej, a nazywane jest pokoleniem orwellowskim 1984. [30.09.2011]

W Polsce widać nie istnieje obywatelska postawa nakazująca bronić wspólne dobro, a takim dobrem jest nasze zdrowie. [2.03.2012]

Ci młodzi ludzie bez szans na awans społeczny, pominięci przy dzieleniu się z nimi odpowiedzialnością za rozwój miasta czy kraju, tworzą nieformalne kibolskie organizacje, zastępujące im rodzinę i poczucie przynależności do własnego narodu. Ich „popisy” za granicą Polski są powodem do wstydu, ale zjawisko to jest bardziej poważne niż nasz wstyd za te kibolskie ekscesy. [1.04.2011]

Taki jest poziom komentarza do wydarzeń, które w przyszłości urosną do prawdziwego problemu, jeżeli nie będzie korekty politycznej, a odsunięci na margines młodzi ludzie nie znajdą własnej reprezentacji w życiu Polski. [18.11.2011]

Polskie społeczeństwo jest podzielone. Podziały te biegną w różnych kierunkach – między Polską A, czyli Warszawą, a resztą kraju, czyli Polską B; pomiędzy bogatymi a biednymi; pomiędzy starszymi i młodszyimi, pomiędzy zwolennikami PO i PiS, pomiędzy patriotami i kolaborantami. Ponadto wyodrębniły się w Polsce „elity”, które przeciwstawione są Solidarności.

Warszawa to Polska „A”, reszta kraju to Polska „B”. [14.05.2010]

Bieda rośnie, a razem z nią rosną mury odgradzające strzeżone osiedla mieszkaniowe. W XXI wieku, w Europie Środkowej rosną nowe Bastyle wewnątrz miast, których mieszkańcy dwadzieścia lat temu takie mury burzyli? Nie ma różnicy między murem odgradzającym systemy polityczne, od muru odgradzającego biednych od bogatych. Zjawisko to jest w Polsce powszechne, jakby nikogo z rządzących nie raziło, a jest się o co martwić. [1.04.2011]

Mój ostatni pobyt w Polsce, w czasie Świąt Wielkanocnych, uświadomił mi boleśnie ten podział Polski na dwa pokolenia. Ludzie młodzi z pobłażaniem wysłuchiwali moich pro-PiS-owskich opinii na temat posledniego miejsca Polski w Europie, konieczności odzyskiwania powoli traconej suwerenności i zmieniali temat rozmowy. [14.05.2010]

Redaktor Jacek Żakowski z „Polityki” proponuje debatę na temat podziałów, jakie widzi na polskiej scenie politycznej. Prowokujący tytuł: „Podzielmy Polskę na dwie części” ma zachęcić czytelników do udziału w dyskusji. Według Żakowskiego Polska dzieli się POLandię i PiSLandię. [12.11.2010]

Jarosław Marek Rymkiewicz uważa, że od kilkuset lat żyją w Polsce obok siebie dwa narody, patriotów i kolaborantów. [8.07.2011]

W Polsce tworzy się nowa elita rozdawców przywilejów i koncesji. [13.01.2012]

„Solidarność” zrobiła swoje i „Solidarności” wskazują teraz drogę za bramę zakładów. Nowobogackim elitom ona nie jest już w Polsce potrzebna. Pokojowego Nobla dostają teraz działacze z innego kontynentu. [15.10.2010]

2.4.2. Problemy demograficzne

Polskę czekają problemy demograficzne związane ze starzeniem się społeczeństwa i ujemnym przyrostem naturalnym. Borkowski przewiduje, że Polska stanie się domem starców i zestawia ten obraz z niepewnością losu ludzi starszych spowodowaną zmianami w systemie emerytalnym. Odpowiedzialnością za istnienie tych problemów obarczeni są politycy. Felietonista obawia się ponadto, że zechcą oni naprawiać wyrządzone przez siebie szkody poprzez sprowadzenie do Polski emigrantów z Azji, co nazywa „scenariuszem według spiskowej teorii dziejów”.

Przecież żaden uczciwy kombatant Solidarności by nie przyłożył ręki do takiego upadku Polski, który objawi się w roku 2035. Liczba mieszkańców zmniejszy się według prognoz o dwa i pół miliona Polaków. [10.08.2012]

W Niemczech brakuje ludzi do pracy, a Polska za kilka lat zostanie domem starców w wyniku nieudolnej polityki obecnych elit. [28.09.2012]

W Polsce, jak w zapyziałym folwarku, emerytury okazują się darem urzędników ministerstwa dla emerytów i można tym „darem” manipulować. [15.10.2010]

Taką to przyszłość [problemy demograficzne – I.D.-W.] wykombinowali Polsce politycy z formacji „fałszywych kombatantów Solidarności”. [10.08.2012]

Czyżby sprawdzał się scenariusz, napisany według spiskowej teorii dziejów, że Polska zostanie wzmocniona imigrantami z Azji? [10.08.2012]

2.4.3. Brak sprawiedliwości

Innym problemem Polski jest brak sprawiedliwości społecznej, wyrażający się między innymi uprzywilejowaniem dawnej arystokracji. Arykratyczne rodziny odzyskują odebrane im w czasach komunistycznych pałace, których

utrzymanie i konserwacja były finansowane z zarobków byłych solidarnościowców. Autor komentuje też szybkie bogacenie się niektórych Polaków.

Trzeba przywrócić w Polsce wiarę w elementarną sprawiedliwość społeczną. [16.09.2011]

Sygnatariusze 21 postulatów gdańskich wreszcie doczekali się realizacji ich „marzenia”. Sami poszli na bezrobocie po zamknięciu i sprzedaniu stoczni, ale wywalczyli dla Radziwiłłów zwrot ich pałacu, na którego utrzymanie i konserwację przez 50 lat komuniści zabierali robotnikom poważny procent ich zarobków. Tak to realizuje się w Polsce marzenia „ludzi z marmuru”. [19.03.2010]

W Polsce, po dwudziestu latach, trudno poznać kolegów z tego samego podwórka. Część z nich wygląda tak burżuazyjnie, jakby się w Polsce nie urodziła, tylko w przedpokoju obcego finansisty. [15.10.2010]

Aspekt społeczny jest nielicznie reprezentowany w materiale, jednak dodaje on do wizerunku Polski istotny składnik, jakim są podziały wśród Polaków.

2.5. Aspekt psychiczny

Poprzez aspekt psychiczny zespół J. Bartmińskiego rozumie „wyrażenia obejmujące wymiar duchowy, cechy umysłowości i charakteru (...), emocje i intelekt, zdolności, umiejętności, skłonności, talenty i zamiłowania, zainteresowania; wszystkie poczucia, odczucia i uczucia (...), decyzje i działania o wymiarze indywidualnym, indywidualizm” (Brzozowska 2006, s. 41).

Znajdujące się w badanym materiale przykłady zawierające treści sklasyfikowane jako aspekt psychiczny są niemal jednorodne. Wszystkie one ukazują słabości psychiczne mieszkańców Polski. Są to między innymi kompleksy względem Zachodu i poczucie wyższości względem Wschodu, ale także kłótniowość Polaków.

Nieusprawiedliwione kompleksy wyższości nad sąsiadami miesząc się w Polsce z wrodzoną uniżonością wobec bogatych cudzoziemców i tworzą mozaikę postaw, która nie ma jeszcze wspólnego mianownika narodu, który ma trwałe i solidne miejsce w Europie Środkowej. [29.07.2010]

Skąd więc się biorą tak radykalne opinie o polskich demonstrantach. Te opinie biorą się z kompleksów wobec sąsiadów. Tych z Zachodu przyjmuje się w Polsce na kolanach, a tych ze Wschodu traktuje się w Polsce protekcjonalnie. [06.08.2010]

W Polsce wieczne żale i osobiste podjazdy, nawet z okazji świąt. [6.05.2011]

W innych fragmentach znajdziemy przykłady świadczące o zaburzeniach psychicznych Polaków – wahaniach emocjonalnych, czy też reakcjach nieadekwatnych do tych, których oczekiwałby autor – Polacy nie odczuwają pogorszenia nastroju odnotowywanego w innych krajach, a młodzi nie odczuwają (pożądanego) lęku przed Niemcami i Rosją, a jednocześnie nie potrafią się cieszyć z odzyskanej wolności.

Polska na huśtawce emocji. [2.11.2012]³⁴

W Polsce nie można odróżnić Polaka żartującego, od Polaka cierpiącego, choć powodów do żartów jest dość. [02.04.2010]

Eurobarometr wskazuje na pogarszanie się nastrojów w innych krajach europejskich, ale ten upadek ducha omija Polskę w sposób cudowny. Czyżby polskie media komercyjne dokonywały tych cudów, manipulując nastrojami społecznymi. [15.07.2011]

W Polsce bezrobocie rośnie, dług publiczny i zewnętrzny rośnie, a Polacy szczęśliwi, według badań przeprowadzonych w Polsce. [15.07.2011]

W Polsce młodzi ludzie nie boją się Niemców i również nie boją się Rosji. Filmy z okresu drugiej wojny oglądają jak westerny hollywoodzkie. W wypadku Polski to są raczej easterny, ale żądanie, czy oczekiwanie, by młodzi ludzie odczuwali lęk czy uprzedzenia po obejrzeniu filmu, to tak jakby żądać, by bali się Indian po wyjściu z kina po obejrzeniu westernu. [14.05.2010]³⁵

Zdarza się jednak autorowi wyrazić także pozytywną opinię o Polakach – nazywa ich bohaterami i pracowitymi ludźmi.

To piękny kraj pełen mitycznych „bohaterów”, którym się dalej wydaje, że zmienili losy świata, ale także jest to kraj pracowitych ludzi, którzy starają się zrozumieć, co się stało w ciągu ostatnich lat. [2.04.2010]

³⁴ Jest to tytuł felietonu na temat roli mediów w kształtowaniu nastrojów społecznych.

³⁵ Choć w jednym miejscu sam autor przeczy temu pogładowi: „Wszyscy wiemy, że większość Polaków również nie twierdzi, że Polska jest projektem »niemiecko-rosyjskim«, co usiłują nam wmówić niektórzy nieliczni politycy”. [22.04.2011]

Felietonista rzuca też światło na odczucia i postawę polskich emigrantów. Twierdzi on, że z oddalenia widzą oni sytuację w Polsce lepiej niż Polacy i są w nią bardziej zaangażowani. Nie są obojętni wobec tych problemów, gdyż Polska jest dla emigrantów „opuszczoną kochanką”, „wyrzutem sumienia”, zmartwieniem. Jest to element legitymizacji prawa autora do oceniania Polaków.

Polska jest wielkim zmartwieniem emigrantów, ponieważ z daleka widać ją lepiej. [7.10.2011]

Emocjonalne związki z własną ojczyzną zmieniają ostrość widzenia i proroctwa dla bliskiego nam kraju stają się zbiorem serdecznych ostrzeżeń, nawet wtedy, kiedy prorokują klęskę wasalnego modelu ekonomicznego. [21.09.2012]

Felieton nie jest dobrym miejscem do takich globalnych podsumowań, ale wobec tego co się dzieje w Polsce nie możemy pozostać obojętni. [23.12.2011]

Emocjonalne zainteresowanie polskimi sprawami jest na emigracji zdecydowanie większe niż w Polsce. [7.10.2011]

Dla emigranta, który obecnie mieszka poza granicami Polski, a przebywa tam tylko z powodów osobistych, ta nowa Polska jest „opuszczoną kochanką”, skrywanym wyrzutem sumienia. [7.10.2011]

Emigrant zostawia Polskę innym Polakom, ale nie przestaje się o nią martwić ani przez chwilę. [7.10.2011]³⁶

Treści zaliczane do aspektu psychicznego są w kreowaniu wizerunku Polski są poruszane rzadko. Znaczną rolę pełnią natomiast w tworzeniu wizerunku Polaków (patrz punkt 4.2).

2.6. Aspekt historyczny

Historia istnieje w tekstach Wojciecha Borkowskiego tylko o tyle, o ile da się ją powiązać z bieżącymi wydarzeniami w Polsce. Autor zdaje sobie sprawę z tego, jak można historię manipulować³⁷, a jednocześnie – odwołując się do przeróż-

³⁶ Z perspektywy turysty jednak Polska wyładniała, czego nie da się ukryć. [02.04.2010]

³⁷ Czego przykładem ma być wypowiedź Władysława Bartoszewskiego (patrz s. 132), której sprzeciwiała się Marta Kaczyńska („Zarzut fałszowania historii

nych wydarzeń historycznych – wykorzystuje je do kreowania wizerunku Polski jako kraju, którego przeszłość składa się z samych nieszczęść; kraju, w którego tożsamość wpisany jest tragizm historyczny³⁸. Felietonista dopomina się też o pamięć historyczną.

Historia Polski jest ogromnym zbiorem wydarzeń, z którego możemy zbudować dowolny obraz pod dyktando polityków, wynajmujących „uczonych w piśmie”, aby ci dostarczali nam powodów do historycznych uproszczeń, z których zawsze wynika, że winny jest sąsiad, a nie my. Nie możemy wyciągać pochopnych wniosków z najbliższej i dawnej historii. [24.09.2010]

Polskie media uprawiają chirurgię kosmetyczną wygładzając skórę na przesładowcach Polski, a polscy politycy wygłaszają w zagranicznych gazetach opinie, które budzą uzasadnioną obawę o ich intelektualną poczytalność. [4.03.2011]

Polska była wielokrotnie ciężko doświadczana w swej skomplikowanej historii. [16.04.2010]

Po raz kolejny Polska jest dotknięta niewyobrażalną tragedią [katastrofą smoleńską – I.D.-W.]. [16.04.2010]

Ta tragedia [katastrofa smoleńska – I.D.-W.] ma niewyobrażalny wymiar dla rodzin ofiar wypadku, ale na tle ogromu nieszczęść, jakie Polska przeżyła w XX wieku, musimy zachowywać proporcje. [8.04.2011]

Polski z premedytacją, postawiła Władysławowi Bartoszewskiemu pani Marta Kaczyńska na własnym blogu internetowym”. [4.03.2011]) krytykowana z kolei przez publicystę „Gazety Wyborczej” (Bartosz T. Wieliński z „Gazety Wyborczej” ma zupełnie odmienne zdanie, cytując: „Gdyby blogerka Marta Kaczyńska przeczytała cały wywiad, którego prof. Władysław Bartoszewski udzielił „Die Welt”, pewnie nie rzucałaby pod jego adresem kalumnii o fałszowanie historii i kalaniu dobrego imienia Polski, ale raczej wystawiła profesorowi laurkę”. Jak się okazuje, można mieć diametralnie odmienne zdanie o wypowiedziach Bartoszewskiego. [4.03.2011]).

³⁸ Choć nie robi tego konsekwentnie, przyznając, że zły czas dla Polski zakończył się wraz z upadkiem muru berlińskiego („Po zakończeniu II wojny światowej słaba Europa była terenem gry politycznej dwóch potęg militarnych, USA i ZSRR. Polska była w tej drugiej strefie wpływów, słabszej ekonomicznie. Ten podział się załamał wraz z upadkiem Muru Berlińskiego”. [9.11.2012]).

Walec historii przeszedł nad naiwną Polską i spłaszczyl wszystkich do jednego wymiaru. [15.10.2010]

W tym trudnym okresie dla Europy, od tamtego pamiętnego listopada 1918 do roku 2012, Polska miała kilka „przerw”, w czasie których traciliśmy niepodległość na rzecz sąsiadów. [9.11.2012]

Natomiast po wojnie Polska musiała dźwigać ogromne ciężary wojennej awantury, ale o tym również nie pamiętają politycy i urzędnicy piszący przemówienia. [1.06.2012]

Autor drwi z dobrej opinii ministra w rządzie PO-PSL o obecnej sytuacji Polski.

Według słów innego ministra w rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL-u, to Polska jest w rozkwicie i w najlepszym okresie swojej historii. [16.09.2011]

Podejście Borkowskiego cechuje historyzm – szuka on związku pomiędzy tym, co przeszłe, a tym co obecne; w bieżących wydarzeniach doszukuje się kontynuacji procesów historycznych. Stąd podział historii Polski na „czas sanacji”, „czas wojny”, „czas ideologii” i „czas handlarzy”. Stąd też analogia pomiędzy stacjonowaniem wojsk NATO a Armii Czerwonej w Polsce, przekonanie o tym, że dwudziestodwulecie Polski niepodległej może okazać się jej półmetkiem, daleko posunięty wniosek o bliskości Polski i Haiti, a także interpretowanie zadłużenia Polski jako ostrzeżenia historycznego. Interesująco w tym kontekście rysuje się oburzenie Borkowskiego pełnieniem funkcji rządowych przez byłych polskich opozycjonistów – interpretowane jest ono przez autora jako zdrada ideałów.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku weszliśmy w „Czas sanacji”, potem przyszedł „Czas wojny”, który przeszedł w „Czas ideologii”, a obecnie weszliśmy w „Czas handlarzy”. [27.08.2010]

W Polsce nie ma już Armii Czerwonej, ale politycy polscy zapraszają nowych sojuszników do stacjonowania na polskim terytorium. [10.12.2010]

Oba kraje, Polska i Rosja, są nowymi krajami od kilkunastu lat. Nowy ustrój, nowi przywódcy, a stare pretensje. [10.12.2010]

Zbliżamy się do półmetka, czyli do 22. rocznicy istnienia Polski niepodległej. PRL istniał 44 lata, nowa Polska zbliża się do 22. rocznicy istnienia. Czas na podsumowania. [1.04.2011]

Haiti jest krajem bardzo Polsce bliskim, to na tej wyspie żołnierze z Legionów Polskich umierali z dala od ojczyzny, wysłani przez Napoleona Bonapartego z misją, którą teraz by nazwano pokojową. [20.01.2010]

Trzydzieści pięć lat temu w Radomiu robotnicy rozpoczęli walkę o wolną Polskę. Tam też powstał Komitet Obrony Robotników. Po trzydziestu pięciu latach Radom dostał za to nagrodę w postaci 22 procentowego bezrobocia. Założyciele KOR zajęli prominentne stanowiska w rządzie III RP. Takie to są te polskie paradoksy [04.06.2010]

Poprzez odwołania do historii autor wyraża swoje sympatie polityczne i ideologiczne – cechuje go nostalgia za Polską Ludową.

Świąta w czasach mojej młodości były zupełnie inne. Kościół był owiany tajemnicą, kontestował reżim, był kościołem przechowującym mit Polski sanacyjnej. Tej Polski, którą zabrano nam po wojnie. Każda parafia była Jasną Górą. [22.04.2011]

Aspekt historyczny ukazuje obraz polskich problemów w perspektywie diachronicznej, stwarzając wrażenie ich ciągłości i nieuniknioności.

2.7. Pozostałe aspekty

Pozostałe cztery aspekty: militarny (obejmujący wyrażenia dotyczące wojny, przemocy, polityki militarnej), religijny (który obejmuje wyrażenia nazywające i charakteryzujące religię oraz religijność jako postawę), fizyczny (nazywający cechy fizyczne osób, przedmiotów i przestrzeni) i ideologiczny (odnoszący się do ideologii jako zespołu idei, a także do postawy i światopoglądu) są nielicznie reprezentowane i nie stanowią istotnego składnika wizerunku Polski.

3. Podsumowanie

Analiza tematyczna kontekstów występowania leksemu 'Polska' w felietonach Wojciecha Borkowskiego wskazuje, że w ujęciu wizerunku naszego kraju dominują aspekt polityczny i bytowy. Spośród pozostałych aspekty kulturowy, społeczny, historyczny, psychiczny należy uznać za peryferyjne dla wizerunku

Polski, zaś aspekty militarny, religijny, fizyczny i ideologiczny – za marginalne. Zestawienie liczbowe i procentowe znajduje się w tabeli 1.

Tabela 1. Udział poszczególnych aspektów w wizerunku Polski

Aspekt	Liczba	Przykłady
		%
Polityczny	444	44
Bytowy	272	27
Kulturowy	101	10
Społeczny	40	4
Historyczny	30	3
Psychiczny	20	2
Militarny	6	<1
Religijny	3	<1
Fizyczny	3	<1
Ideologiczny	3	<1
Brak aspektu	89	8
SUMA	1011	100

Źródło: opracowanie własne.

Częstość występowania aspektu politycznego dalece odbiega od częstości występowania tego aspektu w badaniu zmian rozumienia nazw wartości (w tym leksemu 'Polska'; *Język – wartości – polityka*, 2006). Aspekt polityczny stanowi 44% przykładów wyekscerpowanych z tekstów Wojciecha Borkowskiego, zaś w badaniu zespołu J. Bartmińskiego stanowi 4,6% w 1990 oraz 10,9% w 2000 roku. Wydaje się więc, że całkowicie uprawnione jest mówienie o tendencyjności opisu (Bartmiński 2006, s. 352).

Borkowski szeroko omawia kwestię politycznej i gospodarczej zależności Polski od instytucji międzynarodowych. Twierdzi, że Polska poddawana jest kolonizacji przez „globalnego spekulanta” czy też „globalnego nadzorcę”. Wielokrotnie podkreśla, że kraj jest pod kontrolą międzynarodowych finansów, że ma nowego właściciela i nie należy już do Polaków. Ubolewa nad dominacją zagranicznych banków na polskim rynku finansowym oraz nad kontrolowaniem państwa przez międzynarodowe korporacje. Wiele pisze o stratach wynikających z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, która wchłonęła nasz kraj. Oskarża polskich polityków o wspieranie tej zależności, skarży się na złą pozycję Polski w ramach struktur UE.

Funkcjonowanie mechanizmów demokratycznych w Polsce autor także ocenia bardzo krytycznie. Krytykuje rozrośniętą nadmiernie administrację i słabość opozycji, którą przedstawia jako jedną z wielu wad polskiego parlamentaryzmu. Przygląda się uważnie wyborom w Polsce, wytykając panujący przy tej okazji bałagan, niski poziom kampanii wyborczej i sondaży przedwyborczych. Posuwa się do oskarżeń o manipulowanie wynikami wyborów w Polsce.

Krytycznie odnosi się do polskich polityków. Uważa, że zajmuje ich głównie zabieganie o popularność, szybkie zyski i żądza władzy. Politycy nie rozumieją prawdziwych problemów Polski, zajmują się tematami zastępczymi i PR-em, zamiast zmieniać kraj na lepsze.

Obraz ten uzupełnia Borkowski krytyką polskiego rządu, instytucji państwowych, sądownictwa i dyplomacji. Zauważa, że wobec słabości mechanizmów państwowych obywatele Polski obciążeni są odpowiedzialnością za kraj, do której ponoszenia nie są przygotowani. Transformację ustrojową, która dokonała się w Polsce, uważa autor cyklu *Okiem felietonisty* za niedokończoną bądź niewystarczającą. Częściowo wynika to z braku czasu na rozwój demokracji, częściowo – z nieudolności władzy demokratycznej. Wszystkie obszary polskiej państwowości – armię, politykę, służbę zdrowia i instytucje państwowe – poddaje Wojciech Borkowski surowej ocenie. Uskarża się na polską politykę zagraniczną, w tym nieporozumienia pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Teksty z cyklu *Okiem felietonisty* cechuje silne powiązanie dominującego aspektu politycznego z licznie reprezentowanym aspektem bytowym. Tutaj podobnie – frekwencja aspektu bytowego znacznie przewyższa tę w badaniu kierowanym przez Bartmińskiego. Aspekt bytowy stanowi 27% przykładów wyekscerpowanych z felietonów, zaś w badaniu zespołu lubelskiego 6,4% w 1990 oraz 4,8% w 2000 roku (Bartmiński 2006, s. 352).

Warunki życia w Polsce niepokoją autora. Stan polskiej gospodarki, która przeżywa rozwiązania ekonomiczne pogrążonej w kryzysie zachodniej Europy, maluje w ciemnych barwach. Felietonista opisuje niedostatek, jaki cierpią mieszkańcy Polski; przytacza szokujące porównania poziomu życia w Polsce i krajach „starej” UE. Jednocześnie zauważa dostępność wielu atrakcyjnych dóbr materialnych, które dostarczają Polakom zagraniczne firmy. Ośmiesza mieszkańców Polski, eksponując przedmioty, których posiadanie jest w Polsce symbolem dobrobytu: używane samochody i wyposażenie toalety.

Szeroko komentuje problem polskiego bezrobocia, odnosząc się do reformy emerytalnej i emigracji Polaków. Zwraca uwagę zarówno na zadłużenie kraju, jak i jego obywateli. Rozwodzi się na temat emigracji zarobkowej Polaków

– przedstawia ją w kategoriach straty społecznej z jednej strony, z drugiej – finansowego stabilizatora dla polskich rodzin.

Borkowski omawia kryzys ekonomiczny w Polsce, problemy polskiej energetyki oraz niektóre praktyczne strony życia w kraju (takie jak np. dziurawe drogi). Odrzuca pozytywne opinie, jakie pojawiają się na temat Polski w zagranicznych gazetach. Lekarstwa na gospodarcze bolączki Polski upatruje w przemyśle, który jednak – podobnie jak sektor bankowy – jest w obcych rękach.

Także pozostałe aspekty – kulturowy, społeczny, historyczny i psychiczny tworzą konsekwentnie negatywny obraz Polski. W świecie opisanym w cyklu *Okiem felietonisty* ważnym i silnym graczem są media. Skupione na polityce manipulują i widzami (odwracając ich uwagę od spraw naprawdę istotnych), i politykami, którzy próbują wykorzystywać je do promocji swoich działań.

Autor wypowiada się na temat fatalnego stanu polskiego szkolnictwa oraz niepokojących zmian obyczajowych, szczególnie odchodzenia w przeszłość tradycyjnego podziału ról między kobiety a mężczyzn.

Społeczeństwo polskie widzi Borkowski jako niespójne, rozsadzane od wewnątrz indywidualizmem Polaków i rozmaitymi podziałami – na Polskę A i B, na młodych i starych, na biednych i bogatych, na zwolenników PO i PiS, na patriotów i kolaborantów. Ponadto roztacza wizję problemów demograficznych związanych ze starzeniem się społeczeństwa, na które jedynym remedium może okazać się imigracja z Azji, której bardzo się obawia. Zwraca też uwagę na brak sprawiedliwości społecznej w Polsce. Opisuje słabości psychiczne Polaków – kompleksy wobec Zachodu, poczucie wyższości wobec Wschodu oraz wahania emocjonalne i nieadekwatne reakcje na polskie realia, których przykładem ma być zadowolenie Polaków z życia, czy też brak lęku przed Niemcami i Rosją. Autor szuka powiązań pomiędzy historią a teraźniejszością i przyszłością naszego kraju. Tragizm historyczny uznaje za konieczny element polskiej tożsamości. W przeszłości szuka przyczyn i źródeł obecnej złej sytuacji.

Ten spójny, jednoznacznie negatywny wizerunek Polski nie pozostawia miejsca na wątpliwość i dyskusję. Należy założyć, że celem tak tendencyjnego, skupionego na krytyce opisu jest dyskredytacja Polski w oczach Polonii chicagowskiej. Wydaje się, że musi ona pełnić funkcję kompensacyjną – dostarczać polskim emigrantom w USA argumentów przeciwko powrotowi do ojczyzny. Skutki kreowania i podtrzymywania wizerunku Polski jako kraju podległego siłom międzynarodowym, w którym źle funkcjonują wszystkie aspekty państwowości: od mechanizmów demokratycznych po organizację imprez sportowych są szkodliwe dla międzynarodowej opinii o naszym kraju i mogą stanowić realny problem glottodydaktyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego pracujących w USA.

4. Kreowanie wizerunku Polaków

Poniższy podrozdział poświęcony jest analizie tematycznej kontekstów występowania leksemu 'Polak'. Poszczególne aspekty treściowe omówione są zgodnie z częstotliwością ich występowania. W obrębie poszczególnych aspektów tekst zorganizowany jest według podgrup tematycznych (odpowiadającym poniekąd cechom deskryptorowym w badaniu przeprowadzonym pod kierunkiem J. Bartmińskiego; Brzozowska 2006, s. 39).

4.1. Aspekt bytowy

Najliczniej reprezentowanym w materiale aspektem był aspekt bytowy. Zgodnie z definicją sformułowaną na potrzeby badań lubelskich, obejmuje on „wyrażenia związane z sytuacją życiową i postawami żywymi, posiadanymi dobrami materialnymi, dobrobytem, biedą, porządkiem/ ładem, pracą, przemysłem, podziałem dóbr materialnych, punktualnością, ekologią, rozwojem, nałogami, pożywieniem” (Brzozowska 2006, s. 40).

Po analizie fragmentów nt. Polaków, w obrębie aspektu bytowego wyodrębniono następujące podgrupy tematyczne: emigracja, bieda i bezrobocie, brak stabilizacji życiowej, brak własności, złe zarządzanie własnym majątkiem, zależność finansowa od innych, praktyczny wymiar życia w Polsce.

4.1.1. Emigracja

Cechą felietonów Wojciecha Borkowskiego jest autorska wizja emigracji, charakteryzująca się silnym powiązaniem z sytuacją finansową, stąd tematykę tę wypada zaliczyć do aspektu bytowego³⁹. Konieczność opuszczenia ojczyzny jest stałym elementem losu naszego narodu (co podkreśla użycie zaimka „każdy”). Obecnie przyjmuje jednak wyjątkowe rozmiary: określana jest jako „największa w dziejach”, „absurdalnie wielka”, a konieczność jej powstrzymania nie podlega dyskusji.

To jest jedno z podstawowych pytań każdej fali emigracyjnej, która tragicznie doświadczała Polaków w okresie ostatnich dwustu lat. [21.12.2012]

³⁹ W niniejszym podrozdziale przytaczam także fragmenty, w których pojawia się leksem „Polska”. We wszystkich nich jednak tematem jest los Polaków – emigrantów i „dzieci” Polski.

Czy obecna, największa w dziejach emigracja młodych Polaków z III RP do krajów UE, również zapowiada nowe, dramatyczne wydarzenia w historii Polski? [21.12.2012]

(...) bezrobocie utrzymuje się obecnie na poziomie 2 milionów przy 2-milionowej emigracji młodych Polaków do krajów UE. Te liczby bezrobotnych oraz absurdalnie wielka emigracja Polaków i dług, jaki Polska zaciągnęła w obcych bankach jest najpoważniejszym ostrzeżeniem w najnowszej historii Polski. [28.12.2012]

W Polsce trzeba zacząć rozmawiać o sprawach najważniejszych, a do nich należy bezpieczeństwo energetyczne, zatrzymanie „totalnego” importu z Azji i zatrzymanie emigracji zarobkowej młodych Polaków. [9.09.2011]

Ponadto, według słów autora, emigracja, którą obserwujemy obecnie, nie jest ostatnią w dziejach polskiego narodu.

„Guardian” napisał, że Polska jest w najlepszym okresie swojej historii? „Potwierdzi” tę ocenę kolejna fala emigracji młodych Polaków, którzy już w maju zaczną szukać pracy w Niemczech. [8.04.2011].

Powody, dla których Polacy decydują się opuścić swój kraj, mają niemal wyłącznie charakter bytowy: mogą to być wzrost bezrobocia i niemożność znalezienia pracy, niemożność znalezienia własnego domu w Polsce⁴⁰, frustracja spowodowana życiem w Polsce, trudności w zamknięciu domowego budżetu.

Młodzi Polacy walczą samotnie o przetrwanie lub emigrują do sąsiednich krajów Unii Europejskiej. [4.11.2011]

Niby żyjemy dłużej i dobrze jest być czynnym zawodowo do ostatniego dnia życia na tym świecie, ale bezrobocie w Polsce znów rośnie, a Polacy szukają pracy poza granicami własnego kraju. [17.02.2012]

Dlaczego Polacy nie mogą znaleźć własnego domu we własnej ojczyźnie, a muszą go szukać poza granicami kraju? [21.12.2012]

Polacy bronią się przed frustracją emigrując do Europy Zachodniej. [27.05.2011]

Budżet wielu polskich rodzin ratuje zaradność młodych Polaków pracujących na saksach w Europie Zachodniej. [8.07.2011]

⁴⁰ Co należy rozumieć przenośnie jako trudności w odnalezieniu się w rzeczywistości rodzimego kraju.

Decyzja o opuszczeniu Polski nie jest racjonalna – emigracja jest nazywana „masową ucieczką”, co sugeruje, że została spowodowana powszechnym strachem lub zagrożeniem.

W Polsce rośnie bezrobocie, które trwa mimo masowej ucieczki Polaków do krajów zachodniej Europy. [28.09.2012]

Używając czasowników „wygonić” oraz „wysłać” w odniesieniu do emigracji, autor sugeruje, że opuszczanie przez Polaków ojczyzny nie jest samoistnym procesem społecznym, a zostało wywołane przez czyjeś działania.

Miliony dzieci wygoniono z Polski, każąc im szukać pracy, której w ojczyźnie nie było, a konsekwencją tego politycznego rozboju będzie tak wielkie zmniejszenie przyrostu naturalnego, że Polska za parę lat opustoszeje. [13.07.2012]

Na tym imporcie kolosalne majątki zbija wąska grupa energicznych cwaniaków, a Polska wyludnia się, wysyłając swoje dzieci do pracy w UE. [18.05.2012]

To samo sugeruje użycie określeń takich jak „eksport siły roboczej” i „sprzedaż pracowników”. Implikują one, że to nie sami emigranci, a polskie władze podejmują decyzję o losie obywateli; może nawet sugerować, że rządzący traktują obywateli jak niewolników, których można sprzedawać za granicę.

W jednej dziedzinie tylko nie daliśmy sobie odebrać pierwszeństwa, w eksporcie żywej siły roboczej do krajów sąsiednich, które tych młodych, zdrowych i energicznych Polaków eksploatują. Zamiast podpisywać umowy typu ACTA, rząd polski powinien domagać się od krajów UE wynagrodzenia za sprzedaż młodych pracowników, którzy wykarmieni przez matki Polki budują potęgę ekonomiczną Niemców, Holendrów, Anglików itd. [24.02.2012]

Brak mocy decyzyjnej Polaków podkreśla także użycie czasowników „sprzedać” i „wysłać” / „wysłać”⁴¹.

Nie ma już co sprzedawać, 2 miliony młodych Polaków „sprzedano” na zachód Europy, zostały do sprzedania tylko lasy i część ziemi ornej. [5.10.2012]

⁴¹ Podobne treści niesie ze sobą użycie czasownika „pozbywać się” („Polska, pozbywająca się młodych obywateli, wysyłanych w poszukiwaniu pracy, oferuje sto etatów dla stu senatorów, czyli tyle samo co ogromne Stany Zjednoczone”. [23.09.2011]).

Młodych bezrobotnych Polaków wysłano do roboty na saksy. [21.10.2011]

Oplaca się wysyłać polską młodzież do roboty w Unii Europejskiej, ale dać im szansę wykazania się inicjatywą we własnym kraju przerasta moc intelektualną i dobrą wolę obecnej ekipy „sprzedawców”. [07.01.2011]

Emigracja dotyczy głównie młodych Polaków – dlatego że to właśnie oni nie mogą znaleźć w Polsce pracy, ale także dlatego, że starsze osoby nie miałyby za granicą szans na jej znalezienie.

W III RP kolejne rządy „rozdają” Polaków sąsiadom, nie żądając nic w zamian? Młodzi Polacy nie znajdując pracy i szansy na normalne życie w Polsce emigrują do sąsiednich krajów, a „genialny” rząd koalicyjny PO-PSL sztucznie przedłuża żywotność obecnych emerytów do 67. roku życia. [24.02.2012]

Wyobraźmy sobie emigrujących 60-latków witanych z otwartymi ramionami przez pracodawców z Unii Europejskiej. [17.02.2012]

Ta negatywna wizja zostaje pogłębiona opisem problemów, na które napotykają emigranci. Opuszczenie Polski czasem rozwiązuje ich kłopoty finansowe, ale pojawiają się nowe: bytowe (kryzys gospodarczy dotyczący kraje docelowe, walka o przetrwanie, bezdomność, nieuregulowany status emigracyjny), emocjonalne (stres, wyrzuty sumienia, a nawet samobójstwa), rodzinne (utrata rodziny). Los emigrantów rysuje się czarno – muszą oni opuścić rodziny i lądować na bruku obcych metropolii. Państwo polskie nie ma żadnej możliwości monitorowania ich losu.

Polacy emigrujący w poszukiwaniu pracy do bogatych krajów Unii Europejskiej zastają tam miejscową ludność pogrążoną w niewygodach kryzysu gospodarczego. [04.06.2010]

Jednak nie wszyscy Polacy, żyjący na emigracji, mogą zasiąść z najbliższymi przy wspólnym stole w czasie tego święta. Część z nas samotnie walczy o przetrwanie, niektórzy nie mają już rodziny, ponieważ ją utracili w czasie przedłużającego się rozstania, wielu z nas już na zawsze utraciła najbliższych, a liczna grupa cały czas oczekuje na prawne uregulowanie statusu emigracyjnego⁴². [24.11.2010]

⁴² Znamienne, że autor nie porusza emocjonalnych kosztów emigracji, jakie ponoszą osoby pozostałe w Polsce – jest to przejaw dominującej w felietonach perspektywy emigranta.

Jedna czwarta bezdomnych nocujących na ulicach Londynu to Polacy. [26.08.2011]

Polski konsul w Manchesterze poinformował, że 25 do 30 procent wszystkich zgonów wśród Polaków na północy Anglii i w Walii to samobójstwa. [26.08.2011]

Dla 2 milionów młodych Polaków poszukujących miejsca pracy w krajach Europy Zachodniej czas świąt jest okresem emocjonalnego stresu, rachunkiem sumienia. [21.12.2012]

Polacy rozsiani po całym świecie znajdują w Euro 2012 odrobinę relaksu, tak potrzebną w tych trudnych czasach. [15.06.2012]

Dzieciaki z Polski opuszczają rodziny i lądują na bruku wielkich obcych metropolii, gdzie próbują szukać pracy, której nie potrafiono im zapewnić we własnej ojczyźnie. [18.02.2011]

Przecież część dzieci opuściła Polskę razem z rodzicami, więc trudno monitorować los tych walęśających się po Europie dzieciaków. [19.08.2011]

Wojciech Borkowski rozważa także skutki emigracji dla Polski. Przedstawia ją przede wszystkim w kategorii straty: to ci najzdolniejsi, najbardziej energiczni odnoszą sukces za granicą i mają powody, aby tam zostać. Autor przedstawia kształcenie przyszłych emigrantów jako nietrafioną inwestycję – za którą Polska mogłaby domagać się odszkodowania. Zauważa jednak także, że emigranci pełnią funkcję stabilizatora i wentylu bezpieczeństwa dla Polski. Martwi się, że emigracja młodych jest zwiastunem dramatycznych wydarzeń, które dotkną Polskę; może też być ich przyczyną.

Czy liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę? [7.12.2012]

Na stałe, poza granicami Polski, pozostaną najzdolniejsi i najbardziej energiczni emigranci, którym się powiodło w walce o stabilne miejsce dla siebie i własnej rodziny. To jest wielka strata dla Polski, ale takie są koszty niezbyt udanej transformacji. [7.10.2011]

Od kogo Polska dostanie odszkodowanie za wykształcenie milionów emigrantów i tysięcy żołnierzy, którzy pracują dla innych państw. [21.09.2012]

Te kilka milionów emigrantów polskich rozsianych na całym świecie to ekonomiczny stabilizator dla całej Polski i jej wentyl bezpieczeństwa. [7.10.2011]

To jest wielki temat, jak wielka jest emigracja Polaków, jak wielkie straty z tego powodu dotkną w przyszłości Polskę. [21.12.2012]

4.1.2. Bieda i bezrobocie

Opisywana szeroko przez autora emigracja Polaków powodowana jest głównie ich niedolą finansową. Jest to spójne z dominującym ujęciem w opisie Polaków jako osób, które nie mają do dyspozycji wystarczających środków finansowych, muszą walczyć o przetrwanie, o utrzymanie się na powierzchni, zaciskać pasa.

Politycy uczestniczący w tych debatach wiedzą wszystko o Polsce, z wyjątkiem naszej w niej biedy. [14.05.2010]

Oczywiście nie kupią tego Polacy, bo nadmiar wolnego pieniądza, który fruwa po spekulacyjnym rynku globalnym jest poza polską kontrolą. [6.01.2010]

Jak oni to robią, to pozostanie ich tajemnicą? Jak oni mogą zapłacić czynsz, lekarstwa i świadczenia z tych pieniędzy, o których informują spotkanego po latach znajomego. Co oni jedzą...? [09.04.2010]

Politycy myślą tylko o własnych stołkach, obywatele walczą o utrzymanie się na powierzchni życia w czasach pogłębiającego się kryzysu, a spekulanci pozostają bezkarni. [02.03.2012]

Zamiast tworzyć miejsca pracy, budować fabryki, rząd szuka oszczędności w skromnym budżecie ludzi walczących o przetrwanie. [30.12.2011]

Proporcje w zaciskaniu pasa obywateli tego samego narodu w okresie kryzysu są świadectwem poziomu cywilizacyjnego – te proporcje są teraz rzadko prze-strzegane. [20.01.2010]⁴³

⁴³ Jednocześnie Borkowski zwraca uwagę na olbrzymie nierówności materialne w polskim społeczeństwie („Proporcje między zarobkami polskich elit, w tym licznych dziennikarzy urabiających opinię publiczną, a zarobkami zwykłych obywateli są wynikiem zniewalającej troski polskiego rządu o dobre samopoczucie polskich elit”. [01.10.2010]; patrz też punkt 2.2.1.6).

Niektórzy, szczególnie osoby starsze, podejmują tak dramatyczne decyzje jak rezygnacja z zakupu niezbędnych leków. Zmuszeni są oni także do wyprzedawania swojego majątku (ojcowny, fabryk) i zadłużania się, aby kupić pożądane towary.

(...) co czwarty Polak rezygnuje z kupowania niezbędnych leków, a taką decyzję podejmuje 40 procent starszych osób. [6.01.2010]

Polacy, czyli tubylcy, aby ten towar kupić od handlarza muszą sprzedać własną ojcowiznę. Teraz sprzedają fabryki, a potem będą sprzedawać własną ziemię. [27.08.2010]

Obywatel polski na zakup importowanych towarów bierze kredyt z obcego banku (...). [29.06.2012]

Dotyka ich brak pracy – nieustannie wzrasta bezrobocie, nie należą im się nawet zasiłki⁴⁴. Niektórzy muszą uciekać się do żebractwa.

Teraz widzimy potrzebę robienia igrzysk na Krakowskim Przedmieściu przez media będące w dyspozycji Platformy. Tam aranżuje się propagandowy spektakl (...), a w ciszy gabinetów przygotowuje się zapowiadane „reformy”, które mają choć na chwilę dać miejsca pracy ludziom tej pracy poszukującym. [13.08.2010]

Bezrobocie rośnie, a razem z liczbą bezrobotnych rośnie liczba Polaków pozbawianych zasiłków. [02.04.2010]⁴⁵

Na ulicach Łodzi byłem kilkakrotnie zaczepiany przez żebrzących młodych ludzi, wymuszających datki agresywnym zachowaniem. [19.08.2011]

⁴⁴ W bezrobociu autor widzi też przyczynę siły subkultury kibiców piłkarskich: „W Warszawie skompromitowali się kibole, którzy zorganizowani w nieformalne organizacje quasi-gangowe muszą zniknąć i znikną, jeżeli młodzi ludzie dostaną dostęp do pracy we własnym kraju, a demokracja przestanie być fasadowa, a stanie się samorządowa”. [15.06.2012]

⁴⁵ Korzystanie z pomocy państwa wydaje się niejako wpisane w polską tożsamość. Średnie pokolenie Polaków nazywane jest „dojrzewającym do renty” („Pokolenie dojrzewających do renty dorosłych Polaków przeżyło wiele zmian w kalendarzu świąt państwowych”. [12.11.2010]).

Autor zauważa także, że Polacy nie chodzą do restauracji – co interpretuje jako objaw biedy, ale także jako objaw olbrzymiego rozwarstwienia polskiego społeczeństwa⁴⁶. Różnica ta ma nie tylko wymiar finansowy, ale także społeczny – zwykli Polacy nie chcą „przeszkadzać” elitom w korzystaniu z tego, co należy im się ze względu na ich uprzywilejowaną sytuację.

Proporcje między zarobkami polskich elit, w tym licznych dziennikarzy urabiających opinię publiczną, a zarobkami zwykłych obywateli są wynikiem zniewalającej troski polskiego rządu o dobre samopoczucie polskich elit. [01.10.2010]

W ciągu kilku dni pobytu miałem dwa razy okazję do zjedzenia obiadu w eleganckich restauracjach. W pięknych wnętrzach siedzieliśmy zawsze sami w dostojnej pustce tych lokali. Czy jest to objaw biedy mieszkańców Polski, czy też można to odebrać jako gest biednych mieszkańców dla bogatych elit, którym nie chcą przeszkadzać w konsumpcji potraw tylko dla elit przeznaczonych? [01.10.2010]

Wyjątkiem wśród jednoznacznie negatywnych twierdzeń na temat sytuacji finansowej Polaków jest uwaga dotycząca czasów powojennych, kiedy różnice materialne między Polakami nie istniały, ponieważ wszyscy oni byli jednakowo biedni.

Po zakończeniu tragicznej wojny w Polsce istniał rzeczywisty „egalitaryzm”, zdecydowana większość Polaków była jednakowo biedna. [22.04.2011]

Komentarz ten można potraktować jako przejaw sentymentu do przeszłości, wydaje się jednak, że słuszniej byłoby dopatrywać się w nim ironii, na co wskazuje użycie cudzysłowu oraz terminu egalitaryzm. Przeciwwstawienie „egalitarnego” ubóstwa jako (jedynej) alternatywy dla rozwarstwienia materialnego polskiego społeczeństwa pogłębia obraz biedy jako stałego elementu sytuacji Polaków.

Autora bardzo zajmuje bezrobocie w Polsce. Wielokrotnie powtarza, że jest ono wysokie i wciąż rośnie (patrz punkt 2.2.1.5). Brak pracy odbija się nie tylko na sytuacji finansowej Polaków, ale także na ich sytuacji psychicznej – poniża ich i sięga aż ich dusz, na które ogromny wpływ mają media.

⁴⁶ W rzeczywistości wrażenie to może być spowodowane różnicami kulturowymi. W Stanach Zjednoczonych chodzenie do restauracji jest częścią codziennego stylu życia, a koszty stołowania się poza domem – relatywnie niższe niż w Polsce.

Tak się zabawiają medialni celebryci w czasach „globalnej dyktatury libertynizmu”. Ich opinie, powielane w medialnych tubach, ustawiają „intelektualnie” młodych Polaków, programując ich bezrobotne dusze. [19.08.2011]

Polacy, których nie dotknął problem bezrobocia, muszą zmagać się z innymi wadami polskiej gospodarki. Są oni źle traktowani: wykorzystywani przez zagranicznych pracodawców do wielogodzinnej, źle płatnej pracy lub pracują na tzw. umowach śmieciowych, które także sprawiają, że warunki pracy Polaków w Polsce przypominają losy dyskryminowanych emigrantów.

Młodzi Polacy muszą odzyskać pewność, że są gospodarzami we własnym kraju, a nie gasterbeiterami na umowach śmieciowych. [15.06.2012]

Polak we własnym kraju będzie za parę lat „imigrantem” do wynajęcia przez niemiecką lub francuską firmę. [09.04.2010]

4.1.3. Brak stabilizacji życiowej

Niegodziwe warunki pracy przekładają się na poczucie braku stabilizacji życiowej – młodzi Polacy nie czują, że mają wpływ na sytuację w swoim kraju. Ponadto, ponieważ ponoszą skutki zadłużenia Polski, owoce ich pracy nie pozwalają im się wzbogacić, a zostają przeznaczone na obsługę cudzych zobowiązań finansowych (w tym wypadku państwa polskiego).

(...) sprowadzą Polaków do roli najemnej siły roboczej we własnym kraju. [27.01.2010]

Stabilizacji nie zapewnia też Polakom przemysł, ponieważ polskie fabryki zostały zlikwidowane lub sprzedane.

Zlikwidowano lub sprzedano spekulantom fabryki, które może nie były na zbyt wysokim poziomie technologicznym, ale dawały Polakom poczucie stabilizacji życiowej. [21.10.2011]

4.1.4. Brak własności

Przyczyn niedostatku Polaków autor upatruje także przejmowaniu własności polskiego majątku przez podmioty zagraniczne – polska ziemia jest podstępem wykupywana przez cudzoziemców.

Za parę tysięcy złotych wynajmuje się Polaka, który kupuje ziemię z zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych w imieniu nieuprawnionego nabywcy. [30.03.2012]

Te nielegalne działania nie byłyby możliwe, gdyby nie pomoc Polaków, którzy uczestniczą w procedurze kupna jako tzw. słupy – za opłatą niejako zdradzając polski interes. Jednocześnie Polacy nie mogą kupować ziemi za granicą.

To wynika z przepisów unijnych, ale zaręczam panu, że ani dziś, ani za 5 lat Polak nie kupi nawet jednego hektara ziemi rolniczej w Danii, we Francji, czy w Belgii. [28.12.2012]

Autor przewiduje więc, że wkrótce cała własność polska przejdzie na rzecz Unii Europejskiej, a kiedy ta upadnie – nic już nie będzie należało do Polaków.

Po rozpadzie RWPG cała Polska była własnością Polaków, a po upadku UE nie znajdziemy w przyszłej Polsce polskiej własności. [24.11.2011]

4.1.5. Złe zarządzanie własnym majątkiem

Problemy materialne pogłębiane są przez złe zarządzanie własnym majątkiem przez Polaków. Dotyczy to zarówno przedstawicieli polskich władz, jak i zwykłych obywateli. Autora dziwi konieczność sprzedaży Polskich Kolei Linowych – pomimo sukcesu (miliony przewożonych turystów), polski zarząd nie radzi sobie z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa.

Polskie Koleje Liniowe (sic!) przewożą 6 milionów turystów w górach. Czy Polacy nie są zdolni do posiadania i kierowania tym biznesem we własnym kraju? [7.01.2011]

Zaskakujące jest też to, że ktoś mógłby chcieć kupić PKL. Zadając pytanie retoryczne, autor sugeruje, że nieopłacalność prowadzenia PKL przez Polaków może być pozorna.

Nieoficjalnie wiadomo, że polskimi kolejkami liniowymi⁴⁷ zainteresowani są Austriacy. Im się opłaca, a Polakom, którzy to już mają w garści, interes się nie opłaca? [7.01.2011]

⁴⁷ Borkowski ironicznie przekształca nazwę własną Polskie Koleje Linowe.

Przeciętni obywatele polscy także nie cechują się talentem do zarządzania własnym majątkiem. Polacy wydają pieniądze na rzeczy niewiele warte – gadżety i używane samochody. Ponadto robią to nie całkiem legalnie – w kupowanych autach cofane są liczniki.

Na granicy Polski z Niemcami nie ma już szlabanów i barier, ale jest bazar. Wśród proponowanych usług jest możliwość elektronicznego cofnięcia liczników używanych samochodów, które Polacy kupują w Niemczech lub w innych krajach UE. [4.11.2011]

Wielu Polaków ryzykuje swoje oszczędności, powierzając je nieuczciwym firmom pożyczkowym i parabankom, takim jak Amber Gold.

Jak działa taki parabank w Polsce, na jakich prawnych zasadach udziela on pożyczek coraz większej ilości Polaków, to z pewnością wie polski rząd i Ministerstwo Sprawiedliwości nadzorujące przestrzeganie prawa w Polsce. [6.07.2012]

4.1.6. Zależność finansowa od innych

Do katastrofalnej sytuacji bytowej Polaków przyczyniają się także działania lobbystów. To oni – wyprzedając polski majątek narodowy – spowodowali bankructwo kraju, „puścili Polaków z torbami”.

To lobbyści puścili Polaków z torbami, „przebiegunowując” własność, z polskiej na obcą. [21.09.2012]

Niedostatek finansowy Polaków pogłębiają działania sił spoza Polski. Polacy ponoszą konsekwencje działań zagranicznych instytucji finansowych, w tym Unii Europejskiej.

Czy Polacy mają teraz płacić za błędy obcych bankierów? [9.12.2011]

(...) były one kunsztowną sugestią włączenia Polaków do kolejki płatników za ekscesy bankierów UE, którzy bezmyślnie i bez osobistej odpowiedzialności stworzyli własne gigantyczne fortuny, a narody europejskie powinny teraz płacić za obsługę wirtualnych fortun, czyli za ich długi. [9.12.2011]⁴⁸

⁴⁸ Negatywny wpływ działania polityków na sytuację bytową Polaków podniesiony jest także w kontekście reformy Poczty Polskiej („Do zupełnie zagadkowych rozwiązań zmierza zapowiadana likwidacja 3 tysięcy małych urzędów pocztowych i zastąpienia

4.1.7. Praktyczny wymiar życia w Polsce

Wojciech Borkowski porusza też tematy związane z codziennym życiem w Polsce. Jak zauważa autor, w polskich mieszkaniach jest ciemno, a na ulicach ponuro i pusto.

W mieszkaniach milionów Polaków jest ciemno, na ulicach Łodzi, z której piszę ten felieton, jest ponuro i pusto. [28.10.2011]⁴⁹

Przywołuje tzw. aferę solną 2012 roku, gdy sól przemysłowa trafiła w Polsce do sprzedaży jako sól spożywcza, oraz katastrofę kolejową pod Szczekocinami, aby pokazać, że Polacy nie mogą w Polsce czuć się bezpieczni.

Jeśli te bandyckie obyczaje się w Polsce utrwalą, to zamiast leków ratujących zdrowie, dostaniemy placebo albo środek na przeczyszczenie, wyprodukowany z soli przeznaczonej do posypywania dróg zimą. [02.03.2012]

W jakiej rzeczywistości żyją odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo prezesi tych spółek, na które podzielono PKP? [09.03.2012]

Tematyka dotycząca sytuacji bytowej jest omawiana szeroko w analizowanych felietonach. Niedola materialna przedstawiana jest jako główny powód opuszczania Polski przez Polaków i podstawowe zmartwienie tych, którzy w Polsce pozostali. Problem ten ma podłoże systemowe – wynika z braku stabilizacji życiowej i braku własności. Sytuację pogarsza nieudolność Polaków w zarządzaniu własnym majątkiem oraz zależność od podmiotów międzynarodowych.

4.2. Aspekt psychiczny

Drugim najliczniej reprezentowanym wśród przykładów aspektem jest aspekt psychiczny. M. Brzozowska definiuje go jako wyrażenia nazywające między innymi wymiar duchowy, cechy umysłu i charakteru, emocje, zdolności i umie-

ich agencjami prywatnymi. Jeżeli ta reforma Poczty Polskiej tak się »uda«, jak zdemolowanie Polskich Kolei Państwowych przez AWS, to efekt będzie podobny, czyli nokautujący Polaków korzystających z usług tych instytucji”. [23.12.2010]).

⁴⁹ Choć zauważa, że problemy obecnego pokolenia nie są tak dotkliwe, jak w przeszłości („Problemy na miarę pokolenia Kolumbów ominęły obecne pokolenie Polaków”. [4.11.2011]).

jętności (2006, s. 40). Wśród fragmentów analizowanych felietonów możemy wyróżnić trzy główne podgrupy tematyczne: odnoszące się do stanu emocjonalnego, do cech charakteru oraz do kondycji intelektualnej i moralnej mieszkańców Polski. Wizerunek uzupełniają informacje na temat marzeń Polaków.

4.2.1. Stan emocjonalny

Autor często komentuje emocje Polaków i przyczyny tych emocji. Przeważają wśród nich uczucia negatywne: nieumiejętność cieszenia się, konsternacja, zniecierpliwienie, huśtawka uczuciowa, żałoba, obojętność (brak patriotyzmu, brak zainteresowania polityką), oburzenie, poniżenie, niepokój oraz frustracja. Pomimo wielokrotnie opisywanej przez autora obojętności Polaków wobec spraw państwowych i zmian zachodzących na świecie to właśnie wydarzenia sceny politycznej i na arenie międzynarodowej wywołują u nich wymienione stany emocjonalne.

Same święta, związane z tą rocznicą [uchwalenia Konstytucji 3 maja – I.D.-W.], miały w tym roku bardzo skromny charakter i zaskakujący brak zainteresowania Polaków. [6.05.2011]

Młodzi Polacy nie przejmują się zachodzącymi w świecie zmianami. [4.11.2011]

Im [młodym Polakom – przyp. I.D.-W.] się wydaje, że chwila jest wiecznością. Młodość bywa chmurna i durna, ale także bywa płaska i nijaka. [4.11.2011]

Odpowiedzialnością za nieumiejętność cieszenia się odzyskaną wolnością obarczani zostają politycy. Ich działania budzą zniecierpliwienie, a metafora huśtawki podkreśla, jak skrajnych i zmiennych emocji doświadczają Polacy. Medialne spory powodują wręcz „poniżenie serc”.

Dlaczego w Polsce Polacy nie potrafią się cieszyć z odzyskanej wolności? To jest pytanie do polskich polityków w 20 lat po odzyskaniu wolności. [6.05.2011]

Polityka „transakcyjna” Trzeciej Rzeczypospolitej zaczyna Polakom wychodzić bokiem. [11.06.2010].

Co pozostało Polakom? Nam pozostała huśtawka emocji i medialne kłótnie polityków „ku poniżeniu naszych serc”⁵⁰. [2.11.2012]

⁵⁰ Autor przekształca skrzydlate wyrażenie „ku pokrzepieniu serc”. Kontrastuje wywoływane przez nie pozytywne skojarzenia z negatywną treścią, którą je wypełnia, i w ten sposób zwiększa ładunek emocjonalny swojej wypowiedzi.

Obrażliwe są dla Polaków wypowiedzi osób publicznych (Władysława Bartoszewskiego⁵¹ czy Baracka Obamy), zagraniczne reklamy, a także ich własna, zła sytuacja bytowa.

Jednak, nic i nikt, nie może usprawiedliwić opinii byłego ministra Władysława Bartoszewskiego wyrażonej w opiniotwórczym „Die Welt”. Próba poniżania „sąsiada-Polaka” przez byłego ministra jest szczególnie niezręczna. [4.03.2011]

„Reklama Coca-coli w Hiszpanii. Internauci: To obraża Polaków” To jest spisane, jak leci, z gazety, która miała w tytule Solidarność, a która wyróżnia się różnorodnością, w porównaniu do tabloidów czytanych powszechnie przez Polaków. [30.03.2012]

Kryzys finansowy i brak dobrze płatnej pracy dla młodych ludzi poniża młodych Polaków, ale nie ma Światowej Komisji i światowych autorytetów wywołujących się w tej materii. [2.12.2011]

Wspomniane są również uczucia niepokoju wywołanego działaniami rządzących, bólu i oburzenia spowodowanego przez nieprzyznanie miejsca na platformie cyfrowej TV Trwam oraz konsternacja związana z usuwaniem tabliczek z polskimi nazwami ulic na Litwie.

W ciszy gabinetów rządowych powstają plany, które budzą niepokój setek tysięcy Polaków. [13.08.2010]

Politycy Platformy dolewają oliwy do ognia, nie zważając na ból i moralne rozterki zadawane wierzącym Polakom. [13.08.2010]

Komu zależy na igraniu z oburzeniem tych Polaków, którym ta telewizja jest potrzebna? [17.02.2012]

Konsternacja Polaków jest tym większa, że w Polsce aż się roi od nazw i napisów pisanych w językach mniejszości narodowych. [24.06.2011]⁵²

⁵¹ Wydaje się, że rangę problemu podwyższa fakt opublikowania wypowiedzi w zagranicznej prasie.

⁵² Do negatywnych emocji należy zaliczyć również żałobę, jednakże jest ona w pełni uzasadniona, gdyż dotyczy okresu tuż po katastrofie rządowego samolotu w Smoleńsku („Gazeta Wyborcza apeluje o pojednanie polityczne Polaków zagrożonych w żałobie. Polacy nigdy nie byli skłóceni, ani w czasach komunizmu,

W opisach pojawiają się nieliczne emocje pozytywne: radość, szczęście i miłość. Są one jednak albo nietrwałe, tak jak radość z sukcesu wyborczego partii Janusza Palikota, po której – jak przewiduje Borkowski – nastąpi przykra refleksja:

Polacy, którzy na niego głosowali, jeszcze przez chwilę będą się cieszyć sukcesem ich mentora, ale przykra refleksja uświadamiająca im pustkę tego wyboru przyjdzie szybciej niż się spodziewają organizatorzy tego happeningu. [14.10.2011]

albo nieodwzajemnione, jak miłość Polaków do USA:

Miejmy jednak nadzieję, że padnie wreszcie bariera wizowa, która niczego nie rozwiązuje, ale może być miłym towarzyskim gestem wobec Polaków, których miłość do Ameryki poprzednie administracje konsekwentnie studziły. [27.05.2011]

albo wręcz świadczą o niewłaściwej ocenie rzeczywistości przez Polaków, gdyż – jak wykazują badania ankietowe – pomimo rosnącego długu publicznego i wzrastającego bezrobocia czują się oni szczęśliwi i usatysfakcjonowani mijającym rokiem 2010.

Według badań Diagnozy Społecznej 2011, Polacy są optymistami na tle innych narodów europejskich. Ponad 80 procent Polaków zadeklarowało, że miniony rok był udany. W Polsce bezrobocie rośnie, dług publiczny i zewnętrzny rośnie, a Polacy szczęśliwi, według badań przeprowadzonych w Polsce. [15.07.2011].

Można wręcz uznać, że Polaków dotknęło pewnego rodzaju szaleństwo – nie tylko są zadowoleni ze swojego życia pomimo niedostatków ekonomicznych, ale także – w opinii Wojciecha Borkowskiego – ich reakcje emocjonalne są niejasne, a śmiech jest niejako śmiechem szaleńca.

W Polsce nie można odróżnić Polaka żartującego, od Polaka cierpiącego, choć powodów do zmartwień jest dość. [02.04.2010]

Czytelniczka odwiedza regularnie Polskę. Może się tam razem wybierzemy, aby poznać te okolice, w których się Polacy tak radośnie uśmiechają. [6.01.2010]

ani w czasach transformacji ustrojowej. To wynajęci propagandziści i politycy z wąskich elit bawią się w polityczną wojnę”. [16.04.2010]).

Przekonanie o utracie władz umysłowych przez Polaków jest też presuponowane w stwierdzeniu, że wielu normalnych obywateli odzyskuje zmysły (por. rozdział II, punkt 7.3.).

Miejmy jednak nadzieję, że rozum wraca jednak na swoje miejsce u wielu normalnych Polaków, którzy widzą nadciągającą katastrofę spowodowaną przez nieodpowiedzialne elity z okresu „fin de siècle” wieku XX. [25.02.2011]

4.2.2. Cechy charakteru

Podobnie rzecz ma się z cechami charakteru Polaków – są one albo negatywne, sugerujące niedojrzałość Polaków (Polacy są jak dzieci – naiwni i ufni) albo – poprzez użycie ironii – przedstawione jako bezpodstawne: optymizm i cierpliwość Polaków godne są wyróżnienia (sama cierpliwość ironicznie nazywana jest anielską); poczucie humoru ich nie opuszcza, zaś samozadowolenie spowodowane jest niemoralnym zachowaniem w okresie transformacji.

Okazało się, że polskie władze zupełnie nie wiedziały, że na Wybrzeżu działa „wulkan” o imieniu Amber Gold, że wyrzuca z siebie miliony ulotek reklamowych, otumania naiwnych i ufnych obywateli, że pochłania ludzkie oszczędności, a jego właściciel tworzy sieć powiązań z miejscowymi elitami. [24.08.2012]

Naród ma anielską cierpliwość, ale ona ma też swój kres. [25.08.2010]

Patrząc na kariery niektórych Polaków w okresie transformacji, znajdziemy wśród nich osoby mające rzeczywiste powody do samozadowolenia. [15.07.2011]

Jedynym wyjątkiem jest przypisywany Polakom rozsądek w sprawie katastrofy smoleńskiej.

Każdy rozsądny Polak już wie, że nie było żadnego zamachu w Smoleńsku... [22.04.2011]⁵³

⁵³ Warto w tym miejscu przyrzeć się temu, jacy Polacy przedstawiani są w pozytywnym świetle. Jest to głównie elita – politycy, np. Jarosław Kaczyński, człowiek o silnej osobowości, symbol opozycji („Osobowość kandydata jest tak silna, że w oczach wielu Polaków urasta on do pomnikowego symbolu opozycji dla rządu premiera Tuska” [30.04.2010]), żołnierze, którzy w przeszłości walczyli o niepodległość Polski („A święto 11 listopada to wielkie, zwycięskie święto, wypełnione trudem żołnierskim i polityką wielu dzielnych i mądrych Polaków.

Polaków charakteryzują także chciejstwo, brak obywatelskiej postawy, indywidualizm oraz bierność.

Nasze chciejstwo bardzo łatwo wymyka się spod kontroli chłodnego rozumu i wtedy otrzeźwienie bywa bardzo przykrym przeżyciem. [07.12.2012]

W Polsce widać nie istnieje obywatelska postawa nakazująca bronić wspólne dobro, a takim dobrem jest nasze zdrowie. [02.03.2012]

Takie pogodzenie własnych marzeń z marzeniami całego narodu nie jest w Polsce łatwe, ponieważ kraj nad Wisłą zamieszkuje 40 mln indywidualistów. [23.12. 2010]

Wszystkie te osoby mieszkają w normalnych mieszkaniach z zabawiającymi ich telewizorami i czekają na Godota. [09.04.2010]

4.2.3. Niedostatki intelektualne i moralne Polaków zestawione z wizerunkiem polskich emigrantów

Negatywnym emocjom i cechom charakteru towarzyszą niedostatki intelektualne. Polacy są ogłupiani i manipulowani przez media, globalnego spekulanta oraz polityków.

Sklepy polonijne w Chicago pełne są polskich tabloidów, których nawet pobieżne oglądanie budzi uzasadnione podejrzenia, czy redaktorzy tych czasopism nie brali specjalistycznych kursów ogłupiania Polaków na „tajnych” kursach Grupy Bilderberg. [29.07.2010]

Obywatel stracił orientację, skąd przyszedł, gdzie aktualnie jest i dokąd idzie. Na co dzień korzysta z medialnego GPS-u, który obraca nim jak wiatr kurkiem na dachu. [10.09.2010]

Tak się zabawiają medialni celebryci w czasach „globalnej dyktatury libertynizmu”. Ich opinie, powielane w medialnych tubach, ustawiają „intelektualnie” młodych Polaków, programując ich bezrobotne dusze. [19.08.2011]

Gdzie są ci mężczyźni z tamtych lat?” [12.11.2010]). Pozytywnie także opisywani są emigranci, którym leży na sercu dobro Polski, którzy są energiczni, zaradni i ratują budżety polskich rodzin.

Nie ma suwerenności, bo prawdziwą suwerenność zapewnia tylko własność, o czym doskonale wiedział globalny spekulant usypiając Polaków libertyńskimi uciechami, hazardem, pornografią i bełkotem telewizyjnych szołmenów. [5.10.2012]

W Polsce stworzyła się nowa elita „medialnych psów”, wynajętych do zagryzania przeciwników politycznych. (...) „Medialne psy” telewizyjne są salonowym odpowiednikiem „psów wojny”. Zadaniem tych politycznych zwierząt jest bełtanie ludziom w głowach. [18.05.2012]

Czyżby „zbiorowa mądrość” narodu była na uwięzi osobistego uroku charyzmatycznego wodza tej „zielonej wyspy”? A może media komercyjne, będące w Polsce własnością obcego kapitału, opanowały sztukę zbiorowej hipnozy? [14.09.2012]

Braki intelektualne przejawiają się także we wspomnianych poniżej problemach z zarządzaniem polskim majątkiem narodowym i nieumiejętności oceny własnej sytuacji gospodarczej.

Ta pozornie „bezbolesna” niewola polegająca na oddaniu kontroli kapitałowej obcym bankom na terenie Polski, pozostaje poza emocjonalną i intelektualną kontrolą Polaków [28.12.2012],

Teraźniejszość, czyli wieloetapowy rozbiór polskiego majątku narodowego pozostaje dla Polaków terytorium nieznanym. [09.04.2010]

Po przeczytaniu tej informacji „zbiorowo mądry” Polak już wie, że tak zwanym inwestorom, warto lokować w Polsce wirtualne miliardy fruujące po świecie, bo Polska płaci za te miliardy dwa razy więcej niż Czechy. [14.09.2012]

Wyjątkiem na tym tle są Polacy w średnim wieku, którzy – przez porównanie do czasów komunistycznych – zauważają wady polskiej polityki.

Polacy pamiętający PRL doskonale zdają sobie sprawę z zaduchu politycznego, jaki panuje na dworach zbyt długo panujących dygnitarzy. [4.11.2011]

Poza kondycją intelektualną, niepokój budzi moralność mieszkańców Polski – negatywny wpływ na nią mają media i politycy, którzy swoim zachowaniem narażają Polaków na moralne rozterki.

Telewidzowie stali się świadkami wielowymiarowego dramatu, którego tragiczne i nieoczekiwane rozwiązanie budzi niepokój i obawy o kondycję moralną tabloidowego pokolenia Polaków. [10.02.2012]

Rozdźwięk pomiędzy wolą polskich obywateli a działaniami władz i mediów przejawia się także na inne sposoby: poprzez skupianie się mediów na treściach sponsorowanych lub sprawach, które Polaków nie interesują; poprzez lekceważenie głosu wyborców przez polityków oraz poprzez agresywne zachowania biznesmenów, niebiorących pod uwagę losu zwykłych obywateli.

Czy to, co przekazują w eter polskie media internetowe i obrazkowe, odpowiada rzeczywistym odczuciom Polaków? Wielkie media we wszystkich krajach chorują na tę samą chorobę, zwaną „syndromem sponsora”. [2.11.2012]

Najbardziej na tym [na wiadomości o zabiciu Osamy ben Ladena – I.D.-W.] ucierpiała beatyfikacja Jana Pawła II, bardzo bliska Polakom, a o której już następnego dnia przestano mówić w światowych mediach. [6.05.2011]

Przerażająca jest ignorancja i dwulicowość posłów PO i PSL, którzy zupełnie lekceważą głos wyborców (...). [22.07.2011]

Jeżeli inwestorzy szturmują Polskę? To widocznie jest im przyjemnie, „szturmować” Polskę. Ale czy Polakom jest równie przyjemnie? [14.09.2012]

Ciekawie na tym tle rysują się marzenia Polaków – nie dotyczą one np. poprawy fatalnej sytuacji finansowej (patrz punkt 4.1.2.) lub jakości polskiego życia politycznego. Są to marzenia wielkie – tak jak w przeszłości interesuje Polaków jedynie niepodległość Polski, która obecnie jest znów nieosiągalna.

Niepodległość Polski musi pozostać marzeniem milionów Polaków w czasach kolejnej próby podporządkowywania sobie świata przez ponadnarodowe korporacje. [9.11.2012]

Osobno należy zwrócić uwagę na psychiczną sytuację polskich emigrantów. Z jednej strony przypisuje się tej grupie społecznej pozytywne cechy charakteru (co wyróżnia ją spośród ogółu Polaków).

Budżet wielu polskich rodzin ratuje zaradność młodych Polaków pracujących na saksach w Europie Zachodniej. [8.07.2011]

Niepokoją jednak przeżywane przez rodaków na emigracji emocje. Powodem opuszczania przez nich Polski jest frustracja. Decyzja o wyjeździe nie rozwiązuje ich problemów – są samotni, pozbawieni rodzinnego wsparcia, żyją pod wpływem ciągłego napięcia i odczuwają wyrzuty sumienia.

Dla 2 milionów młodych Polaków poszukujących miejsca pracy w krajach Europy Zachodniej czas świąt jest okresem emocjonalnego stresu, rachunkiem sumienia. [21.12.2012]

Polacy rozsiani po całym świecie znajdują w Euro 2012 odrobinę relaksu, tak potrzebną w tych trudnych czasach. [15.06.2012]

Jednocześnie emigrantów cechuje troska o losy ojczyzny.

Emigrant zostawia Polskę innym Polakom, ale nie przestaje się o nią martwić ani przez chwilę. [7.10.2011]

Pomimo swej dramatycznej sytuacji psychicznej, emigranci polscy są w tekstach Wojciecha Borkowskiego grupą obdarzoną wieloma przymiotami. Takie osoby, chociaż mieszkają w USA, interesują się żywo wydarzeniami w Polsce. Oba te kraje są im bliskie, kultywują zarówno tradycje polskie, jak i amerykańskie, ale jednocześnie autor postuluje ich bliższy związek ze Stanami Zjednoczonymi.

Dla Polaka najważniejsza jest Polska, dla Amerykanina najważniejsza jest Ameryka, dla posiadacza obu paszportów najważniejszy powinien być ten kraj, którego chleb zjada się na śniadanie. [19.11.2010]

Miejmy nadzieję, że dobre stosunki między obu nam bliskimi krajami [Polską i USA – I.D.-W.] będą stałym elementem polskiej polityki zagranicznej. [16.04.2010]

Autor legitymizuje swoją pozycję i daje sobie prawo do komentowania i oceniać sytuację Polski i Polaków, ponieważ – jak twierdzi – z daleka sprawy polskie są lepiej widoczne.

„Z daleka widać lepiej” – tak nam się wydaje, oceniając wydarzenia, które dzieją się z dala od naszych domów. Z daleka widzimy jakby szerzej, mamy inną perspektywę i chłodny stosunek do spraw, które najczęściej oceniamy ex cathedra. Jeżeli nie słyszymy jęku zabijanych, poniżanych i okradanych, to łatwo wyrażamy opinie okrągłe, zdecydowane, aprobujące lub potępiające bohaterów tych zdarzeń. [24.06. 2011]

Z daleka widać lepiej. W Polsce ogląda się własny kraj z perspektywy ekranu telewizyjnego. [09.04.2010]⁵⁴

Polonia przedstawiana jest jako wentyl bezpieczeństwa i ostoja polskiej kultury.

Te kilka milionów emigrantów polskich rozsianych na całym świecie to ekonomiczny stabilizator dla całej Polski i jej wentyl bezpieczeństwa. [7.10.2011]

Jednak kabaret literacki przetrwał, paradoksalnie, w środowiskach polskich emigrantów rozsianych po całym świecie. [6.04.2012]

Na tle tych „dożynek” polskiej kultury Chicago wyglądało jak oaza polskiej sztuki. [06.04.2012]

Pozytywny wizerunek polskich emigrantów stanowi wyrazisty kontrast dla wizerunku Polaków, kształtowanego wokół ich chwiejnego stanu emocjonalnego, wad charakterologicznych oraz niedostatków intelektualnych i moralnych.

4.3. Aspekt polityczny

Aspekt polityczny (skupiony między innymi na aparacie państwowym, władzy, suwerenności i niepodległości, poglądach politycznych i współpracy międzynarodowej; Brzozowska 2006, s. 40–41) – licznie reprezentowany w opisie Polski – w opisie samych Polaków zanotowano jedynie 28 razy. W jego obrębie wyróżniono pięć podgrup tematycznych: stosunek Polaków do suwerenności Polski, nieumiejętne korzystanie z demokracji, preferencje polityczne, wpływ sytuacji bytowej na zaangażowanie w politykę oraz brak aktywności obywatelskiej Polaków.

4.3.1. Stosunek Polaków do suwerenności Polski

Niepodległość, jak opisano powyżej, jest marzeniem, którego realizacja umyka Polakom. Stała się ona rzeczywistością w okresie międzywojnia, jednak współcześnie znów jest nam odbierana przez międzynarodowe korporacje i UE.

⁵⁴ Wykazuje przy tym pewną niekonsekwencję – zarzuca Polakom zbytne poleganie na informacjach medialnych, a jednocześnie przyznaje, że Polonia amerykańska korzysta z tych samych źródeł informacji („Polacy mieszkający w Stanach mają niezwykle łatwy dostęp do polskich mediów”. [7.10.2011]).

Niepodległość Polski musi pozostać marzeniem milionów Polaków w czasach kolejnej próby podporządkowywania sobie świata przez ponadnarodowe korporacje. [9.11.2012]

Tak jak w PRL-u wykonywaliśmy polecenia wielkiego brata ze Wschodu, tak obecnie rząd polski wykonuje polecenia UE, globalnego brata z Zachodu. [27.01.2012]

Przekonanie o niesuwerenności Polski niektórzy obywatele wyrażają poprzez modyfikowanie słów pieśni *Boże coś Polskę*.

Przemówienie prezydenta Komorowskiego w Warszawie było pełne pretensji do tej części Polaków, którzy śpiewają w miejscach publicznych „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie”. Według opinii prezydenta jest to śpiewane – „przeciwko współczesnej, przecież wolnej, przecież naszej Polsce”. A mnie się wydaje, że ci Polacy, co tak śpiewają, to tak czują. [6.05.2011]

Polacy zależni są nie tylko od sił międzynarodowych, ale także od rządzących Polską polityków, którzy decydują o losie Polaków.

27 lipca w Senacie RP ma się odbyć głosowanie nad Ustawą o nasiennictwie – akcie prawnym, od którego zależy, czy Polacy będą w przyszłości narodem królików doświadczalnych w tym globalnym eksperymencie, jakim jest GMO. [22.07.2011]

Wybory są dobrą próbą odpowiedzenia sobie na pytanie, który z kandydatów będzie skutecznie nas bronił przed tym zniewoleniem i który z kandydatów będzie nas przed tym zagrożeniem ostrzegał. [14.05.2010]

4.3.2. Nieumiejętne korzystanie z demokracji

Sytuację pogarsza niemożność korzystania z demokracji przez Polaków. Błokadą są wady systemu politycznego, który wyłonił się po transformacji⁵⁵, między

⁵⁵ Transformacja ta pozostaje – w opinii autora – niedokończona i wadliwa (por. punkt 2.1.3). Polacy nie są z niej zadowoleni, nowa rzeczywistość do złudzenia przypomina starą, a zależność od ZSRR została zastąpiona przez zależność finansową od podmiotów międzynarodowych: „Dlaczego transformacja ustrojowa nie udała się w takim stopniu, aby satysfakcjonować większość obywateli?” [09.09.2011]; „doświadczenia przeżytej przez nas transformacji ustrojowej udowodniły, że te dwa światy [przed i po transformacji – I.D.-W.] (...) nie różnią się

innymi słabość polityczna polskiej prawicy, brak godziwej reprezentacji politycznej obywateli oraz zbyt długie sprawowanie władzy przez obecną ekipę rządzącą.

A Polacy uczestniczą w polskiej demokracji w taki sposób, jaki im transformacja to umożliwiła. [04.06.2010]

Miejmy nadzieję, że sami politycy PiS dokonają prawidłowego wyboru i polska prawica wreszcie się odrodzi i odmłodzi w formie czytelnej i powszechnie akceptowanej przez Polaków. [11.11.2011]

Czy Polacy mają godnych siebie i dziedzictwa Solidarności reprezentantów, czy też reprezentują ich zręczni manipulatorzy posługujący się sprawnie sztuczkami socjotechnicznymi? [14.01.2010]

Polacy pamiętający PRL doskonale zdają sobie sprawę z zadachu politycznego, jaki panuje na dworach zbyt długo panujących dygnitarzy. [4.11.2011]

Do tego dochodzą złudzenia, jakie Polacy mają na temat swojej roli w demokracji, ich brak orientacji w sprawach ważnych dla kraju i zbytne poleganie na informacjach dostępnych w mediach, wady charakteru oraz omawiany wcześniej brak zainteresowania polityką.

Do tej pory Polakom się wydawało, że obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, co zapisano w Konstytucji. [23.09.2011]

Czy to jest wynik świadomego zamętu wykonywanego na zamówienie globalnego zarządcy, czy to jest wynik cech narodowych, które w przeszłości doprowadzały Polaków do utraty kontroli nad własnym krajem. [10.09.2010]

Smutną konstatacją jest absolutny brak zainteresowania polityką przez tych Polaków, z którymi miałem okazję rozmawiać. [02.04.2010]

Polacy charakteryzują się także pewną polityczną naiwnością.

od siebie tak bardzo, a medialni celebryci obecnej rzeczywistości do złudzenia przypominają dawnych PRL-owskich instruktorów partyjnych”. [17.02.2012]; „Chcemy pouczać sąsiadów, jak wprowadzać demokrację, a sami nie panujemy nad własnym majątkiem narodowym”. [27.05.2011]).

O (...) niemożności zrealizowania takiego pragnienia powszechnego dobrobytu naród dowiaduje się od nowej ekipy przywódców, zaraz po przejęciu władzy przez tę ekipę. Takie doświadczenie jest nam powszechnie znane, ale z ogromną ufnością czekamy na kolejne zapewnienia kolejnej ekipy politycznej, informującej nas o pragnieniu poprawienia naszego losu. [23.12. 2010]

Wszystko to nie zniechęca jednak autora, który próbuje zmobilizować Polaków i Polonię do uczestniczenia w wyborach.

Za dwa tygodnie będziemy znali wynik, w którym nasz głos jest tylko małą częścią, ale pomnożony przez miliony może zmienić losy nasze i naszych bliższych. [23.09.2011]

4.3.3. Preferencje polityczne

Pomimo wspomnianej wcześniej obojętności, Polacy w felietonach Wojciecha Borrowskiego prezentują dość jasno zdefiniowane preferencje polityczne, spójne z preferencjami polskich emigrantów – pozytywnie oceniają Jarosława Kaczyńskiego i PiS; negatywnie – ekipę rządzącą, która przedstawiana jest jako zakłamana.

Ta partia popierana w czasie wyborów przez Polaków z Chicago nie może się pozbierać po przegranej batalii prezydenckiej Jarosława Kaczyńskiego. [10.12.2010]

Ta ustawa będzie dla Polaków jęczyzkiem uwagi (sic!) i barometrem pokazującym prawdziwe oblicze polskich parlamentarzystów. [22.07.2011]

Nie takich reprezentantów narodu oczekiwaliśmy w nowej Polsce. [13.04.2012]

Nie mamy w Polsce przywódcy na miarę przeobrażeń, w których przyszło nam żyć. [23.12.2011]⁵⁶

4.3.4. Wpływ sytuacji bytowej na zaangażowanie rodaków w politykę

Na aktywność polityczną Polaków wpływa też aspekt bytowy ich życia – ze względu na niedolę finansową, nie mają oni odpowiedniego wpływu na wydarzenia w Polsce i swój własny los – we własnym kraju są jak imigranci.

⁵⁶ Stosując pierwszą osobę liczby mnogiej, autor przypisuje własne poglądy polityczne wszystkim Polakom / całej Polonii.

Młodzi Polacy muszą odzyskać pewność, że są gospodarzami we własnym kraju, a nie gastarbajterami na umowach śmieciowych. [15.06.2012]

Pytanie, które musimy skierować do elit III RP, dlaczego Polacy nie mogą znaleźć własnego domu we własnej ojczyźnie, a muszą go szukać poza granicami kraju? [21.12.2012]

4.3.5. Brak aktywności obywatelskiej Polaków

Jednocześnie autor podważa konieczność obywatelskiej aktywizacji Polaków, wspominając o niej poprzez ironiczne cytowanie B. Komorowskiego oraz brukowych mediów.

Tylko prezydent Komorowski nie traci dobrego samopoczucia. W liście do „Super Expressu” pan prezydent życzy tej gazecie kolejnych 20 lat sukcesów, a także „życzy zespołowi redakcyjnemu ciekawych pomysłów, przyczyniających się do aktywizacji obywatelskiej Polaków”. [2.12.2011]⁵⁷

Niechęć ta może być powiązana z brakiem realnego wpływu Polaków na politykę. Polacy składają swój los w ręce polityków, którzy okazują się nieuczciwi.

Takie to „senatorskie głowy” robią za nas politykę w III RP. [10.12.2013]

Takie debaty powinny się odbywać częściej i dotyczyć wielu ważnych problemów, które naiwnie powierzamy do „załatwienia” hochsztaplerom politycznym. [25.03.2011]

Politycy podejmują decyzje bez porozumienia z obywatelami, wbrew ich interesowi, a nieraz i jawnie wbrew ich woli. Traktują Polaków nie jak podmioty, ale jak przedmioty.

Kolejne polskie rządy w okresie transformacji ustrojowej ochoczo zaciągały długi i nie pytały się obywateli o zgodę. [30.12.2011]

⁵⁷ Ten negatywny obraz zestawiony jest z chwalebną przeszłością, w której Polacy byli zaangażowani politycznie („Za polityków polskich myślą globalni stratedzy. Czy tak to miało być, kiedy do Solidarności zapisywało się 10 mln Polaków?” [20.04.2012]) i odnosili sukcesy („A święto 11 listopada to wielkie, zwycięskie święto, wypełnione trudem żołnierskim i polityką wielu dzielnych i mądrych Polaków. Gdzie są ci mężczyźni z tamtych lat?” [12.11.2010]).

Politykom polskim pozostanie rola karbowego, nakłaniającego prośbą i groźbą własny naród do większych wyrzeczeń dla anonimowego właściciela banków, fabryk i ziemi, tej, która miała rodzić chleb z masłem. [2.12.2010]

Prawnicy ostrzegają, obywatele protestują, a rząd robi swoje, organizując nam orwellowski kołchoz, który w XXI wieku będzie o wiele „doskonalszy” od tego, który nam przedstawił Orwell. Obecny zarządca wyposażony jest w superno-woczesny komputerowy sprzęt inwigilujący obywateli. Zamiast oczekiwanej demokracji – mamy w Polsce palikotowy erzac, mieszkankę pseudowolności i 13-procentowe bezrobocie. [27.01.2012]

Czy III Rzeczpospolita jest kompatybilna, czyli zgodna z wyobrażeniami, jakie stwarza demokratyczna konstytucja, w której człowiek, obywatel, jest podmiotem, a nie przedmiotem manipulacji polityków. [19.02. 2010]

Jednocześnie rządzący próbują oszukać Polaków – mimo że nie wypełniają swojej roli, chcą sprawić, by obywatele uznali ich dobre intencje. Fałszują rzeczywistość, wynajdują tematy zastępcze, korzystają z mechanizmów propagandy.

Dobrze opłacani urzędnicy i świetnie wynagradzani politykierzy wysługują się sponsorom, zapominając o elementarnych zobowiązaniach wobec własnego narodu. [11.11.2011]

Politycy udają przed nimi, że tak na niby, oddaliśmy własną suwerenność pod zarząd Brukseli, ale ciągle ją jeszcze mamy. [28.05.2010]

Politycy odgrodzili się od nas barierą medialną i sami dla siebie wystarczają w zmaganiach o dożywotnie synekury. [03.06.2011]

Zawsze naród był manipulowany przez propagandę, ale nigdy w tak totalnej formie jak obecnie [24.09.2010]

Nawet gdy fałsz politycznego życia wychodzi na światło dzienne, Polacy nie potrafią mu zaradzić.

Młodzi ludzie uwierzyli, że trąbiono na pobudkę. Po wyborach ostał nam się ino sznur⁵⁸. Co z tym sznurem mają robić młodzi wyborcy? [30.12.2011]

⁵⁸ Felietonista nawiązuje do *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, przekształcając znany cytat.

Ta zaczerpnięta z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego metafora sznurowa puentuje budowany przez W. Borkowskiego wizerunek Polaków jako mieszkańców niesuwerennego kraju, którzy nie umieją korzystać z mechanizmów demokracji, nie tylko dlatego, że jest ona niedojrzała i wadliwa, ale też dlatego, że sytuacja bytowa obywateli zniechęca ich do politycznej aktywności.

4.4. Aspekt kulturowy

Aspekt kulturowy, obejmujący wyrażenia nazywające między innymi obyczaje, język, cywilizację (Brzozowska 2006, s. 41) reprezentowany jest przez 10 przykładów. Większość z nich odnosi się do różnic w obchodzeniu świąt pomiędzy Polakami w Polsce a Polakami w USA. Uwypuklają one, jak ważną wartością w polskiej kulturze (z perspektywy autora) jest rodzina.

W polskiej tradycji Boże Narodzenia jest świętem rodzinnego spotkania przy wigilijnym stole na uroczystej kolacji. W Stanach miliony ludzi odbywa wielogodzinne podróże, aby odwiedzić rodzinny dom w czasie Thanksgiving. Polacy mieszkający w Stanach akceptują to święto rodzinne, poszukując ciepła rodzinnego domu, który dopiero tworzą na emigracji. [24.11.2010]

Trzy informacje odnoszą się do zmian w zachowaniu Polaków. Uwagę autora zwróciły zmiany w zachowaniach językowych Polaków:

Słuchając młodych ludzi, którzy rozmawiają na ulicy, należy uszy stulić, aby nie słyszeć plugawego języka, którego uczą się w kinie, telewizji i na dyskotekach. [25.02.2011]

Każdy emigrant, który odwiedził Polskę po kilkuletniej nieobecności, zauważa ogromną zmianę obyczajów i języka, jakim posługuje się polska młodzież. [19.08.2011]

oraz popularność operacji plastycznych w Polsce.

Powiększanie piersi, korekcja nosa, wstawianie implantów zębowych, usunięcie znamion czy odsysanie tłuszczu to zabiegi, które NFZ refunduje wyłącznie, gdy chodzi o ochronę życia. Mimo to, Polacy coraz częściej decydują się poprawić naturę. [6.07.2012]

Trzykrotnie również zostaje poruszony temat mediów – dostępności polskich mediów dla Polaków w USA, postulatu programowego dla Telewizji Polonia oraz niepokoju autora o losy dziennika „Rzeczpospolita”, który – na tle pozostałych polskich mediów – oceniany jest przez autora całkiem łagodnie, a jego przejście w zagraniczne ręce interpretowane jest jako strata dla Polaków.

Polacy mieszkający w Stanach mają niezwykle łatwy dostęp do polskich mediów. [7.10.2011]

Wszystkich zainteresowanych zapraszam na kolejne przedstawienie kabaretu „Bocian” w Chicago. Telewizję „Polonia” proszę o przedstawienie Polakom osiągnięć tego emigracyjnego kabaretu, który do tej pory pozostaje „białym krukiem” w polskiej wideotece. [6.04.2012]⁵⁹

Z pewnością zagraniczny właściciel „Rzeczpospolitej” zmieni naczelnego redaktora, ale kto przywróci ten tytuł Polsce i Polakom? Na tle powszechnego upadku poziomu polskich mediów, informacje zawarte w „Rzeczpospolitej” mieszczą się na poziomie stanów średnich. [2.11.2012]

Aspekt kulturowy pełni jedynie funkcję peryferyjną w budowaniu wizerunku Polaków.

4.5. Aspekt społeczny i psychospołeczny

Aspekt społeczny, rozumiany jako obejmujący wyrażenia nazywające stosunek do ludzi i zachowania społeczne (Brzozowska 2006, s. 40) i psychospołeczny, koncentrujący się na postawach wobec ludzi i zachowaniach społecznych, które wymagają predyspozycji psychicznych (tamże, s. 40) ze względu na niewielką liczbę oraz jednolitą tematykę przykładów są omówione wspólnie.

Jedynym zagadnieniem w obrębie tych aspektów jest troska o jedność Polaków. Udało im się działać wspólnie i uniknąć konfliktów w przeszłości, jednakże obecnie są dzieleni przez polityków, przedstawicieli biznesu, media, siły międzynarodowe i ekspertów, którzy tworzą teorie spiskowe, podsycają istniejące spory, próbują zniszczyć pamięć Polaków.

⁵⁹ Na pozytywną opinię Borkowskiego o działalności Kabaretu „Bocian” może mieć wpływ fakt, że jest on autorem tekstów prezentowanych przez ten kabaret (por. s. 28)

Miliony Polaków poparło ruch społeczny Solidarności, kierując się takim właśnie oczekiwaniem, że spełnione będzie to podstawowe prawo do decydowania Polaków o sobie, w Polsce wymarzonej, suwerennej i własnej. [9.12.2011]

Polacy nigdy nie byli skłóceni, ani w czasach komunizmu, ani w czasach transformacji ustrojowej. [16.04.2010]

Druga strona mnoży własne teorie spiskowe i wygłasza własne infantylnie opinie, które stają się przedmiotem drwin polskich mediów, co w konsekwencji pogłębia chaos i prowadzi do sztucznego i wyniszczającego podziału Polaków. Media tylko dolewają oliwy do ognia, bo tego typu tragedie są samograjem, do którego media będą wracały wielokrotnie przez wiele lat. [10.09.2010]

Jednak politycy koalicji rządzącej kolejny już raz próbują nas dzielić i pokłócić pozornymi „oszczędnościami”, jakie ma przynieść zmiana tej ustawy o Funduszu Kościelnym. [23.03.2012]

Ale o tym nie informują polskie tabloidy zainteresowane szczuciem Polaków na Polaków. [21.01.2011]

Trwały jest także podział pomiędzy obywatelami a politykami, na „nas” i na „nich”. Jest on tak silny, że zaczyna przypominać sytuację w komunistycznej Polsce.

Oni [politycy – I.D.-W.] w innym teatrze i my [obywatele – I.D.-W.] w innym teatrze. Jak w PRL-u. [30.03.2012]

Gdzie prowadzi nas ta droga, nie wie nikt, ponieważ przepaść między „my” i „oni” zaczyna przypominać czasy PRL-owskie. [22.10.2010]

Autora martwi również kondycja społeczna młodych ludzi. Nie są oni spójną grupą. Ich potencjał jest marnowany. Grozi im upadek i degradacja, dotyka demoralizacja, frustracja. Są pozostawieni sami sobie, nie czują związku ze swoimi rodzinami ani narodem.

Młodzi ludzie nie tworzą już rozpoznawalnej zbiorowości organizacyjnej i pokoleniowej. [04.11.2011]

Nieudolni polscy politycy nie potrafili zagospodarować ogromnego potencjału, jaki drzemie w polskiej młodzieży [7.10.2011]

Policja powinna zdecydowanie reagować na ataki zamaskowanych łobuzów. Bandziorów trzeba poskromić, a młodych ludzi ratować przed upadkiem i degradacją. [15.06.2012]

Mimo protestów ludzi zaniepokojonych rozmiarami demoralizacji młodzieży, obecny, liberalny rząd, umywa ręce. [06.08.2010]

Dłgie oczekiwanie na szybką zmianę pozycji, jaką młodzież polska ma we własnej ojczyźnie, zacznie ich szybko nużyć i zrodzi drugie dno frustracji. [14.10.2011]

To już daleko wyszło poza ramy pospolitego huligaństwa (sic!). Ci młodzi ludzie bez szans na awans społeczny, pominięci przy dzieleniu się z nimi odpowiedzialnością za rozwój miasta czy kraju, tworzą nieformalne kibolskie organizacje, zastępujące im rodzinę i poczucie przynależności do własnego narodu. [1.04.2011]

Wiek wydaje się jednym z najważniejszych kryteriów podziału polskiego społeczeństwa. Młodzi Polacy różnią się od Polaków w średnim wieku, ci zaś – od emerytów.

Wystarczy posłuchać naszych polonijnych rozmów radiowych, aby przekonać się, że brakuje w tej dyskusji [na tematy bieżące – I.D.-W.] głosów ludzi młodych, przed którymi życie stawia inne cele niż przed pokoleniem ludzi w średnim wieku, czy przed emerytami. [14.05.2010]

Dla ludzi młodych najważniejsza jest przyszłość, dla karierowiczów w wieku średnim ważna jest teraźniejszość, dla przyszłych emerytów III RP, po 67 roku życia, pozostają tylko wspomnienia z przeszłości. [13.04.2012]

Pośrednio na podział czy też raczej niejednorodność polskiego społeczeństwa wskazują wyróżnione przez autora grupy polskich obywateli. Borkowski wyodrębnia je ze względu na zawód (rolnicy i robotnicy, przemysłowcy, przedsiębiorcy i prawnicy, artyści, dziennikarze), na wiek (młodzież, studenci, dzieci – rozumiane jako młodzi dorośli, Polacy w średnim wieku i emeryci); na status społeczny (polskie elity i nowobogaccy, kapitaliści, inteligencja) oraz role, jakie obywatele pełnią w społeczeństwie (podatnicy i wyborcy).

4.6. Pozostałe aspekty

Pozostałe aspekty: ideologiczny, fizyczny, psychospołeczny, historyczny i religijny są reprezentowane w badanych tekstach marginalnie i nie stanowią istotnego składnika wizerunku Polaków.

5. Podsumowanie

Analiza tematyczna kontekstów występowania leksemu 'Polak' ukazuje jednoznacznie negatywny wizerunek Polaków w felietonach Wojciecha Borkowskiego. Ten negatywny obraz nie pozostawia miejsca na ich obronę, nie zawiera żadnych elementów, które mogłyby pomóc im zachować twarz. Jego jedynym, choć niedeklarowanym otwarcie celem jest dyskredytacja Polaków.

Dominującymi aspektami w opisie są aspekt bytowy, psychiczny i polityczny. Podobnie jak w wypadku leksemu 'Polska', częstość występowania dominujących aspektów dalece odbiega od częstości występowania tych aspektów w badaniu lubelskiego zespołu J. Bartmińskiego (aspekt bytowy – 28% przykładów, w badaniu lubelskim 5% w 1990, 11% w 2000; aspekt psychiczny – 19% przykładów, w badaniu lubelskim 14% w 1990, 6% w 2000; aspekt polityczny – 17% przykładów, w badaniu lubelskim 5% w 1990, 11% w 2000; Bartmiński 2006, s. 364).

Spośród pozostałych, aspekty kulturowy i społeczny należy uznać za peryferyjne dla wizerunku Polaków, zaś aspekty ideologiczny, fizyczny, psychospołeczny, historyczny i religijny – za marginalne. Zestawienie liczbowe i procentowe znajduje się w tabeli 2.

Wysunięcie na pierwszy plan złej sytuacji bytowej i kondycji psychicznej mieszkańców Polski można interpretować jako bezpośredni atak na tę grupę, ujawniający szerokie spektrum rodzajów dyskredytacji.

Najliczniej komentowany aspekt bytowy skupia się na emigracji oraz problemach finansowych. Emigracja przedstawiona jest jako na stałe wpisana w los Polaków, choć autor uważa obecną falę polskiego wychodźstwa za wyjątkową. Przywołuje jej przyczyny materialne, podkreśla, że decyzja o opuszczeniu Polski nie jest racjonalna oraz że nie zależy od Polaków, gdyż to działania rządzących mają na celu „sprzedaż” obywateli Polski za granicę.

Tabela 2. Udział poszczególnych aspektów w wizerunku Polaków

Aspekt	Przykłady	
	liczba	%
Bytowy	56	28
Psychiczny	39	19
Polityczny	34	17
Kulturowy	15	7
Spółeczny	11	6
Ideologiczny	3	2
Fizyczny	3	2
Psychospółeczny	2	< 1
Historyczny	2	< 1
Religijny	2	< 1
Brak aspektu	36	18
SUMA	203	100

Źródło: opracowanie własne.

Bieda jest stałym elementem wizerunku Polaków. Dotyka ich bezrobocie, zmuszeni są do dramatycznych decyzji, np. rezygnacji z zakupu leków. Autor zwraca też uwagę na rozwarstwienie materialne polskiego społeczeństwa. Na niedolę finansową Polaków ma wpływ brak stabilizacji finansowej, spowodowany koniecznością obsługiwaną krajowego zadłużenia oraz złym stanem gospodarki, w szczególności przemysłu. Jest też ona związana z powszechnym brakiem własności, którego przejawem jest wykupywanie polskiej ziemi przez cudzoziemców.

Sytuację pogarsza złe zarządzanie własnym majątkiem przez mieszkańców Polski. W biznesie znajduje ono wyraz w wyprzedawaniu polskich firm zagranicznym nabywcom, a w życiu prywatnym – w kupowaniu gadżetów i używanych samochodów oraz korzystaniu z usług parabanków. Do tego dochodzi finansowa zależność od niekorzystnych dla Polaków działań lobbystów i Unii Europejskiej. Wojciech Borkowski komentuje także praktyczny wymiar życia w Polsce, przywołując obraz ciemnych polskich mieszkań oraz podważając bezpieczeństwo Polaków.

Aspekt bytowy analizy tematycznej felietonów ujawnia różne typy dyskredytacji wyodrębnione przez M. Karwata w opracowaniu *O złośliwej dyskredytacji* (2006). Podstawowym jest – moim zdaniem – dyskredytacja socjalna. Zgodnie ze słowami Karwata, zasadza się ona na uruchomieniu uprzedzeń klasowych

oraz demagogicznym wykorzystywaniu różnicy statusu i mentalności (tamże, s. 225). W tym konkretnym przypadku chodzi o różnice statusu pomiędzy polskimi imigrantami w Stanach Zjednoczonych (grupa nadrzędna, która odniosła sukces finansowy), a Polakami w Polsce (grupa podrzędna – niezaradna i uboga). Obsesyjne powracanie do tematu niedostatków finansowych, bezrobocia, niedostatecznie płatnej pracy, złych warunków życia, połączone z przekonaniem, że emigracja jest jedynym rozwiązaniem tych problemów, wzmacnia pozycję grupy odbiorców felietonów Wojciecha Borkowskiego oraz utwierdza w przekonaniu, że dramatyczna decyzja o opuszczeniu Polski była (i wciąż pozostaje) słuszną i uzasadnioną⁶⁰. Ponadto w opisie niezaradności Polaków mamy do czynienia z dyskredytacją dziedziczną (tamże, s. 215) – prezentują oni brak predyspozycji do właściwego zarządzania swoim majątkiem.

Fragmety zaliczane do aspektu psychicznego zawierają informacje na temat stanu emocjonalnego Polaków, ich cech charakteru, niedostatków intelektualnych i moralnych. Emocje, których doświadczają Polacy, są w tekstach Borkowskiego wyłącznie negatywne, takie jak nieumiejętność odczuwania radości, konsternacja, zniecierpliwienie, huśtawka emocji, żaloba, obojętność (brak patriotyzmu, brak zainteresowania polityką), oburzenie, poniżenie, niepokój oraz frustracja. Negatywne są także cechy charakteru Polaków, takie jak niedojrzałość, chciwość, brak obywatelskiej postawy, indywidualizm oraz bierność. Autor podkreśla niedostatki intelektualne i moralne Polaków, twierdząc, że są oni ogłupiani i manipulowani przez media.

Pozytywnie na tym tle wyróżnieni są polscy emigranci. Ich wizerunek jest dużo bardziej zniuansowany niż wizerunek Polaków mieszkających w Polsce. Autor wskazuje na traumatyczne przeżycia związane z emigracją, a jednocześnie podkreśla zainteresowanie wychodźców sytuacją w ojczyźnie i zaangażowanie w polskie sprawy. Legitymizuje własną pozycję, twierdząc, że emigracja daje dystans niezbędny do właściwej oceny sytuacji w Polsce.

Aspekt psychiczny ściśle łączy się z kilkoma typami dyskredytacji wymienionymi przez Karwata (2006). Najcięższym zarzutem jest sugestia szaleństwa Polaków. Przekonanie o nim wyrażone jest wprost lub pośrednio, poprzez opis nieuzasadnionych, niewłaściwych reakcji na wydarzenia w Polsce (Polacy śmieją się, są zadowoleni z życia). Jest to typowy przykład dyskredytacji poprzez odwołanie się do kryterium normalności i nienormalności, tj. dyskredytacji psychiatrycznej (tamże, s. 227). Zaobserwowano również elementy, które należy uznać za dyskredytację charakterologiczną. Polega ona na przypisywaniu komuś odpychających cech charakteru (tamże, s. 226). W wypadku cech cha-

⁶⁰ Jest to element budowania poczucia jedności grupy.

rakteru mieszkańców Polski nie chodzi jednak o cechy *stricte* odpychające, ale o infantylność (naiwność, ufność). Uzupełnieniem jest dyskredytacja poznawcza – Polacy przedstawieni są jako osoby nieumiejące właściwie ocenić własnej sytuacji, łatwo ulegające manipulacji, co podaje w wątpliwość ich rozumność i racjonalność (tamże, s. 214). Można także dopatrywać się w opisie kondycji psychologicznej Polaków śladów dyskredytacji estetycznej. Zgodnie z definicją odnosi się ona do cech zewnętrznych (tamże, s. 223). Wydaje się jednak, że powtarzające się opisy negatywnych emocji, których doznają Polacy, mają właśnie wywołać u odbiorców odczucia o charakterze estetycznym – przedstawić Polaków jako osoby ponure, smutne i znerwicowane. Szczególnej mocy obraz ten nabierałby w zestawieniu z amerykańskim sposobem bycia, podkreślającym sukces, optymizm i radość.

Trzecim najliczniej reprezentowanym aspektem jest aspekt polityczny. W felietonach Borkowskiego niepodległość jest marzeniem, którego Polacy nie mogą zrealizować. Nie potrafią sobie oni też poradzić z tą wolnością, która została im dana. Nieumiejętnie korzystają z demokracji, co jest spowodowane między innymi tym, że są niewłaściwie reprezentowani przez władze. Przeszkadzają także złudzenia, jakie Polacy mają na temat swojej roli w demokracji, ich brak orientacji w sprawach ważnych dla kraju i zbytne poleganie na informacjach dostępnych w mediach, wady charakteru oraz brak zainteresowania polityką i emocjonalnego zaangażowania w sprawy kraju. Polaków charakteryzuje też pewna polityczna naiwność.

Autor ujawnia swoje preferencje polityczne, chwalać Prawo i Sprawiedliwość i powiązanych z nim polityków, a krytykując rządzących. Preferencje te przypisuje ogółowi Polaków.

Po raz kolejny odnosi się do aspektu bytowego, zwracając uwagę, że ze względu na niedolę finansową, mieszkańcy Polski nie mają odpowiedniego wpływu na wydarzenia w Polsce i swój własny los. Jest to zestawione z ich brakiem aktywności obywatelskiej.

Także tutaj mamy do czynienia z dyskredytacją – z jednej strony wyliczone zostają niedostatki uczestnictwa Polaków w demokracji, z drugiej – podważona jest konieczność obywatelskiej aktywizacji polskich obywateli. Może być to przejawem splotu dyskredytacji poznawczej z socjologiczną – uwydatnia się poznawcze braki grupy, ujawniając jednocześnie wolę utrzymania takiego stanu, a więc podrzędności omawianej grupy wobec grupy nadawcy.

Ponadto w ramach aspektu kulturowego autor omawia różnice w obchodzeniu świąt w Polsce i wśród Polonii, zmiany w języku polskim oraz dbałość o wygląd zewnętrzny. Nawet w tym aspekcie – jedynym, w którym podkreślono podobieństwo pomiędzy Polakami z Polski a Polonią, wyrażające się w pielęg-

nowaniu wartości rodzinnych – obecna jest dyskredytacja Polaków z Polski. Uwagę autora zwracają przemiany w polskiej kulturze, jednak skupienie się wyłącznie na niepożądanych zmianach w języku i dążeniu Polaków do chirurgicznego poprawienia urody jest dla nich ośmieszające.

Aspekt społeczny i psychospołeczny skupione są wokół problematyki wystawianej na próby jedności Polaków, w tym podziału pokoleniowego, w kontekście roli młodych obywateli i ich marnowanego potencjału i groźby degeneracji. Także w tych aspektach można zauważyć elementy dyskredytacji społecznej. Znowu przeciwstawionymi sobie grupami są tutaj Polonia amerykańska (lub nawet wężiej – chicagowska) i Polacy zamieszkali w Polsce. Pierwszą grupę, nadrzędną, cechuje przekonanie o własnej solidarności i spójności kulturowej. W tym kontekście wyrażana przez autora troska o jedność Polaków nosi znamiona drwiny.

Podsumowując, należy raz jeszcze podkreślić, że wizerunek Polaków w felietonach Wojciecha Borkowskiego jest jednostronny i negatywny, a jego celem jest dyskredytacja mieszkańców Polski w oczach Polonii chicagowskiej.

6. Wnioski

Analiza aspektowa treści felietonów Wojciecha Borkowskiego wskazuje na konsekwentny i jednorodny wizerunek Polski i Polaków w tych tekstach. W przypadku obu leksemów niezwykle istotną rolę odgrywają aspekt polityczny i aspekt bytowy. Sprawy braku suwerenności, źle funkcjonującej, niedojrzałej demokracji i poziomu życia politycznego są ściśle powiązane z tematyką bytową, tj. alarmującym stanem gospodarki, problemem biedy, bezrobocia, koniecznością opuszczenia Polski w poszukiwaniu lepszego życia. To umieszczenie emigracji w kontekście bytowym także jest cechą charakterystyczną tekstów Borkowskiego. Oba wymienione aspekty wyraźnie ilościowo zdominowały opis Polski. Reprezentują odpowiednio 44% i 27% przykładów, podczas gdy trzeci najczęściej wymieniany aspekt kulturowy – jedynie 10%.

W wizerunku Polaków ujawnia się ważna rola aspektu psychicznego. Jest on drugi pod względem frekwencji (wyprzedza go jedynie aspekt bytowy). Polacy są więc przedstawiani nie tylko przez pryzmat swojej niekorzystnej sytuacji materialnej, ale także złej kondycji psychicznej. Jako grupa doznają oni skrajnych, negatywnych emocji, dotknięci są wadami charakterologicznymi, niedostatkami umysłu i moralności, które powodują, że nie potrafią kierować swoim życiem.

W wizerunku zarówno Polski jak i Polaków wyraźnie uwidaczniają się liczne mechanizmy dyskredytacji. Wizerunek Polski jako kraju ludzi biednych, niezaradnych i nieaktywnych jest elementem dyskredytacji społecznej i socjalnej i ustanawia nadrzędny stosunek polskich emigrantów wobec Polaków pozostałych w Polsce. Dyskredytacja psychiatryczna znajduje wyraz w doszukiwaniu się w Polakach nieadekwatnych reakcji emocjonalnych na ich sytuację. Uzupełnia to dyskredytacja charakterologiczna, w świetle której Polacy przedstawieni są jako osoby infantylne i naiwne oraz dyskredytacja poznawcza, skupiona na niedostatkach intelektualnych Polaków.

Ten jednoznacznie negatywny, wręcz tendencyjny wizerunek okazuje się zaskakująco spójny z opisywaną przez Wróbla potrzebą podtrzymywania przez Polonię przekonania o złej sytuacji w Polsce (2002). Taki wizerunek Polski i Polaków pełni funkcję pseudoterapeutyczną, potwierdza słuszność trudnej decyzji o opuszczeniu kraju i pozostaniu na emigracji. Legitymizuje też etos emigrancki, który zawiera w sobie silny nakaz podejmowania starań o poprawę sytuacji w Polsce. Gdyby była ona pozytywna, nakaz ten stałby się bezcelowy.



ROZDZIAŁ II

Treści niejawne (analiza implikatur i presupozycji)

Niniejszy rozdział poświęcony jest niejawnym elementom wizerunku Pol-
ski i Polaków, rozumianym jako „informacje przekazywane poza asercją”
(Grzegorzczukowa 1995, s. 164). Zaliczane są do nich implikatury oraz pre-
supozycje.

1. Pojęcie implikatury

Pojęcie implikatury wprowadził do językoznawstwa P. Grice¹. W 1967 roku, w swoim eseju *Logic and Conversation*² posłużył się on neologizmami ‘implicate’, ‘implicature’ i ‘implicatum’, aby, jak to określił, „uniknąć konieczności wybierania przy każdej okazji pomiędzy tym czy tamtym elementem rodziny czasowników, których ogólną rolę ma spełniać czasownik implikować”³ („to avoid having, on each occasion, to choose between this or that member of the family of verbs for which implicate is to do general duty”; 1989a, s. 24).

¹ Wcześniej zjawiska o naturze implikatury rozważali Serwiusz i Eliusz Donat (Horn 2004, s. 3).

² Teorię implikatur konwersacyjnych przedstawił on wpierw podczas serii wykładów na Uniwersytecie Harvarda (Zdunkiewicz 2001, s. 272, Levinson 2010)

³ Polski czasownik ‘implikować’ nie oddaje różnicy pomiędzy angielskim czasownikiem ‘to imply’ (sugerować, implikować) a wprowadzonym przez Grice’a neologizmem ‘to implicate’ (implikować, tj. zawierać implikaturę).

Grice podzielił implikatury na konwersacyjne (conversational implicature) i konwencjonalne (conventional implicature).

1.1. Implikatura konwersacyjna

Istnienie implikatury konwersacyjnej badacz uzależnił od zaobserwowanego przez siebie zjawiska, które określił jako zasadę współpracy (Cooperative Principle)⁴. Głosi ona, iż rozmówcy starają się uczynić swój wkład w konwersację takim, jaki jest wymagany na danym etapie komunikacji, przez przyjęty cel lub kierunek rozmowy, w którą jest się zaangażowanym („Make your conversational contribution such as is required, at the stage at which it occurs, by the accepted purpose or direction of the talk exchange in which you are engaged”; Grice 1989a, s. 26).

Aby współpraca między rozmówcami mogła mieć miejsce, muszą oni stosować zasady zwane przez Grice’a „maksymami konwersacyjnymi” (conversational maxims). Dzielą się one na cztery kategorie: ilości, jakości, odniesienia⁵ i sposobu⁶. Maksymy zaliczające się do kategorii maksym ilości to: 1. „Spraw, aby twój wkład zawierał tyle informacji, ile potrzeba” oraz 2. „Spraw, aby twój wkład nie zawierał więcej informacji niż potrzeba”. Maksymy jakości to: 1. „Nie mów tego, co uważasz za nieprawdziwe” oraz 2. „Nie mów tego, na co brakuje ci dowodów”. Maksyma odniesienia jest tylko jedna i brzmi: „Mów na temat”. Maksymy sposobu podzielił Grice na supermaksymę „Mów zrozumiale”, do czego mają przyczynić się podmaksymy: „1. Unikaj niejasności, 2. Unikaj wieloznaczności, 3. Mów zwięźle i 4. Dobrze zorganizuj swoją wypowiedź”. (tamże, s. 26–27)⁷. Maksymy konwersacyjne nie mają równego statusu. Nadrzędne

⁴ Jak zauważa Stalnaker, implikatura konwencjonalna jest zjawiskiem z zakresu semantyki, zaś implikatura konwersacyjna to zjawisko pragmatyczne (Stalnaker 2001, s. 76).

⁵ Angielski termin Grice’a „maxim of relevance” tłumaczony jest w polskiej literaturze jako „maksyma odniesienia” (Zdunkiewicz-Jedynak) lub „maksyma istotności” (Lisowska-Magdziarz, Szymanek, Levinson). W niniejszej pracy stosowane jest określenie „maksyma odniesienia”.

⁶ Zwykle są mylnie nazywane maksymami, a nie kategoriami maksym.

⁷ Grice przyznaje też, że wymienione przez niego przykłady nie wyczerpują zbioru maksym. Że istnieją przeróżne inne, estetycznej, społecznej czy moralnej natury (1989, s. 27). Do zbioru opisanych przez niego maksym, Leech dodał maksymę grzeczności, a Levinson maksymę informatywności (Zdunkiewicz 2001, s. 274, Lisowska-Magdziarz 2006, s. 82, Levinson 1985, s. 146).

wobec pozostałych są maksymy jakości, gdyż, jak pisze Grice (1989b, s. 371), „informacja fałszywa nie jest podrzędnym rodzajem informacji; to po prostu nie jest informacja” („False information is not an inferior kind of information; it's just not information”).

Zasady te, wraz z nadrzędną względem nich regułą współpracy, nie mają charakteru zaleceń etycznych dla uczestników komunikacji (choć często są tak błędnie interpretowane). Są natomiast zestawem domyślnych ustawień (default settings), świadomość których umożliwia generowanie implikatur (Horn, 2004, s. 8).

Zgodnie ze słowami Grice'a, implikatura konwersacyjna powstaje wtedy, gdy nadawca umyślnie i jawnie lekceważy (flout), czyli wykorzystuje (exploit) maksymy konwersacyjne. W takim przypadku odbiorca, kierując się zasadą współpracy, zakłada, że maksyma została zlekceważona w jakimś celu i próbuje domyślić się, co nadawca implikuje. Możliwość dostrzeżenia i zinterpretowania implikatury konwersacyjnej przez odbiorcę jest więc, według Grice'a, jednym z warunków zaistnienia implikatury (1989a, s. 30–31).

Nie jest to jedyna sytuacja, w której maksymy nie są stosowane. Zdaniem Grice'a, istnieją jeszcze trzy inne sposoby na naruszenie maksymy konwersacyjnej. Pierwszym jest ciche złamanie maksymy. W tym przypadku nadawca może, w niektórych przypadkach, być winnym oszukiwania odbiorcy. Drugą możliwością jest otwarte wycofanie się z zasady współpracy, np. poprzez stwierdzenie, że nie wolno nadawcy powiedzieć więcej. Trzecim przypadkiem jest sprzeczność maksym, kiedy jedna z nich zostaje złamana po to, aby inna mogła zostać zastosowana, np. kiedy rozmówca mówi zbyt mało (naruszona 1. maksyma ilości), aby uniknąć mówienia o czymś, na co brak mu dowodów (zastosowana 2. maksyma jakości; Grice 1989a, s. 30).

Jednak następcy Grice'a widzą implikaturę także tam, gdzie maksymy konwersacyjne są przestrzegane. Huang dzieli je więc na „implikatury_O” (implicature_O) powstałe przy zastosowaniu maksym konwersacyjnych i zasady współpracy, oraz „implikatury_F” (implicature_F), które powstają przy „ostentacyjnym lekceważeniu maksym” („ostentatiously fouting the maxims”; Huang 2007, s. 27). Podobnie L. Horn stwierdza, że reguły pragmatyczne działają zarówno, gdy są łamane, jak i wtedy gdy są stosowane (Horn 2004, s. 8). S. Levinson zauważa natomiast, że przestrzegając maksym konwersacyjnych, nadawca może wzmocnić to, co mówi (takie implikatury nazywa implikaturami standardowymi; 2010, s. 119). Autor ilustruje to zjawisko licznymi przykładami (tamże, s. 120–123).

Sam Grice – choć wprost pisze jedynie o lekceważeniu maksym jako źródle implikatur – otwiera możliwość takiej interpretacji poprzez dobór przykładów

ilustrujących działanie swojej teorii. Przykłady dzieli na trzy grupy, a w pierwszej z nich przedstawia takie, w których żadna z maksym nie jest łamana lub przynajmniej nie jest jasne, czy któraś jest (Grice 1989a, s. 32).

Y. Huang (2007) podsumowuje za Grice'm cechy implikatury konwersacyjnej. Jest ona podatna na uchylenie (czyli może być odwołana), nieodrywalna (to znaczy pozostaje w mocy, nawet jeśli poszczególne wyrazy zostaną zastąpione synonimami), obliczalna, niekonwencjonalna, wzmacnialna (tj. może być wyrażona *explicit*e, co nie powoduje powstania wrażenia redundancji), uniwersalna (taka sama we wszystkich językach, w których daną treść można wyrazić w sposób syntetyczny) oraz nieokreślona (2007, s. 20).

Implikatury konwersacyjne Grice dzieli na dwa typy: „implikatury ogólne”⁸ (Generalized Conversational Implicature, tzw. GCI) oraz „implikatury szczegółowe” (Particularized Conversational Implicature, tzw. PCI; 1989a, s. 37). Implikaturą ogólną nazywa takie przypadki, które do interpretacji nie wymagają szczegółowej specyfikacji kontekstu, zaś szczegółową takie, które od takiego kontekstu zależą (Grice 1989a, Levinson 2010, Zdunkiewicz 2001). Jak podsumowuje D. Zdunkiewicz (2001, s. 275), implikatury szczegółowe niosą ze sobą niebezpieczeństwo „niemożności skutecznego porozumienia się”, spowodowane nieuwzględnieniem jakiegoś fragmentu kontekstu, niewiedzą odbiorcy lub nadawcy, różnymi doświadczeniami partnerów rozmowy. Rola implikatur szczegółowych wydaje się jednak znaczna, skoro lekceważenie maksym konwersacyjnych zwykle stanowi podstawę właśnie dla tego typu implikatur (Levinson 2010, s. 145). Ponadto „wszystkie implikatury, które biorą się z przestrzegania maksymy istotności, są uszczegółowione, skoro wypowiedzi są relewantne jedynie ze względu na określony temat lub podejmowaną właśnie kwestię” (tamże, s. 146).

W literaturze przedmiotu na uwagę zasługują jeszcze dwa typy tzw. uogólnionych implikatur ilościowych: skalarna implikatura ilościowa (Levinson 2010, s. 154, Horn 2004, s. 8) oraz składnikowa implikatura ilościowa (Levinson 2010, s. 156, Grice, za: Horn 2004, s. 15). Implikatura skalarna występuje wtedy, gdy nadawca wypowiedzi „(...) stwierdza, że zachodzi słabszy lub niższy punkt na skali. (...) [W]ówczas implikuje on, że punkt wyższy na skali (...) nie zachodzi” (Levinson 2010, s. 154). Implikatura składnikowa zaś sprowadza się do zasady, że „jeśli używam pewnego wyrażenia językowego (...) zamiast innego, silniejszego, (...) wówczas można przypuszczać, że implikuję, iż nie znajduję się w pozycji epistemicznej, w której mógłbym wygłosić stwierdzenie silniejsze” (tamże, s. 156).

⁸ W tłumaczeniu podręcznika Levinsona są one określane jako uogólnione i uszczegółowione (Levinson 2010)

1.2. Implikatura konwencjonalna

Implikaturę konwencjonalną określił Grice jako przypadek, w którym konwencjonalne (conventional) znaczenie słów⁹ determinuje, co jest implikowane (1989a, s. 25). Znaczenie nie jest więc zależne od współpracy między nadawcą a odbiorcą, ale „jest oparte jedynie na konwencjonalnych cechach przypisanych konkretnym jednostkom leksykalnym i/lub konstrukcjom językowym” (Huang 2007, s. 209). Implikatury konwencjonalne są więc, w przeciwieństwie do implikatur konwersacyjnych, nieodrywalne, tzn. ściśle związane z konkretnymi jednostkami leksykalnymi i/lub konstrukcjami składniowymi, co pociąga za sobą ich nieuniwersalność – mogą być określone jedynie dla konkretnego języka (tamże, s. 209)¹⁰.

Grice dystansował się od pojęcia implikatury konwencjonalnej, ostrzegając, że powinna zostać ona dokładniej zbadana zanim zostanie użyta jako narzędzie wyjaśniające (Grice, za: Huang 2007). Podobnie Horn – przywołuje słowa Bacha (za: Horn 2004, s. 6), który uznał implikaturę konwencjonalną za mit, sam zaś określa jej rolę w ogólnej teorii znaczenia jako chwiejną (shaky). Levinson zaś, opierając się na postulatach Karttunena i Petersa proponuje zredukowanie implikatury konwencjonalnej do presupozycji (1983, s. 128). Podobne stanowisko zajmuje Stalnaker (za: Horn 2004, s. 4). Także Horn zauważa, że przyjmowane obecnie za klasyczne przykłady implikatury konwencjonalnej zawierają dokładnie te części, które tradycyjnie analizowane są jako przypadki presupozycji pragmatycznej (2004, s. 4).

W niniejszej pracy przyjęto rozstrzygnięcie Karttunena i Petersa i utożsamiono implikaturę konwencjonalną z presupozycją. Wszystkie przykłady tego, co Grice mógłby nazwać implikaturą konwencjonalną, zostają więc omówione w podrozdziale o presupozycjach.

1.3. Implikatura ukryta

Trzecim poza konwencjonalną i konwersacyjną typem implikatury jest ta, którą na potrzeby niniejszych rozważań nazywam ukrytą. Jej istnienie wynika pośrednio z teorii Grice’a i zostaje rozwinięte przez innych badaczy.

⁹ Rozumiane jako znaczenie leksykalne.

¹⁰ Huang (2010, s. 209) wymienia przykłady dla języka angielskiego, m.in. ‘therefore’ (‘zatem’), ‘but’ (‘ale’), ‘even’ (‘nawet’), ‘moreover’ (‘co więcej’), ‘so’ (‘więc’).

Zgodnie ze słowami Grice'a implikatury powstają jedynie wtedy, gdy nadawca w sposób intencjonalny lekceważy (flout), a tym samym wykorzystuje (exploit) jedną z maksym, oczekując od odbiorcy zdemaskowania tego działania i odczytania implikowanych treści. Grice odróżnia to działanie od sytuacji, w której nadawca dyskretnie narusza maksymę, co powoduje zmylenie odbiorcy. Zdaniem filozofa dzieje się tak jedynie w niektórych przypadkach („in some cases he will be liable to mislead” – wyróżnienie I.D.-W.; 1989a, s. 30).

Wydaje się jednak, że niemożliwa jest sytuacja, w której nadawca ukrywa przed odbiorcą fakt, że łamie jedną z maksym, a jednocześnie nie wprowadza go w błąd co do treści swojej wypowiedzi. Jak zauważa K. Szymanek, „[z]jawisko implikatury konwersacyjnej wykorzystywane bywa w manipulacyjnym przedstawianiu informacji” poprzez tworzenie tzw. „prawdziwych kłamstw [albo] półprawd” (2004, s. 165). Odbiorca, nieświadomy działań nadawcy, stosuje zasadę współpracy: zakłada, że maksymy nie są łamane, a więc informacje podawane przez nadawcę są istotne, prawdziwe, wystarczające i klarowne, a następnie wyciąga z nich wnioski. W takiej sytuacji właśnie powstają implikatury ukryte.

2. Przykłady implikatur – analiza i klasyfikacja

W praktyce analiza implikatur – ich przyporządkowanie do poszczególnych maksym, a także określenie, czy powstają w wyniku lekceważenia czy stosowania się do maksymy, nastręcza wiele trudności. Poniżej kolejno zostaną więc omówione maksymy oraz przyporządkowywane im typy implikatur, wraz z przykładami podanymi przez Grice'a (1989), Levinsona (2010), Huang (2007), Horna (2004), Zdunkiewicz (2001), Lisowską-Magdziarz (2006) i Szymanka (2004)¹¹.

Źródło przytaczanych przykładów oznaczam skrótami:

- (G) – Grice (1989a),
- (L) – Levinson (2010),
- (H) – Huang (2007),
- (Ho) – Horn (2004),
- (Z) – Zdunkiewicz (2001),
- (L-M) – Lisowska-Magdziarz (2006),
- (S) – Szymanek (2004).

¹¹ Przykłady te są niejednokrotnie wtórne względem siebie, choć bywają różnie interpretowane przez badaczy.

W obrębie każdej grupy zostaną wskazane przykłady implikatur standardowych (powstałych w wyniku zastosowania maksymy), implikatur konwersacyjnych (powstałych w wyniku lekceważenia maksymy) oraz implikatur ukrytych, mających na celu manipulację.

2.1. Implikatury powiązane z maksymami ilości

P. Grice (1989a, s. 26) zdefiniował dwie maksymy ilości:

1. „Spraw, aby twój wkład zawierał tyle informacji, ile potrzeba”.
2. „Spraw, aby twój wkład nie zawierał więcej informacji niż potrzeba”.

Poniżej przedstawiono dostępne w literaturze przedmiotu przykłady implikatury powiązane z tymi dwiema maksymami.

2.1.1. Implikatury standardowe

W ujęciu Levinsona znajdujemy trzy przykłady implikatur wynikających z zastosowania pierwszej maksymy ilości. We wszystkich tych przypadkach nadawca przestrzega tej maksymy, podając odbiorcy – zgodnie z zaleceniem – wystarczającą ilość informacji.

A: Jak poszło Henrykowi?

B: Dostał grzywnę. (L)

Nigel ma 14 dzieci. (L)

Ta flaga jest biała. (L)

Interpretując powyższe przykłady (z założeniem, że powiedziano mu wszystko, co powinien wiedzieć), odbiorca ma prawo wnioskować, że kara grzywny była jedyną (lub najważniejszą) karą, jaką wyznaczył Henrykowi sąd; że Nigel ma dokładnie 14 dzieci, a flaga jest w całości biała. Gdyby Henryk został ponadto skazany na karę więzienia, Nigel miał więcej niż 14 dzieci, a flaga była tylko w połowie biała, wszystkie wypowiedzi byłyby w sensie logicznym wciąż prawdziwe, jednak nie zawierały implikatury „to jest wszystko, co powinieneś wiedzieć”.

Podobne przykłady podają Szymanek i M. Lisowska-Magdziarz, por.

Jurek wpadł pod tramwaj i zupełnie zniszczył swój ślubny garnitur. (S)

- odbiorca, zakładając, że nadawca udzielił mu wszystkich **istotnych** informacji ma prawo zakładać, że Jurkowi nic gorszego się nie stało.

Podczas marszu doszło do szarpaniny i wyzwisk między manifestantami i policją. (L-M)

- odbiorca wnioskuje, że jeśli byłoby ofiary w ludziach, zostałby o tym poinformowany.

Jak widać, wnioski wypływające z zastosowania 1. maksymy ilości – to, że nadawca zawarł w swojej wypowiedzi wszystkie **istotne** informacje, zbliża maksymy ilości do maksymy odniesienia. Na związek ten zwrócił uwagę Grice, omawiając naruszenie 2. maksymy ilości. Zdaniem filozofa, jeśli nadawca dobrowolnie udziela nadmiaru informacji, narusza zarówno tę maksymę, jak i maksymę istotności (podaje nieistotne informacje; Grice 1989a, s. 34).

Podobnie, jak można sądzić, należy interpretować przytoczony przez Grice’a przykład na lekceważenie 1. maksymy ilości w postaci listu polecającego dla kandydata na stanowisko naukowe w dziedzinie filozofii. Autor tego listu zawarł w nim informację, że kandydat świetnie mówi po angielsku i regularnie uczęszczał na zajęcia („Mr. X’s command of English is excellent, and his attendance regular”). Nie udziela on więc dostatecznej ilości informacji na temat kandydata – nie informuje adresata o tych jego cechach, które są istotne dla pracy na tym stanowisku. Można jednak także założyć, że autor listu lekceważy nie maksymę ilości, ale maksymę odniesienia: nie informując adresata wprost o tych cechach kandydata, które są istotne dla pozycji, o którą się ubiega, implikuje on, że kandydat nie nadaje się do tej pracy.

Szczególnymi przypadkami stosowania maksym ilości są uogólnione implikatury ilości: skalarna i składnikowa. Przykłady z zastosowaniem różnych predykatów skalarnych znajdziemy u Levinsona, Horna oraz Huanga i Szymanka (choć ci dwaj autorzy nie nazywają tak podanych przykładów):

Niektórzy chłopcy poszli na imprezę. (L)

Niektórzy politycy koalicji zaakceptowali plan premiera. (S)

implikują, że nie wszyscy chłopcy poszli na imprezę i nie wszyscy politycy koalicji zaakceptowali plan premiera. Natomiast

She’s attractive. (Ho) (Ona jest atrakcyjna).

The coffee is warm. (H) (Kawa jest ciepła).

implikują, że kobieta, o której mowa, nie jest piękna, a kawa – nie jest gorąca.

W interpretacji przykładów implikatury skalarnej pomocny jest wykaz skal przytaczany przez Levinsona za Hornem (1972), choć nie wyczerpuje on wszystkich możliwości użycia tego typu implikatury (patrz przykład Horna powyżej).

Inaczej rzecz ma się z implikaturą składnikową. Pojęcie to omawia jedynie Levinson, podając następujące przykłady:

Jestem przekonany, że Jan wyszedł. (L)

implikuje, że nadawca nie wie na pewno, że Jan wyszedł, zaś

Rosjanie lub Amerykanie wylądowali na Marsie. (L)

implikuje, że nie wie on, czy zrobili to Rosjanie, czy nie.

Tu znów pomocny będzie wykaz zwrotów silniejszych i słabszych podany przez autora (Levinson 2010, s. 157), choć wydaje się, że nie wyczerpuje on wszystkich możliwych zwrotów wprowadzających implikaturę składnikową.

2.1.2. Implikatury konwersacyjne

Wszyscy autorzy zgodnie uważają przypadki tautologii za przykłady lekceważenia

1. maksymy ilości, ponieważ tautologie mają zerową wartość informacyjną, np.

A: Czy Jolka umówi się ze mną?

B: Umówi się albo nie umówi. (S)

Reakcja rozmówcy B nie niesie – na poziomie znaczenia leksykalnego – żadnej informacji, jednak stanowi komunikat dla rozmówcy A na temat stosunku B do omawianego tematu.

2.1.3. Implikatury ukryte

Szymanek podaje przykład niejawnego wykorzystania maksymy ilości w celu manipulacyjnym.

Żaden dostępny na rynku środek przeciw łysieniu nie jest skuteczniejszy od tabletek ATP. (S)

Zdanie to jest prawdziwe, jeśli wszystkie dostępne środki mają „identyczną” skuteczność. Zawiera ono jednak fałszywą implikaturę, że środki te nie są jednakowo skuteczne, więc odbiorca wyciąga z tego fałszywy wniosek, że reklamowane tabletki są lepsze od innych środków (2004, s. 165).

Ukryte, służące manipulacji wykorzystanie maksymy ilości omawia także Lisowska-Magdziarz. Niedobór informacji, uniemożliwiający właściwą ocenę skali opisywanych wydarzeń, ukazuje w przykładzie:

Liczni mieszkańcy X protestowali przeciwko marszowi, odbywającemu się w ich mieście. (L-M)

Leksem 'liczni' może bowiem odnosić się do 100 osób, ale także do 40% populacji stutysięcznego miasta (Lisowska-Magdziarz 2006, s. 80). Brak dokładnego określenia liczby uczestników protestu zaciera skalę tego wydarzenia, a jednocześnie leksem 'liczni' implikuje jego ważność.

Natomiast przykładem manipulacyjnego nadmiaru informacji jest dla autorki nadużywanie terminów naukowych, danych statystycznych, cytatów z uznanych autorów (Lisowska-Magdziarz 2006, s. 80), co sztucznie podnosi wiarygodność komunikatu. Wydaje się, że takie działanie może też być interpretowane jako złamanie maksymy sposobu, i tak właśnie traktowane jest w niniejszej pracy (por. poniżej, punkt 4.2.4.).

2.2. Implikatury powiązane z maksymami jakości

Według P. Grice'a (1989a, s. 27) w komunikacji występują dwie maksymy jakości:

1. „Nie mów tego, co uważasz za nieprawdziwe”.
2. „Nie mów tego, na co brakuje ci dowodów”.

Przykłady stosowania i łamania tych maksym obecne w literaturze przedmiotu przedstawione są poniżej.

2.2.1. Implikatury standardowe

U Levinsona i Szymanka znajdziemy przykłady implikatur wynikających z zastosowania 1. maksymy jakości.

Jan rozwiódł się z żoną. (S)

Jan ma 2 doktoraty. (L)

Czy twoje gospodarstwo ma ponad 800 ha? (L)

Dwa pierwsze ilustrują implikaturę, zgodnie z którą nadawca mówi o tym, do czego jest przekonany. Trzeci to przykład pytania, które nadawca zadaje tylko wtedy, kiedy czegoś naprawdę nie wie, a chce się dowiedzieć.

2.2.2. Implikatury konwersacyjne

Przypadki, w których nadawcy umyślnie lekceważą 1. maksymę jakości, są przez autorów konsekwentnie klasyfikowane jako przykłady różnych tropów

stylistycznych, przewidzianych przez Grice’a (1989a, s. 34–35). Wśród przykładów znajdziemy więc ironię, np.:

A: Teheran leży w Turcji, co nie, panie psorze?

B: Jasne, a Warszawa leży, jak przypuszczam, w Armenii. (L)¹²

A: Co się stanie, kiedy Rosja wstrzyma dostawy ropy?

B: Daj spokój, przecież Polska jest naftowym imperium! (L)

Czy poglądy Mussoliniego zmierzały w stronę umiarkowaną? (L)

i metafory¹³, np.:

Mary’s boss is a machine. (H) (Szeł Mary jest maszyną).

Królowa Wiktoria była zrobiona ze stali. (L)

A: Jak się czuje twoja żona?

B: Och, ona jest z żelaza. (S)

Jak zauważa Grice (1989a, s. 34–35), trudno zilustrować wykorzystanie 2. maksymy jakości. Proponowana przez niego pojedynczy, spreparowany przykład jest zawiły i niejasny.

2.2.3. Implikatury ukryte

Lisowska-Magdziarz (2006, s. 80) podaje jednak przykłady na ukryte wykorzystanie 1. maksymy jakości. Przytacza ona wypowiedzenia przedstawiające jako prawdę fakty, których trudno dowieść albo których dowiedzenie wymaga specjalistycznej wiedzy.

Jako redaktor naczelny wiem, że nasze pismo czytają najzamożniejsi i najlepiej wykształceni Polacy. (L-M)

Jest oczywiste, że wszyscy Polacy popierają partię X. (L-M)

¹² Analogiczny przykład przytacza Szymanek (2004, s. 164), choć nie nazywa go wprost ironią:

„A: Tarnów leży w Rosji, prawda?

B: Tak, a Kraków w Mongolii”.

¹³ Grice’owskie ujęcie metafory jako naruszenia maksymy jakości rzuca pewne światło na naturę tego tropu stylistycznego, jednak jest zbyt ogólne, aby stać się narzędziem badania metafor w konkretnych tekstach. Stąd nie używa się go do analizy w rozdziale trzecim niniejszej pracy.

W pierwszym przykładzie na przeszkodzie weryfikacji stoi fakt, że czytelnicy tego pisma najprawdopodobniej nie mają dostępu do odpowiednich danych empirycznych (np. badań rynku prasowego). W drugim przypadku prawdziwość zdania zależy od przyjętej definicji „prawdziwego Polaka”.

2.3. Implikatury powiązane z maksymą odniesienia

Maksyma odniesienia jest tylko jedna i brzmi: „Mów na temat” (Grice 1989a, s. 27). Jednakże ilustrujące ją przykłady niełatwo się klasyfikuje.

2.3.1. Implikatury standardowe

Levinson podaje dwa przykłady zastosowania maksymy odniesienia. Pierwszy z nich to:

Podaj sól. (L)

– nadawca realizuje maksymę odniesienia, ponieważ wydane przez niego polecenie dotyczy sytuacji w momencie mówienia. Drugi przykład jest nieco kontrowersyjny:

A: Czy mógłbyś zobaczyć, która jest godzina?

B: Cóż, mleczarz już przyszedł. (L)

Zgodnie z wyjaśnieniem autora, nadawca, nie mogąc dokładnie zadośćuczynić prośbie rozmówcy, przestrzega maksymy odniesienia, podając informację, która może pomóc. Przykład ten jest podobny do podawanych przez Grice’a:

A: I’m out of petrol. (Skończyło mi się paliwo).

B: There’s a garage around the corner¹⁴. (Za rogiem jest warsztat).

A: Smith doesn’t seem to have a girlfriend these days. (Wydaje się, że Smith nie ma teraz dziewczyny).

B: He has been paying a lot of visits to New York lately. (Ostatnio często jeździ do Nowego Jorku).

¹⁴ Ten sam przykład znajdziemy u Levinsona.

a zaliczonych do przykładów z grupy A, czyli takich, które nie naruszają żadnej maksymy lub nie jest jasne, czy jąś naruszają. Grice (1989a, s. 32) twierdzi, że w powyższych przykładach niejawni związek pomiędzy wypowiedzią A a reakcją B jest oczywisty.

Podobnie, uważam – choć autorzy nazywają te przykłady „lekceważeniem” maksymy odniesienia – powinniśmy interpretować kolejne przytoczone poniżej przykłady Levinsona oraz przykład Szymanka.

A: Gdzie jest Bill?

B: Przed domem Sue stoi żółte volvo. (L)

A: Zagrajmy w kulki!

B: A jak tam praca domowa? (L)

A: Muszę natychmiast zatelefonować do rodziców.

B: Tu za rogiem mieszka mój kolega. (S)

We wszystkich tych przypadkach związek pomiędzy pozornie niespójnymi reakcjami jest oczywisty dla uczestników komunikacji.

2.3.2. Implikatury konwersacyjne

Jawne lekceważenie maksymy odniesienia jest szeroko egemplifikowane w literaturze przedmiotu, wszystkie przykłady jednak można połączyć wspólną cechą, jaką jest naruszenie przez inicjatora interakcji jakiejś zasady grzeczności, na którą jego rozmówca reaguje gwałtowną zmianą tematu rozmowy, por.

A: Mrs. X is an old bag. (Pani X to stara jędba).

B: The weather has been quite delightful this summer. (G) (Pogoda tego lata jest precudowna)

A: Nie sądzisz, że pani Jenkins jest starą nudziarą?

B: Jak na marzec mamy bardzo ładną pogodę, nieprawdaż? (L)

A: Wasn't that a boring lecture? (Ale nudny był ten wykład)

B: Did you remember to call Helen yesterday? (H) (Zadzwoiłeś wczoraj do Helen?).

Spośród tych przykładów wyróżnia się poniższy przytoczony przez Szymanka:

A: Czy smakowała panu zupa?

B: Moja żona przyrządza mniej słone potrawy. (S)

w którym nie następuje gwałtowna zmiana tematu, jednak nadawca udziela odpowiedzi nie wprost, aby nie zachować się nieuprzejmie.

2.3.3. Implikatury ukryte

Lisowska-Magdziarz (2006, s. 81) natomiast opisuje zastosowanie maksymy istotności w manipulacji – odwracanie uwagi odbiorcy od celu komunikacji poprzez dodawanie pozornie nieistotnych, a mających ukryty cel informacji

Kandydat na prezydenta, wnuk żołnierza Wehrmachtu, oznajmił wczoraj na spotkaniu wyborczym w mieście X... (L-M)

A oto opinia kandydata naszej partii, profesora X, na temat reformy opieki zdrowotnej. (L-M)

W pierwszym przykładzie informacja o historii rodziny kandydata wprowadza potencjalnie dyskredytujące informacje o jego niepolskim pochodzeniu; w drugim wspomnienie o tytule profesorskim kandydata ma budować jego autorytet; przemilcza się fakt, że może nie być on ekspertem w omawianej dziedzinie.

2.4. Implikatury powiązane z maksymą sposobu

Maksymy sposobu podzielił Grice (1989a, s. 26–27) na supermaksymę „Mów zrozumiale”, do czego mają przyczynić się podmaksymy:

- „1. Unikaj niejasności,
2. Unikaj wieloznaczności,
3. Mów zwięźle,
4. Dobrze zorganizuj swoją wypowiedź”.

2.4.1. Implikatury standardowe

Levinson przedstawia dwie implikatury standardowe realizujące maksymę sposobu i jej podmaksymy. Pierwszy przykład to:

Otwórz drzwi. (L)

w opozycji do:

Wstań i podejdź do drzwi, przekręć klamkę w drzwiach do końca zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara, a następnie delikatnie pociągnij do siebie. (L)

Należy zwrócić uwagę na fakt, że ten typ implikatury standardowej nie jest możliwy do zauważenia w izolacji – istnieje on jedynie w opozycji do potencjalnej wersji, która lekceważy maksymę sposobu.

Drugi przytaczany przez Levinsona przykład to zastosowanie podmaksymy 4. poprzez chronologiczne uporządkowanie wydarzeń połączonych spójnikiem „i”:

Alfred poszedł do sklepu i kupił whisky. (L)

Podobny znajdziemy także u Huanga:

John went to the music shop and bought a CD. (H) (John poszedł do sklepu i kupił płytę CD).

W obu tych przypadkach czynność opisana w pierwszym zdaniu składowym uważana jest za wcześniejszą niż czynność opisana w zdaniu drugim.

2.4.2. Implikatury konwersacyjne

Trzy niemal identyczne przykłady złamania 3. podmaksymy sposobu znajdziemy u Grice’a, Levinsona i Szymanka:

Miss X produced a series of sounds that corresponded closely with the score of *Home Sweet Home* (G) (Panna X wydała z siebie serię dźwięków, która luźno nawiązywała do partytury *Home Sweet Home*).

Panna Singer wydała z siebie ciąg dźwięków, który wykazywał podobieństwo do partytury pewnej arii z *Rigoletta* (L)

Orkiestra zagrała coś, co z całą pewnością musiało być marszem Mendelssohna. (S)

przy czym przykład podany przez Szymanka, w przeciwieństwie do pozostałych, dopuszcza większą liczbę interpretacji: nie tylko implikuje, że omawiany występ był nieudany ze względu na brak umiejętności muzyków, ale być może również ze względu na złą akustykę.

Izolowany pozostaje przytaczany przez Levinsona przykład, który należy prawdopodobnie przyporządkować 1. podmaksymie sposobu:

A: Kupmy coś dzieciakom.

B: Dobrze, ale wykluczam L-O-D-Y.

Zawiłość wypowiedzi służy tutaj ukryciu jej treści przed świadkami sytuacji komunikacyjnej – dziećmi, które mogłyby domagać się łodów. Inne sposoby wykorzystania maksymy sposobu podaje Lisowska-Magdziarz:

Niezwykle interesująca wypowiedź mego szanownego przedmówcy miała wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dotyczyć istotnego problemu reformy opieki zdrowotnej. (L-M)

To manifestacyjne złamanie maksymy sposobu służy zwróceniu uwagi na to, że rozmówca mówił nie na temat.

Wypowiedź ta każe sobie zadać pytanie o granice niekompetencji w zabieraniu głosu na temat istotnych spraw publicznych. (L-M)

Skomplikowanie wypowiedzi jest w tym wypadku komentarzem na temat niekompetencji przedmówcy.

2.4.3. Implikatury ukryte

Za niejawne naruszenie maksymy sposobu uważane jest w tej pracy nieuzasadnione kontekstem komunikacyjnym użycie terminów naukowych, danych statystycznych i cytatów z uznanych autorów, które Lisowska-Magdziarz (2006, s. 81) uznaje za naruszenie maksymy ilości. Wydaje się jednak, że posłużenie się terminem naukowym zamiast potocznym, precyzyjną statystyką zamiast wyrażeniem ogólnikowym czy też wykorzystanie słów osoby uznanej za autorytet zamiast samodzielnego sformułowania myśli powiązane jest raczej z tym **jak** nadawca mówi niż **ile** mówi, por.

10% europejskich nastolatków nie chodzi do szkoły.

Wielu europejskich nastolatków nie chodzi do szkoły.

Pacjentce wykonano tyroidektomię.

Pacjentce usunięto tarczycę.

Środki te mogą posłużyć nadawcy do budowania własnego autorytetu. Podobny efekt – w stosunku do wprowadzanych do tekstu osób wywołuje zbyt skrupulatne w danej sytuacji komunikacyjnej użycie tytułów.

2.5. Ogólne i szczegółowe implikatury konwersacyjne

Na przedstawiony powyżej podział nakłada się dodatkowo rozróżnienie pomiędzy implikaturami ogólnymi (które pozostają stałe bez względu na kontekst) a szczegółowymi (których interpretacja od takiego kontekstu zależy, por. s. 160). Powtórzmy jeszcze raz słowa Levinsona (2010, s. 145), który twierdzi, że lekceważenie maksym konwersacyjnych zwykle stanowi podstawę dla implikatur szczegółowych. Ilustruje to dobrze przykład podany przez Horna, który przekształca przykład Grice'a. Zdanie:

Jones dresses well and writes grammatical English. (Jones dobrze się ubiera i poprawnie pisze po angielsku).

umieszczone w liście referencyjnym dla kandydata na stanowisko uniwersyteckie będzie naruszało maksymę odniesienia. Jeśli jednak informacja taka znalazłaby się w liście polecającym dla kandydata na stanowisko sekretarki, maksyma ta nie zostałaby naruszona.

Jednocześnie warto przytoczyć inne słowa Levinsona dotyczące maksymy odniesienia:

wszystkie implikatury, które biorą się z przestrzegania maksymy istotności, są uszczegółowione, skoro wypowiedzi są relewantne jedynie ze względu na określony temat lub podejmowaną właśnie kwestię (2010, s. 146)

Widać to w przytoczonym przez niego przykładzie, analogicznym do przykładów stosowania maksymy odniesienia.

A: Co na Boga stało się z befsztykiem?

B: Pies wygląda na bardzo szczęśliwego¹⁵.

Zdaniem autorów tylko w konkretnej sytuacji możliwe jest połączenie zniknięcia befsztyku z zadowoleniem psa.

Podobnie w przykładzie Huanga:

A: How did yesterday's lecture go? (Jak poszedł wczorajszy wykład?)

B: Some faculty left before it ended. (Niektórzy wykładowcy wyszli przed końcem.)

¹⁵ Przykład ten powtarza za nim Zdunkiewicz: A: Co się stało z kiełbasą?; B: Pies wygląda na zadowolonego (2001, s. 274).

znajdziemy implikaturę szczegółową „wykład poszedł źle”, która zostanie odczytana jedynie wtedy, gdy wiedza rozmówcy A pozwoli na wyeliminowanie wszystkich nieprawdopodobnych w danej sytuacji przyczyn wyjścia słuchaczy z wykładu.

W opozycji do implikatur szczegółowych pozostają implikatury uogólnione, licznie egzemplifikowane przez Levinsona, a także przez Horna i Zdunkiewicza. Część z nich stanowi wyjątek od Levinsonowskiej zasady, że lekceważenie maksym generuje implikatury szczegółowe. Przykładami implikatur ogólnych powstałych w ten sposób są niektóre tautologie i metafory:

Wojna to wojna. (L)

Polska jest waląca się kopalnią. (L)

Odmienne przykłady podają Zdunkiewicz (za Grice'm), Horn i Levinson.

Kowalski jest dzisiaj wieczorem umówiony z kobietą. (Z za: G)

implikuje, że kobieta ta nie jest ani żoną, ani córką, ani matką Kowalskiego;

Wszedłem do jakiegoś domu. (L)¹⁶

implikuje, że nie był to mój dom, zaś

The cat is in the hamper or is under the bed. (Kot jest w koszyku lub pod łóżkiem).

należy rozumieć jako deklarację, że mówiący nie wie, gdzie kot tak naprawdę się znajduje.

3. Implikatura jako narzędzie analizy tekstu w badaniu wizerunku

Badanie implikatur powinno niewątpliwie być elementem badania wizerunku w tekstach. Pewien kłopot dotyczy jednak tekstów pisanych. Na ile możemy oczekiwać stosowania maksym konwersacyjnych w tekście pisany? Przedstawiona przez Grice'a (1989, s. 29) jako niepożądana w rozmowie wieloznaczność

¹⁶ Ang. I went into a house. Użycie przedimka nieokreślonego *a* niesie ze sobą implikaturę uogólnioną.

niejednokrotnie decyduje o wyjątkowej wartości tekstu pisanego. Także złamanie drugiej maksymy ilości może stanowić o atrakcyjności tekstu pisanego, który nie jest ograniczony przez bezpośredni cel, jaki charakteryzuje rozmowę.

Wątpliwość tę można usunąć, przyjmując założenie o dialogiczności każdego tekstu, w szczególności zaś dialogiczności felietonu jako gatunku.

Wydaje się, że analiza wizerunku powinna zawierać nie tylko przedstawienie odpowiedników implikatury konwersacyjnej w tekście pisanym, ale także powinna opisywać przypadki utajonego łamania maksym konwersacyjnych, których skutkiem jest manipulacja. Wyodrębnienie i klasyfikacja implikatur tekstowych pozwoli na odkrycie treści niewyrażonych *explicite* w tekście. Natomiast przyjrzenie się niejawnemu łamaniu maksym może mieć na celu ukazanie, w jaki sposób manipuluje się treścią, aby zbudować czy uwypuklić niektóre z elementów wizerunku, gdyż – jak twierdzi R. Grzegorzczakowa – „Zjawisko niejawnego przekazywania informacji jest ważne szczególnie w komunikacji mającej na celu wpływ na świadomość odbiorcy” (1995, s. 164).

4. Analiza implikatur w felietonach Wojciecha Borkowskiego

Poniżej omawiam kolejno implikatury konwersacyjne i ukryte z tekstów Wojciecha Borkowskiego.

4.1. Implikatury konwersacyjne

Implikatury konwersacyjne powstają, kiedy nadawca jawnie łamie jedną z maksym konwersacyjnych. Nadawca i odbiorca przestrzegają zasady kooperacji i wierzą, że druga strona również jej przestrzega. Nadawca może więc przewidywać, że odbiorca nie odrzuci jego komunikatu jako wadliwego, ale zinterpretuje treść naddaną, wynikającą ze złamania maksymy. Działania te mają charakter jawny: nadawca „ostentacyjnie” (Grice 1989a, s. 30) łamie maksymę konwersacyjną, aby w ten sposób zawrzeć w swoim komunikacie dodatkowe treści.

W tekstach znajdują się przykłady implikatur konwersacyjnych powstałych poprzez lekceważenie maksym odniesienia (w tym także przypadki podawania nadmiaru informacji, które mogą być także interpretowane jako zlekceważenie maksymy ilości) oraz maksymy sposobu. Metaforom (które powstają poprzez łamanie maksymy jakości) poświęcony jest rozdział III.

4.1.1. Implikatury konwersacyjne generowane przez naruszenie maksymy odniesienia

W cyklu *Okiem felietonisty* zaobserwowano naruszanie maksymy odniesienia poprzez podawanie nadmiaru informacji. W pierwszym przykładzie widać, że autor, omawiając bogactwo światowych elit skontrastowane z zadłużeniem państw, podaje informacje na temat polskich liczebników, niewątpliwie znane odbiorcom. Wydaje się, że celem tego działania jest zwrócenie uwagi na olbrzymi jego zdaniem wymiar tego zadłużenia.

„(...) Aktywa kontrolowane są przez niewielką grupę (...) podczas gdy długi rozłożone są na barkach zwykłych ludzi” – głosi raport. Politykom zajmującym się długami przypominam, **że w Polsce po tysiącu jest milion, który ma tysiąc tysięcy, po milionie jest miliard, który ma tysiąc milionów, a po miliardzie jest bilion, który ma tysiąc miliardów.** [27.07.2012]¹⁷

Podobny zabieg stosuje autor, aby zwrócić uwagę na zbyt wysoki, jego zdaniem, wymiar pożyczki, jakiej Polska udziela krajom pogrążonym w kryzysie finansowym. Pożyczka ta sięga, według słów autora, miliardów euro.

Chciałbym poinformować panów polityków, **że polski miliard to jest tysiąc milionów**, a euro to nie jest złotówka tylko 4,5 złotego. Dla polskiego rynku to jest suma ogromna. [16.12.2011]

W kolejnym przykładzie autor określa premiera Donalda Tuska „jednoosobowym kierownictwem” koalicji. W polskim systemie politycznym premier jest postacią, wyraźnie wyróżniającą się statusem pomiędzy współpracownikami. Użycie wyrażenia „jednoosobowe kierownictwo” jest więc stwierdzeniem oczywistości, za pomocą którego autor prawdopodobnie daje wyraz swoim antypatiom politycznym (w wielu miejscach bowiem wyraża się niepochlebnie o Platformie Obywatelskiej, premierze Polski i o rządzącej koalicji), podkreślając odpowiedzialność obecnego premiera Polski za stan kraju.

Od wyniku sportowego polskiej reprezentacji może zależeć „być albo nie być” tej koalicji i jej **jednoosobowego kierownictwa** w osobie premiera Tuska. [8.06.2012]

¹⁷ W całym rozdziale wytłuszczenia moje – I.D.-W.

Trzeci przykład zawiera opis sposobów, do jakich ucieka się powołany przez autora do istnienia „globalny spekulant” (por. s. 221), aby odciągnąć uwagę polskich obywateli od spraw istotnych dla państwa polskiego. Wymieniając w obrębie jednego zdania niedookreślone „libertyńskie uciechy, hazard, pornografię i bełkot telewizyjnych szołmenów”, Wojciech Borkowski stwarza wrażenie wielości i powszechności tych metod.

Nie ma suwerenności, bo prawdziwą suwerenność zapewnia tylko własność, o czym doskonale wiedział globalny spekulant usypiając Polaków **libertyńskimi uciechami, hazardem, pornografią i bełkotem telewizyjnych szołmenów**. [5.10.2012]

W kolejnym fragmencie zwraca uwagę rozbudowana charakterystyka kandydatów na urząd prezydenta RP. Są oni określani jako „dobrze wykształceni i przygotowani do reprezentowania Polski”. Konieczność umieszczenia tych treści w tekście sugeruje, że posiadanie tych cech przez kandydatów nie jest oczywiste.

Miejmy jednak nadzieję, że **dobrze wykształceni i przygotowani do reprezentowania Polski kandydaci** na urząd prezydenta nie będą czekali na nieobliczalne reakcje wyborców, tylko zabiorą się do pracy i solidnej kampanii wyborczej, w celu „przekonania nieprzekonanych” do tej wizji prezydentury, którą oni zamierzają realizować. [07.05.2010]

Podobnie w przykładzie:

Polska jest najważniejsza, więc **każdy wynik wyborów musi być przyjęty z szacunkiem**, ponieważ powstał on w wyniku działań mechanizmów demokracji. [02.07.2010]

informacja o konieczności uznania wyników wyborów stanowi jakby przypomnienie tego faktu, co oznacza, że dla autora lub dla czytelników może on nie być oczywisty.

Na uwagę zasługuje także pojedynczy, ale bardzo wyrazisty przykład złamania maksymy odniesienia. Wojciech Borkowski dokonuje deprecjonującej klasyfikacji Polaków, jako kryterium podziału stosując posiadanie przez nich wyposażenie toalety.

„Żebery” – to nazwa podtynkowego stelażu mocującego miskę klozetową. Żebery w polskiej łazience określa pozycję światopoglądową polskiego obywatela. W Polsce użytkownicy ubikacji dzielą się na tych, co załatwiają się

w „żeberyt”, i tych, u których w łazience stoi na podłodze sedes tradycyjny. Wiążąca na ścianie łazienki miska klozetowa stała się wizytówką użytkownika, określającą jego pozycję i do złudzenia przypominającą wizytówki z napisem „magister” na drzwiach mieszkań w czasach PRL-owskich. [01.10.2010]

Autor jawnie drwi z domniemanego związku pomiędzy statusem społecznym Polaków a wyposażeniem łazienki.

Naruszanie maksymy odniesienia przyjmuje w tekstach Borkowskiego głównie formę podawania nadmiaru informacji, które mają na celu zwrócenie uwagi czytelnika na wybrane przez autora elementy komunikatu.

4.1.2. Implikatury konwersacyjne generowane przez naruszenie maksymy sposobu

W badanym materiale wyodrębniono kilka typów naruszenia maksymy sposobu: użycie wyrażen peryfrastycznych zamiast syntetycznych, nagromadzenie składniowe, nietypowe, nieuzasadnione tekstowo użycie synonimów, użycie leksemów ‘dzieci’ i ‘tubyłcy’ jako synonimów tekstowych słowa ‘Polak’, użycie tytułów. Ponadto wyróżniono grupę przykładów niedających się przypisać do żadnej z podanych grup.

4.1.2.1. Użycie wyrażen peryfrastycznych

Użycie wyrażen peryfrastycznych zamiast syntetycznych służy zwróceniu uwagi czytelnika na parafrazowany element i uwypukleniu tych jego własności, których nie oddaje (lub które oddaje niewystarczająco) wyrażenie parafrazowane.

Na przykład nazywanie PRL-u „czasami nie tak bardzo odległymi” podkreśla przekonanie o ciągłości losów Polski.

Polska była potęgą europejską w wydobywaniu tego surowca [węgiel – I.D.-W.] **w czasach nie tak bardzo odległych.** [05.11.2010]

Nieco inaczej ma się sprawa z oznaczającym przeszłość wyrażeniem przymiowym „za dawnych dobrych czasów”:

W Polsce, jak za dawnych dobrych czasów króluje nepotyzm i kumpłostwo. [11.02.2011]

Poprzez zestawienie określenia „dobry” z bardzo negatywnie nacechowanymi rzeczownikami „nepotyzm” i „kumpłostwo”, autor stosuje ironię i sugeruje, że przeszłość Polski była w istocie czasami bardzo złymi.

Określenie opozycji komunistycznej mianem „poszukiwaczy sprzeczności” może wyrażać natomiast pewną prawdę na temat funkcjonowania Polski socjalistycznej jako państwa sprzeczności.

Poszukiwacze sprzeczności i inne grupy kontestujące system, miały w tamtych latach elitarną zarozumiałość, wynikającą z poczucia przynależności do polskiej inteligencji. [6.04.2012]

4.1.2.2. Nagromadzenie

Kolejnym wykładnikiem łamania maksymy sposobu są różne typy nagromadzenia. W poniższych przykładach mamy do czynienia z nagromadzeniem składniowym. W pierwszym z nich, budując zdanie złożone z jednakowych zdań składowych opartych na konstrukcji „nie ma + dopełniacz”, autor wymienia polskie przedsiębiorstwa, których los wkrótce podzieli – jego zdaniem – linie lotnicze LOT. Zdanie to zestawione jest z kolejnym, w którym występuje analogiczny do poprzedzającego zdania podmiot szeregowy. Gromadząc elementy te w obrębie dwóch zdań autor implikuje powiązania pomiędzy nimi i kreuje wrażenie powszechności i skali upadku polskiego przemysłu.

Nie ma już zakładów Wedla, nie ma Mody Polskiej, nie ma już Ursusa¹⁸, nie ma Społem, nie ma FSO, nie będzie LOT-u. Nie ma wielu polskich zakładów, hut, stoczní, kopalń. [25.02.2011]

Drugim przykładem jest również zdanie wielokrotnie złożone z elipsą orzeczenia.

Generałowie w Polsce pozostaną bez armii, posłowie bez wyborców, kościoły bez wiernych, a szpitale bez lekarstw na walkę z rakiem. Widzów tylko nie zabraknie przed telewizorami. [20.01.2010]

Opisując brak armii, wyborców, wiernych i leków, autor kreuje wizję rozkładu państwowości (upadek armii i systemu politycznego), polskiej kultury (której nieodłącznym elementem jest religia) oraz polskiego państwa opiekuńczego. Obraz ten zestawia z prognozą rozwoju mediów („Widzów tylko nie zabraknie przed telewizorami”), podkreślając ich olbrzymią rolę w kształtowaniu polskiej rzeczywistości i stwarzając karykaturalną wizję Polski.

¹⁸ Według informacji na rok 2014, Ursus i Społem wciąż istnieją, por. <http://ursus.com.pl/>, <http://www.spolem.org.pl/>.

4.1.2.3. Synonimy tekstowe leksemu 'Polak'

Wśród synonimów tekstowych słowa 'Polak' wyróżniają się dwa o dość wyrazistym nacechowaniu emocjonalnym i silnych konotacjach.

W tekstach powtarza się określanie dorosłych Polaków jako dzieci. We wszystkich przypadkach dzieje się tak w kontekście emigracji. Poprzez użycie tego leksemu, autor wprowadza semy, których nie zawiera słowo 'emigrant'. Podkreśla rodzinny związek pomiędzy tymi osobami a Polską poprzez odwołanie do metafory matki ojczyzny. Jednocześnie ukazuje niedojrzałość tej grupy społecznej, jej niezaradność i zagubienie.

Miliony **dzieci** wygoniono z Polski, każąc im szukać pracy, której w ojczyźnie nie było (...). [13.07.2012]

Setki tysięcy polskich **dzieciaków** przeganianych jest z miejsca na miejsce po Europie (...). [18.02.2011]

Polacy nazywani są też przez autora „tubylcami”, co może sugerować przekonanie o niskim poziomie rozwoju cywilizacyjnego mieszkańców Polski.

Tak wygląda ten „resort turystyczny” stworzony w Polsce na użytek tubylców. [09.04.2010]

4.1.2.4. Nietypowe użycie tytułów w stosunku do osób publicznych

Omawiając postaci życia publicznego, Wojciech Borkowski niejednokrotnie nie ogranicza się do podania ich imion i nazwisk, ale opatruje je przydawkami lub przekształca, aby ukazać swój stosunek do wprowadzanych osób lub wydarzeń, w których uczestniczą. Swoją opinię wyraża także poprzez dobór synonimów tekstowych tych imion i nazwisk.

W pierwszym przykładzie autor komentuje słowa redaktora naczelnego portalu Fronda.pl, który przeproszał za omyłkowe nazwanie Bronisława Geremka tajnym współpracownikiem SB. Po przytoczeniu cytatu z Frondy.pl autor stosuje neutralny synonim tekstowy „znany polityk”. W kolejnym zdaniu określenie to zostaje jednak powtórzone jako przydawka imienia i nazwiska Bronisława Geremka i zestawione z informacjami o jego rzekomo niechlubnej przeszłości. Następnie słowa „znany polityk” pojawiają się po raz trzeci, tym razem opatrzone zaimkiem wskazującym „ten”.

W poprzednim felietonie przytoczyłem informację zamieszczoną w „Naszym Dzienniku”, który powołując się na Frondę.pl, napisał: „W latach 60. Bronisław Ge-

remek był tajnym współpracownikiem SB”. Redaktor naczelny portalu Fronda.pl, przeprosił na stronie internetowej za pomyłkę. **Okazało się, że znany polityk nie był tajnym współpracownikiem, tylko kandydatem na tajnego współpracownika służb PRL. Znany polityk** Bronisław Geremek był przez 18 lat członkiem PZPR i wstąpił do tej partii w latach najokrutniejszego stalinizmu. Ten **znany polityk** był przez 18 lat człowiekiem reżimu komunistycznego, co nie przeszkodziło mu być później ministrem spraw zagranicznych w III Rzeczypospolitej. [4.03.2011]

Uporczywe powtarzanie określenia „znany polityk” jest naruszeniem maksymy sposobu i – zestawione z informacjami o jednoznacznie negatywnym wydźwięku – służy dyskredytacji osoby, o której mowa.

Podobny zabieg stosuje autor w opisie Władysława Bartoszewskiego, który jest określany jako „były minister”. Naruszenie maksymy sposobu¹⁹ ma tutaj dwa poziomy. Po pierwsze zastosowanie określenia „były” wydaje się nieneutralne, ponieważ zgodnie z polską grzecznością językową osoby, które pełniły w przeszłości jakieś funkcje publiczne, zachowują prawo do używania swojego tytułu. Stąd nazwanie Władysława Bartoszewskiego „ministrem” byłoby neutralne, jednak podkreślanie, że jest on „byłym ministrem” wydaje się nacechowane. Na to nakłada się fakt, że osoba, o której mowa, jest w Polsce powszechnie rozpoznawalna nie tylko jako były członek rządu, ale też jako żołnierz AK, uczestnik powstania warszawskiego, działacz opozycyjny, działacz polskiego państwa podziemnego, opozycjonista PRL i więzień obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tak więc odwołanie się jedynie do tej części działalności Władysława Bartoszewskiego, jakim było pełnienie funkcji ministra spraw zagranicznych, może mieć na celu pomniejszenie znaczenia innych aspektów jego działalności, a zarazem pomniejszenie jego autorytetu. Tym bardziej że spośród licznych doświadczeń wybrano właśnie działalność polityczną, tak negatywnie przedstawianą w innych felietonach.

Określenie „były minister” jest następnie użyte po raz kolejny w funkcji synonimu tekstowego, co jeszcze wzmacnia zbudowaną za pierwszym razem implikaturę. Uzupełnia to dwukrotne zastosowanie formy grzecznościowej „pan”, w wyrażeniach „pan minister”, „pan Bartoszewski”, niewymaganego w tekstach pisanych, a więc będącego kolejnym naruszeniem maksymy sposobu i kolejnym „piętnem” opisanej implikatury.

¹⁹ To, co możemy uznać za naruszenie maksymy sposobu, wydaje się silnie uzależnione od języka komunikacji i jego zaleceń stylistycznych/ etykiety – ponieważ w języku polskim powtórzenia są błędami stylistycznymi, są też naruszeniem maksymy sposobu.

Jednak, nic i nikt, nie może usprawiedliwić opinii **byłego ministra** Władysława Bartoszewskiego wyrażonej w opiniotwórczym „Die Welt”. Próba ponizania „sąsiada-Polaka” przez **byłego ministra** jest szczególnie niezręczna. Jak to się ma do bohaterskich walk w czasie Powstania Warszawskiego zorganizowanego przez „sąsiadów” **pana ministra**, w którym sam **pan** Bartoszewski brał udział? [4.03.2011]

Naruszenie maksymy sposobu poprzez użycie tytułu ilustruje także przypadek nazwania Leszka Balcerowicza „towarzyszem”. Wydawać by się mogło, że ma ono na celu zasugerowanie jego rzekomo komunistycznych poglądów. Znajdziemy tu jednak pewną sprzeczność: autor krytykuje Balcerowicza za sprzeciw wobec nacjonalizacji banku BZ WBK, a więc za podejście wolnorynkowe, sprzeczne z polityką polskich władz za czasów PRL-u. Użycie konotującego jednoznacznie negatywne treści tytułu „towarzysz” jest więc niespójne z merytorycznymi zarzutami stawianymi przez autora politykowi. Jego jedynym uzasadnieniem może być chęć dyskredytacji poprzez wywołanie u czytelników negatywnych emocji. Podobnie rzecz ma się z synonimem tekstowym „były członek PZPR”, który jest przykładem złamania maksymy odniesienia poprzez wprowadzanie informacji przeczących stawianym wcześniej zarzutom, ale wywołujących negatywne emocje.

Jednak ekonomista globalizmu, towarzysz Balcerowicz, krytykuje pomysł przejścia banku BZ WBK, argumentując, jak na **byłego członka PZPR** przystało, że byłaby to niebezpieczna dla polskiej gospodarki renacjonalizacja. **Towarzysz** Balcerowicz udaje, że nie pamięta, jak sektor bankowy w czasie kryzysu sprzed półtora roku obawiał się odcięcia finansowania zagranicznych oddziałów banków w Polsce. [27.08.2010]

Nieco inaczej rzecz kształtuje się w kolejnych przykładach. Nazwanie Donalda Tuska „wybitnym strategiem” jest wyraźnym użyciem ironii. Powstaje ona poprzez skonstrastowanie pozornej pochwały (wybitny) z negatywnym obrazem sytuacji. Podobnie użycie, zwykle niewymienianego, drugiego imienia marszałka sejmu Grzegorza Schetyny.

Bezrobocie rośnie, globalny cwaniak zabiera zyski z inwestycji na terenie polskim i ucieka tam, gdzie mu one przyniosą więcej zysku, a **wybitny strateg** Donald Tusk pokazuje swój ekonomiczny geniusz podnosząc podatek VAT do poziomu wyższego od innych krajów w tej samej Unii Europejskiej. [13.08.2010]

Obecnie obowiązki te spełnia Grzegorz **Juliusz** Schetyna, który został wybrany marszałkiem sejmu RP. [16.07.2010]

Używanie drugiego imienia nie jest w Polsce często praktykowane (poza sytuacjami urzędowymi), więc jego jednorazowe użycie powoduje efekt komiczny.

4.1.2.5. Pozostałe przykłady

W grupie te zgromadzono przykłady mniej licznie reprezentowanych wykładników implikatur będących następstwem łamania maksym sposobu.

Mogą to być synonimy wyrazów dodawane przez autora w nawiasie:

Gdyby w Polsce obowiązywały prawa zapisane w ACTA, to służby pilnujące przestrzegania praw autorskich powinny z urzędu ścigać nielegalnego dys-trybutora, który podstępnie wykorzystał i rozpowszechnił ten **serafinowy (anielski) show**. Całe szczęście dla polskiej demokracji, że ACTA zostały odłożone ad acta, bo byśmy się nigdy nie dowiedzieli, co „piszczy” w koalicji. [27.07.2012]

lub też wyrazy dodawane w funkcji sekundarnej nominacji:

Polski przemysł zbrojeniowy przestał praktycznie istnieć. Polska armia złożona z **najemników / profesjonalistów/** jest wymysłem elit politycznych. [19.08.2011]

W pierwszym przypadku wydaje się, że autor nie jest pewien czytelności stworzonej przez siebie metafory i próbuje naprowadzić czytelników na jej interpretację. W drugim – autor przywołuje w nawiasie określenie „profesjonaliści” jako nominację równoległą do jednoznacznie negatywnego leksemu ‘najemnicy’. Być może nawiązuje do sposobu, w jaki zawodowi żołnierze nazywani są w dyskursie publicznym, dając jednak pierwszeństwo wybranemu przez siebie (i prawdopodobnie wyrażającemu jego stosunek do problemu) leksemowi ‘najemnik’. Obecność dwu określeń jednego desygnatu w tekście pozostaje w sprzeczności z maksymą sposobu i jest podstawą implikatury.

Za redundantny element wywołujący implikaturę można uznać także charakterystyczne dla stylu urzędowo-kancelaryjnego rozwinięcie liczebnika zapisanego przy pomocy cyfry poprzedzone leksemem ‘słownie’. Trudno tu mówić o stylizacji, gdyż jest to jedyne nawiązanie do tego stylu w całym tekście. Zabieg ten służy zwróceniu uwagi czytelnika na niewielką liczbę polskich ambasadorów w unijnym korpusie dyplomatycznym.

Unia Europejska ma już gotową personalną decyzję w sprawie unijnego korpusu dyplomatycznego. Polska ma mieć 2 (**słownie dwóch**) ambasadorów w ekipie 140 ambasadorów całej Unii Europejskiej. Taki jest efekt „dobrych stosunków”

koalicyjnego rządu PO-PSL z Unią Europejską i osobista klęska Radosława Sikorskiego jako ministra Spraw Zagranicznych. [26.03.2010]

Innym przykładem jest użycie wyrażenia „zapewniać słownie” w opisie zachowania kandydatów na urząd prezydenta RP.

Kandydaci oceniają skutki powodzi stojąc na wale powodziowym jak na „reducie Ordonu” i **zapewniają nas słownie o** miłości do Polski. [28.05.2010]

Czasownik „zapewniać” zawiera w swoim znaczeniu sem ‘mówić’. Stąd wyrażenie „zapewniać słownie” ma więc charakter tautologii. Sem ‘mówić’ zostaje zwielokrotniony, co sugeruje, że za deklaracjami tymi nie idą czyny, że są one puste.

W kolejnym fragmencie autor wspomina o „mężczyznach” z Platformy Obywatelskiej. Nazywając członków tej partii w ten sposób, usuwa w cień kobiety, które są członkiniami PO. Jednocześnie przenosi uwagę odbiorcy z funkcji pełnionej przez osoby, o których mowa (bycia politykami), na kulturowy i biologiczny aspekt ich zachowania.

W Polsce **mężczyźni** z Platformy Obywatelskiej przeżywają załamanie formy politycznych „gladiatorów”. [13.03.2010]

W ostatnim przykładzie ironizuje na temat polskich felietonistów, nazywając ich teksty medialnymi „dysertacjami”.

Listy prezesa PiS do wyborców i do premiera stały się przedmiotem **medialnych „dysertacji”** dyżurnych felietonistów na stronach internetowych najważniejszych mediów w Polsce. [19.11.2010]

Użycie cudzysłowu jest tutaj jawnym wskaźnikiem ironii, ale już samo przywołanie przynależącego do stylu naukowego, obco brzmiącego leksemu ‘dysertacja’ sugeruje, że teksty te w jakiś sposób nie spełniają swojej funkcji, nie pasują do dyskursu medialnego. Może to być także ironiczny komentarz dotyczący nadmiernych aspiracji intelektualnych autorów tych tekstów.

4.2. Implikatury ukryte

Implikatury nazywane w tej pracy implikaturami ukrytymi wywodzą się z implikatur standardowych, czyli tych, które powstają przez przestrzeganie maksym konwersacyjnych (Levinson 2010, s. 199). Nadawca przestrzega ich jednak

tylko pozornie, ponieważ w istocie łamie je same oraz zasadę współpracy, a fakt ten ukrywa przed odbiorcą. Odbiorca, nieświadomy tego, że nadawca intencjonalnie tworzy wypowiedź niezgodną z maksymami konwersacyjnymi i zasadą współpracy, w dobrej wierze interpretuje komunikat jako zgodny z prawdą, zwięzły, kompletny i uporządkowany. Tymczasem zawiera on treści, które prowadzą odbiorcę do nieuprawnionych wniosków.

4.2.1. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksym ilości

Implikatury ukryte powstałe w związku z maksymami ilości powstają wtedy, gdy nadawca narusza te maksymy, zaś odbiorca jest tego nieświadomy. Uważa więc, że podano mu nie mniej i nie więcej informacji niż potrzeba. W takich sytuacjach nadawca często łamie maksymę „Nie mów za mało”, a spowodowany przez to niedobór informacji uniemożliwia odbiorcy właściwą ocenę omawianego zjawiska.

Lisowska-Magdziarz opisuje sytuację, w której użycie niedostatecznie informatywnego, nieprecyzyjnego określenia ilości powoduje niemożność oceny skali problemu przez odbiorcę. Zwraca ona uwagę, że w podanym przez nią przykładzie („Liczni mieszkańcy X protestowali przeciwko marszowi, odbywającemu się w ich mieście”) użycie leksemu ‘liczni’ może oznaczać niewielką, np. stuosobową grupę; może jednak odnosić się do 40% populacji stutysięcznego miasta (2006, s. 80). Brak dokładnego określenia liczby uczestników protestu zacierza skalę tego wydarzenia, a jednocześnie leksem ‘liczni’ implikuje jego ważność. Podobne przykłady znajdziemy u Borkowskiego.

Używając liczebników „miliony” i „setki tysięcy” autor ten stwarza wrażenie powszechności opisywanych zjawisk: zmartwienia Polaków o los kraju, ich problemów bytowych, emigracji.

Jednak po kolejnej porażce PiS, ta partia nie zmieniła głównych graczy, aby przyciągnąć do siebie **setki tysięcy Polaków** zamartwiających się o przyszłość własnego kraju. [14.10.2011]

Wiele milionów Polaków ma poważne, codzienne problemy z utrzymaniem własnej rodziny i oni po opadnięciu emocji związanych z wypadkiem lotniczym pod Smoleńskiem mogą zrezygnować z udziału w wyborach. [30.04.2010]

W mieszkaniach **milionów Polaków** jest ciemno, na ulicach Łodzi, z której piszę ten felieton, jest ponuro i pusto. [28.10.2011]

Podobne treści niosą liczebniki nieokreślone takie jak „wielu” czy „liczni”.

Budżet **wielu polskich rodzin** ratuje zaradność młodych Polaków pracujących na saksach w Europie Zachodniej. [8.07.2011]

Przed takim obrotem sprawy ostrzegali w polonijnych mediach **liczni Polacy**, rozsiani po całym świecie. [25.02.2011]

Innym aspektem tego samego zjawiska jest powołanie się na autorytety, na których temat nadawca nie podaje wystarczającej ilości informacji, co uniemożliwia czytelnikowi ocenę ich wiarygodności.

Według **niezależnych mediów internetowych** 60 tys. dzieci w Polsce nie chodzi do szkoły. [19.08.2011]

Eksperci alarmują, że polskie prawo niedostatecznie chroni polski majątek narodowy. [20.05.2011]

Jest to pierwszy z dwóch typów informacji nieweryfikowalnych, które stanowią również podstawę implikatur ukrytych wynikających z maksymy jakości.

4.2.2. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksym jakości

Niejawne niestosowanie obu maksym jakości przyjmuje w tekstach Wojciecha Borkowskiego formę posługiwania się informacjami nieweryfikowalnymi. Przykłady te można podzielić na wiele podtypów. Znajdują się wśród nich użycie leksemów i wyrażeń określających skalę opisywanego zjawiska, odwołania do stereotypu, orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach, użycie leksemów o niedookreślonym znaczeniu i abstrakcyjnych, często połączone z bardzo wyrazistym nacechowaniem emocjonalnym, użycie strony biernej i czasowników bezosobowych oraz orzekanie o przyszłości.

4.2.2.1. Określanie skali i znaczenia zjawisk

Określanie skali zjawisk często łączy się z użyciem leksemów, które na potrzeby tej pracy nazywam operatorami skali, takich jak: ‘powszechnie’, ‘dostatecznie’ / ‘niedostatecznie’, ‘ważny’ / ‘nieważny’, ‘poważny’, ‘dużo’ / ‘mało’, etc. Leksemy te zawierają w sobie ukrytą opinię; pozornie opisują fakty, w rzeczywistości jednak wyrażają stosunek nadawcy do opisywanych zjawisk.

Przymiotnik ‘powszechny’ definiowany jest w SJP PWN jako „dotyczący wszystkich rzeczy, osób, spraw itp.” lub „częsty, ogólnie znany i stosowany”. Nikt jednak nie może bez odwołania do danych statystycznych jednoznacznie stwierdzić, że coś dotyczy wszystkich, jest częste czy ogólnie znane. Wynika to z ograniczeń kognitywnych. Twierdząc, że coś jest powszechne, nadawca stwierdza więc *de facto*, że dotyczy to wszystkich znanych mu rzeczy, osób, spraw; że jest to częste, znane i stosowane w wycinku rzeczywistości, który jest w stanie obserwować. Ponadto można podejrzewać, że wycinek polskiej rzeczywistości obserwowany przez autora felietonów w „Dzienniku Związkowym” jest wycinkiem zawężonym (ze względu na to, że autor na stałe mieszka w USA). Stąd też twierdzenia na temat powszechnego upadku poziomu polskich mediów, powszechnego lęku Polaków wywołanego przez problemy demograficzne czy też powszechnego odgradzania się bogatych Polaków od biednych realnie znaczą jedynie, iż tak dzieje się w wycinku rzeczywistości obserwowanym przez autora, por. przykłady:

Na tle **powszechnego** upadku poziomu polskich mediów, informacje zawarte w „Rzeczpospolitej” mieszczą się na poziomie stanów średnich. [2.11.2012]

Budowa stadionów i dróg jest oczywiście potrzebna, ale problemy demograficzne i kolejny demontaż polskiego szkolnictwa **budzą powszechny lęk**. [4.05.2012]

Kolejnym operatorem jest przymiotnik ‘dostateczny’. Za SJP PWN: ‘dostateczny’ to „wystarczający, zadowalający”. Jak widać, znaczenie tego przymiotnika również opiera się na subiektywnej ocenie (wystarczający dla kogo? zadowalający kogo?) lub wymaga umieszczenia opisywanego zjawiska w szerszym kontekście (wystarczający do czego? według jakich kryteriów?). Kto więc decyduje o tym, że Polacy mieli dostatecznie dużo czasu, aby dobrze poznać polityków, że prawica jest niedostatecznie reprezentowana w polskim parlamencie i mediach, że żadna z polskich partii nie akcentuje problemu braku kontroli nad polską własnością? Odbiorca, wierząc w to, że nadawca przestrzega zasady kooperacji, ma prawo zakładać, że podmiot ten jest znany i godny zaufania. Nadawca ma natomiast możliwość niejawnego przekazania swojej opinii.

Po dwudziestu latach przyglądania się elitom III RP mieliśmy **dostatecznie dużo czasu**, aby ich [polityków – I.D.-W.] dobrze poznać. [31.08.2012]

Polska prawica jest **niedostatecznie** reprezentowana w polskich mediach. [18.11.2011]

Największym polskim problemem jest wymykająca się z polskich rąk kontrola nad własnością (...) Żadna z polskich partii politycznych nie akcentuje tego problemu **dostatecznie** silnie. [24.11.2010]

Podobnie rzecz ma się z przymiotnikami ‘poważny’ i ‘ważny’. ‘Poważny’ oznacza „mający zasadnicze znaczenie” (SJP PWN). Znowu należy zapytać – dla kogo? W poniższym przykładzie to niedookreślenie zestawione jest z wyrażeniem przymkowym „pod dostatkiem”, którego znaczenie również zawiera w sobie element subiektywności. ‘Dostatek’ określany jest w SJP PWN jako „wystarczająca ilość czegoś”; niedopowiedzianym pozostaje dla kogo lub do czego ta ilość wystarczy.

Redaktor Lis znany jest z dobrego smaku i umiejętności dyskusowania, które przynosi mu kolejne intratne stanowiska w polskich mediach, wykupionych przez globalny kapitał. A tematów **poważnych** jest w Polsce pod dostatkiem. [05.08.2011]

Natomiast przymiotnik ‘ważny’ zgodnie z definicją w SJP PWN może oznaczać zarówno „mający duże znaczenie”, jak i „wyrażający czyjeś przekonanie o swoim znaczeniu”. Tu podobnie, nadawca decyduje o tym, czy daną rzecz należy uznać za ważną. Odbiorca wierzący w czyste intencje nadawcy nie ma powodów, aby podważać tę ocenę, co sprawia, że bezwiednie przyjmuje wiadomość o niepodnoszeniu istotnych tematów przez media.

Chęć wyeksplotowania takiego chwytliwego tematu sprowadza każdy program telewizyjny do poziomu magla. Tematy **ważne dla istnienia** i rozwoju realnie istniejącej Polski odkłada się do lamusa. [10.02.2012]

Subiektywizm znaczenia przymiotnika ‘ważny’ może też zostać spotęgowany poprzez stopniowanie. Brak wiedzy na temat tego, dla kogo sprawy są ważne, wzmacnia niepewność co do kryteriów, według których zostały one określone jako ważniejsze od innych.

W Polsce jest tysiąc **ważniejszych** spraw od tak „subtelnej” zmiany jaką jest sposób tworzenia Funduszu Kościelnego. [23.03.2012]

Podobnie w poniższym przykładzie, w którym znajdziemy elementy subiektywne: ‘dużo’, ‘mało’ oraz łączący się z nimi przysłówki ‘za’. Zgodnie z definicjami słownikowymi, ‘dużo’ to „duża liczba, ilość”, ‘mało’ to „mała lub za mała liczba, ilość kogoś lub czegoś” (SJP PWN). ‘Za’ natomiast to „przysłówki komu-

nikujący o zbyt wielkim natężeniu cechy” (USJP PWN). Jeśli odwołamy się do definicji przysłówka ‘zbyt’ jako „w sposób przekraczający czyjeś oczekiwania lub możliwości kogoś lub czegoś”, zauważymy, że poniższe zdanie jest w istocie opinią, nie zaś opisem stanu faktycznego.

Za dużo jest w Polsce nachalnego politykierstwa, a **za mało** podstawowej gospodarskiej troski o losy polskiej rodziny. [24.11.2010]

Taką opinię można wyrazić również, posługując się przymiotnikiem „krótki”, por.

Te dwa miesiące, jakie wyznacza Konstytucja RP jako termin na przeprowadzenie wyborów prezydenckich, to bardzo **krótki okres**, aby wyzwolić się z presji i emocji które nałożyła na nas smoleńska tragedia. [23.04.2010]

Autor sam szacuje, ile czasu potrzeba Polakom na otrząśnięcie się z szoku po katastrofie smoleńskiej, nie odwołując się do żadnych obiektywnych kryteriów.

4.2.2.2. Odwołanie do stereotypu

Kolejnym typem implikatur ukrytych związanych z maksymą jakości i generujących informacje nieweryfikowalne są odwołania do stereotypów (rozumianych, zgodnie z teorią H. Putnama, jako potoczna teoria przedmiotu), ujawnione dzięki zastosowaniu leksemów takich jak ‘prawdziwy’, ‘każdy’, ‘normalny’, etc. Jak pisze Lisowska-Magdziarz (2006, s. 81), w takich sytuacjach interpretacja zależy od rozumienia określonego stereotypu, np. kim jest normalny związkowiec, czym jest prawdziwy skandal. Nie da się więc jej zweryfikować bez znajomości tego rozumienia, które w przypadku tekstu pisanego może jedynie być wywiedzione w drodze analizy tekstu.

Trzymanie obywatela przez cztery lata w areszcie tymczasowym jest **prawdziwym** skandalem polskiego wymiaru sprawiedliwości. [21.09.2012]

Przegłosowanie w czasach wysokiego bezrobocia drastycznej ustawy emerytalnej, podwyższającej do 67. roku życia obowiązek pracy obywateli RP, powala z nóg każdego **normalnego** związkowca. [18.05.2012]

Stereotyp nie musi odnosić się do ludzi, może także dotyczyć mechanizmów demokratycznych, takich jak np. przygotowanie do wyborów:

W **normalnych** prawyborach powinni uczestniczyć wyborcy, czyli naród. W polskiej odmianie prawyborów lansowanej przez polityków Platformy Obywatelskiej biorą tylko udział czynni politycy tej partii. [19.03.2010]

„Normalne” prawyборы zostały przeciwstawione tutaj „polskiej odmianie prawyborów”. Wydaje się, że za „normalne” uznaje autor jedynie prawyборы w kształcie znanym z demokracji amerykańskiej.

4.2.2.3. Orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach

Dużą grupę informacji nieweryfikowalnych stanowią przypadki orzekania o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach. Jak zauważa Danielewiczowa (1991a, s. 163), nie są to rzeczy, o których da się mówić autorytatywnie z przeżyciem pewności. Wiedza o nich jest jedynie dostępna poprzez rozmowę z podmiotem; w każdym innym przypadku ma charakter spekulacji. Najczęściej pojawiającym się w felietonach Borkowskiego uczuciem jest domniemany lęk Polaków wywołany przez bezrobocie, emigrację, brak inwestycji przemysłowych, stan polskiej armii oraz zmiany cen leków.

(...) **lęk obywateli** budzi, od dawna, występowanie równoległe trzech niepokojących zjawisk: 1/ wysokiego bezrobocia, 2/ emigracji zarobkowej młodych Polaków i 3/ braku inwestycji przemysłowych. [30.03.2012]

Stan polskiego przemysłu obronnego i polskiej armii budzi obecnie uzasadniony **niepokój Polaków**. [2.12.2011]

Osoba, która doznaje opisywanych emocji, nie zawsze jest określana wprost. Daje to wrażenie powszechnego przeżywania tych stanów mentalnych przez mieszkańców Polski. Tak więc stwierdzenie:

Brak autorytetów politycznych jest boleśnie w Polsce odczuwalny od początku transformacji ustrojowej. [4.05.2012]

implikuje, że Polacy w ogólności nie znajdują wśród polityków autorytetu dla siebie. Z kolei fragment:

Institucje państwowe powołane do pilnowania praw i obowiązków zapisanych w Konstytucji **nie zdobyły sobie w Polsce dostatecznego kredytu zaufania**. [17.09.2010]

sugeruje, że żaden Polak nie ufa instytucjom państwowym. W niektórych przypadkach nie wiadomo nawet, czy autor pisze o emocjach cudzych, czy własnych. Z przykładu:

Majątek Kościoła w Polsce staje się tematem zastępczym, przesłaniającym **ból klęski aktualnej ekipy rządowej**, która powiększyła zadłużenie do rozmiarów wręcz niedopuszczalnych. [17.09.2010]

czytelnik nie dowie się, czy przedstawiana klęska polskiego rządu wywołuje ból u samych polityków, u Polaków czy może u autora tekstu.

Na zabieg orzekania o cudzych stanach mentalnych może nałożyć się użycie prognoz (patrz punkt 4.2.2.7.), jak w poniższym przykładzie, w którym autor przewiduje, że Polskę ogarnie apatia, przygnębienie i poczucie bezsensu życia, charakteryzujące – jak wynika z tekstu – kraje UE.

Jeżeli bezrobocie w Polsce wzrośnie do 15 procent, a **kraj pograży się w brukselskim splinie**, który jest zaraźliwy, to do drugiej tury mogą przejść kandydaci zupełnie nieoczekiwani w tej rywalizacji o fotel prezydencki. [19.03.2010]

W felietonach znajdziemy także informacje o cechach narodowych Polaków. Orzekanie o cechach narodowych jest zabiegiem bliskim posługiwaniu się stereotypem narodowościowym – cechy charakteru zostają uogólnione, budując wrażenie, że każdy Polak je posiada. Autor opisuje między innymi polskie chciectwo (które ujawnia się w związku z nadziejami, jakie rozbudziło znalezienie gazu łupkowego na terenie Polski). Zgodnie z definicją w SJP PWN, chciectwo to „branie z rzeczywistość faktów istniejących tylko w sferze własnych marzeń”. Według słów autora, to mieszanie rzeczywistości z marzeniami jest w Polsce trudne do kontrolowania.

Emocje, jakie polskie media wywołały, zapowiadając „nieprzebrane” zasoby polskiego gazu ukrytego w łupkach, dotykają **bardzo czulej struny polskiego chciectwa**, które jest naturalną cechą natury ludzkiej. [7.12.2012]

Wojciech Borkowski wspomina o polskich narodowych kompleksach. Zwraca uwagę na poczucie wyższości Polaków wobec cudzoziemców ze Wschodu oraz poczucie niższości wobec tych z Zachodu.

Te opinie biorą się z **kompleksów** wobec sąsiadów. Tych z Zachodu przyjmuje się w Polsce na kolanach, a tych ze Wschodu traktuje się w Polsce protekcjonalnie. [06.08.2010]

Treści niejawne (analiza implikatur i presupozycji)

Autor komentuje także aspiracje finansowe Polaków.

Apetyty na osobisty sukces finansowy są w Polsce powszechne... [17.09.2010]

Pozytywne cechy narodowe Polaków zostają wymienione jedynie raz i to w kontekście ironicznym.

Widocznie **optymizm i cierpliwość** Polaków ma wymiar godny wyróżnienia w każdej dziedzinie działalności. [15.07.2011]

Autor charakteryzuje także stan emocjonalny polskich emigrantów w Europie Zachodniej, którzy – jego zdaniem – w okresie świąt Bożego Narodzenia doznają stresu i robią rachunek sumienia²⁰. Autor twierdzi też, że doznają oni poniżenia spowodowanego przez to, jak ich losy komentowane są w mediach. (Jakie pojawiające się w mediach treści ma na myśli, pozostaje niewyjaśnione).

Dla 2 milionów młodych Polaków poszukujących miejsca pracy w krajach Europy Zachodniej **czas świąt jest okresem emocjonalnego stresu, rachunkiem sumienia**. [21.12.2012]

Nieudolni politycy, zajęci wulgarnymi kłótniami i urojonymi problemami, walczą na jęzory przed kamerami telewizyjnymi, a polskie dzieciaki wałęsają się po Europie, spychane na margines społeczny i **poniżane przez medialne komentarze**. [18.02.2011]

Felietonista nie powstrzymuje się także od orzekania o polskich politykach. Komentuje ich dobre samopoczucie, alienację i arogancję, nastawienie do międzynarodowych organizacji (chęć przypodobania się im), w tym UE (podporządkowanie się jej).

Jednak ten wybuch nie zakłóci **dobrego samopoczucia** polskich polityków, których nikt i nic nie jest w stanie wytrącić z samozadowolenia i szczęścia pobierania synekur ze szczodrej kasy czerpanej od podatników. [18.02.2011]

Alienacja i arogancja zasiedziałyh polityków pogłębia się w postępie geometrycznym. Zamiast tworzyć program inwestycji przemysłowych w Polsce, to stwarza się program problemów stadionowych. [17.02.2012]

²⁰ Autor, który sam jest emigrantem, może w tym wypadku występować jako autorytet.

Politycy polscy chcą tym sposobem [podwyższeniem wieku emerytalnego – I.D.-W.], zasłużyć sobie na pochwały międzynarodowych organizacji. [24.02.2012]

Politycy, którzy przejęli władzę w Polsce **nie mieli żadnych moralnych hamulców w wasalnym podporządkowaniu się** globalnemu nadzorcy z Unii Europejskiej. [28.12.2012]

Bezrobocie w Polsce przekroczyło poziom 12 procent, a opozycja i rząd dalej tkwią w „mgłę smoleńskiej” i nie **zamierzają** z niej wychodzić. [23.12.2010]

4.2.2.4. Użycie leksemów o niedookreślonym znaczeniu, niejasnej referencji i treści

Informacje nieweryfikowalne tworzy też użycie leksemów o niedookreślonym znaczeniu, niejasnej referencji i treści oraz rzeczowników abstrakcyjnych, w analizowanych tekstach często połączone z bardzo wyrazistym nacechowaniem emocjonalnym. Przykładami mogą być nazwy zewnętrznych podmiotów kontrolujących sytuację w Polsce, takich jak „globalni demoralizatorzy”, „Globalny Organizator życia publicznego”, „globalny kredytodawca” itp. Istnienie tych bytów, powołanych do życia poprzez presupozycję (patrz s. 221), nie może zostać podważone. Jednocześnie odbiorca nie dysponuje żadnymi informacjami, które mogłyby być pomocne w ustaleniu, kim oni są, co dodatkowo potęguje wrażenie tajemniczości i odwołuje się do spiskowej teorii dziejów.

Za polityków polskich myślą **globalni stratedzy**. [20.04.2012]

Globalny Organizator²¹ życia publicznego w Polsce wypełnił sklepy cudownymi gadżetami. [28.10.2011]

Polska stała się po 20 latach państwem wirtualnym, zarządzanym zdalnie przez kilka konkurujących ze sobą **ośrodków dyspozycyjnych**. [27.01.2010]

Polska straciła kontrolę nad własnym majątkiem narodowym, stając się równocześnie dłużnikiem **globalnego kredytodawcy**. [27.08.2010]

²¹ Użycie wielkiej litery w nazwie bytu intencjonalnego, jakim jest „Globalny Organizator”, świadczy o podniesieniu jej do rangi nazwy własnej.

Polska jest metodycznie kolonizowana przez obcy kapitał zagraniczny i ta forma neokolonializmu jest najpoważniejszym zagrożeniem dla bytu narodowego. Ta pozornie bezbolesna metoda uzależniania Polski od **zewnętrznych dyspozytorów kapitału** jest skutecznie maskowana przez media. [14.05.2010]

Nawet gdy są oni nazwani nieco dokładniej, pozostają niedookreśleni, tak jak wspomniani poniżej „przedstawiciele biznesu”. Czytelnik nie wie, kim są, nie wie także, o jakich „ważnych sprawach” decydują. Na to nakłada się informacja o ich stosunku emocjonalnym do Polski i Polaków (informacja ze swej natury nieweryfikowalna, por. punkt 4.2.2.3.) spotęgowane porównaniem do nieokreślonych dokładniej działań ministra Holandii.

O sprawach ważnych decydują w Polsce **przedstawiciele biznesu**, którzy mają do Polski i Polaków taki sam stosunek emocjonalny, jak minister z Holandii, który przygotowuje dla Polaków status niepożądanych cudzoziemców. [18.02.2011]

W taki sposób autor wypowiada się także o polskich politykach, nazywając ich „nową elitą rozdawców przywilejów i koncesji, nowymi »feudalami«, małymi makiawelistami”.

W Polsce tworzy się nowa elita rozdawców przywilejów i koncesji. [13.01.2012]

Tragiczna śmierć Andrzeja Leppera kończy rozdział samoobrony polskiego rolnictwa przed „rozbiorami” dokonanymi przez **nowych „feudałów”**. [12.08.2011]

W Polsce, podobnie jak i w innych demokracjach, politycy zmieniają się w **małych makiawelistów** i zajmują się głównie liczeniem szans wyborczych. [2.09.2011]

Na uwagę zasługuje użycie przymiotnika „nowy”, prawdopodobnie w znaczeniu „taki, który zajął miejsce poprzedniego” (SJP PWN). Podkreśla więc on ciągłość negatywnych zjawisk w polskim systemie społeczno-politycznym – stare elity zostają zastąpione nowymi, kontynuacji doczekał się też system feudalny (choć rzeczownik ‘feudałowie’ umieszczono w cudzysłowie).

Pozostaje jednak niedookreślone, kto wchodzi w skład owej nowej elity, komu rozdaje ona przywileje i koncesje. Czytelnik nie dowie się także, na czym polegają rozbiory polskiego rolnictwa. Jednak przywołanie jednoznacznie negatywnych konotacji leksemów ‘rozbiory’ i ‘feudalizm’ – krzywdy wyrządzo-

nej słabym przez silniejszych, niemożności obrony, może budzić u odbiorców bardzo negatywne emocje. Jeśli zestawia się to ze śmiercią lidera Samoobrony, nazywając ją końcem, w zdaniu zawarta zostaje sugestia, że to polityczni adwersarze Andrzeja Leppera są tymi, którzy wyrządzają krzywdy porównywalne do rozbiorów Polski.

Natomiast użycie określenia „mali makiaweliści” przywołuje postać i poglądy Niccolò Machiavellego, jednocześnie sugerując nieudolność polityków we wprowadzaniu ich w życie.

Rzeczownik „elity” pojawia się dość często w tekstach cyklu *Okiem felietonisty*. Zgodnie z definicją „elita to grupa ludzi wyróżniająca się pozytywnie lub uprzywilejowana w jakimś środowisku” (SJP PWN), lecz prawdopodobnie autor ma na myśli jedynie grupy uprzywilejowane, gdyż leksem ‘elita’ pojawia się w otoczeniu wyrządów o silnym nacechowaniu negatywnym.

Okazało się, że wyborcy kierują się własnymi doświadczeniami i poszukują dla siebie obrońcy przed **cynicznymi elitami nuworyszy**, którzy przejęli kontrolę nad Polską po transformacji 1989 roku. [25.06.2013]

Dowiadujemy się, że grupa ta kontroluje Polskę, a jednocześnie, że dotyka ją upadek i że jest wyobcowana. Trudno jednoznacznie określić, kogo dokładnie ma na myśli autor pisząc o elitach – raz są to politycy, raz nuworysze, innym razem elity intelektualne. Powstaje więc przekonanie – którego nie można zwerifikować – o istnieniu takiej właśnie źle ocenianej grupy.

Kolejny typ informacji nieweryfikowalnych związanych z użyciem słów o niejasnym znaczeniu to twierdzenia na temat różnorodnych aspektów funkcjonowania państwa polskiego. Przykładem może być komentarz:

Jego [Radosława Sikorskiego – I.D.-W.] propozycje, zawarte w tekście jego wystąpienia „Polska a przyszłość Unii Europejskiej”, sprowadzają się do zamiany **niepodległości Polski na autonomię w ramach UE**, co podkreśla wielu polityków opozycji. [9.12.2011]

Użyte w nim zostały określenia „niepodległość” oraz „autonomia”. Są to terminy z zakresu prawa międzynarodowego, a ich fortune użycie wymaga znajomości definicji tych terminów. W języku ogólnym natomiast są to terminy nieostre. Autor zestawia je ze sobą w taki sposób, że zyskują silne nacechowanie emocjonalne: niepodległość – pozytywne, zaś autonomia – negatywne. Powyższa informacja nie jest więc rzetelną informacją na temat sytuacji prawnej Polski, a jej zakamuflowaną, niejawną oceną.

Innym przykładem jest komentarz na temat poziomu dopłat do rolnictwa w Polsce. Autor posłużył się określeniem „niewolniczo niski”. Przysłówek ‘niewolniczo’, o jednoznacznie negatywnym zabarwieniu emocjonalnym, blokuje możliwość weryfikacji tej informacji.

Przecież to, co jest życiodajną energią rolnictwa w UE, czyli dopłaty dla rolnictwa, są w Polsce na **niewolniczo niskim poziomie** w stosunku do innych krajów UE. [24.11.2011]

Autor wyraża też przekonanie o niewłaściwym funkcjonowaniu mechanizmów wyborczych w Polsce. Nie określa jednak, kim są wspomniani „majsterkowicze polityczni”.

Od dwudziestu lat **majsterkowicze polityczni** w Polsce manipulują przy mechanizmach wyborów demokratycznych, pragnąc osiągnąć sukces wyborczy przy pomocy sztuczek socjotechnicznych. [21.03.2010]

Wprowadza sugestię, że kontrolę nad sytuacją w Polsce przejęły media. Sięgając po metaforę widowiska (por. rozdział III, punkt 7.4.), wprowadza postać „inspicjenta”, który dyktuje mediom treść nadawanych programów.

Patrzac w telewizor i oglądając szoł podrzucony przez polskie media spróbujmy choć na chwilę spojrzeć na **pulpit „inspicjenta”** tego narodowego teatru. [13.08.2010]

Użycie leksemów o niedookreślonym znaczeniu, tak licznie stosowane przez autora, pomaga mu głównie wykreować byty intencjonalne – globalnego spekulanta, kredytodawcę, wewnętrznych dyspozytorów kapitału czy też majsterkowiczów politycznych oraz przypisać pewne negatywne cechy polskim politykom i w ogóle elitom.

4.2.2.5. Użycie strony biernej i konstrukcji bezosobowych

Użycie strony biernej i czasowników w formach bezosobowych, dzięki któremu nadawca unika nazywania wykonawców opisywanych czynności, także może służyć wprowadzaniu informacji nieweryfikowalnych, por.

W Polsce **tworzy się** nowa elita rozdawców przywilejów i koncesji. [13.01.2012]

Z perspektywy turysty jednak Polska wyładniała, czego nie da się ukryć. Do centrów handlowych **chodzi się** teraz w Polsce po odpust. [02.04.2010]

Niedopowiedziane pozostaje, czyje działania doprowadziły do powstania nowych elit. Z kolei w przypadku użycia strony biernej, autor – unikając precyzyjnego określenia wykonawcy czynności, buduje wrażenie, że jest to zjawisko powszechne.

W Polsce to nowe pokolenie jest produktem transformacji ustrojowej, a **nazywane jest** pokoleniem orwellowskim 1984. [30.09.2011]

Tymczasem sam kilkakrotnie odwołuje się w swoich tekstach do *Roku 1984* G. Orwella, co pozwala uznać za prawdopodobne, że to on sam nadał miano pokolenia orwellowskiego pokoleniu młodych Polaków.

4.2.2.6. Brak dostępu do danych empirycznych

Wśród informacji nieweryfikowalnych znajdziemy także przykłady, których weryfikacja jest zablokowana przez brak dostępu do danych empirycznych na poruszony temat.

W wielu krajach europejskich ludzie przestają wierzyć własnej klasie politycznej, której deklaracje polityczne są nieczytelne i wasalne wobec globalnych nadzorców. **W Polsce dochodzi kryzys władzy sądowniczej po kolejnych przedawnieniach i kontrowersyjnych wyrokach.** [21.09.2012]

Zagraniczny właściciel polskiego tabloidu żąda sukcesu medialnego. [21.01.2011]

Należy założyć, że mieszkający w USA odbiorca cyklu *Okiem felietonisty* nie posiada wystarczającej wiedzy na temat funkcjonowania polskiej władzy sądowniczej ani polskich mediów, aby móc zweryfikować fakty podane w powyższych przykładach.

Ten brak wiedzy może także wynikać z faktu, że opisywane przez autora zjawiska są utajnione, a Wojciech Borkowski nie ujawnia, skąd sam posiada taką wiedzę.

(...) wielkość zobowiązań finansowych związanych z obsługą niewyobrażalnego obecnie długu zagranicznego są **skrywane przed opinią publiczną.** [27.08.2010]

4.2.2.7. Prognozy

Kolejny typ informacji nieweryfikowalnych to liczna grupa prognoz, które rozumiane są jako orzekanie o przyszłości. Prognozy te można uszeregować tematycznie. Dotyczą one zależności Polski od zagranicznych podmiotów gospodarczych:

Za parę lat polska **ziemia rolna zostanie** przejęta przez zagraniczny kapitał, a potomkowie polskich chłopów zamienią ojcowiznę na samochody i elektroniczne gadżety. [12.08.2011]

Rodzinne gospodarstwa **przejdą w ciągu kilku** lat do historii nie znajdując zdecydowanych obrońców wśród polskich polityków i polskich mediów. [12.08.2011]

- funkcjonowania polskiej polityki:

Polska prawica, **jak tak dalej pójdzie, przejdzie do podziemia** i tam zacznie tworzyć struktury złożone z ludzi zaniepokojonych rozwojem sytuacji politycznej i ekonomicznej. [18.11.2011]

- problemów społecznych, głównie emigracji Polaków:

Liczba mieszkańców zmniejszy się według prognoz o dwa i pół miliona Polaków. [10.08.2012]

(...) Polska za parę lat opustoszeje. Wtedy te same elity polityczne, które się w Polsce uwłaszczyły, ogłoszą potrzebę ratowania Polski, zaludniając ją imigrantami z Azji. [13.07.2012]

- spraw bytowych, takich jak opieka medyczna, żywność:

Jeśli te bandyckie obyczaje się w Polsce utrwalą, to zamiast leków ratujących zdrowie, **dostaniemy placebo albo środek na przeczyszczenie**, wyprodukowany z soli przeznaczonej do posypywania dróg zimą. [2.03.2012]

oraz wpływu najbliższych wyborów na sytuację w Polsce.

Te dwa miesiące, które **wstrząsną Polską**, miną jak z bicia strzelił. [30.04.2010]

Rok 2010 to kolejny bardzo ciekawy rok w dziejach Rzeczypospolitej. Wyścig wyborczy zmieni proporcje ważności wielu spraw i zmusi partie polityczne do korekty własnego programu. [26.03.2010]

Rok wyborów prezydenckich w Polsce będzie nas zaskakiwał dyplomatycznymi decyzjami. [26.03.2010]

W niektórych przykładach na użycie czasu przyszłego nakładają się inne zabiegi blokujące możliwość weryfikacji. Może to być opis skali i znaczenia zja-

wiska, stosowanie strony biernej, orzekanie o emocjach, czy użycie słów o niedookreślonym znaczeniu.

Ilustracją użycia operatora skali ‘poważny’ w prognozie jest poniższy przykład:

Szczególnie smutne zaczynają być kolejne rocznice historycznych wydarzeń, które były początkiem oczekiwanych zmian, ale doprowadziły do tak wysokiego bezrobocia i największej w dziejach emigracji Polaków. To są niezwykle **poważne** problemy o konsekwencjach rozłożonych na kilka następnych pokoleń. [14.12.2012]

Pokrewnym przypadkiem może być przewidywanie, że jakieś wydarzenie wpisze się na stałe w historię Polski – przypisuje się mu tym samym wielkie znaczenie, jednak twierdzenia takie mogą mieć jedynie kształt opinii.

Poczekajmy jednak cierpliwie, być może wrzesień ożywi polską dyskusję przedwyborczą i **te wybory przejdą do historii jako ważny** okres narodowej dyskusji nad istotnymi sprawami dla rozwoju Polski. [2.09.2011]

Znajdziemy też wśród prognoz przykłady zastosowanie strony biernej:

Polska **będzie nazywana krajem czterech stadionów**. Te stadiony zbudowane specjalnie na Euro 2012 stały się obiektem kultu politycznego, który może przekształci się w kult religijny. [28.10.2011]

Wśród prognoz zanotowano także orzekanie o emocjach:

Ogromne zniszczenia, jakie w Polsce spowodował globalizm, doprowadzając do katastrofalnego bezrobocia ludzi młodych, **będą raną trudną do zablźnienia przez następne pokolenia**. [4.05.2012]

oraz użycie słów o niedookreślonym znaczeniu:

Politykom polskim **pozostanie rola karbowego**, nakłaniającego prośbą i groźbą własny naród do większych wyrzeczeń dla anonimowego właściciela banków, fabryk i ziemi, tej, która miała rodzić chleb z masłem. [02.12.2010]

4.2.2.8. Pozostałe przykłady

Prócz omówionych przykładów znajdziemy w tekstach Wojciecha Borkowskiego nieopisane powyżej przypadki implikatur ukrytych związanych z maksymą

jakości w postaci wyrażen nieweryfikowalnych. O ich nieweryfikowalności decyduje użycie pojedynczych leksemów lub grup leksemów. Przykładem może być stwierdzenie:

Polskie elity polityczne, niby wyrosłe z Solidarności, nie mogą się **pochwalić** żadną poważną inwestycją przemysłową ani energetyczną w okresie ostatniego 20-lecia. [18.05.2012]

w którym znajdziemy czasownik 'pochwalić się'. Powyższe zdanie odbiorca może odebrać w następujący sposób: „Polskie elity polityczne nie przeprowadziły żadnej poważnej inwestycji”. Jednak zawarty w leksemie 'pochwalić się' element oceniający (pochwalić się możemy jedynie sukcesem) sprawia, że znaczeniem tego zdania jest w istocie „Polskie elity polityczne nie przeprowadziły żadnej inwestycji, którą uważam za sukces”. Rzeczywista treść zdania uzależniona jest więc od oceny autora.

Innym przykładem może być stwierdzenie (odnoszące się do zdelegalizowania przez Litwę polskich nazw ulic), że

(...) w Polsce **aż się roi** od nazw i napisów pisanych w językach mniejszości narodowych. [24.06.2011]

'Roić się' oznacza „być pełnym czegoś, zaś pełen to zawierający dużo czegoś, obfitujący w coś” (SJP PWN). Ponieważ dyskusyjny pozostaje fakt, że Polska obfituje w nazwy i napisy w językach mniejszości narodowych, wypada założyć, że dzieje się tak w opinii lub też z punktu widzenia autora felietonu.

Podobnie w poniższym przykładzie treść wiadomości zależy od interpretacji przymiotnika 'wybitny'. *Słownik języka polskiego PWN* podaje, że oznacza to „wybijający się ponad przeciętność”. Można jednak postawić pytanie, co oznacza przeciętność i kto decyduje o tym, kogo uznać za wybitnego Polaka. Musi to być decyzja bardzo subiektywna, co sprawia, że cała informacja nie podlega weryfikacji.

O takich sprawach próbują mówić **wybitni** Polacy, ale o ich ostrzeżeniach możemy się dowiedzieć tylko z niskonakładowych gazet lub z Internetu. [8.04.2011]

Nieco innym przykładem informacji nieweryfikowalnej jest twierdzenie, co jest w Polsce tematem tygodnia. Tematy tygodnia to tematy najczęściej, najszerszej dyskutowane. W twierdzeniu tym nie ma informacji, że chodzi o temat popularny w mediach, należy je więc interpretować jako stan rzeczy w całym kraju, także w prywatnych rozmowach. Wątpliwe jest, aby autor tych słów dys-

ponował odpowiednio głęboką, obiektywną wiedzę na temat tego, o czym rozmawiają w danym tygodniu Polacy.

Tematem tygodnia w Polsce jest sprzedaż dziennika „Rzeczpospolita”. [8.07.2011]

Na koniec nieco inny przykład. Autor relacjonuje swój pobyt w Polsce.

W zeszłym roku odwiedziłem Polskę dwa razy. Tak złych dróg nie było w Polsce **nigdy**. [11.02.2011]

Gazeta Wyborcza apeluje o pojednanie polityczne Polaków pogrążonych w żałobie. **Polacy nigdy nie byli skłóceni**, ani w czasach komunizmu, ani w czasach transformacji ustrojowej. To wynajęci propagandziści i politycy z wąskich elit bawią się w polityczną wojnę. [16.04.2010]

Nośnikiem ukrytej implikatury jest w tych przykładach przysłówek 'nigdy', co oznacza „w żadnym czasie” (SJP PWN). Wydaje się mało prawdopodobne, że wiedza felietonisty pozwala wykluczyć fakt, że kiedyś polskie drogi były gorsze, lub też stwierdzić, że Polacy nigdy nie byli skłóceni.

Podobnie kategorię są stwierdzenia o nieistnieniu polskiego przemysłu, czy też o niezmiennych stosunku Polaków w USA i w Polsce do osób otaczających prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Nic już nie zostało ze słynnych postulatów gdańskich, **nie ma** również polskiego przemysłu. [28.05.2010]

Środowisko patriotyczne, istniejące wokół prezydenta [Lecha Kaczyńskiego – I.D.-W.], było **zawsze** szanowane przez emigrantów polskich w USA, ale w Polsce było przedmiotem **nieustannych** ataków ze strony mediów, pozornie wolnych, ale konsekwentnie kontrolowanych przez nowe elity. [16.04.2010]

Wątpliwym jest, że autor posiada wystarczającą wiedzę, która pozwalałaby mu wysnuwać takie wnioski.

4.2.3. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksymy odniesienia

Niejawnym złamaniem maksymy odniesienia jest dodawanie informacji nieistotnych w danym kontekście, ale mających ukryty cel. Działanie to opisuje Lisowska-Magdziarz (2006, s. 80). Polega ono na uzupełnieniu

komunikatu o informacje nieistotne z punktu widzenia rozwoju głównej linii tematycznej, ale jednocześnie wnoszące do komunikatu pewne nowe treści, które odciągają uwagę odbiorcy od tematu głównego i skupiają ją na tej części przekazu, którą nadawca uznaje za szczególnie istotną. Przykładami w cyklu *Okiem felietonisty* mogą być dodatkowe informacje na temat polskich polityków. Na przykład w relacji ze ślubu Aleksandry Kwaśniewskiej znalazło się także zdanie na temat Aleksandra Kwaśniewskiego. Został on nazwany nie tylko „byłym prezydentem” (podobnie jak W. Bartoszewski; patrz s. 132), ale także „dygnitarzem PZPR”. Przywołano także wiadomość o wymiarze bezrobocia za czasów kadencji Kwaśniewskiego. Wszystkie te informacje są zbędne w kontekście relacji z wydarzenia towarzyskiego, pozwalają jednak autorowi kształtować sylwetkę byłego prezydenta.

Wydarzeniem medialnym warszawki, a więc i wydarzeniem przewijającym się przez najważniejsze media elektroniczne i papierowe, było wesele córki dygnitarza PZPR, byłego prezydenta RP, który rządził Polską w czasach 20-procentowego bezrobocia. [28.09.2012]

Podobny zabieg stosuje Wojciech Borkowski w stosunku do Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, której przynależność do PZPR wspomniana jest przy okazji wypowiedzi na temat ustawy o radiofonii i telewizji:

Pani poseł Śledzińska-Katarasińska, teraz PO /**dawniej PZPR**/, podkreśla, że polska ustawa zajmuje się wyłącznie regulowaniem sytuacji na rynku polskim, a nie może ingerować w serwisy amerykańskie [18.03.2011]

oraz Leszka Balcerowicza, nazywając go „byłym członkiem PZPR”.

Jednak ekonomista globalizmu, towarzysz Balcerowicz, krytykuje pomysł przejęcia banku BZ WBK, argumentując, jak na **byłego członka PZPR** przystało, że byłaby to niebezpieczna dla polskiej gospodarki renacjonalizacja. [27.08.2010]

Taki zabieg może też dotyczyć Polski, która nazywana jest nie tylko „członkiem UE”, ale także „sygnatariuszem traktatu lizbońskiego”. Uwypuklenie informacji o podpisaniu przez Polskę tego dokumentu wpisuje się w jego konsekwentną krytykę w cyklu *Okiem felietonisty*.

Jako **członek Unii Europejskiej i sygnatariusz traktatu lizbońskiego** polski rząd²² powinien przynajmniej udawać, że podziela strategiczne decyzje Brukseli. [27.05.2011]

Podawanie informacji nieistotnych z punktu widzenia bieżącego komunikatu obejmuje także tworzenie nieuprawnionych związków przyczynowo-skutkowych i porównań między opisywanymi wydarzeniami i osobami. Polskim politykom zarzuca się np. brak odwagi charakteryzującej astronautów i zdolności „twórców komputerowych i kosmicznych technologii”. Autor nie wyjaśnia jednak, dlaczego osoby zajmujące się polityką miałyby takie cechy posiadać. W świadomości odbiorcy powstaje jednak negatywna informacja.

Polskie elity polityczne nie mają odwagi osobistej porównywalnej do pilotów stacji orbitalnej²³, ani zdolności organizacyjnych twórców komputerowych i kosmicznych technologii. [31.08.2012]

Podobnie działa doszukiwanie się związku pomiędzy wynikami polskiej reprezentacji piłki nożnej a losem rządzącej Polską koalicji. Wydarzenia te, choć mają miejsce w tym samym czasie, nie mogą w uzasadniony sposób być ze sobą powiązane.

Rząd koalicyjny, który „sprezentował” poddanym „cztery stadiony” z prawdziwego zdarzenia, nie ma ostatnio specjalnych powodów do dumy, z wyjątkiem tych „czterech stadionów”. **Od wyniku sportowego polskiej reprezentacji może zależeć „być albo nie być” tej koalicji** i jej jednoosobowego kierownictwa w osobie premiera Tuska. [8.06.2012]

Tworzenie związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy wydarzeniami i procesami równoczesnymi ilustrują także inne przykłady:

²² W przytoczonym fragmencie to polski rząd jest „członkiem UE i sygnatariuszem traktatu lizbońskiego”. Ponieważ informacja ta pozostaje w sprzeczności ze stanem faktycznym (członkami Unii Europejskiej i sygnatariuszami stworzonych w jej ramach aktów prawnych są państwa członkowskie), wypada uznać ją za skrót myślowy.

²³ Po raz kolejny ujawnia się dominanta perswazyjna tekstów z cyklu *Okiem felietonisty*. Stacja kosmiczna poruszająca się po orbicie ziemskiej nie potrzebuje pilotów, a więc odwołanie się do ich odwagi jest w istocie bezpodstawne. Jednak wprowadzenie do tekstu pozytywnych postaci dzielnych astronautów pozwala autorowi zbudować niekorzystne dla polskich polityków porównanie.

Ciekawostką towarzyszącą jest spadek oglądalności programów telewizyjnych celebryty Tomasza Lisa. Ten słaby wynik oglądalności zapowiada początek końca tej medialnej kariery. Widzowie widocznie są zmęczeni politycznymi sympatiami znanego dziennikarza. Czyżby to była także **zapowiedź radykalnych zmian** na polskiej scenie politycznej? [30.09.2011]²⁴

Jakby nie było dość polskich zmartwień, na słońcu mieliśmy w tym tygodniu gigantyczną eksplozję. Po wybuchu nastąpił tak zwany koronalny wyrzut masy naładowanych cząstek, która może zakłócić systemy satelitarne i elektryczne na naszej ziemi. [18.02.2011]²⁵

Autor odwołuje się też do realiów w innych krajach Europy, wskazując na pozorne zależności między ich sytuacją a sytuacją w Polsce.

Jeżeli Belgia ma taką demokratyczną tradycję, to w Polsce wyborcy powinni ustanowić inną demokratyczną tradycję, czyli prezydentem powinien zostać przedstawiciel partii opozycyjnej w stosunku do partii rządzącej, czyli tej, która desygnuje premiera. [18.06.2010]

Wreszcie doszukuje się związków absurdalnych, np.

Podróż samochodem z Łodzi do Warszawy trwa od 3,5 godziny do 5,5 godziny. Ja jechałem 3,5 godziny, co przy polskich cenach benzyny, 2 razy droższej niż w Chicago, budzi silne emocje i takie same komentarze. [1.04.2011]

– skarżąc się na warunki życia w Polsce, wyprowadza nieistniejący związek pomiędzy kosztem benzyny a długością podróży (nie zaś odległością).

W cyklu *Okiem felietonisty* znajdujemy jeszcze jeden typ naruszenia maksymy odniesienia poprzez dodawanie informacji nieistotnych w danym kontekście, jakim jest wysoka frekwencja przymiotnika ‘polski’ oraz wyrażenia przymikowego ‘w Polsce’. W wielu miejscach autor używa tych określeń jakby niepotrzebnie, nadmiernie. Użycia tego nie tłumaczą względy informacyjne. Cały cykl felietonów poświęcony jest wyłącznie sprawom polskim i z kontekstu wynika w sposób dobitny, że opisywane są akurat polskie realia.

²⁴ Jest to przykład na charakterystyczne dla Borkowskiego ujęcie tematyki mediów jako ściśle związanych ze światem polityki.

²⁵ Zestawienie wydarzeń mających miejsce w skali kosmicznej ze codziennymi kłopotami mieszkańców Polski pomniejsza znaczenie tych ostatnich, tworząc efekt komiczny.

Wydaje się, że przymiotnik ‘polski’ oraz wyrażenie przymiolkowe ‘w Polsce’ mogą pełnić dwie funkcje. Pierwszą jest zakamuflowana ocena. Polska w felietonach Wojciecha Borkowskiego przedstawiana jest niemal wyłącznie negatywnie, stąd wszystko, co ma z nią związek, może być oceniane tak samo. Drugą funkcją może zaś być funkcja wyróżniająca – autor sugeruje, że pewne zjawiska występują wyłącznie w Polsce w przeciwieństwie do innych krajów, w szczególności USA.

Zabieg taki stosuje autor najczęściej w opisie życia politycznego, kreując wrażenie, że jedynie polscy politycy są nieoczytani, nie umieją występować publicznie, zadowolają się kultura popularną i nie mają wpływu na to, co dzieje się w Polsce.

Jednak słuchając **polских** polityków odnosi się wrażenie, że oni nie czytają nawet felietonów. [24.09.2010]

Powszechny jest brak formy i brak treści w tych publicznych wystąpieniach medialnych **polских** elit politycznych. [29.07.2010]

Podobnie przedstawia media. Z tekstu wynika więc, że jedynie polskie media przeżywają kryzys związany z rozwojem Internetu, pokazują nieciekawe programy, wykorzystują polityków, nie reprezentują interesów ogółu społeczeństwa, a jednocześnie pozostają jedynym źródłem wiedzy na temat sytuacji w kraju.

W **polских** mediach pisanych, które nikną i chudną w wyniku ataku internetowej szarańczy, epatuje się czytelnika polityką historyczną roztrząsając zbrodnie zeszłego wieku. [09.04.2010]

Jednak prawdziwym nieszczęściem są **polskie** media, które żerując na niskich instynktach obrabianych przez nich celebrytów, tworzą wzorce osobowe rodem z magla i bazaru ulicznego. [29.07.2010]

Pozostałe przykłady dotyczą różnych tematów. Autor komentuje np. akcję sprzątnięcia świata, którą – jak pisze – należy właśnie w Polsce rozpocząć od sprzątnięcia wokół własnego domu.

Tę piękną akcję „Sprzątnięcia świata” należy w **Polsce** rozpocząć od sprzątnięcia wokół własnego domu. [9.09.2011]

Implikatury ukryte powstałe przez niestosowanie maksymy odniesienia mają na celu skierowanie uwagi odbiorcy na treści poboczne, ale istotne z punktu

widzenia autora. Przyjmują one formę zwracania uwagi na komunistyczną przeszłość postaci życia publicznego, tworzenia niejednokrotnie absurdalnych związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy wybranymi wydarzeniami oraz nagminne podkreślanie, że pewne negatywne zjawiska (takie jak niezadowolający poziom życia politycznego czy upadek mediów) mają miejsce tylko w Polsce.

4.2.4. Implikatury ukryte generowane przez naruszenie maksymy sposobu

Niejawnym naruszeniem maksymy sposobu jest nadużywanie tytułów, terminów naukowych, danych statystycznych, cytatów (Lisowska-Magdziarz 2006, s. 81). Odbiorca w myśl zasady kooperacji zakłada, że użycie tytułów jest zasadne, że nadawca jest wystarczająco kompetentny, aby używać danych terminów, że podane statystyki są prawdziwe, że cytuje się jedynie specjalistów i osoby godne zaufania. Tymczasem nadawca może wykorzystywać te elementy, aby pozornie podnieść swoją wiarygodność. Przykładem może być zastosowanie elementów stylu urzędowego:

Dlatego próba podjęta przez Donalda Tuska, aby pakt fiskalny, wobec nieposiadania przez większość rządową, większości konstytucyjnej, ratyfikować zwykłą większością głosów, jest zamachem na polską Konstytucję. **Inny tryb ratyfikacji, niż w trybie art. 90 jest konstytucyjnym puczem, a taka ratyfikacja jest nieważna z racji jej niekonstytucyjności (...).** [9.11.2012]

W podanym fragmencie znajdziemy charakterystyczne dla tego stylu elementy leksykalne („tryb”, „artykuł”), składniowe („ratyfikacja jest nieważna z racji jej niekonstytucyjności”) i graficzne („art.”). Trudno mówić o stylizacji, gdyż elementy stylu urzędowego stanowią jedynie niewielką część felietonu. Pozwalają jednak nadawcy kreować się na specjalistę. Podobnie w przykładzie poniżej konstrukcje „nastąpiła odmowa”, „odbiega formalnie” są elementami stylu urzędowego. Pozwala to autorowi stworzyć wrażenie dystansu emocjonalnego wobec słów o. Tadeusza Rydzyka, a jednocześnie wzmocnić swój autorytet.

Powodem wizyty redemptorysty w Brukseli była próba wyrażenia protestu z powodu braku poparcia polskiego rządu dla polskiej geotermii. **Jeżeli ojciec Rydzyk powiedział, że „jest dyskryminowany... jest totalitaryzm”, to w kontekście odmowy poparcia polskiego rządu dla toruńskiej geotermii jego wypowiedź nie odbiega formalnie od innych wypowiedzi, które słyszymy co**

chwilę w polskich mediach. Ciąg dalszy jego wypowiedzi jest próbą szukania przyczyn, z powodu których nastąpiła odmowa pomocy dla tak ważnej inwestycji energetycznej. [1.07.2011]

Budowanie autorytetu (choć nie nadawcy, a wprowadzanego przezeń eksperta) może się też dokonywać poprzez skrupulatne wymienianie tytułów naukowych, co ma miejsce we fragmencie poniżej.

W „Naszym Dzienniku” **prof. zw. dr hab. Mariusz Orion Jędrysek** ostrzega Polaków, że projekt nowego prawa geologicznego i górniczego nie stoi na straży polskich zasobów naturalnych. [29.04.2011]

Niejasne pozostaje, kim jest Mariusz Jędrysek, czym zajmuje się naukowo i czy rzeczywiście może być autorytetem w sprawie prawa geologicznego. Uwaga czytelnika skupia się jednak na informacji o naukowych osiągnięciach tego eksperta, co usuwa w cień wątpliwości dotyczące jego kompetencji w zakresie omawianego tematu.

5. Podsumowanie

Analiza implikatur w cyklu *Okiem felietonisty* ukazuje ich szerokie stosowanie przez autora. Wśród implikatur konwersacyjnych zawartych w tekstach udało się wyodrębnić dwa podtypy: implikatury wynikające ze złamania maksymy odniesienia i wynikające ze złamania maksymy sposobu. Łamanie maksymy odniesienia wyraża się poprzez podawanie w tekście nadmiaru informacji. Nadmiar ten służy zwróceniu uwagi czytelnika na wybrane przez autora treści. Łamanie maksymy sposobu przyjmuje różne kształty. Jednym z nich jest użycie wyrażen peryfrastycznych zamiast syntetycznych, dzięki czemu autor może uwypuklić pewne aspekty znaczenia, których nie oddaje wyrażenie parafrazowane. Kolejny przykład łamania maksymy sposobu to stosowanie nagromadzenia, które tworzy wrażenie spotęgowania treści, np. do kreowania uczucia powszechności i skali upadku polskiego przemysłu. Jawne zlekceważenie maksymy sposobu wyraża się także w stosowanych przez autora synonimach tekstowych rzeczownika ‘Polacy’. Są oni określani jako „dzieci” lub „tubylcy”, co kształtuje ich wizerunek jako osób niedojrzałych, niesamodzielnych oraz o niewystarczającym poziomie rozwoju cywilizacyjnego.

Autor posługuje się także tytułami osób publicznych z naruszeniem maksymy sposobu (a więc łamiąc jednocześnie zasady polskiej etykiety językowej w tym zakresie), aby wyrazić swój krytyczny stosunek do opisywanych polityków. Działanie to, zestawione z informacjami o jednoznacznie negatywnymi wydźwięku, służy dyskredytacji.

Znacznie większą grupę implikatur stanowią implikatury ukryte, których celem jest manipulowanie czytelnikiem. Pochodzenie tych implikatur wiąże się ze wszystkimi kategoriami maksym konwersacyjnych.

Niejawne naruszenie maksym ilości przyjmuje w tekstach Wojciecha Borkowskiego formę podawania informacji niewystarczającej do właściwej oceny sytuacji. Tworzy się w ten sposób fałszywe wrażenie powszechności pewnych zjawisk czy też wiarygodności przywoływanych autorytetów.

Podobny charakter ma ukryte niestosowanie maksym jakości polegające na podawaniu informacji nieweryfikowalnych. Jest to w felietonach Borkowskiego zabieg powszechny, mający liczne odmiany. Weryfikację podawanych przez felietonistę treści blokują leksemy określające skalę i znaczenie opisywanych zjawisk, ponieważ zawierają one w sobie ukrytą ocenę. Odwołania do stereotypu także uniemożliwiają weryfikację, gdyż rozumienie znaczenia leksemów takich jak 'prawdziwy', 'każdy', 'normalny' nie opiera się jedynie na kompetencji językowej odbiorcy, a wymaga wiedzy o tym, jak rozumie znaczenie tych leksemów nadawca.

Kolejnym typem informacji nieweryfikowalnych jest orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach. Autor komentuje stan emocjonalny Polaków i polskich polityków. Borkowski często używa wyrazów o niedookreślonym znaczeniu, niejasnej referencji i treści, zestawiając je ze słowami o wyrazistym, negatywnym nacechowaniu emocjonalnym. Kreuje w ten sposób atmosferę zagrożenia, niepewności, złości i oburzenia, która rzutuje na wizerunek Polski i Polaków w jego tekstach. Używając strony biernej i konstrukcji bezosobowych, ukrywa przed czytelnikiem, kto jest odpowiedzialny za opisywane niepokojące zjawiska. Wśród informacji nieweryfikowalnych znajdują się także przykłady, których sprawdzenie uniemożliwia brak dostępu do danych empirycznych. Uzupełniają to prognozy, czyli stwierdzenia na temat przyszłości, których zweryfikowanie w momencie czytania jest zablokowane.

Implikatury ukryte wynikające ze złamania maksymy odniesienia powstają przez dodawanie informacji nieistotnych w danym kontekście, ale mających ukryty cel, a także przez tworzenie nieuzasadnionych związków przyczynowo-skutkowych i porównań pomiędzy opisywanymi wydarzeniami oraz nadmierne, nieuzasadnione w kontekście użycie przymiotnika 'polski' i wyrażenia

przymkowego ‘w Polsce’. Zbiór implikatur ukrytych zamykają implikatury wynikające z naruszenia maksymy sposobu: autor wykorzystuje elementy stylu urzędowego do budowania swojego autorytetu oraz nadużywa tytułów naukowych w celu wzmocnienia nieoczywistego prestiżu cytowanych ekspertów.

Implikatury konwersacyjne i implikatury ukryte w tekstach z cyklu *Okiem felietonisty* pełnią różne funkcje. Te pierwsze służą głównie przekazaniu stosunku autora do opisywanych osób, zdarzeń i zjawisk, ośmieszeniu ich. Natomiast implikatury ukryte używane są do budowania założonego przez autora wizerunku Polski i Polaków poprzez uniemożliwienie czytelnikowi podważania przedstawianych treści. Służą temu informacje nieweryfikowalne, z którymi czytelnik nie może dyskutować, sztuczne wzmacnianie autorytetu własnego i przywoływanych specjalistów. Wydaje się, że można mówić o szerokim stosowaniu manipulacji w tych tekstach. Nadawca wykorzystuje swoją uprzywilejowaną pozycję, przedstawiając odbiorcy jako obiektywny znacznie przekształcony obraz Polski i Polaków.

6. Presupozycje – tło teoretyczne

Oprócz implikatur nośnikiem treści niejawnych w badanych tekstach są presupozycje. Pojęcie presupozycji znane jest logice od czasów starożytnych i na przestrzeni wieków budziło zainteresowanie wielu filozofów i lingwistów, począwszy od Eubulidesa (Seuren 2001, s. 57). We współczesnej filozofii pierwszym logikiem, który zmagiał się z problemem presupozycji, był G. Frege. Stworzony przez niego zarys teorii presupozycji zawierał między innymi stwierdzenie, że presupozycje są niesione przez zwroty mające funkcję odniesienia i przez określenia czasowe, że są niezmiennie względem negacji oraz że są warunkiem zaistnienia wartości logicznej zdań. Frege stworzył w ten sposób załączek nowoczesnej dyskusji na temat presupozycji (Levinson, 2010, s. 196).

Po Fregem problematykę presupozycji podjął B. Russell, który krytykował poglądy swojego poprzednika (Russell 1905). Zaproponowana przez niego teoria deskrypcji dopuszczała wieloznaczności wynikłe z zasięgu negacji w zdaniu (za: Levinson 2010, s. 198). Poglądom Russella sprzeciwił się po niemal pół wieku P. F. Strawson. Dokonał on rozróżnienia na zdanie, użycie zdania i wypowiedzenie („a sentence, a use of sentence, an utterance of a sentence”) i dopiero tym ostatnim przypisał wartość logiczną. To również on zdefiniował presupozycję jako zdanie, które jest warunkiem koniecznym prawdziwości lub fałszywości wypowiedzenia, a nie zdania (Strawson 1950, s. 325 i nast.).

Mimo że pionierzy badań presupozycji, Frege i Strawson, traktowali ją jako zjawisko semantyczne, obecnie ich wyjaśnienia uważane są za niewystarczające. Wynika to z faktu, że semantyka zajmuje się niezmiennymi, stałymi znaczeniami, zaś presupozycje są zjawiskiem zmiennym i zależnym od kontekstu (Levinson, 2010).

Pojęcie presupozycji z semantyki do pragmatyki przeniósł R. Stalnaker (2001, s. 69 i nast.). Zauważył on, że presupozycję można interpretować jako semantyczną relację między zdaniem lub – co uważał za bardziej trafne i przydatne nauce – jako zjawisko pragmatyczne, „coś jakby podstawowe przekonania nadawcy” („something like a background beliefs of the speaker”), treści, których prawdziwość uważa on za oczywistą. Zjawisko presupozycji wychodzi więc poza ramy semantyki co manifestuje się tym, że wszystkie presupozycje semantyczne stają się presupozycjami pragmatycznymi, ale nie wszystkie presupozycje pragmatyczne są presupozycjami semantycznymi.

Stalnaker (2001, s. 69–70) przypominał, że komunikacja zwykle zachodzi na tle takich przekonań i założeń, które są wspólne dla nadawcy i odbiorców, a im więcej tych treści wspólnych, tym jest ona bardziej efektywna. Zwrócił również uwagę, że nadawca nie zawsze zakłada, że presupozycja P należy do „podzielanej wiedzy”, ale że może on również presuponować coś, co do podzielanej wiedzy zdecydowanie nie należy (Beaver i Geurts 2013). Kładł też nacisk na fakt, że presupozycje są tworzone przez uczestników komunikacji, nie są zaś oderwanymi od nadawcy i odbiorcy relacjami między zdaniem czy aktami mowy (Stalnaker 2001, s. 70).

Tak więc w ujęciu pragmatycznym presupozycje są „przyjętymi w tle założeniami”, w których kontekście oceniana jest główna treść (Levinson 2010, s. 208). Ponieważ wielu autorów próbowało ograniczyć presupozycję do wynikania lub implikatury (między innymi Atlas i Levinson; za: Beaver i Geurts 2013), pojawił się postulat, aby uzależnić definicję presupozycji od pojęcia stosowności i fortunności, co prowadzi do następującej definicji:

Wypowiedź A pragmatycznie presuponuje sąd B wtedy i tylko wtedy, gdy A jest stosowne, tylko gdy B jest częścią wspólnej wiedzy podzielanej przez uczestników sytuacji komunikacyjnej (Levinson 2010, s. 138).

Konsekwencją tego podejścia jest rozpatrywanie zdań, których presupozycje są fałszywe i znane jako takie, jako niefortunnych, nie zaś – jak u Fregego – niemających wartości logicznej (tamże, s. 138).

Pojęcie „wspólnej wiedzy”, „wspólnego gruntu” czy „łącznych założeń” budzi jednak pewne wątpliwości. Stalnaker dopuszczał możliwość presuponowania treści, które nie należą do podzielanej wiedzy nadawcy i odbiorcy. Saddock

wykazał, że „warunek posiadania przez uczestników wspólnej wiedzy jest zbyt mocny” (za: Levinson 2010; s. 238). G. Gazdar natomiast zauważył, że wystarczy, aby to, co presuponowane, było niesprzeczne z sądami zakładanymi w kontekście (za: Levinson 2010). Podobnie Grice, który stwierdził, że presuponowane treści muszą być jedynie niekontrowersyjne (1989b, s. 274). B. Abbott zaś zwrócił uwagę, że presuponowane mogą być również treści nowe, ponieważ uczestnicy komunikacji dążą do tego, aby stwierdzać w obrębie zdania jedną rzecz – wszystkie pozostałe zaś „przesuwają” do presupozycji (2000, s. 1431).

6.1. Własności presupozycji

6.1.1. Niezależność od negacji

Jednym z testów operacyjnych, pozwalających wykryć presupozycję, jest negacja. Treści, które warunkują prawdziwość zarówno zadania, jak i jego zaprzeczenia są presupozycjami tego zdania (Szymanek 2004, Marmaridou 2010). Nie jest to jednak test niezawodny, gdyż nie dotyczy między innymi pytań (Levinson 2010, s. 214).

6.1.2. Podatność na uchylenie

Kolejną z cech presupozycji jest ich podatność na uchylenie w pewnych kontekstach. Są one uchylane wtedy, gdy dzielana wiedza nadawcy i odbiorcy jest sprzeczna z treścią presuponowaną; gdy to, co jest stwierdzane, jest sprzeczne z presupozycją; oraz w niektórych kontekstach tekstowych i konwersacyjnych, np. formułowaniu argumentów nie wprost lub przedstawianiu świadectwa, które przeczy pewnej możliwości lub założeniu (Levinson 2010, s. 216–222).

Także ta cecha presupozycji jest kontrowersyjna. B. Geurts (1999, s. 19) udowadnia, że presupozycje w ogóle nie są podatne na uchylenie. Mogą wydawać się uchylone w najbliższym kontekście, jednak „nigdy nie znikają całkowicie” („never disappear altogether”).

6.1.3. Problem rzutowania

Problem rzutowania dotyczy zagadnienia, na ile presupozycje zdań składowych zdania złożonego przekładają się na presupozycje tego zdania złożonego jako całości. To właśnie zachowanie w takiej sytuacji odróżnia presupozycje od wynikania logicznego.

Wyjaśnienia mechanizmów, które powodują zachowanie lub znikanie presupozycji w zdaniach złożonych zajął się L. Karttunen, proponując klasyfikację operatorów zdaniowych i czasowników wymagających dopełnienia zdaniowego. Dzieli je on na „dziury” (które „przepuszczają” presupozycje zdań składowych), „zatyczki” (blokujące presupozycje zdań składowych) oraz „filtry” (które przepuszczają jedynie niektóre presupozycje; za: Levinson 2010, s. 224–228). Koncepcja Karttunena wydaje się właściwie opisywać zjawisko rzutowania; zarzuca się jej jednak brak umotywowania koncepcyjnego (Marmaridou 2010, s. 351).

6.2. Najnowsze teorie wyjaśniające naturę i funkcjonowanie presupozycji

6.2.1. Presupozycje potencjalne i aktualne G. Gazdara a problem rzutowania

Zaproponowana przez G. Gazdara teoria jest najnowszym rozwiązaniem problemu rzutowania. Podzielił on presupozycje na potencjalne i aktualne. Za presupozycje potencjalne uznał wszystkie presupozycje danego zdania, w tym wszystkie presupozycje zdań składowych zdania złożonego, zaś za aktualne tylko te, które pozostają w mocy dla całego zdania. Presupozycje dodawane są do kontekstu dopiero po dodaniu konsekwencji logicznych i implikatur konwersacyjnych, o ile nie są one sprzeczne z wcześniej wyrażonymi, a więc należącymi do kontekstu sądami (Levinson 2010; Marmaridou 2010, s. 351).

6.2.2. Analiza akomodacyjna

Teoria ramy dyskursu wyjaśnia natomiast charakter presupozycji. Zakłada ona, że presupozycje są anaforami i mogą być analizowane w taki sam sposób jak anafory zaimkowe i inne. Jeśli ich poprzednik nie znajduje się w tekście, są one akomodowane kontekstualnie. Jest to proces „naprawiania” komunikacji (Van der Sandt, Jaszczolt, za: Marmaridou 2010, s. 354). Podobne rozwiązanie proponują Heim oraz Huang, traktując presupozycję jako mechanizm naprawy komunikacji oparty na współpracy pomiędzy interlokutorami (Heim, Huang, za: Marmaridou 2010, s. 354).

6.3. Presupozycja a implikatura

Jak zauważa R. Grzegorczykowa, terminy odnoszące się do informacji przekazywanych poza asercją są liczne i mylone (1995, s. 164). Granica pomiędzy presupozycją a implikaturą (zarówno konwersacyjną, jak i konwencjonalną) jest nieostra i była wielokrotnie omawiana w literaturze przedmiotu.

Różnice między presupozycją a implikaturą Grzegorczykowa określa w sposób następujący: implikatury zalicza do informacji przekazywanych (uzyskiwanych) pragmatycznie, tj. na podstawie czynników pozajęzykowych, jakimi są wiedza o świecie (wspólnym dla nadawcy i odbiorcy) oraz Grice'owska zasada współpracy. Presupozycje zaś są informacjami sugerowanymi przez typ wypowiedzi i warunki jej właściwego użycia (1995, s. 165–166). Podobnie twierdzi Levinson, według którego presupozycje zaliczane są do wnioskowań pragmatycznych, które mają ściślejszy związek z językową strukturą zdań niż implikatury (2010, s. 193). Presupozycje są częścią konwencjonalnego znaczenia wyrażen, są więc nieodrywalne, w przeciwieństwie do implikatur (tamże, s. 240). Ponadto implikatura (konwencjonalna) często nie jest w żaden sposób związana z semantyczną treścią jednostek językowych będących jej podstawą, zaś konstrukcje wprowadzające presupozycje wydają się analogiczne w różnych językach (na ile pozwalają na to ich składnia i semantyka), co ukazuje bardzo silny związek presupozycji z formą językową (tamże, s. 251). Autor ostrzega jednak, że wpływ czynników kontekstowych na presupozycje jest dość silny i że nie można presupozycji uznawać za wnioskowania semantyczne w wąskim sensie (tamże).

Grice w eseju *Presupposition and Implicature* zwraca uwagę, że podstawową cechą odróżniającą te dwa rodzaje wnioskowań pragmatycznych jest zależność implikatury od zasad konwersacyjnych (maksym). Rozważa on przypadek graniczny pomiędzy implikaturą konwersacyjną a presupozycją, jakim są pewne użycia deskrypcji określonych, przyznając, że podana przez niego możliwa interpretacja ich użycia jako implikatury konwersacyjnej obejmuje jedynie najbardziej wyraziste przypadki (Grice 1989b, s. 269–282).

Beaver i Geurts (2013) zauważają, że nieodwoływalność presupozycji (których istnienie zależy od użycia konstrukcji je wywołujących) odróżnia większość z nich od implikatur konwersacyjnych.

Dla Geurtsa różnice między presupozycją a implikaturą są jasne. Dołącza on do dyskusji następujące argumenty: udowadnia, że presupozycje nigdy nie są odwoływalne; zwraca uwagę, że autorzy, którzy doszukiwali się tożsamości tych dwóch typów wnioskowań, analizowali jedynie szczególne typy presupozycji

w terminach implikatury (jak zdania rozszczerzone, określoność czy anafora). Sam zauważa, że problem rzutowania dotyczy jedynie presupozycji oraz że presupozycje są ściśle związane ze specyficznymi formami językowymi, podczas gdy implikatury konwersacyjne są tworzone przez „wypowiedzi” w pewnych kontekstach (Geurts 1999, s. 19–20). Autor zwraca też uwagę na chronologię powstawania presupozycji i implikatury: presupozycja musi zostać określona zanim ujmie się myśl w słowa; później dopiero może powstać implikatura (Geurts 1999, s. 23)²⁶.

Także S. Marmaridou (2010, s. 352) podnosi problem nieostrej granicy pomiędzy presupozycją a implikaturą konwersacyjną, przywołując neogrice’owskie rozwiązanie, utożsamiające presupozycje zdań twierdzących z wynikaniem logicznym, zaś presupozycje zdań przeczących z implikaturami.

Pomimo wszystkich wątpliwości pojęcie presupozycji pozostaje silnie ugruntowane w lingwistyce. Panuje też powszechna zgoda co do kontekstów, w których pojawiają się presupozycje.

6.4. Konstrukcje wprowadzające presupozycje²⁷

Levinson, spośród 31 konstrukcji zaproponowanych przez Karttunena, wymienia 13, uznając je za trzon zjawisk, które „ogólnie uznaje się za mające charakter presupozycyjny” (Levinson 2010, s. 209–214). Są to:

- deskrypcje określone,
- czasowniki faktywne,
- czasowniki implikacyjne,
- czasowniki zmiany stanu,
- określenia powtórzeń,
- czasowniki osądzające,
- określenia czasowe,
- zdania rozszczerzone,
- niejawne konstrukcje rozszczerzone,
- zestawienia i porównania,
- nieidentyfikujące zdania względne,

²⁶ Co jest sprzeczne z koncepcją implikatur potencjalnych i aktualnych Gazdara, por. punkt 6.2.

²⁷ Nazwą tą posługuje się tłumacz książki Levinsona. W literaturze polskojęzycznej występują też terminy: „wyzwalacz presupozycji, wykładnik presupozycji, zwrot wprowadzająco-presupozycyjny, wskaźnik presupozycji” (Levinson 2010, s. 207).

- nierzeczywiste okresy warunkowe,
- pytania.

Dziewięć z nich (deskrypcje określone, czasowniki faktywne, czasowniki zmiany stanu, określenia powtórzeń, czasowniki implikacyjne, określenia czasowe, zdania rozszczerzone, zestawienia i porównania, nierzeczywiste okresy warunkowe) powtarza Marmaridou (2010, s. 349).

Ten zestaw konstrukcji posłużył jako podstawa klasyfikacji presupozycji zawartych w badanym materiale. Musiał on zostać dostosowany do języka polskiego, ponieważ nie wszystkie wymienione konstrukcje znane są polskiej morfologii i składni. Szczególnie problematyczne okazały się kategorie niegramatyzalizowane w języku polskim: deskrypcje określone (tożsame na gruncie języka angielskiego z użyciem przedimka określonego) oraz nieidentyfikujące zdania względne. Listę uzupełniono o – nieuwzględnione przez Levinsona i Marmaridou, choć występujące w języku angielskim – tzw. operatory presupozycji. Na końcową listę badanych konstrukcji wprowadzających presupozycje wpłynął też kształt materiału badawczego – nie odnaleziono w nim bowiem wszystkich wymienionych wyżej kategorii.

Ostateczna klasyfikacja obejmuje użycie:

- odpowiedników deskrypcji określonych w języku polskim,
- czasowników i konstrukcji faktywnych,
- czasowników zmiany stanu,
- określeń powtórzeń,
- wskaźników czasowych,
- odpowiedników nieidentyfikujących zdań względnych w języku polskim,
- nierzeczywistych okresów warunkowych,
- pytań,
- operatorów presupozycji ('tylko', 'szczególnie', 'jeszcze', 'jednak', 'ale')²⁸.

Wszystkie one zostają omówione poniżej.

6.5. Presupozycyjny charakter pytań retorycznych

Levinson wymienia pytania wśród konstrukcji wprowadzających presupozycje. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują, licznie reprezentowane w materiale, pytania retoryczne. W nich w sposób szczególny uwypukla się presupozycyjny charakter zdań pytajnych.

²⁸ Na zbiór ten składają się operatory wyodrębnione przez J. Labochę (2008) i A. Duszak (1998).

Wszystkie definicje pytania retorycznego podkreślają, że pragmatycznie nie jest ono pytaniem – nie oczekuje się na nie odpowiedzi (Okopień-Sławińska 2000, Korolko 1998), ponieważ jest ona znana (Ziomek 2000, Rexach 1998). W świetle danej sytuacji, z punktu widzenia strony mówiącej, zakłada się, że jest oczywista (Lausberg 2002, s. 422). Pytanie retoryczne jest celowym wyrażeniem stwierdzenia w formie pytania, na które nie oczekujemy odpowiedzi (Lausberg 2002, s. 422).

Podstawowe cele użycia pytania retorycznego to podkreślenie stanowiska nadawcy (Okopień-Sławińska 2000, Korolko 1998), ponieważ zawarta w nim myśl należy już do podstawowej wiedzy nadawcy, a umieszczenie tej myśli w pytaniu sprawia, że jedynie staje się to oczywiste dla odbiorcy (Rexach 1998, s. 143).

Stosując pytanie retoryczne zamiast zdania twierdzącego, autor angażuje uwagę słuchaczy, odwołuje się do ich współudziału (Okopień-Sławińska 2000, s. 457; Korolko 1998, s. 121; Rexach 1998, s. 143). Co więcej, treści zawarte w pytaniu retorycznym mają być oczywiste nie tylko dla nadawcy, ale i dla odbiorcy. Pytanie retoryczne jest figurą używaną najczęściej w miejscu przypomnienia oczywistych i znanych słuchaczowi prawd (Korolko 2003, s. 150). W ten sposób staje się ono „wzmocnieniem pożądaney wypowiedzi, często jej wymuszeniem” (Ziomek 2000, s. 225). Nadawca blokuje negatywną odpowiedź, „oczekuje, że odbiorca zaakceptuje jego sąd, pozostawiając go bez repliki lub też zwerbalizuje swą aprobatę” (Danielewiczowa 1991a, s. 161–162). Danielewiczowa twierdzi wręcz, że pytania retoryczne „[s]ą jakby z góry doskonale zamknięte, nie otwierają miejsca na żadną odpowiedź, a jeśli już, to na tę właśnie, która jest zawarta w pytaniu” (tamże, s. 161).

Teoretycy zwracają uwagę na wyjątkową siłę pytań retorycznych w porównaniu do twierdzeń. Pytanie retoryczne jest „konstatacją silniejszą niż ta w trybie twierdzącym” (Ziomek 2000, s. 225), mającą „o wiele większą moc sprawczą niż podobne znaczeniowo wypowiedzi realizowane za pomocą zdań oznajmujących” (Danielewiczowa 1991a, s. 161). Moc illokucyjną pytania retorycznego określa Saddock jako moc silnego twierdzenia (za: Rexach 1998, s. 141).

Danielewiczowa (1991a, s. 162) proponuje więc, aby za pytania retoryczne uznawać te wypowiedzi o formie zdań pytajnych, których podstawową funkcją komunikacyjną jest wyrażanie sądów nadawców. Zwraca też uwagę, że sądom tym towarzyszy wyraz emocji związanych z silnym przeżywaniem pewności. Przypomina jednak, że choć emocje są ważnym elementem struktury pytania retorycznego, w hierarchii ważności są one podrzędne względem wyrażanych przekonań i sądów.

Informacje na temat struktury pytań retorycznych zawierają tylko dwie z wymienionych wyżej charakterystyk. M. Danielewiczowa (1991) i Rexach (1998, s. 141) zwracają uwagę, że pytania retoryczne wyrażają sądy o polaryzacji przeciwnej do orzeczenia w danym pytaniu, czyli „pytania retoryczne z orzeczeniem zaprzeczonym wyrażają sądy twierdzące, natomiast pytania retoryczne z orzeczeniem twierdzącym wyrażają sądy z przeczeniem” (Danielewiczowa 1991a, s. 161). Także u Danielewiczowej znajdziemy przekonanie o tym, że pytania retoryczne mają zawsze (jawną lub ukrytą) strukturę pytań rozstrzygnięcia (tamże, s. 160).

W jakich sytuacjach nadawcy stosują pytania retoryczne? Według H. Lausberga wtedy, gdy pytają o to, czemu nie można zaprzeczyć, kiedy trudno udzielić odpowiedzi, gdy atakują kogoś lub coś oraz gdy wprowadzają odbiorców w błąd (2002, s. 423). Szymanek wymienia ponadto użycie pytania retorycznego w celu uwypuklenia oczywistości odpowiedzi, przykucia uwagi, zaangażowania słuchaczy, wywołania procesu myślowo-emocjonalnego umożliwiającego wywarcie pożądanego przez nadawcę wpływu na słuchaczy poprzez podkreślenie wątpliwości, niepewności, niewiedzy; rzucenia podejrzenia; wyrażenia emocji, ale też wskazania problemu, któremu mówiący zamierza poświęcić uwagę (2004, s. 264–265).

6.5.1. Klasyfikacje pytań retorycznych

Niektóre klasyfikacje pytań retorycznych sięgają starożytności, tak jak poniższa, zaczerpnięta przez J. Ziomek z opracowania Lausberga. Dzieli ona figury pytań (pytania retoryczne) na:

1. *interrogatio* (pytanie, na które odpowiedź jest dobrze znana),
2. *subiectio* (tworzenie fikcji dialogu, autor stawia pytanie sobie samemu i udziela na nie odpowiedzi),
3. *dubitatio* (pytanie zwrócone do publiczności),
4. *communicatio* (udana wątpliwość) (Ziomek 2000, s. 201);

Boniecka natomiast rozszerza pojęcie pytania retorycznego i wyróżnia pytania deliberatywne (używane, gdy chodzi o rozstrzygnięcie jakiejś kwestii), deklaratywne (służące ujawnianiu i ogłaszaniu czegoś, co do tej pory było tajemnicze lub nienazwane; pytania te podporządkowane są funkcji fatycznej lub względem emotywnym), bezsporne (tożsame z tradycyjnymi pytaniami retorycznymi) oraz patetyczne (oddające bezmiar ogromnych uczuć; 2000, s. 213–227).

W tej pracy zakładam, jak większość autorów, że pytanie retoryczne jest takim zdaniem pozornie pytajnym, na które nie oczekuje się odpowiedzi, ponieważ jest ona uważana przez nadawcę za oczywistą. Odpowiedź ta jest więc treścią presuponowaną pytania retorycznego.

Celem zastosowania pytania retorycznego jest wymuszenie u odbiorcy uznania treści presuponowanych za podzielaną wiedzę, uznanie wyrażonych w zdaniu sądów. Może ono być użyte, aby wprowadzić odbiorcę w błąd.

6.6. Presupozycja w manipulacji

Jak podaje Szymanek, presupozycja bywa wykorzystywana w nierzetelnej argumentacji, ponieważ presuponowane sądy traktowane są jako niewymagające dodatkowego uzasadnienia. W ten sposób „mniej uważny odbiorca” może fałszywe lub wątpliwe presupozycje uznać za prawdziwe (Szymanek 2004, s. 248). Potwierdza to Lisowska-Magdziarz (2006, s. 86): „Fałszywe czy wątpliwe presupozycje łatwo umykają uwadze odbiorców – mogą prowadzić do istotnych rezultatów perswazyjnych”.

Abbot (2000, s. 1421) wprost nazywa takie działanie przemycańiem (smuggle) informacji do kontekstu, bez konieczności ich stwierdzania („without having to actually assert it”).

Wtóruię im Marmaridou (2010, s. 353), omawiając koncepcję Fauconniera. Zauważa ona, że wiedza w tle pozostaje w cieniu, nie jest więc kwestionowana, nie staje się przedmiotem dyskusji. Rozszerza to, stwierdzając, że dzięki presupozycji nadawca może kreować stany rzeczywistości i bezpośrednio angażować w nie odbiorcę.

M. Simons (2006) przytacza poglądy Stalnackera, według którego presuponowanie informacji nienależących do podzielanej wiedzy nadawcy i odbiorcy to lekceważenie zasady konwersacyjnej. Odbiorca, zakładając że presuponowane treści powinny należeć do podzielanej wiedzy oraz że nadawca jest tego świadom i pragnie stworzyć wypowiedź akceptowalną, sam dostosuje swoje przekonania do podzielanej wiedzy założonej w wypowiedzeniu²⁹.

7. Presupozycje w cyklu *Okiem felietonisty*

Jaką więc rolę w tworzeniu wizerunku pełnią presupozycje? Ich analiza pozwoli zrekonstruować nie tylko wspólny dla nadawcy i odbiorców system przekonań, treści, których prawdziwość uważa się za oczywistą i nie podaje się jej w wątpli-

²⁹ Przypomina to zasadę kooperacji, która warunkuje powstawanie implikatur konwersacyjnych.

wość. Pokaże także, kiedy autor „przemycza” do tekstów swoje poglądy i, umieszczając je poza asercją, wymusza na odbiorcy ich przyjęcie.

Poniżej zostanie omówionych kolejno dziewięć typów presupozycji. Osiem pierwszych (odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim, czasowniki i konstrukcje faktywne, czasowniki zmiany stanu, wskaźniki powtórzeń, określenia czasowe, nieidentyfikujące zdania względne, nierzeczywiste okresy warunkowe oraz pytania) zaczerpnięto z opracowania Levinsona i przedstawiono w kolejności, w jakiej są przez niego wymienione. Podrozdział na temat pytań został uzupełniony analizą występujących w materiale pytań retorycznych, których Levinson nie wyodrębnia. Na koniec dodano podrozdział na temat presupozycji wprowadzanych operatorami presupozycji wymienionymi przez J. Labochę (2008) oraz A. Duszak (1998).

Należy przy tym zaznaczyć, że teoretycy presupozycji zwykli wybierać do analizy starannie dobrane, wzorcowe przykłady. Zastosowanie wyodrębnionych w ten sposób kategorii do analizy tekstów niepreparowanych stawia badacza przed znaczną liczbą przykładów skrajnych, nietypowych, nieprototypowych, których interpretacja nie zawsze okazuje się oczywista.

7.1. Presupozycje generowane przez odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim

Deskrypcje określone (definite descriptions) jako konstrukcje wprowadzające presupozycje wymieniane są przez Levinsona i Marmaridou (Levinson 2010, Marmaridou 2010). Autorzy ci wyodrębniają je na gruncie języka angielskiego, w którym są one oznaczane za pomocą przedimka określonego ‘the’. Na gruncie języka polskiego znaczenie i zakres tego pojęcia wymaga uściślenia.

Według Z. Topolińskiej deskrypcje określone zaliczają się do grup imiennych pełniących funkcję argumentów identyfikujących. Argumenty identyfikujące mają jednostkową referencję. Ich prymarną odmianą są nazwy własne i elementy deiktyczne. Deskrypcje określone to natomiast derywowane wyrażenia argumentowe. Topolińska dzieli je na językowo zupełne (niezależne od kontekstu) oraz językowo niezupełne (aktualizowane w konkretnym kontekście; 1984, s. 205).

Język polski w zasadzie nie gramatyzuje kategorii określoności. Sporadyczne w naszym języku funkcję odpowiednika przedimka ‘the’ pełnią zaimki wskazujące (Willim, Mańczak-Wohlfeld 1997, s. 90), nie jest to jednak odpowiedniość systemowa. E. Willim i E. Mańczak-Wohlfeld zwracają jednak uwagę, że określoność może być w języku polskim wyrażana poprzez szyk zdania

i przypisują grupom nominalnym o charakterze określonym miejsce w inicjalnej części zdania.

Twierdzenie to odsyła do budowy tematyczno-rematycznej wypowiedzenia, w której tematowi przypisuje się inicjalną pozycję w zdaniu (dotyczy zdań o szyku neutralnym). Wydaje się więc, że odpowiednika określoności można dozukiwać się w języku polskim w grupach nominalnych należących do tematu wypowiedzi. Generowanie presupozycji przez takie grupy byłoby konsekwencją natury tematycznej części wypowiedzenia, jaką jest bycie informacją znaną z kontekstu i sytuacji (Mazur 1986, s. 130–131).

J. Mazur zwraca uwagę, że informacja zawarta w temacie nie musi występować w poprzedzającym kontekście, a może być informacją presuponowaną. Nazywa presupozycję informacją (zbiorem informacji),

(...) którą (które) dana wypowiedź w określonym kontekście (sytuacji) zawiera implicytnie, a która (które) nie jest w niej wyrażona eksplicytnie. W ten sposób niektóre elementy wypowiedzi mogą być na podstawie presupozycji traktowane jako „dane” mimo tego, że nie są znane z poprzedzającego kontekstu (1986, s. 137).

Proponuję więc, aby za odpowiedniki Levinsonowskich deskrypcji określonych uznać grupy nominalne zawarte w tematycznej części wypowiedzenia. W materiale wyróżniono dwa typy takich informacji. Pierwszą są grupy nominalne, w których centrum jest rzeczownik w funkcji podmiotu. Ponieważ to predykat jest nośnikiem informacji o temacie (czyli jest rematem; Mazur 1986, s. 156) określana przez niego grupa nominalna należy do tematu. Drugim typem są grupy nominalne z przydawką rzeczowną w dopełniaczu.

7.1.1. Grupy nominalne, których centrum stanowi rzeczownik w funkcji podmiotu

Grupy nominalne, których centrum stanowi rzeczownik w funkcji podmiotu, należą do części tematycznej wypowiedzenia i wskazują na istnienie desygnatów, do których odsyłają. W ten sposób wprowadzane są do tekstów Wojciecha Borkowskiego treści na temat polskich polityków: tego, że są „dobrze wynagradzani”, że są „wasalami globalizmu”, „grabarzami polskiego przemysłu”, „majsterkowiczami politycznymi”.

Dobrze opłacani urzędnicy i **świetnie wynagradzani politykierzy** wysługują się sponsorom zapominając o elementarnych zobowiązaniach wobec własnego narodu. [11.11.2011]

Polscy wasale globalizmu się teraz weselą na weselach. [28.09.2012]³⁰

W ramach globalnych regulacji rynku pracy, robotę zlecono Chińczykom, a **grabarze polskiego przemysłu** zajmują się teraz budową nowego wizerunku Platformy Obywatelskiej, która straciła zaufanie wyborców. [12.10.2012]

Od dwudziestu lat **majsterkowicze polityczni** w Polsce manipulują przy mechanizmach wyborów demokratycznych, pragnąc osiągnąć sukces wyborczy przy pomocy sztuczek socjotechnicznych. [21.03.2010]

Wśród presupozycji tego typu pojawiają się też postaci globalnego spekulanta, globalnego finansisty i obecnego zarządcy Polski.

Nie ma suwerenności, bo prawdziwą suwerenność zapewnia tylko własność, o czym doskonale wiedział **globalny spekulant** usypiając Polaków libertyńskimi uciechami, hazardem, pornografią i bełkotem telewizyjnych szołmenów. [5.10.2012]

Media i liberalni politycy usypiali polską opinię publiczną, a **spekulant** harcował. [5.10.2012]

Nigdy nie dowiemy się, kto na tym wirtualnym przepływie miliardów zarobił najwięcej. **Globalny finansista** pozostaje anonimowy. [02.12.2010]

Obecny zarządca wyposażony jest w supernowoczesny komputerowy sprzęt inwigilujący obywateli. [27.01.2012]

W podobny sposób powołana zostaje do istnienia rzekoma historia poprzedzająca organizowane w Polsce i na Ukrainie mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Jest to w istocie ocena sytuacji dokonana przez autora, ponieważ jednak jej istnienie założone jest w presupozycji, zostaje ona legitymizowana i podniesiona do statusu faktu.

Euro-histeria rozkręca się w Polsce na całego. Tym sztucznym podnieceniem polskie media zdradzają prowincjonalność życia towarzyskiego i kulturalnego Warszawy. [1.06.2012]

³⁰ Cytat dotyczy ślubu Aleksandry Kwaśniewskiej.

Wariantem tego typu deskrypcji określonych jest użycie strony biernej. W ten sposób wprowadzane jest do tekstów istnienie ośrodków dyspozycyjnych zarządzających Polską i personifikacja obcego kapitału zagranicznego³¹.

Polska stała się po 20 latach państwem wirtualnym, zarządzanym zdalnie przez kilka konkurujących ze sobą **ośrodków dyspozycyjnych**. [27.01.2010]

Polska jest metodycznie kolonizowana przez **obcy kapitał zagraniczny** i ta forma neokolonializmu jest najpoważniejszym zagrożeniem dla bytu narodowego. [14.05.2010]³²

Wojciech Borkowski stosuje presupozycje wywoływane przez użycie odpowiedników deskrypcji określonych w języku polskim do wypełnienia stworzonego przez siebie wizerunku Polski niedookreślonymi, ale budzącymi lęk postaciami, które rządzą Polską. Są to globalni spekulanci, zarządcy, demoralizatorzy, finansiści i zewnętrzni dyspozytorzy kapitału oraz wpływające na sytuację w Polsce ośrodki dyspozycyjne czy obcy kapitał. Dzięki presupozycjom tego typu kreuje także wizerunek rzeczywistych postaci życia publicznego, przedstawiając je jako majsterkowiczów politycznych, wasali globalizmu czy grabarzy polskiego przemysłu.

7.1.2. Konstrukcje z dopełniaczem

Związki wyrazowe z przydawką rzeczowną w dopełniaczu także presuponują istnienie desygnatów tych rzeczowników, które użyte są w funkcji przydawki. Tak więc związek wyrazowy „etap polskiej odmiany prawyborów” presuponuje istnienie takiej odmiany:

Politycy Platformy domagają się w mediach, aby tej wewnątrzpartyjnej debacie przyglądała się cała Polska i wskazują na sale sejmowe jako miejsce tej rodzinnej

³¹ Wyrażenie „obcy kapitał zagraniczny” jest w istocie tautologią. Ponieważ to, co niepolskie, jest w tekstach Wojciecha Borkowskiego wartościowane negatywnie, zestawienie przymiotników „obcy” i „zagraniczny” powoduje wzmocnienie tego efektu i niesie duży ładunek emocjonalny.

³² Innym przykładem personifikowania obcego kapitału jest fragment: „**Obcy kapitał** przejmie resztki majątku narodowego, a dzieci obecnych »bohaterów« będą zarządzały polskim narodem, występując w roli »ekonoma«, czyli pośrednika między Polakami a obcym właścicielem”. [27.01.2010]

dysputy. Wyborca, **na tym etapie polskiej odmiany prawyborów**, jest kibicem, a nie uczestnikiem wyborów. [19.03.2010]

Presuponowane jest również istnienie bankierskiej konkwisty oraz właścicieli polskiego majątku narodowego.

Inwazja bankierskiej konkwisty na Polskę jest cyniczna i konsekwentna. [30.03.2012]

Jeżeli redaktor Lis zna narodowość Boga, to może podzieli się z nami wiedzą o **narodowości właścicieli polskiego majątku narodowego**? [25.05.2012]

Często istnienie presuponowanych w ten sposób bytów może wydawać się wątpliwe. Zastosowanie presupozycji jednak blokuje weryfikację takiej informacji i ją legitymizuje. W ten właśnie sposób Wojciech Borkowski wprowadza do kreowanego przez siebie wizerunku Polski tajemnicze postaci globalnego zarządcy, globalnych spekulantów i globalnych demoralizatorów.

Obywatel stracił orientację, skąd przyszedł, gdzie aktualnie jest i dokąd idzie. (...) Czy to jest wynik świadomego zamętu wykonywanego na zamówienie **globalnego zarządcy**, czy to jest wynik cech narodowych, które w przeszłości doprowadzały Polaków do utraty kontroli nad własnym krajem. [10.09.2010]

Polska złotówka traci na wartości pod ciosami **globalnych spekulantów**, a polski rząd i administracja UE pozostaje bezsilna. [1.06.2012]

(...) jesteśmy świadkami wojny polsko-polskiej, prowadzonej w interesie **globalnych demoralizatorów**. [23.03.2012]

Wszystkie te przykłady zawierają równoległe presupozycje >> Globalny zarządca istnieje³³, >> Globalni spekulanci istnieją, >> Globalni demoralizatorzy istnieją. Ich istnieniu nie da się zaprzeczyć, ponieważ zaprzeczenie wymagałoby przejścia na poziom metadyskursu, np. Co ma pan na myśli, używając określenia „globalny demoralizator”? Takie działanie jest możliwe tylko podczas konwersacji. Odbiór tekstu pisanego w oczywisty sposób uniemożliwia tego rodzaju oponowanie. Ponadto określenia „globalny zarządca”, „globalny spekulant”, „globalny demoralizator” mają niedookreśloną referencję, co dodatkowo blokuje możliwość weryfikacji ich rzeczywistego istnienia (por. punkt 4.2.2.4.).

³³ Tu i w dalszej części tekstu znak >> oznacza treści presuponowane.

Treści niejawne (analiza implikatur i presupozycji)

Podobnie można wprowadzać do tekstów presupozycje na temat wydarzeń, por.:

Ilustracją **dramatu** **dziejącego się na naszych oczach w Polsce** jest rozmowa z Edwardem Kosmalem (...). [28.12.2012]

>> W Polsce na naszych oczach dzieje się dramat.

Ten skandal z „Uważam Rze” wpisze się w historię **upadku mediów w Polsce**. [30.11.2012]

>> Upadek mediów w Polsce jest faktem.

Emocje, jakie polskie media wywołały, zapowiadając „nieprzebrane” zasoby polskiego gazu ukrytego w łupkach, dotykają bardzo czulej struny **polskiego chciejstwa**, które jest naturalną cechą natury ludzkiej. [7.12.2012]

>> Istnieje coś takiego jak polskie chciejstwo.

Ponownie, treść presupozycji wydaje się dyskutowalna, szczególnie że użycie słów o silnym nacechowaniu emocjonalnym powoduje zbliżenie tych sądów do oceny. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ treści te zostały wprowadzone niejako „tylnymi drzwiami”. Autor zachowuje się tak, jakby należały one do podzielanej wiedzy, i w ten sposób skłania odbiorcę do przyjęcia ich za pewnik.

7.1.3. Konstrukcje z zaimkiem wskazującym

Innym sposobem na wprowadzenie deskrypcji określonych jest użycie zaimków wskazujących w kontekstach, w których nie jest to konieczne ze względów stylistycznych, tzn. dana deskrypcja nie pojawia się wcześniej w tekście.

W dyskusji sejmowej nad nową ustawą nie nazwano po imieniu **tego** spekulanta, który szkodzi Polsce, nie podawano też jego adresu. Myślę, że wielu ludzi zadaje sobie pytanie: gdzie **ten** spekulant mieszka, pod firmą jakiej instytucji się on ukrywa i gdzie płaci podatki. [14.12.2012]

>> Istnieje spekulant, który szkodzi Polsce.

Istnienie presuponowanych treści może też dotyczyć sfery symbolicznej.

Opinia publiczna podzieliła się wedle **tej** symbolicznej polnej bruzdy oddzielającej „ziemie pańskie” od „ziemi chłopskiej”. [11.05.2012]

>> Istnieje symboliczna polna bruzda oddzielająca „ziemie pańskie” od „ziemi chłopskiej”.

7.2. Presupozycje generowane przez czasowniki i konstrukcje faktywne

Wskaźniki presupozycji, jakimi są czasowniki i konstrukcje faktywne wymagają użycia zdania podrzędnego uzupełniającego³⁴. Treść tego zdania presuponowana jest jako prawdziwa. W materiale znalazło się niewiele przykładów użycia czasowników faktywnych, powtarza się jedynie leksem ‘okazywać się’.

Okazuje się, że „Czas handlarza” uwodzi gadżetami polską elitę intelektualną, która wyobcowuje się w tempie chińskich komunistów, którzy zostają milionerami [27.08.2010]

>> „Czas handlarza” uwodzi gadżetami polską elitę intelektualną.

Po transformacji ustrojowej i totalnej wyprzedaży fabryk **okazało się**, że w Polsce jest nadmiar młodych ludzi poszukujących pracy. [20.08.2010]

>> W Polsce jest nadmiar młodych ludzi poszukujących pracy.

W większości przykładów presupozycje wprowadzane są za pomocą konstrukcji faktywnych takich jak „całe szczęście, że...”, „nic dziwnego, że...”, „wiadomo, że...” oraz „szkoda, że...”.

Całe szczęście, że to [osobiste dramaty polityków – I.D.-W.] nikogo na świecie nie interesuje z wyjątkiem polskich tabloidów, które ze szczegółami opisują stan emocjonalnej klęski poszczególnych bohaterów tej pyskówki. [16.07.2010]

>> Nikogo na świecie z wyjątkiem polskich tabloidów nie interesują osobiste dramaty polityków.

³⁴ Nie wszystkie czasowniki wymagające zdania uzupełniającego są czasownikami faktywnymi. Presupozycji takich nie wywołują m.in. czasowniki związane z mówieniem.

Treści niejawne (analiza implikatur i presupozycji)

Nieoficjalnie **wiadomo, że** polskimi kolejkami liniowymi (sic!) zainteresowani są Austriacy. [7.01.2011]

>> Polskimi kolejkami liniowymi (sic!) zainteresowani są Austriacy.

Szkoda tylko, że pojedynek Platformy z PiS sprowadzono w mediach do rywalizacji Tusk – Kaczyński, ze szkodą dla różnorodności polskiej sceny politycznej. [30.09.2011]

>> Pojedynek Platformy z PiS sprowadzono w mediach do rywalizacji Tusk – Kaczyński.

Zbiór presupozycji wprowadzanych przez użycie czasowników i konstrukcji faktywnych jest niewielki i niejednorodny.

7.3. Presupozycje generowane przez czasowniki zmiany stanu

Użycie czasowników zmiany stanu presuponuje, że stan sprzed opisywanej zmiany uznaje się za prawdziwy. Spośród tych czasowników w materiale powtarzały się przywrócić / przywracać, wracać, przestać, tracić, a wystąpiły też przystąpić, wejść, zaczynać, wytrącić, pozostawać, stać się, pozbawić.

Niektóre presuponowane w ten sposób treści nie budzą żadnych wątpliwości, np. w zdaniu

Polska przystąpiła do UE (...). [19.08.2010]

zawarta jest presupozycja, że Polska kiedyś w UE nie była, co jest powszechnie znanym faktem. Niejednokrotnie jednak presuponowane treści mają charakter opinii lub informacji niesprawdzalnych. Na przykład użycie czasowników przywrócić / przywracać implikuje utratę tego, co zostało lub powinno być przywrócone. Czymś takim jest, zdaniem autora, równowaga polityczna w Polsce, o czym świadczy przykład:

Przyśpieszone wybory prezydenckie mogą **przywrócić** równowagę polityczną w Polsce, pod warunkiem wyboru nowego prezydenta spoza grona polityków Platformy. [16.04.2010]

czy normalne stosunki sąsiedzkie między Polską a Rosją:

Polskie media szeroko komentują wizytę prezydenta Miedwiediewa w Warszawie. Ta oficjalna wizyta ma **przywrócić** sąsiedzką „normalność” w kontaktach między obu krajami, które od zawsze były obciążone kompleksami obu stron. [10.12.2010]

>> Nie ma sąsiedzkiej „normalności” w kontaktach między Polską a Rosją (została ona utracona).

Utracone zostały też powaga polskiej prawicy, wiara w sprawiedliwość społeczną oraz godność polskich konsulatów.

One jednak muszą nastąpić i **przywrócić** polskiej prawicy oczekiwaną przez wyborców powagę. Co się odwlecze, to nie uciecze – jak mówi polskie przysłowie. [17.12.2010]

>> Polska prawica utraciła powagę.

Trzeba **przywrócić** w Polsce wiarę w elementarną sprawiedliwość społeczną. [16.09.2011]

>> W Polsce zanikła wiara w sprawiedliwość społeczną.

Każdy grosz wydany na ten kabaret [= chicagowski kabaret polonijny „Bocian” – I.D.-W.], nawet w śmiesznym wymiarze w stosunku do potrzeb, **przywróci** godność tym instytucjom, które zapomniały o polskich artystach na emigracji. [6.04.2012]

>> Konsulaty straciły godność.

Do takich utraconych dóbr zalicza on też poprawne relacje społeczne – dobre emocje, które tworzą dobrych ludzi.

Takie święta rodzinne jak Thanksgiving czy polska Wigilia **przywracają** chociaż na chwilę dobre emocje, które tworzą dobrych ludzi. [24.11.2010]

>> Dobre emocje zostały utracone.

Podobnie z czasownikiem wracać – używając go, autor presuponuje uprzednią utratę rozumu przez Polaków i polskich polityków.

Przychodzi czas opamiętania. Polskim politykom powoli **wraca** rozum i rozsądek. [4.05.2012]

>> Politycy stracili rozum.

Miejmy jednak nadzieję, że rozum wraca jednak na swoje miejsce u wielu normalnych Polaków (...). [25.02.2011]

>> Polacy stracili rozum.

Użycie czasownika przestać presuponuje z kolei uprzednie trwanie / istnienie tak określonej czynności, np. wiary młodych ludzi w polityków.

Polska młodzież **przestała już** wierzyć politykom, którzy robiąc karierę zapomnieli skąd wyszli, i nie wiedzą, dokąd idą. Ten brak pomysłu na nową Polskę media wypełniają personalnymi skandalami celebrytów partyjnych. [4.11.2011]

>> Młodzież wierzyła kiedyś politykom.

Czasownik „tracić” i jego postać dokonana „stracić” – uruchamia podobny mechanizm dekodowania sensu.

Jesienne wybory w Polsce **straciły blask i energię**, pozostając w cieniu wydarzeń międzynarodowych. [26.08.2011]

>> Wybory miały wcześniej blask i energię.

Pozostałe przykłady mają charakter jednostkowy. Presuponuje się więc, że do tej pory Polacy akceptowali politykę „transakcyjną”, że wypadki lotnicze są tajemnicami, że Polska kiedyś do kogoś należała, że niegdyś Polacy mieli złudzenia, których pozbawił ich minister Radosław Sikorski.

Polityka „transakcyjna” Trzeciej Rzeczypospolitej **zaczyna** Polakom wychodzić bokiem. [11.06.2010]

Wiele wypadków lotniczych **pozostanie** na zawsze tajemnicą, czego najlepszym przykładem jest katastrofa pod Gibraltarem, w której zginął polski premier gen. Sikorski. [21.01.2011]

Polska **stała się** niczyja. [14.10.2011]

Obecnie nam panujący minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski ostatecznie nas **pozbawił** tych złudzeń. [9.12.2011]

Stosowane przez Wojciecha Borkowskiego czasowniki zmiany stanu wiążą się głównie ze stratą – równowagi politycznej, rozumu, wiary w sprawiedliwość społeczną, godności, wiary w politykę, dobrych emocji czy sąsiedzkiej normalności.

7.4. Presupozycje generowane przez wskaźniki powtórzeń

Wśród elementów językowych nazywanych przez tłumaczy Levinsona – T. Ciecierskiego i K. Stachowicz – określeniami powtórzeń znajdują się przeróżne części mowy (2010). Wydaje się jednak, że ze względu na niejasność sformułowania „określenia powtórzeń” oraz niejednorodną naturę tych elementów językowych właściwszym terminem będą „wskaźniki powtórzeń”. Są to między innymi wymienione przez autora przysłówki („ponownie”) i czasowniki („wrócić”, „odbudować”). W materiale zarejestrowano także przymiotniki („kolejny”, „dalszy”, „następny”). Użycie wskaźników powtórzeń presuponuje, że opisywane zdarzenie lub zjawisko miało już miejsce w przeszłości. Tak więc zdanie:

Po raz kolejny Polska jest dotknięta niewyobrażalną tragedią. [16.04.2010]

zawierające operator „po raz kolejny” presuponuje, że Polska była również w przeszłości dotykana niewyobrażalnymi tragediami.

Wprowadzane w ten sposób (presuponowane) treści mogą mieć różny status: mogą to być niezaprzeczalne fakty lub też opinie, czy informacje nieweryfikowalne z powodu braku dostępu do danych empirycznych. Przykładami pierwszego typu może być fragment:

W niedzielę 11 listopada przeżyjemy **kolejną** rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. [9.11.2012]

presuponujące istnienie poprzednich rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości czy poprzednich szczytów NATO.

Fragment presuponujący treści o charakterze opinii to np.

Polski rząd okazuje się **znowu** bezsilny. [25.03.2011]

Twierdząc, że polski rząd jest „znowu” bezsilny, autor presuponuje, że był taki także w przeszłości. Takie jednostronne ujęcie działań polskiego rządu, skoncentrowane na ponoszonych przezeń porażkach, trudno uznać za obiektywne – wyraża ono raczej to, jak sam autor widzi działania polskiego rządu.

Ponieważ jednak treść ta została umieszczona w presupozycji, jest ona narzuca-
na odbiorcy; przyjęcie jej prawdziwości jest na nim wymuszane.

Najłatwiejsze do odczytania są presupozycje zdań, w których wskaźnik po-
wtórzenia pełni funkcję okolicznika. Presupozycja przyjmuje wówczas formę
„to zdarzyło się już wcześniej”, gdzie „to” określone jest poprzez orzeczenie da-
nego zdania.

Znalezione w materiale wskaźniki powtórzeń w funkcji okolicznika to: „zno-
wu”, „po raz kolejny”, „ponownie” i „na nowo”. Stąd poniższe przykłady presu-
ponują odpowiednio, że bezradność polityków koalicji była już w przeszłości
obnażana przez afery:

Bezradność polityków z rządzącej koalicji jest **po raz kolejny** obnażana przez
tego typu afery. [30.11.2012]

że wygrywała już intencja zbudowania w Polsce „folwarku orwellowskiego”;

Po raz kolejny wygrywa niezapisana w traktatach intencja zbudowania w Pol-
sce eksperymentalnego folwarku orwellowskiego. Jaki będzie efekt tych starań
przekonamy się za parę lat. [23.03.2012];

że politycy polscy już w przeszłości znajdowali się w sytuacjach metaforycznie
przedstawionych jako sytuacja karpi przed Wigilią.

(...) zupełnie inaczej widzą Polskę zachwycone sobą elity polityczne, które
w zdeprawowanej polityce czują się jak ryba w wodzie. Politycy polscy **znowu**
nie przezuwają, że ta „polityczna woda”, w której pływają, to woda w wannie
przed Wigilią. [3.08.2012]

Autor zawiera także w swoich tekstach przekonanie, że polska inteligencja
odradzała się już w przeszłości i że w przeszłości trwała już wojna polsko-polska.

Pozostały tylko wybitne utwory z tamtego okresu, które zapomniane przez
komercyjne media czekają na lepsze czasy, kiedy **ponownie** odrodzi się nowa
polska inteligencja. [6.04.2012]

Miał być koniec wojny polsko-polskiej, a tu wojna na słowa i emocje rozgorzała
na nowo i to ze zdwojoną siłą. [16.07.2010]

Nieco trudniejsze w interpretacji są presupozycje wprowadzane poprzez
wskaźniki powtórzeń pełniące w zdaniu funkcję przydawek. Ich zasięg jest

wówczas uzależniony od tego, określeniem której części zdania jest owa przydawka.

Jeśli jest ona określeniem rzeczownika w funkcji podmiotu, presupozycja obejmuje również orzeczenie, tak więc poniższe zdania zawierają następujące presupozycje:

Kolejne biuro podróży w Polsce ogłasza bankructwo. [10.08.2012]

>> Wcześniej inne biura podróży ogłaszały bankructwo.

Kolejny, działający w Polsce, parabank „Perfect Trade” ma kłopoty z wypłacalnością. [7.12.2012]

>> Wcześniej inne polskie parabanki miały kłopoty z wypłacalnością.

Taką strategię [prywatyzacji – I.D.-W.] mają **kolejne** polskie rządy, a z niektórych polskich przedsiębiorstw nie zostały nawet dawne marki. [17.12.2010]

>> Poprzednie rządy też miały taką strategię.

Po kilkunastu latach handlu, który politycznie organizowały **kolejne** rządy, właścicielami 85 procent kapitału zostały zagraniczne banki działające na terenie Polski. [27.08.2010]

>> Poprzednie rządy też organizowały handel bankami.

Natomiast jeżeli wskaźnik powtórzenia pełni funkcję przydawki części zdania innej niż podmiot, presuponowana jest jedynie powtarzalność określanego przez tę przydawkę zjawiska / wydarzenia, por.

Jednak po **kolejnej** porażce PiS, ta partia nie zmieniła głównych graczy, aby przyciągnąć do siebie setki tysięcy Polaków zamartwiających się o przyszłość własnego kraju. [14.10.2011]

>> PiS odnosiło w przeszłości porażki.

W wielkich salonach sklepowych oglądamy Polskę „ledową” wypełnioną zagranicznymi gadżetami, a na ulicach Łodzi spotykam znajomych przerażonych **kolejnymi** podwyżkami cen energii i żywności. [1.04.2011]

>> W przeszłości zaistniały już podwyżki cen energii i żywności.

„Potwierdzi” tę ocenę **kolejna** fala emigracji młodych Polaków, którzy już w maju zaczęli szukać pracy w Niemczech. [8.04.2011]

>> W przeszłości zdarzały się już fale emigracji młodych Polaków.

Aby zauważyć perswazyjną i manipulacyjną wartość tych presupozycji, należy zwrócić uwagę na status wprowadzanych przez nie treści. Mogą to być bowiem powszechnie znane fakty, takie jak np. wynik wyborów parlamentarnych.

Wyborcy zabawiani medialnym show w wykonaniu Ruchu Palikota „usankcjonowali” we wrześniowych wyborach ten sposób zadłużania Polski, dając **powtórne** zwycięstwo Platformie. [30.12.2011]

Mogą one jednak mieć status informacji nieweryfikowalnych, głównie ze względu na użycie wyrazów o niedookreślonym znaczeniu i niejasnej referencji, takich jak „demontaż polskiego szkolnictwa”, „próba podporządkowania sobie świata przez ponadnarodowe korporacje”, por.

Budowa stadionów i dróg jest oczywiście potrzebna, ale problemy demograficzne i **kolejny** demontaż polskiego szkolnictwa budzą powszechny lęk. [4.05.2012]

Niepodległość Polski musi pozostać marzeniem milionów Polaków w czasach **kolejnej** próby podporządkowywania sobie świata przez ponadnarodowe korporacje. [9.11.2012]

lub też zastosowanie neosemantyzmu, np. leksemu ‘rozbiór’ w stosunku do działań polskich władz.

Tak to polscy majsterkowicze polityczni dokonują **kolejnego** rozbioru, tym razem ogródków działkowych. [13.07.2012]

Takie nieweryfikowalne informacje mogą wynikać także z użycia leksemów o silnym, negatywnym nacechowaniu emocjonalnym. Presuponowanie istnienia przeszłych spektakularnych bankructw, afer i dowodów na istnienie bałaganu w polskiej administracji wynika z tego, jak sam autor ocenia te wydarzenia.

Czy gonitwa za szybkim zyskiem nie doprowadzi do **kolejnego** spektakularnego bankructwa, tak jak to było z Orbisem po 80 latach jego polskiego życia. [05.11.2010]

Po aferze solnej, do tej pory niewyjaśnionej, mamy w Polsce **kolejną** aferę z rytualnym ubojem zwierząt. W Polsce zabijanie zwierząt bez znieczulenia jest ustawowo zakazane. [11.05.2012]

To co spotkało Instytut Pamięci Narodowej jest **kolejnym** potwierdzeniem bałaganu organizacyjnego i złej woli administracji państwowej. [24.08.2012]

Podobnie rzecz ma się w przypadku wskaźnika powtórzenia jako przydawki rzeczownika w funkcji orzecznika – presuponuje ono jedynie, że opisane orzecznikiem zjawisko się powtórzyło.

To był **kolejny** rok przeżyty na kredyt przez Polskę i wiele innych państw, które mają swoich Balcerowiczów i rzesze noblistów w dziedzinie ekonomii. [30.12.2011]

>> W przeszłości zdarzały się już lata przeżyte na kredyt przez Polskę i inne państwa.

Dopiero po roku 2016 okaże się, kto jest prawdziwym właścicielem ziemi ornej w Polsce. To jest **kolejny** przykład całkowitego zagubienia się w pułapkach zastawianych przez globalistów. [30.03.2012]

>> Są i inne przykłady zagubienia się w pułapkach zastawianych przez globalistów.

Do grupy wskaźników powtórzeń można także zaliczyć przykłady określeń trwania, ponieważ one także presuponują uprzednie istnienie opisywanego stanu / wydarzenia. Określenia te również podlegają podziałowi na okoliczniki i przydawki. Okoliczniki presuponują trwanie treści wyrażonych w orzeczeniu:

Bezrobocie w Polsce przekroczyło poziom 12 procent, a opozycja i rząd **dalej** tkwią w „mgłę smoleńską” i nie zamierzają z niej wychodzić. [23.12.2010]

>> Opozycja i rząd tkwili już wcześniej w „mgłę smoleńską”³⁵.

Czy polski chochoł **nadal** tańczy? [14.01.2010]

>> Polski chochoł tańczył już wcześniej³⁶.

³⁵ Metafora mgły jest odmianą metafory ROZUMIENIE TO WIDZENIE, por. rozdział III, punkt 7.3.

³⁶ Metafora „polskiego chochoła” zaczerpnięta z *Wesela* S. Wyspiańskiego, sprawia pewne trudności interpretacyjne. Chochoł może oznaczać przeznaczenie Polski lub charakter narodu polskiego. Wydaje się, że obraz ten ma pozostać

Jednak przywrócona Polsce demokracja rodzi się **nadal** w bólach i końca tego porodu nie widać. [21.03.2010]

>> Polska demokracja rodziła się w bólach już wcześniej.

Przydawki zaś presuponują trwanie określanych przez siebie zjawisk:

Czy obecnym politykom zależy na **dalszym** demontażu polskiego szkolnictwa? Czekajmy więc z utęsknieniem na powrót „zdrowego rozumu”, który w czasach globalizmu korporacyjnego opuścił elity polityczne. [17.02.2012]

>> Demontaż polskiego szkolnictwa trwa już od jakiegoś czasu.

Niejako pomiędzy wskaźnikami powtórzeń i trwania pozostaje wyrażenie porównawcze „jak zawsze”, które może oznaczać i jedno, i drugie w zależności od tego, czy określa czynność ciągłą czy powtarzalną:

Polityka **jak zawsze** miesza się ze sportem. W polskim wydaniu za dużo jest polityki w sporcie. [15.06.2012]

>> Polityka już wcześniej mieszała się ze sportem.

Polska, **jak zawsze**, zaskakuje zewnętrznych obserwatorów energią stałych mieszkańców, która ujawnia się w sytuacjach zupełnie nieoczekiwanych. [01.10.2010]

>> Polityka już wcześniej zaskakiwała zewnętrznych obserwatorów.

Presupozycje utworzone poprzez użycie wskaźników powtórzeń odnoszą się w tekstach z cyklu *Okiem felietonisty* jedynie do negatywnych zjawisk zachodzących w Polsce. Powtarzają się więc stałe elementy wizerunku Polski i Polaków, takie jak: bezsilność polskiego rządu, bezradność polityków, intencja „zbudowania w Polsce eksperymentalnego folwarku orwellowskiego”, wojna polsko-polska, bankructwa biur podróży, podwyżki cen energii i żywności, bankructwa i afery.

nieprecyzyjny, a jego jedynym celem jest wywoływanie negatywnych emocji poprzez skojarzenie z treścią dramatu Wyspiańskiego.

7.5. Presupozycje generowane przez określenia czasowe

Określenia czasowe są kolejnym typem konstrukcji wywołujących presupozycje. Niektórzy autorzy zawężają tę grupę jedynie do zdań podrzędnie złożonych okolicznikowych czasu (Marmaridou 2010, Beaver i Geurts 2013), jednak Levinson traktuje ją szeroko, zaliczając do niej również same okoliczniki (2010, s. 211). W takich wypadkach presuponowana jest prawdziwość wydarzenia, którego czas określany jest przez wyrażenia czasowe.

Poniżej zaprezentowano presupozycje wprowadzane przez zdania podrzędnie złożone okolicznikowe czasu i inne zdania podrzędne wnoszące informację o czasie, a następnie wprowadzane przez same okoliczniki.

7.5.1. Zdania podrzędnie złożone okolicznikowe czasu i inne zdania podrzędne wnoszące informację o czasie

Treści presuponowane przez zdania podrzędnie złożone okolicznikowe czasu mogą mieć status wydarzeń historycznych, których prawdziwość nie ulega wątpliwości, np.

Za polityków polskich myślą globalni stratedzy. Czy tak to miało być, **kiedy** do Solidarności zapisywało się 10 mln Polaków? [20.04.2012]

>> Do Solidarności zapisywało się 10 mln Polaków.

lub których prawdziwość można stwierdzić na podstawie wiedzy o świecie.

Kiedy media transmitowały i komentowały to widowisko dell'arte [demonstracje w obronie krzyża na Krakowskim Przedmieściu – I.D.-W.], to sejm zajmował się podwyżką podatku VAT, czyli przyszłą podwyżką cen leków, warzyw, owoców, materiałów budowlanych. [06.08.2010]

>> Media transmitowały i komentowały to widowisko.

Kiedy kibice polscy szykowali się do oglądania meczu na Euro 2012, na warszawskim Mokotowie padł strzał, który odebrał życie byłemu dowódcy Gromu, gen. Petelickiemu. [22.06.2012]

>> Kibice szykowali się do oglądania meczu na Euro 2012.

Kiedy wreszcie umożliwiono emigrantom oglądanie polskiej telewizji w odbiornikach satelitarnych, to po chwilowym zachłystnięciu się polskim słowem, pozostał niedosyt i potrzeba na przeżycie artystycznego wzruszenia na zdecydowanie wyższym poziomie. [6.04.2012]

>> Emigrantom wreszcie umożliwiono oglądanie polskiej telewizji w odbiornikach satelitarnych.

Mogą też jednak być to informacje wątpliwe: nieweryfikowalne przez brak dostępu do danych empirycznych, zawierające elementy oceny:

Może tragiczny wypadek kolejowy na Śląsku wstrząśnie sumieniami polityków od siedmiu boleści, którzy walczą między sobą o stołki na rządowych posadach, **gdy** Polska tonie w bałaganie, wstrząsana kolejnymi aferami. [9.03.2012]

>> Polska tonie w bałaganie.

W czasie, kiedy brukselska narzeczona wabiła Polskę do tego związku [czyli do wstąpienia do UE – I.D.-W.], urzędnicy unijni zajmowali się normalizacją kształtu ogórków hodowanych w UE i innymi podobnymi bzdurami, a na absurdalnie wielkie przekręty „życzeniowej księgowości” wielu państw UE patrzono w Brukseli przez palce. [23.12.2011]

>> Brukselska narzeczona wabiła Polskę do tego związku.

Kiedy na przełomie wieków XX i XXI Polska była pogrążona w wojnie polsko-polskiej, to życie kabaretowe zanikło lub zostało sprowadzone do poziomu „zajebistych” dowcipów. [6.04.2012]

>> Na przełomie XX i XXI wieku, Polska była pogrążona w wojnie polsko-polskiej.

Tę samą funkcję z zachowaniem analogicznych presupozycji³⁷ pełnią również inne zdania podrzędnie złożone wnoszące informację o czasie, np. zdania przydawkowe czy zdania rozwijające³⁸:

³⁷ Tj. presuponujące zarówno prawdziwość wydarzeń historycznych oraz wydarzeń, których prawdziwość pozwala uznać wiedza o świecie jak i tych, których status prawdziwościowy jest wątpliwy.

³⁸ Por. Jodłowski (1976, s. 194–195).

Gazeta podaje, że w Instytucie Pamięci Narodowej badane są nowe źródła dotyczące paryskiej rezydentury wywiadu PRL w okresie, **gdy** Geremek był szefem Ośrodka Kultury Polskiej w stolicy Francji – koniec cytatu. [25.02.2011]

>> Bronisław Geremek był szefem Ośrodka Kultury Polskiej w Paryżu.

Politycy polscy zapominają wstydliwie o tej dacie i jako temat zastępczy chętnie wypowiadają się o wydarzeniach historycznych, dziejących się w czasach, **kiedy** ich jeszcze na świecie nie było. [28.05.2010]

>> W przeszłości nie było jeszcze na świecie (obecnych) polskich polityków.

To jest skandal podwójny, **kiedy** zarządzający telewizją inteligenci lekceważą polską opinię publiczną. [16.09.2011]

>> Zarządzający telewizją inteligenci lekceważą polską opinię publiczną.

Na odrębne potraktowanie zasługują przykłady, w których użyto czasu przyszłego. Nie znajdziemy ich w literaturze przedmiotu, jednak wydaje się, że też w takich przypadkach użycie zdania podrzędnie złożonego okolicznikowego czasu powoduje powstanie szczególnego typu wnioskowania.

Cytuję ostatni akapit: „**Gdy** nasze wnuki będą uczyły się historii, to epizod obecnego rządu prawdopodobnie będzie się kojarzył z początkiem okresu silnego wzrostu zadłużenia Polski”. [27.01.2010]

>> Nasze wnuki będą uczyły się historii.

„Hulaj rozum, Boga nie ma” – to aroganckie hasło powinno stać się ostrzeżeniem dla tych młodych ludzi w Polsce, którym brak Boga odbierze rozum, **kiedy** zostaną polskimi kapitalistami. [15.10.2010]

>> Młodzi ludzie w Polsce zostaną polskimi kapitalistami.

Prawdopodobnie Polacy uzyskają na to zbiorową odpowiedź, **kiedy** media powiadomią nas, że zaczyna się sprzedaż gruntów z polskich Parków Narodowych. [12.08.2011]

>> Media powiadomią nas, że zaczyna się sprzedaż gruntów z polskich Parków Narodowych.

Oby [politycy – I.D.-W.] nie obudzili się z ręką w nocniku, **kiedy** polskie dzieciaki przestanie bawić auto-stop po metropoliach Europy. [18.02.2011]

>> Polskie dzieciaki przestanie bawić auto-stop po metropoliach Europy.

W tym przypadku trudno mówić o faktycznym zaistnieniu presuponowanych wydarzeń, jedynie o presuponowaniu silnego przekonania, że nastąpią one w przyszłości. Użycie presupozycji pozwala w takim wypadku skłonić odbiorcę do uznania tego przekonania za słuszne i prawdopodobne.

7.5.2. Okoliczniki czasu

Presupozycji wprowadzanych przez konstrukcje określeń czasu „po” i „w czasie” znajdujemy w materiale wiele. Część z nich wprowadza w formie presupozycji treści znane i niedyskutowalne, np. presuponuje prawdziwość wydarzeń historycznych. Wśród tych wydarzeń wymieniane są II wojna światowa, odzyskanie przez Polskę niepodległości (w roku 1918), transformacja ustrojowa, rozpad RWPG oraz katastrofa lotnicza pod Smoleńskiem, okupacja hitlerowska, powstanie warszawskie. Poniżej znajdują się wybrane przykłady:

Natomiast **po wojnie** Polska musiała dźwigać ogromne ciężary wojennej awantury, ale o tym również nie pamiętają politycy i urzędnicy piszący przemówienia. [1.06.2012]

Okazało się, że wyborcy kierują się własnymi doświadczeniami i poszukują dla siebie obrońcy przed cynicznymi elitami nuworyszy, którzy przejęli kontrolę nad Polską **po transformacji 1989 roku**. [25.06.2013]

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku weszliśmy w „Czas sanacji”, potem przyszedł „Czas wojny”, który przeszedł w „Czas ideologii”, a obecnie weszliśmy w „Czas handlarzy”. [27.08.2010]

Polskie media liczyły na spektakularne zamieszki w związku z zapowiedzią przeniesienia krzyża, postawionego tam **po wypadku lotniczym pod Smoleńskiem**. [06.08.2010]

Dobór wspomnianych przez felietonistę wydarzeń historycznych ma znaczenie dla kreowanego wizerunku Polski i Polaków. Stanowią one tło dla bieżących wydarzeń w Polsce, punkty odniesienia, według których kształtowany jest wizerunek polskiej tożsamości.

Podobnie wprowadzane są treści na temat bieżących i niedawnych wydarzeń politycznych, społecznych, sportowych i medialnych, o których wiedza jest podzielana przez autora i czytelników. Wydarzeniami tymi mogą być wybory i ich wyniki:

Jednak **po wyborach**, tak jak zawsze, przychodzi czas przebudzenia się polskiego chochoła. [30.12.2011]

W Polsce **po zwycięstwie wyborczym Platformy**, zamiast emanacji energii i triumfu, politycy zaczęli zdradzać niepokojące objawy zmęczenia i braku pomysłu na przyszłość. [11.11.2011]

- rozgrywki sportowe:

W czasie trwania olimpijskich igrzysk w Londynie zostanie w Polsce zawieszona awantura między koalicjantami tworzącymi rząd „zielonej wyspy”, czyli sukcesu, który kończy się ogromnym długiem i zapowiadany kryzysem ekonomicznym. [27.07.2012]

Sport to jest nowa „religia” XXI wieku. Polskie media podkreślają emocje, tworząc życzeniowy scenariusz niepokojów, które, według tych mediów, mają się zdarzyć w Polsce i na Ukrainie **w czasie trwania Euro 2012**. [1.06.2012]

- emigracja Polaków, kryzys finansowy:

Wtedy wezwie się do Polski emigrantów z Azji, aby wypełnili lukę powstałą **po tej największej emigracji Polaków** od czasów Powstania Listopadowego. [28.09.2012]

Liczba dzieci zagubionych w tym „wyścigu szczurów”, jaki narzucają Polakom politycy, rośnie z dnia na dzień **w czasie rozwijającego się kryzysu**. [19.08.2011]

- wprowadzane ustawy (ustawa o GMO) i ratyfikowane konwencje (ACTA) oraz reakcje na nie:

Po przyjęciu ustawy w formie umożliwiającej uprawę GMO na polskim rynku polska żywność przejdzie do historii, tak jak już przeszła do historii polska suwerenność ekonomiczna i polityczna. [22.07.2011]

Umowa ACTA **po ratyfikacji** będzie miała pierwszeństwo przed polskimi ustawami. [27.01.2012]

Taki subordynowany jest polski Sejm w realizacji dyrektywy unijnej, która miała być już implementowana rok temu. Premier Tusk, **po gwałtownych protestach polskich mediów** zapewnił, że każdy przepis tej ustawy zostanie ponownie sprawdzony. [18.03.2011]

ACTA podpisał wcześniej polski rząd, 26 stycznia w Tokio. **Po protestach ulicznych i internetowych** Polska zawiesiła ratyfikację ACTA. [6.07.2012]

– czy bieżące wydarzenie ze świata polityki:

Po aferze solnej, do tej pory niewyjaśnionej, mamy w Polsce kolejną aferę z rytualnym ubojem zwierząt. W Polsce zabijanie zwierząt bez znieczulenia jest ustawowo zakazane. [11.05.2012]

Po berlińskim przemówieniu ministra Sikorskiego polscy politycy zostali zauważeni w Europie przez media wszelkich odcieni. [16.12.2011]

Dużą grupę stanowią określenia czasowe wnoszące informacje o transformacji ustrojowej w Polsce. W nich wszystkich elementem wprowadzającym presupozycję jest konstrukcja „po dwudziestu (dwóch) latach”, uzupełniona wyrażeniem nazywającym ten okres polskiej historii. Zróżnicowanie tych wyrażeń pozwala autorowi wprowadzić w formie presupozycji przekonania i opinie na temat najnowszych dziejów Polski. Na przykład fragment:

Po 20 latach transformacji ustrojowej z polskiej niepodległości pozostał tylko Marsz Niepodległości, ale nawet tego marszu nie pozwolono odbyć w oczekiwanym spokoju. [18.11.2011]

presuponuje, że transformacja ustrojowa trwała przez ostatnich 20 lat. Jednak znajdziemy w tej grupie też bardziej wyraziste przykłady, przedstawiające proces transformacji jako czas wyprzedaży majątku narodowego, czas politycznych „eksperymentów” oraz metaforycznie jako chocholi sen i ciężki poród demokracji.

Na samą obsługę długu nie starczy pieniędzy z prywatyzacji, bo już nie ma co prywatyzować **po 22 latach intensywnej wyprzedaży narodowego majątku**. [28.09.2012]

Po 20 latach politycznych „eksperymentów” po polskiej armii pozostało wspomnienie. [16.12.2011]

Po 22 latach chocholego snu Polska budzi się z ręką w nocniku obcych bankierów. [5.10.2012]

Po dwudziestu latach ciężkiego porodu polskiej demokracji czerpiemy wzorce tylko z tej wstydlivej strony zachodniej demokracji. [29.07.2010]

Wszystkie one zawierają elementy oceniające – negatywnie wartościowana jest bowiem zarówno wyprzedaż majątku, jak i (przedstawione z użyciem ironii) eksperymenty polityczne. Podobnie przedstawienia metaforyczne – chocholi taniec (por. przyp. s. 233) i określany przymiotnikiem „ciężki” poród polskiej demokracji.

W materialne znajdziemy także inne przykłady presupozycji, które są kontrowersyjne, ponieważ zawierają one elementy oceny „ukryte” w użytych leksemach³⁹. Często połączone jest to z użyciem ironii. W takich przypadkach zablokowana jest możliwość podważenia oceny zawartej w presupozycji, nie da się z nią polemizować.

W Polsce dochodzi kryzys władzy sądowniczej **po kolejnych przedawnieniach i kontrowersyjnych wyrokach**. [21.09.2012]

>> Wcześniej miały miejsce przedawnienia i kontrowersyjne wyroki.

Rozpętana wokół Euro histeria, jakby chciała zagłuszyć nadchodzący z Zachodu europejski kryzys, który nabiera chorobliwych rumieńców **po spekulacyjnych atakach na polską złotówkę**. [1.06.2012]

>> Miały miejsce spekulacyjne ataki na polską złotówkę.

Są to pytania, jakie przewijają się przez polskie media **po tej najdziwniejszej w historii kampanii prezydenckiej**. [09.07.2010]

>> Ostatnie kampanie wyborcza była najdziwniejsza w historii.

Po szumnym wystąpieniu ministra Sikorskiego, który deklarował chęć uczestnictwa i pomocy dla bankrutów, okazało się, że do powstania tak zwanej

³⁹ Choć zdarza się autorowi wyrazić wartościowanie wprost (To jest „dobry”, następny krok, **po źle przeprowadzonej ustawie refundacyjnej** w Polsce. Oszczędzanie na krematorium jest programem racjonalnego oszczędzania. [6.01.2012]).

unii fiskalnej wystarczy zwykła większość państw strefy euro, do której Polska jeszcze nie weszła. [23.12.2011]

>> Miało miejsce szumne wystąpienie R. Sikorskiego.

Po kilku potknięciach w czasie tych stu dni nowego – czyli starego rządu koalicyjnego, Platforma Obywatelska, zwana „Ruchem Tuska”, poczuła się tak osłabiona, że Palikot musiał ją ratować (...). [23.03.2012]

>> W czasie pierwszych stu dni sprawowania władzy przez nowy rząd miały miejsce „potknięcia”.

Niektóre presuponowane informacje pozostają nieweryfikowalne, ponieważ statystyczny odbiorca prawdopodobnie nie ma dostępu do danych empirycznych, które pozwoliłyby mu ocenić, czy są podstawy, aby orzekać, że polski przemysł został zlikwidowany, a fabryki wyprzedane, czy też aby nazywać sytuację gospodarczą Polski w latach 90. „totalną zapaścią”.

Problem nadmiaru rąk do pracy, **po likwidacji polskiego przemysłu**, został wtedy rozwiązany przez odstąpienie tych „zbędnych rąk” na zachód Europy, a propagandowo nagłośniony jako przejaw wolności podróżowania po Europie. [20.08.2010]

Po (...) totalnej wyprzedaży fabryk okazało się, że w Polsce jest nadmiar młodych ludzi poszukujących pracy. [20.08.2010]

Po okresie totalnej zapaści i 3-milionowym bezrobociu w latach 90. bezrobocie utrzymuje się obecnie na poziomie 2 milionów przy 2-milionowej emigracji młodych Polaków do krajów UE. [28.12.2012]

Określenia czasowe w tekstach Wojciecha Borkowskiego często wprowadzają jako treść presuponowaną przekonanie o prawdziwości zjawisk, które są trudne lub niemożliwe do weryfikacji, np. że Polska tonie w bałaganie (jest to w istocie opinia), że polski przemysł został zlikwidowany (na co brak danych empirycznych), że w latach 90. W Polsce miała miejsce „totalna zapaść” (co również jest opinią). Treści te wprowadzane są w części tematycznej zdania, a więc są założenia uznawane za wspólne dla nadawcy (felietonisty) i odbiorców (czytelników).

7.6. Presupozycje generowane przez odpowiedniki nieidentyfikujących zdań względnych w języku polskim

Kolejnym typem konstrukcji wprowadzających presupozycje wymienianym przez Levinsona są nieidentyfikujące zdania względne. W języku angielskim są one zjawiskiem składniowym – mają na celu dostarczenie dodatkowych informacji na marginesie głównego zdania (w przeciwieństwie do zdań identyfikujących, które ograniczają i modyfikują frazę nominalną). W języku angielskim zdania te – poza semantyką – różnią się interpunkcją: zdania identyfikujące nie są oddzielane przecinkiem od zdania nadrzędnego, zaś zdania nieidentyfikujące są. W polskiej interpunkcji wszystkie typy zdań podrzędnych wydziela się przecinkiem.

Aby wyróżnić nieidentyfikujące zdania względne należy, zgodnie z zaleceniem Levinsona, skorzystać z testu negacji. Zdania nieidentyfikujące nie są bowiem podatne na negację głównego czasownika, który znajduje się poza zdaniem względnym. Są więc podstawą dla presupozycji (Levinson 2010, s. 213). Test ten sprawdza się w przypadku podanych przez autora przykładów, jednak nie znajduje zastosowania w przypadku zdań w języku polskim. Dzieje się tak, ponieważ język polski nie gramatyzuje kategorii polegającej na posiadaniu / nieposiadaniu funkcji identyfikacji przez zdanie podrzędne. Zaobserwowano jednak, że jeśli zdanie względne (podrzędne) pełni wyraźną funkcję identyfikacyjną, nie niesie ono ze sobą presupozycji, np.

(Tylko) studenci, którzy zdali wszystkie egzaminy, wyjechali na wakacje.

nie presuponuje, że >> *Studenci zdali wszystkie egzaminy.

Aby odróżnić zdania nieidentyfikujące od identyfikujących, potrzebujemy w języku polskim dodatkowych informacji kontekstowych, por.

Politycy, którzy trąbili o Polsce wolnej od kryzysu, nie potrafili wytłumaczyć spadku wartości złotych. [21.03.2010]

Bez informacji z kontekstu nie możemy ustalić, czy informacja zawarta w zdaniu nadrzędnym dotyczy wszystkich polityków (którzy – jak dodaje się na marginesie, „trąbili o Polsce wolnej od kryzysu”), czy też tylko tych, którzy „trąbili o Polsce wolnej od kryzysu”.

Jak więc to odróżnić? Sprawa jest łatwiejsza w przypadku zdań względnych odnoszących się do jednostkowych osób, zjawisk, miejsc itd. W tym przypadku zdanie względne może pełnić jedynie funkcję apozycyjną, nie ma bowiem potrzeby (i możliwości) wyróżniania jednostkowych osób, zjawisk, miejsc, itd.

ze zbioru. Stąd większość zdań niepełniących funkcji identyfikacyjnej to zdania podrzędne rozwijające (Jodłowski 1976, s. 194–195; choć zarejestrowano też przykłady zdań podrzędnie złożonych przydawkowych).

Przykładów zdań z jednostkowym referentem znaleziono w materiale najwięcej. Przeważają wśród nich te, w których użyto nazw jednostkowych (czyli posiadających jeden i tylko jeden desygnat; Ajdukiewicz 1957, s. 15), por.

Opinii obu kandydatów o przyjęciu euro, czyli odejściu od złotówki, **która jest ostatnim polskim akcentem w ekonomii kierowanej przez obce banki**, nie nagłaśniano w czasie tej kampanii. [09.07.2010]

>> Złotówka jest ostatnim polskim akcentem w ekonomii kierowanej przez obce banki.

Do tych nazw jednostkowych zaliczyć można nazwy własne, np. Polska, strefa euro.

Polska, **która nie ma własnych banków**, skazuje się na neokolonialną zależność od widzimi się obcych bankierów. [23.12.2011]

>> Polska nie ma własnych banków.

W Polsce, **która straciła kontrolę nad własnym majątkiem narodowym**, w ciągu ostatnich 2 lat szwedzki Vattenfall i niemiecki RWE podniosły ceny energii o 60–70 procent, jakby lekceważąc Urząd Regulacji Energetyki. [20.01.2010]

>> Polska straciła kontrolę nad własnym majątkiem narodowym.

Po szumnym wystąpieniu ministra Sikorskiego (...) okazało się, **że** do powstania tak zwanej unii fiskalnej wystarczy zwykła większość państw strefy euro, **do której Polska jeszcze nie weszła**. [23.12.2011]

>> Polska jeszcze nie weszła do strefy euro.

Presupozycje wprowadzane przez opisujące Polskę zdania względne można podzielić na niekontrowersyjne, bo presuponujące fakty (>> Polska nie weszła jeszcze do strefy euro), oraz kontrowersyjne, presuponujące informacje nieweryfikowalne (>> Polska nie ma własnych banków, >> Polska straciła kontrolę nad własnym majątkiem narodowym). Podobne presupozycje generują zdania z pozostałymi nazwami własnymi:

[Miroslaw Drzewiecki – I.D.-W.] ma chęć wystartować w Łodzi, **która powoli umiera w cieniu warszawskiej metropolii**. [11.02.2011]

>> Łódź umiera w cieniu warszawskiej metropolii.

Nie trzeba się wtedy tłumaczyć z niedotrzymanych obietnic wyborczych, z absurdalnego zadłużenia, (...) z masowej emigracji młodych Polaków, **którzy muszą szukać pracy z daleka od rodzinnego domu**. [05.08.2011]

>> Młodzi Polacy muszą szukać pracy z daleka od rodzinnego domu.

Miejsca w rządzie, a także w Sejmie i Senacie zajmują kombatanci Solidarności i KOR, a nowe pokolenie Polaków, **które chce w Polsce pracować, ale musi emigrować** w poszukiwaniu pracy, jest pozbawione szansy na własną reprezentację polityczną. [29.10.2010]

>> Nowe pokolenie Polaków chce pracować w Polsce, ale musi emigrować.

Blisko tej kategorii pozostają synonimy tekstowe nazw własnych, np.

Młodzi Polacy czują się gastarbajterami we własnej ojczyźnie, **w której polski przemysł przeszedł na własność egzotycznych właścicieli**. [14.10.2011]

>> W Polsce (= ojczyźnie młodych Polaków) przemysł przeszedł na własność egzotycznych właścicieli.

Pozostałe przykłady nazw jednostkowych dotyczą aspektów funkcjonowania państwa polskiego:

W Polsce rośnie bezrobocie, które trwa mimo masowej ucieczki Polaków do krajów zachodniej Europy. [28.09.2012]

>> Bezrobocie w Polsce trwa mimo masowej ucieczki Polaków do krajów zachodniej Europy.

W polskiej polityce, **której działacze zajmują się blogowaniem i pisaniem felietonów**, panuje POpłatanie z POMieszaniem. [8.04.2011]

>> Działacze polskiej polityki zajmują się blogowaniem i pisaniem felietonów.

Analogiczne presupozycje powstają, gdy w zdaniu nadrzędnym pojawia się fraza nominalna o jednostkowej referencji.

Polityczny kontredans, **jaki obserwujemy w Polsce**, to jest dopiero „Doda kwadratowa”. [2.12.2011]

>> W Polsce obserwujemy polityczny kontredans.

Określenie „polityczny kontredans” odnosi się do życia politycznego w Polsce.

Ten typ presupozycji autor wykorzystuje między innymi, aby zająć stanowisko w kontrowersyjnej sprawie śmierci Barbary Blidy.

Okazuje się, że w globalnej ekonomii wszyscy są winni. Tylko komu są winni i skąd ten „ktoś” wziął na te pożyczki pieniądze, to o tym nie dowiemy się od polskich polityków. Od polskich polityków dowiemy się natomiast, kto jest winny śmierci byłej pani senator, **która się sama zastrzeliła**. [29.07.2010]

W niektórych przypadkach wiedza o świecie pozwala sklasyfikować zdanie, jako nieidentyfikujące, por.

Język młodych Polaków odnosi się do wzorców osobowych celebrytów, którzy ich raczą osobistymi zwierzeniami w polskich brukowcach. [2.12.2011]

Udzielanie wywiadów pełnych osobistych zwierzeń w gazetach brukowych jest jednym z elementów celebryckiego stylu życia, więc zdanie to nie może być identyfikujące – podział celebrytów, na tych, którzy zwierzają się tabloidom i na tych, którzy tego nie robią, wydaje się wymagać nadmiernej gimnastyki intelektualnej.

Czasem jednak określenie, czy mamy do czynienia z identyfikującym, czy też nieidentyfikującym zdaniem względnym, jest utrudnione, choć zaklasyfikowanie zdania podrzędnego jako rozwijającego jest wskazówką, że zdanie nie pełni funkcji identyfikującej, por.

Te wszystkie wady narodowe, **które doprowadziły do utraty przez Polskę niepodległości**, powinny się stać tematem narodowej dyskusji. [6.05.2011]

Nie jest jasne, jaką funkcję pełni zdanie podrzędne w powyższym przykładzie. Może ono wydzielać spośród wielu polskich wad narodowych te, które doprowadziły do utraty niepodległości. Takie zdanie pozbawione byłoby pre-

supozycji. Jeśli jednak założyć, że zdanie podrzędne ma charakter rozwijający (co wydaje się bardziej prawdopodobną interpretacją), zdanie to zawiera presupozycję >>Wady narodowe (Polaków) doprowadziły do utraty przez Polskę niepodległości.

Presupozycje wprowadzane przez nieidentyfikujące zdania względne często służą autorowi do zamieszczenia w tekście informacji niemożliwych do weryfikacji, ale pasujących do kreowanego przez niego wizerunku Polski jako kraju niesuwerennego (Polska straciła kontrolę nad własnym majątkiem narodowym; silniejszy partner narzuca Polsce własne prawa), a Polaków jako skazanych na emigrację (Młode pokolenie Polaków chce w Polsce pracować, ale musi emigrować).

7.7. Presupozycje generowane przez nierzeczywiste okresy warunkowe

Wśród konstrukcji wprowadzających presupozycje Levinson (2010) i Marmariadou (2010) wymieniają nierzeczywiste okresy warunkowe. Rozróżnienie na rzeczywiste i nierzeczywiste okresy warunkowe opiera się na innych kryteriach w języku polskim, a na innych w języku angielskim. L. Gołębiowska dzieli angielskie okresy warunkowe na grupy A i B. Do grupy A zalicza przykłady, w których „istnieje lub też zaistnieje autentyczna możliwość jego spełnienia”. Grupę B, do której zalicza zdania hipotetyczne, teoretyzujące, dzieli na dwa typy: zdania dotyczące teraźniejszości bądź przyszłości oraz zdania dotyczące przeszłości (2002, s. 158). Zdania dotyczące przeszłości wyróżnia w języku angielskim użycie czasów zaprzeczonych w poprzedniku, stąd też łatwo je wyodrębnić.

Wśród zdań warunkowych w języku polskim Nagórko (2005, s. 313) wydziela natomiast trzy typy:

- 1) *modus realis* (zdania rzeczywiste – wyrażające duży stopień pewności nadawcy co do prawdopodobieństwa akcji);
- 2) *modus potentialis* (zdania możliwościowe – mniejszy stopień pewności);
- 3) *modus irrealis* (zdania nierzeczywiste, kontrfaktyczne).

Tylko te ostatnie byłyby więc konstrukcjami wprowadzającymi presupozycje. Jakie są jednak ich formalne wykładniki?

Nośnikami presupozycji są jedynie zdania, które zarówno w poprzedniku, jak i następniku mają orzeczenie w trybie przypuszczającym. Mogą one odnosić się zarówno do teraźniejszości, jak i do przeszłości. Zdania zawierające okoliczniki czasu, które jednoznacznie wskazują na przeszłość, jako moment

zaistnienia warunku, mogą zostać automatycznie zaklasyfikowane jako *modus irrealis*, np.

Gdyby Jan nie spóźnił się wczoraj do pracy, szef nie wezwałby go do siebie.

>> Jan spóźnił się wczoraj do pracy.

Podobnie nie stwarza problemów klasyfikacja zdań zawierających w poprzedniku orzeczenie wyrażone czasownikiem niedokonanym.

Gdyby premier wiedział o skandalu, podjąłby odpowiednie działania.

>> Premier nie wiedział / nie wie o skandalu.

Mogą one, co prawda, odnosić się do teraźniejszości, jednak niewątpliwie są nierzeczywiste.

Problematiczne stają się zdania, w których orzeczenie wyrażone jest czasownikiem dokonanym. Bez dodatkowych danych kontekstowych nie możemy stwierdzić, czy odnosi się ono to teraźniejszości czy przeszłości, nie jesteśmy więc w stanie stwierdzić, czy zdanie wywołuje presupozycję, czy nie.

Gdybym zarobiła (teraz) więcej pieniędzy, kupiłabym nowy samochód.

>> Brak presupozycji.

Gdybym zarobiła (w zeszłym roku) więcej pieniędzy, kupiłabym nowy samochód.

>> Nie zarobiłam w zeszłym roku więcej pieniędzy.

W materiale wystąpiła niewielka grupa przykładów presupozycji niesionych przez zdania okolicznikowe warunku w nierzeczywistych zdaniach warunkowych. Zdania takie presuponują swoje zaprzeczenie, por.

Gdyby w Polsce bezrobocie pozostawało na tym poziomie, jakie było na przełomie wieku, wybuch niezadowolenia społecznego, podobnego do tego, jaki obserwujemy w innych krajach, już dawno by Polskę zdestabilizował. [7.10.2011]

>> Bezrobocie w Polsce nie pozostaje na poziomie z przełomu wieku.

Czy ta bezprzykładna walka z okupantem dobrze zorganizowanego polskiego podziemia mogłaby zaistnieć, gdyby jeden Polak bał się drugiego Polaka w tym okresie? [4.03.2011]

>> Polacy nie bali się siebie podczas II wojny światowej.

Gdyby posłanka Kluzik uważała Platformę za partię, dla której „Polska jest najważniejsza”, to by nie zakładała własnej partii, dla której „Polska jest najważniejsza”. [17.06.2011]

>> Joanna Kluzik-Rostkowska nie uważa, że dla PO Polska jest najważniejsza.

Gdyby [politycy – I.D.-W.] reprezentowali poziom ekstraklasy europejskiej, to znalazłby więcej słów w języku polskim. [27.04.2012]

>> Politycy nie reprezentują poziomu ekstraklasy europejskiej.

Gdyby w Polsce obowiązywały prawa zapisane w ACTA, to służby pilnujące przestrzegania praw autorskich powinny z urzędu ścigać nielegalnego dystrybutora, który podstępnie wykorzystał i rozpowszechnił ten serafinowy (anielski) show. [27.07.2012]

>> W Polsce nie obowiązują prawa zapisane w ACTA.

Gdyby polskie media były obywatelskie, to by przypomniały „bohaterów” tamtych dyskusji sprzed kilkunastu laty. Może wśród przeciwników tamtej budowy znajdziemy zwolenników obecnej budowy? [27.07.2012]

>> Polskie media nie są obywatelskie.

Presupozycje tego typu nie są reprezentowane licznie i stanowią grupę niejednorodną tematycznie.

7.8. Presupozycje generowane przez pytania

Zgodnie ze słowami Levinsona, pytania przejmują presupozycje odpowiadających im stwierdzeń. Ponadto generują własne presupozycje, w zależności od swojej struktury. Pytania o rozstrzygnięcie generują presupozycje będące alternatywą odpowiedzi, których można na nie udzielić. Pytania alternatywne

podobnie. Pytania o uzupełnienie natomiast „wprowadzają presupozycje powstające z zastąpienia odpowiedniego zaimka pytajnego przez egzystencjalnie skwantyfikowaną zmienną odpowiedniego rodzaju” (Levinson 2010, s. 214). Presuponują więc one istnienie bytów, o które się pyta.

Wojciech Borkowski wykorzystuje ten rodzaj presupozycji do tworzenia wrażenia, że istnieją w Polsce osoby, które są jednostkowo odpowiedzialne za pewne negatywne zjawiska, które obserwuje.

Zamach na pamięć narodową trwa w Polsce od kilkadziesiąt lat. Kto tworzy ten plan zagłady zbiorowej pamięci Polaków? [24.08.2012]

>> Ktoś tworzy plan zagłady zbiorowej pamięci Polaków.

Komu zależy na igraniu z oburzeniem tych Polaków, którym ta telewizja [Trwam – I.D.-W.] jest potrzebna? [17.02.2012]

>> Komuś zależy na igraniu z oburzeniem tych Polaków

Kto jest obecnie właścicielem Polski? [14.01.2010]

>> Ktoś jest obecnie właścicielem Polski.

Kto zniszczył w Polsce szkolnictwo zawodowe na poziomie technikum? [9.03.2012]

>> Ktoś zniszczył w Polsce szkolnictwo na poziomie technikum.

Kto ma odpowiadać za stan bezpieczeństwa podróżnych, za konserwację torowisk i poziom techniczny używanego sprzętu? [9.03.2012]

>> Ktoś ma (= powinien) odpowiadać za stan bezpieczeństwa podróżnych, za konserwację torowisk i poziom techniczny używanego sprzętu. (Co zawiera z kolei implikaturę, że nikt za te sprawy nie odpowiada).

(...) kto zgasi światło jako ostatni, emigrując za chlebem do bezpiecznych krajów? [16.09.2011]

>> Ktoś zgasi w Polsce światło jako ostatni. Metafora ta wyraża przekonanie, że wszyscy opuszczą Polskę.

Podobne zjawisko dotyczy pytań o przyczynę, rozpoczynających się zaimkiem „dlaczego”. Zgodnie z regułą pytanie o przyczynę presuponuje istnienie takiej przyczyny. W cyklu *Okiem felietonisty* znajdziemy więc presuponowane przekonanie o istnieniu konkretnego powodu, dla którego polscy politycy nie chcą konstytucyjnie ograniczyć działań obcego kapitału na polskim rynku:

Dlaczego polscy politycy nie wprowadzą do polskiej konstytucji zapisu, określającego procentowy poziom działania obcego kapitału na polskim rynku? [23.12.2011]

- powodu, dla którego nie prowadzi się w Polsce dyskusji na temat stanu polskiej armii:

Dymisja została przyjęta, a powinna stać się początkiem poważnej dyskusji o stanie Wojska Polskiego. Dlaczego ten temat jest w Polsce zamykany pod dywan? [2.12.2011]

- przyczyn niedostępności polskich publicznych programów informacyjnych w USA:

Dlaczego telewizja publiczna w Polsce nie może udostępniać programów informacyjnych telewizjom etnicznym, np. takim jak Polvision? [15.06.2012]

oraz powodu, dla którego Polacy nie potrafią się cieszyć z odzyskanej wolności.

Dlaczego w Polsce Polacy nie potrafią się cieszyć z odzyskanej wolności? [6.05.2011]

7.8.1. Presupozycje generowane przez pytania retoryczne

Pytania retoryczne są licznie reprezentowane w badanym materiale. Większość z nich ma formę pytań o rozstrzygnięcie, nieliczne są pytaniami o uzupełnienie. Wyodrębnione w materiale przykłady są podzielone na pytania o uzupełnienie i rozstrzygnięcie, a wśród tych ostatnich – na typowe, czyli takie, które wyrażają sądy o polaryzacji przeciwnej do orzeczenia zawartego w pytaniu, na pytania alternatywne oraz pytania nietypowe, które zawierają sądy o polaryzacji tożsamej z polaryzacją orzeczenia.

7.8.1.1. Pytania o uzupełnienie

Nie podzielam przekonania Danielewiczowej, że wszystkie pytania retoryczne mają ukrytą strukturę pytań o rozstrzygnięcie (1991). Można tę zasadę zastosować w stosunku do niektórych pytań retorycznych, np. pytanie

Jakimi osiągnięciami inwestycyjnymi w przemyśle mogą pochwalić się politycy ostatniego XX-lecia? [20.04.2012]

można sparafrazować jako „Czy istnieją inwestycje w przemyśle, którymi mogą się pochwalić politycy ostatniego XX-lecia?” Z presuponowaną odpowiedzią >> Nie, nie ma takich inwestycji. Podobnie poniższe pytanie:

A święto 11 listopada to wielkie, zwycięskie święto, wypełnione trudem żołnierskim i polityką wielu dzielnych i mądrych Polaków. **Gdzie są ci mężczyźni z tamtych lat?** [12.11.2010]

oznacza „Czy są jeszcze tacy mężczyźni jak wtedy?” i presuponuje, że już ich nie ma. Trudno jednak dopatrywać się w pytaniu:

W jakiej rzeczywistości żyją odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo prezesi tych spółek, na które podzielono PKP? [9.03.2012]

pytania o rozstrzygnięcie w postaci „Czy istnieje rzeczywistość, w której żyją odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo prezesi tych spółek, na które podzielono PKP?”. Uważam raczej, że forma odpowiedzi na pytania retoryczne w formie pytań o uzupełnienie ściśle zależy od kontekstu i jest strukturalnie nieprzewidywalna. W przypadku przywołanego powyżej pytania jest nią twierdzenie w rodzaju >> „Rzeczywistość, w której żyją odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo prezesi spółek (...) znacznie (wręcz drastycznie) różni się od naszej”.

Część pytań o uzupełnienie ma jedynie pozornie taką formę, tak jak w poniższym przykładzie, w którym zastosowano potoczną konstrukcję składniową „Co to może obchodzić...?” oznaczającą „Czy to może obchodzić...?”. W rzeczywistości mamy więc do czynienia z pytaniem o rozstrzygnięcie.

Co to może obchodzić gadające głowy w polskiej telewizji? [20.04.2012]

Natomiast pytania:

Ile banków jest polskich, a ile obcych banków żyje w Polsce z pracy polskich robotników? [23.12.2010]

nie sposób zredukować do pytania o rozstrzygnięcie. Odpowiedź na nie przybiera raczej kształt „Banków polskich jest za mało, a za wiele obcych banków żyje w Polsce z pracy polskich robotników”, a odgadnąć ją można jedynie na podstawie przyjętego przez nadawcę światopoglądu, w którym to, co obce, oceniane jest negatywnie, zaś to, co polskie – pozytywnie.

7.8.1.2. Pytania alternatywne

Pytania alternatywne, zgodnie ze słowami Levinsona (2010, s. 214), presuponują prawdziwość alternatywy swoich odpowiedzi. Jeśli pytanie takie ma charakter retoryczny, presupozycja zostaje dodatkowo wzbogacona założeniem, która część owej alternatywy jest prawdziwa.

W tekstach znajdziemy wiele pytań o strukturze alternatywnej. Znajomość ich kontekstu, przez który należy zrozumieć zarówno kontekst bezpośredni (tekst poprzedzający pytanie i następujący po pytaniu), jak i jako kontekst rozszerzony, obejmujący cały cykl *Okiem felietonisty*, pozwala odbiorcy domyślić się, która z alternatywnych presuponowanych odpowiedzi jest tą zamierzoną przez autora.

Okazuje się, że bardzo konsekwentnie autor umieszcza preferowaną przez siebie odpowiedź w drugiej części tej alternatywy, tworząc pytania o konstrukcji „nie, ale”. Treść pierwszej części pytania zwykle odnosi się do czegoś, co autor wartościuje pozytywnie. Zgodnie ze strukturą pytania retorycznego, odpowiedź na tę część posiada polaryzację przeciwną do polaryzacji (pozytywnego) orzeczenia w pytaniu, wykluczając tę możliwość. Druga część alternatywy określa stan rzeczy, który występuje zamiast tego pożądanego (zaprzeczonego w pierwszej części zdania).

W ten sposób autor wprowadza przekonanie o planowaniu przez światowe mocarstwa nowej wojny, która uniemożliwi rozwój Polski.

Czy Polska dostanie ten pokojowy czas na bezpieczny rozwój w obecnych układach geopolitycznych, czy też mocarstwa już planują nową wojenną przygodę, jako „lekarstwo” na obecny globalny kryzys ekonomiczny? [27.05.2011]

>> Polska nie dostanie czasu na bezpieczny rozwój; mocarstwa już planują kolejną wojnę.

W tej formie również wyraża autor swoje przekonanie o kontrolowaniu Polski przez nowych właścicieli czy też bezduszne korporacje.

Czy zawodnicy polscy reprezentują dalej Polskę, czy jej nowych właścicieli? [11.11.2011]

>> Zawodnicy polscy nie reprezentują Polski; reprezentują jej nowych właścicieli.

Czy właścicielem Polski jest naród, czy bezduszne korporacje stojące ponad prawem? [14.01.2010]

>> Właścicielem Polski nie jest naród; właścicielem Polski są bezduszne korporacje stojące ponad prawem.

Presuponowane w ten sposób treści dotyczą wewnętrznych spraw Polski: systemu ekonomicznego, nierówności społecznych, reprezentatywności polityków, poziomu polskiej debaty publicznej, problemów ekonomicznych i wizyjnych Polski.

Czy w Polsce mamy już oczekiwany kapitalizm, czy też może jest to mutacja ustrojowa, nazywana globalnym „handlaryzmem”. [05.11.2010]

>> W Polsce nie ma kapitalizmu; jest globalny „handlaryzm”.

Czy Polacy mają godnych siebie i dziedzictwa Solidarności reprezentantów, czy też reprezentują ich zręczni manipulatorzy posługujący się sprawnie sztuczkami socjotechnicznymi? [14.01.2010]

>> Polacy nie mają godnych siebie i dziedzictwa Solidarności reprezentantów; reprezentują ich zręczni manipulatorzy.

Czy prezydent Komorowski będzie prezydentem wszystkich Polaków, czy tylko tych, co pracowali na jego zwycięstwo wyborcze? [09.07.2010]

>> Prezydent Komorowski nie będzie prezydentem wszystkich Polaków; będzie prezydentem tych, którzy pracowali na jego zwycięstwo wyborcze.

Czy doczekamy się wreszcie poważnych rozmów o przyszłości polskiej gospodarki, czy tylko będziemy słuchaczami rozmów „ministrów-celebrytów” w telewizyjnych pyśkówkach? [19.08.2011]

>> Nie doczekamy się poważnych rozmów o przyszłości polskiej gospodarki; będziemy tylko słuchaczami rozmów „ministrów-celebrytów” w telewizyjnych pyśkówkach.

Czy w Polsce pozostanie jeszcze polski chłop, czy też będzie on pracował jako najemnik u bauera na ziemiach między Odrą a Bugiem? [28.05.2010]

>> W Polsce nie pozostanie polski chłop; będzie on pracował jako najemnik u bauera na ziemiach między Odrą a Bugiem.

Czy jak piłkarze Holandii jadą na mecz do Niemiec czy Włoch, to im organizują podobne pogadanki, czy tylko Polska nadaje się do „pogłębiania” historycznej wiedzy o II wojnie światowej? [1.06.2012]

>> Jak piłkarze Holandii jadą na mecz do Niemiec czy Włoch, to im nie organizują podobnych pogadanek; tylko Polska nadaje się do „pogłębiania” historycznej wiedzy o II wojnie światowej

Czy dobrze jest, czy jest źle w Polsce? [7.12.2012]

>> W Polsce nie jest dobrze; jest źle.

7.8.1.3. Pytania o rozstrzygnięcie

Pytania o rozstrzygnięcie można podzielić według kryterium formalnego. Mniej licznie reprezentowane, ale bardziej wyraziste retorycznie są pytania wprowadzane za pomocą partykuły ‘czyżby’. SJP PWN definiuje ją jako „partykułę wprowadzającą pytanie retoryczne, zaprzeczającą komunikowanej w nim treści lub podającą w wątpliwość to, co zostało powiedziane”. Zgodne z tą definicją użycie partykuły ‘czyżby’ przez felietonistę ilustruje poniższy przykład.

Czyżby w Polsce nie było już nic do roboty, że na tak wielkie bezrobocie może sobie pozwolić polski rząd? [11.02.2011]

>> W Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia.

Wydaje się jednak, że Wojciech Borkowski często stosuje tę partykułę niezgodnie z podanym w słowniku użyciem. Pytanie zawarte w poniższym fragmencie presuponuje raczej, że scenariusz wzmocnienia Polski emigrantami z Azji się sprawdza.

Czyżby sprawdzał się scenariusz, napisany według spiskowej teorii dziejów, że Polska zostanie wzmocniona imigrantami z Azji? [10.08.2012]

Podobnie w poniższych przykładach – właściwymi odpowiedziami na te pytania wydają się potwierdzenia zapowiedzi radykalnych zmian na polskiej scenie politycznej, pozostawiania Polaków na uwięzi uroku Donalda Tuska, słuszności interpretowania „subkultury mieszcuchów” jako objawu degradacji państwa.

Ciekawostką towarzyszącą jest spadek oglądalności programów telewizyjnych celebryty Tomasza Lisa. (...) Czyżby to była także zapowiedź radykalnych zmian na polskiej scenie politycznej? [30.09.2011]

Czyżby „zbiorowa mądrość” narodu była na uwięzi osobistego uroku charyzmatycznego wodza tej „zielonej wyspy” [Donalda Tuska – I.D.-W.]? [14.09.2012]

Czyżby ta subkultura polskich mieszcuchów była zakodowaną informacją socjologiczną o degradacji państwa do poziomu protektoratu czy prowincji globalnego mocarstwa? [28.09.2012]

Większą grupę stanowią pytania rozpoczynające się partykułą ‘czy’. W materiale bogato egzemplifikowane są standardowe pytania retoryczne o rozstrzygnięcie, których odpowiedź ma polaryzację przeciwną do polaryzacji orzeczenia. Jeśli więc w pytaniu występuje zaprzeczone orzeczenie, orzeczenie zdania wyrażającego presupozycję tego zaprzeczenia nie zawiera. W ten sposób autor wyraża przekonanie o tym, że zmiany w Polsce nie dorastają do wizji i planów, jakie mieli wielcy przywódcy historyczni i Solidarność.

Czy Polska w XXI wieku jest krajem niepodległym na miarę marzeń Piłsudskiego, Dmowskiego, Paderewskiego? [9.11.2012]

Czy o to walczyła Solidarność? Czy sprzedaż polskich lasów państwowych była zapisana w postulatach gdańskich stoczniovców? [01.10.2010]

W podobnym tonie wypowiada się na temat działań polskich polityków i polskich mediów.

Czy ten rząd pyta się narodu o zgodę na dalsze bezmyślne działania, które Polskę zmienią w kolonię europejskich globalistów? [01.10.2010]

Czy doczekamy się reakcji polskiego sejmu i polskiego rządu na problemy sygnalizowane w „Naszym Dzienniku”? [29.04.2011]

Polski sejm okazał się bardziej święty od unijnej dyrektywy. Czy taka nadgorliwość wasalna nie staje się polską cechą narodową? [18.03.2011]

Czy w nowej Konstytucji posłowie zapiszą, jaki procent kapitału obcego może być na polskim rynku kapitałowym w obcych bankach, działających na terenie Polski? Czy posłowie III Rzeczypospolitej wezmą przykład z posłów Sejmu Czteroletniego, Czy dorównają im patriotyzmem i odwagą? Czy posłowie polscy skorzystają z wzorów niemieckich, francuskich i innych narodów europejskich, które kontrolują obecność obcego kapitału na własnym rynku, zdając sobie sprawę, że własność to suwerenność? [6.05.2011]

Czy liczba afer mieści się w granicach normy? [7.12.2012]

Porusza również temat sytuacji gospodarczej Polski oraz zagadnień społecznych.

Manipulacje finansowe obcych banków i ich przedstawicieli w Polsce, mogą doprowadzić do każdego rozwiązania, wygodnego dla nich, ale czy pożądanego dla Polski? [05.11.2010]

Czy zawód maszynisty kolejowego cieszy się odpowiednim uznaniem w Polsce? Czy praca maszynistów kolejowych i dyżurnych ruchu jest odpowiednio wynagradzana i szanowana? [9.03.2012]

W części tego typu pytań retorycznych zasada przeciwnej polaryzacji nie jest zachowana.

Czy liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę? [7.12.2012]

>> Tak, liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę.

Czy polski chochoł nadal tańczy? [14.01.2010]

>> Tak, polski chochoł nadal tańczy (por. przyp. s. 233).

Czy rozpolitykowane głowy w Polsce są aż tak przejęte rolą „pawia narodów”, że w czasach internetowych lekarze muszą posługiwać się pieczętką jako obuchem protestu? [6.01.2012]

>> Tak, rozpolitykowane głowy w Polsce są aż tak przejęte rolą „pawia narodów”.

Czy w Polsce zaprzędano duszę XIX-wiecznej ekonomii? (...) Nie można decyzyj o inwestowaniu zostawić posiadaczom spekulacyjnego kapitału. Nie można banki i media (sic!) pozostawić temu samemu właścicielowi. Czy nikt tego w Polsce nie rozumie? [11.02.2011]

>> Tak, w Polsce zaprzędano duszę XIX-wiecznej ekonomii. >> Tak, nikt tego w Polsce nie rozumie.

O sprawach ważnych decydują w Polsce przedstawiciele biznesu, którzy mają do Polski i Polaków taki sam stosunek emocjonalny, jak minister z Holandii, który przygotowuje dla Polaków status niepożądanych cudzoziemców. Czy to nie dociera do zapętlonych głów polskich polityków? [18.02.2011]

>> Nie, to nie dociera do zapętlonych głów polskich polityków.

Obywatel stracił orientację, skąd przyszedł, gdzie aktualnie jest i dokąd idzie. Na co dzień korzysta z medialnego GPS-u, który obraca nim jak wiatr kurkiem na dachu. Czy to jest wynik świadomego zamętu wykonywanego na zamówienie globalnego zarządcy, czy to jest wynik cech narodowych, które w przeszłości doprowadzały Polaków do utraty kontroli nad własnym krajem. [10.09.2010]

>> Tak, to jest wynik świadomego zamętu wykonywanego na zamówienie globalnego zarządcy. >> Tak, to jest wynik cech narodowych, które w przeszłości doprowadzały Polaków do utraty kontroli nad własnym krajem.

Czy obecna, największa w dziejach emigracja młodych Polaków z III RP do krajów UE, również zapowiada nowe, dramatyczne wydarzenia w historii Polski? [21.12.2012]

>> Tak, obecna, największa w dziejach emigracja młodych Polaków z III RP do krajów UE zapowiada nowe, dramatyczne wydarzenia w historii Polski.

Czy liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę? [7.12.2012]

>> Tak, liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę.

Pytania (w tym pytania retoryczne) niosą jako swoje presupozycje rozmaite treści w tekstach Wojciecha Borkowskiego. Presuponując istnienie podmiotów, które kontrolują Polskę (ktoś jest obecnie właścicielem Polski), wprowadzają elementy teorii spiskowej. Retoryczne pytania alternatywne zestawiają pożądaną, lecz w oczach autora nieistniejący stan rzeczy z bardzo negatywną wizją rzeczywistości (Polska nie dostanie pokojowego czasu na rozwój, bo mocarstwa już planują nową wojnę; nie doczekamy się poważnych rozmów o przyszłości polskiej gospodarki, ale będziemy słuchaczami rozmów ministrów-celebrytów). Podkreśla obserwowane przez felietonistę negatywne zjawiska polskiego życia politycznego (rząd nie pyta obywateli o zgodę na swoje działania), społecznego (liczba emigrujących z Polski młodych ludzi przekroczyła bezpieczną barierę) i duchowego (polski chochoł nadal tańczy).

7.9. Presupozycje generowane przez operatory presupozycji

Ostatnia sekcja poświęcona jest presupozycjom wprowadzanym przez operatory wyróżnione przez J. Labochę (2008) i A. Duszak (1998). J. Labocha definiuje operatory presupozycji w następujący sposób:

Do operatorów presupozycji, służących do sygnalizowania dodatkowych, nie wyrażanych językowo (presuponowanych) treści i odcieni znaczeniowych, należą takie wyrazy, jak: tylko, także, jeszcze, już, właśnie, zwłaszcza, przede wszystkim, szczególnie, przynajmniej, nawet, zresztą i inne (2008 s. 175).

Ich działanie zaś określa jako „wyróżnianie jakiegoś elementu zbioru lub jakichś elementów, o których mówi się w wypowiedzeniu poprzez wyłączenie ich ze zbioru lub włączanie ich do zbioru” (tamże, s. 176).

Jako pierwsze rozpatrzone zostaną presupozycje wprowadzone przez operator ‘tylko’⁴⁰ (jego synonimiczny odpowiednik ‘jedynie’ nie wystąpił w badanym materiale).

Zgodnie z definicją w SJP PWN, leksem ‘tylko’ jest wieloznaczny. Znaczenia presuponowane wprowadza wyłącznie ‘tylko’ rozumiane jako „partykuła ograniczająca odniesienie komunikowanego w zdaniu sądu do tych obiektów i stanów rzeczy, które są wymienione, np. Nosi tylko dzinsy”.

⁴⁰ O operatorach ‘tylko’ oraz ‘nawet’ patrz też Horn (1969).

Spośród przykładów użycia tej partykuły wybrano z tekstu jedynie przykłady wprowadzające informacje, które mogą być uznane za dyskusyjne. Znajdziemy w nich przekonanie autora, że jedynie w Polsce role obu płci są jasne.

W Polsce, czyli w tym „dzikim kraju”, w którym żył minister Drzewiecki, było to naturalne, ale **tylko** „dzikusy” rozpoznają dzisiaj, kto jest kobietą i kogo należy całować po rękach. [13.03.2010]

Interesujący jest także presuponowany pogląd o tym, że w Polsce naśladowane są tylko negatywne zjawiska rozpowszechnione w świecie zachodnim. Oznacza to bowiem, że wszystkie elementy zachodniej kultury, które zostały przeniesione na polski grunt, oceniane są przez autora negatywnie.

Po dwudziestu latach ciężkiego porodu polskiej demokracji czerpiemy wzorce **tylko** z tej wstydlivej strony zachodniej demokracji. [29.07.2010]

Autor wykorzystuje też ten typ presupozycji do legitymizacji własnego stanowiska jako emigranta – wyklucza on bowiem jakiegokolwiek inne poza osobistymi (polityczne, finansowe) powody pozostawania na emigracji.

Dla emigranta, który obecnie mieszka poza granicami Polski, a przebywa tam **tylko** z powodów osobistych, ta nowa Polska jest „opuszczoną kochanką”, skrywanym wyrzutem sumienia. [7.10.2011]

Wzmacniając przekaz operatorem presupozycji, wyraża przekonanie o pod rządności Polski względem innych krajów, ponieważ ironicznie uznaje za jej jedyną mocną stronę emigrację obywateli.

W jednej dziedzinie **tylko** nie daliśmy sobie odebrać pierwszeństwa, w eksporcie żywej siły roboczej do krajów sąsiednich, które tych młodych, zdrowych i energicznych Polaków eksploatują. [24.02.2012]

Kreuje także wizję beczynności Polaków, którzy mają problemy zdrowotne, jako ich jedyne rozwiązanie podając „bezsilny płacz”.

Lekarz, który założył mu gips, wyznaczył 18 września jako termin zdjęcia gipsu, ale „geniusz organizacyjny” obecnych władców Polski stworzył takie warunki, że chorym pozostaje **tylko** bezsilny płacz. [23.09.2011]

Używa tego typu presupozycji, aby podkreślić brak wiedzy ekonomicznej wśród Polaków.

Wiedzę „praktyczną” z ekonomii globalnej posiadli w Polsce **tylko** spekulanci i lobbysci w początkowym okresie transformacji. [29.06.2012]

Kolejnym operatorem jest partykuła ‘szczególnie’, za pomocą której „mówiący wyróżnia określony obiekt lub stan rzeczy, stwierdzając, że to, co jest powiedziane w zdaniu, w większym stopniu dotyczy tego obiektu lub stanu rzeczy niż innych” (SJP PWN).

Założyciele partii kochają ojczyznę najmocniej. **Szczególnie** założyciele partii „Polska Jest Najważniejsza”. W ostatnim tygodniu mogliśmy kibicować takiemu „transferowi” posłanki Kluzik, która przeszła z własnej partii PJN, którą założyła, do Platformy, którą uważała dawniej za partię, dla której Polska jest mniej ważna. [17.06.2011]⁴¹

>>Założyciele partii Polska Jest Najważniejsza kochają Polskę bardziej niż założyciele innych partii.

Wśród wymienianych operatorów znalazła się też partykuła ‘jeszcze’ komunikująca, że „dany stan rzeczy trwał lub trwa dłużej, niż mówiący się tego spodziewał” (SJP PWN). Stąd presuponowane „opóźnienie” w różnych elementach opisu, np. w wytwarzaniu przez Polaków wspólnego mianownika narodu.

Nieusprawiedliwione kompleksy wyższości nad sąsiadami mieszkają się w Polsce z wrodzoną uniżonością wobec bogatych cudzoziemców i tworzą mozaikę postaw, która nie ma **jeszcze** wspólnego mianownika narodu, który ma trwałe i solidne miejsce w Europie środkowej. [29.07.2010]

>> Nadawca spodziewał się, że Polacy szybciej wytworzą wspólny mianownik narodu.

Operator ten może też być użyty ironicznie, np.

Te same mechanizmy, które doprowadziły do kryzysu w UE są wdrażane do eklektycznego systemu ekonomicznego w Polsce. Pozostały **jeszcze** relikty

⁴¹ W przykładzie wyraźne jest użycie ironii.

narodowej przeszłości jak własność ziemi rolnej, ale dni tej ostatniej polskiej własności są policzone. [30.03.2012]

>> Nadawca ironizuje, że nie spodziewał się, że relikty narodowej przeszłości, jak własność ziemi rolnej, utrzymają się w Polsce tak długo.

Zgodnie z definicją w słowniku pod redakcją Doroszewskiego, partykuła *ta* może także wskazywać na przedmiot nadziei (SJPDor).

Czy jest to symboliczny koniec polskiej transformacji ustrojowej, którą ostatecznie zawłaszczyli rzecznicy dominacji obcego kapitału, czy Polska solidarna **jeszcze** odżyje? [09.07.2010]

Do zbioru tego należy dołączyć przykłady z operatorami ‘*ale*’ i ‘*jednak*’, które wymienia A. Duszak (1998). Partykuła ‘*jednak*’ komunikuje, iż to, o czym mowa w zdaniu, jest niezgodne z przewidywaniami mówiącego (SJP PWN), presuponuje więc zaskoczenie. Stąd odbiorca jest „przymuszony” do uznania za zaskakujące, że Polska wyładniała oraz do zdziwienia się zachowaniem młodych Litwinów.

Z perspektywy turysty **jednak** Polska wyładniała, czego nie da się ukryć. Do centrów handlowych chodzi się teraz w Polsce po odpust. [02.04.2010]

Dziwne jest **jednak** zachowanie tych młodych ludzi na Litwie. Polacy nie stanowią obecnie żadnego zagrożenia dla Litwy... [24.06.2011]

Spójnik ‘*ale*’, definiowany jako „wyrażający przeciwieństwo, kontrast lub odmienne treści” (SJP PWN), może presuponować sprzeczność pomiędzy treściami, których kontrast nie byłby oczywisty dla wszystkich odbiorców.

Emigrant zostawia Polskę innym Polakom, *ale* nie przestaje się o nią martwić ani przez chwilę. [7.10.2011]

Ostatnim z zarejestrowanych w materiale operatorów wymienionych przez J. Laboche jest partykuła ‘*nawet*’ wyrażająca „zdziwienie mówiącego wywołane jakąś nietypową lub nieoczekiwaną sytuacją” (SJP PWN). Samo znaczenie tej partykuły zawiera w sobie element subiektywny, jakim jest zdziwienie mówiącego. Powoduje to, że opatrzone tym operatorem presupozycji treści ukazywane są jako zaskakujące, nietypowe, nieoczekiwane i takie ich postrzeganie narzuca jest odbiorcy, choć wcale nie musi się on zgadzać z tą opinią.

W ten sposób Wojciech Borkowski skłania swoich odbiorców do przyjęcia, że niespodziewany i zaskakujący jest podziw dla Polski lub uznanie za udany okres polskiej prezydencji w UE.

W „obywatelskiej” Polsce, polityczne „niebieskie ptaki” dublują różne formy urzędniczego bytu tak energicznie, że budzi to **nawet** podziw zewnętrznych obserwatorów. [20.08.2010]

Niektórzy lewicowi eurodeputowani uważają **nawet** okres polskiej prezydencji najbardziej udany w najnowszej historii UE. [16.12.2011]

Wydaje się on uważać za zaskakujące, że wybory samorządowe stają się elementem opisywanej przez niego samego i przez polskie media wojny polsko-polskiej.

Od kilku miesięcy toczy się w Polsce niezrozumiała polityczna wojna polsko-polska. W tę batalię próbowano **nawet** wpisać wybory samorządowe, które jednak nie rozstrzygnęły konfliktu. [24.11.2010]

Jego zdziwienie budzi nieprzerywanie sporów na czas świąteczny,

W Polsce wieczne żale i osobiste podjazdy, **nawet** z okazji świąt. [6.05.2011]

Presupozycje wprowadzane przez operatory ‘tylko’, ‘szczególnie’, ‘jeszcze’, ‘jednak’, ‘ale’ i ‘nawet’, podobnie jak pytania, dotyczą różnorodnej tematyki: obyczajowej (tylko „dzikusy” rozpoznają dzisiaj, kto jest kobietą), społecznej (chorym pozostaje tylko bezsilny płacz), gospodarczej (w Polsce pozostała jeszcze własność ziemi rolnej), politycznej (eurodeputowani uważają okres polskiej prezydencji w UE za sukces) czy emocjonalnej (emigrant nie przestaje martwić się o Polskę).

8. Podsumowanie

Analiza presupozycji w cyklu felietonów Wojciecha Borkowskiego ukazuje ich szerokie zastosowanie, duże zróżnicowanie oraz silną perswazyjność. Analizie poddano presupozycje wprowadzane poprzez użycie: deskrypcji określonych, konstrukcji faktywnych, czasowników zmiany stanu, wskaźników powtórzeń, określeń czasowych, nieidentyfikujących zdań względnych, nierzeczywistych

okresów warunkowych, pytań oraz operatorów presupozycji takich jak ‘tylko’, ‘szczególnie’, ‘jeszcze’, ‘jednak’, ‘ale’ oraz ‘nawet’.

Wśród wprowadzających presupozycje odpowiedników deskrypcji określonych w języku polskim wyodrębniono grupy nominalne, których centrum stanowi rzeczownik w funkcji podmiotu, konstrukcje z dopełniaczem oraz z zaimkiem wskazującym. Wszystkie one presuponują istnienie określanych zjawisk, zdarzeń i osób. Ten typ presupozycji posłużył Wojciechowi Borkowskiemu do zawarcia w swoich tekstach między innymi przekonania o istnieniu „globalnych spekulantów”, „globalnych demoralizatorów”, „globalnego finansisty”, „globalnego zarządcy”, mających wpływ na to, co dzieje się w Polsce. Dzięki presupozycjom tego typu kreuje także wizerunek rzeczywistych postaci życia publicznego, przedstawiając je jako „majsterkowiczów politycznych”, „wasali globalizmu” czy „grabarzy polskiego przemysłu”. Używane przez autora nieliczne konstrukcje faktywne stosowane są w celu tworzenia różnorodnych treściowo presupozycji.

Czasowniki zmiany stanu, znalezione w materiale, to ‘przywrócić’ / ‘przywracać’, ‘wracać’, ‘przestać’, ‘tracić’. Wszystkie one wiążą się ze stratą. Pierwszego z nich używa autor do mówienia o utraconej równowadze politycznej w Polsce, normalnych stosunkach sąsiedzkich między Polską a Rosją, powadze polskiej prawicy, wierze w sprawiedliwość społeczną i godności polskich konsulatów. Czasownik ‘wracać’ pojawia się w testach w kontekście kondycji mentalnej Polaków i polskich polityków.

Wśród wskaźników powtórzeń stosowanych przez Wojciecha Borkowskiego wyodrębniono kilka grup. Pierwsza to wskaźniki powtórzeń pełniące w zdaniach funkcje okoliczników, takie jak ‘po raz kolejny’, ‘znowu’, ‘na nowo’. Druga grupa składa się z przydawek będących wskaźnikami powtórzeń, takich jak ‘kolejny’. Powtarzające się wydarzenia i zjawiska mogą mieć status niedyskutowalnych faktów, często jednak presuponowane treści mają charakter informacji nieweryfikowalnych, głównie ze względu na swoje niedookreślone znaczenie i niejasną referencję, ale także poprzez niesione silne zabarwienie emocjonalne, co zbliża je do oceny. Wskaźniki powtórzeń rozszerzono o wskaźniki trwania, które – podobnie jak te pierwsze – presuponują uprzednie istnienie opisywanego stanu / wydarzenia. Presupozycje utworzone poprzez użycie wskaźników powtórzeń odnoszą się w tekstach *Okiem felietonisty* jedynie do negatywnych zjawisk zachodzących w Polsce.

Określenia czasowe wprowadzające presupozycje również zostały podzielone formalnie: na zdania podrzędnie złożone okolicznikowe czasu (uzupełnione o inne zdania podrzędne wprowadzające informacje o czasie) oraz na przymyki (‘po’ oraz ‘w czasie’). Oba typy presuponują prawdziwość wydarzeń, które

opisują. W tej grupie także w niejawnych treściach zdania często pojawiały się oceny – czasem wyrażone wprost, czasem poprzez zastosowanie leksemów zawierających jakiś sem oceniający.

Analiza nieidentyfikujących zdań względnych, które są stałym elementem opisu składni języka angielskiego, nastręczyła na gruncie języka polskiego pewnych problemów. Ograniczono więc analizę do przypadków niebudzących wątpliwości, tj. takich, w których zdanie względne opisuje nazwę własną lub nazwę indywidualną i nie może w związku z tym pełnić funkcji identyfikującej. Opis uzupełniono analizą nielicznych przypadków, w których o jednostkowości opisywanego zjawiska decydować można na podstawie wiedzy o świecie.

Presupozycje wprowadzane przez nieidentyfikujące zdania względne często służą autorowi do zamieszczenia w tekście informacji niemożliwych do weryfikacji, ale pasujących do kreowanego przez niego wizerunku Polski jako kraju niesuwerennego, a Polaków jako skazanych na emigrację.

Także wyodrębnienie nierzeczywistych okresów warunkowych na gruncie języka polskiego okazało się skomplikowane i wymagało ograniczenia analizy do przypadków bezspornych, a więc takich zdań warunkowych, które bez wątpienia odnoszą się do warunków niemożliwych do spełnienia. Presupozycje tego typu nie są reprezentowane licznie i stanowią grupę niejednorodną tematycznie.

Przedostatnią omówioną grupą są pytania. Spośród nich wyodrębniono dużą grupę pytań retorycznych. Podzielono je na pytania o uzupełnienie oraz o rozstrzygnięcie, spośród których z kolei wyodrębniono pytania alternatywne. Ukazano wzorzec, według którego zbudowane są te ostatnie: w pierwszej części prezentują one pożądaną przez felietonistę stan rzeczy, który zostaje odrzucony, i zastąpiony przez rzeczywisty w jego mniemaniu stan rzeczy, opisany w drugiej części pytania. Pokazano na przykładach, że autor wielokrotnie łamie zasadę konstrukcji pytań retorycznych, spodziewając się na nie odpowiedzi, której polaryzacja jest zgodna z polaryzacją orzeczenia w pytaniu.

Pytania (w tym pytania retoryczne) niosą jako swoje presupozycje rozmaite treści. Presuponując istnienie podmiotów, które kontrolują Polskę (ktoś jest obecnie właścicielem Polski), wprowadzają elementy teorii spiskowej. Podkreślają one obserwowane przez autora negatywne zjawiska polskiego życia politycznego, społecznego i duchowego.

Analizę kończy część poświęcona presupozycjom wprowadzanym przez operatory presupozycji zaproponowane przez J. Labochę (2008), a uzupełnione o operatory wymieniane przez A. Duszak (1998). Operatorami tymi są partykuły 'tylko', 'szczególnie', 'jeszcze', 'jednak', 'nawet' oraz spójnik 'ale'. Podobnie jak pytania, dotyczą one różnorodnej tematyki: obyczajowej, społecznej, gospodarczej, kulturowej czy emocjonalnej.

Wszystkie typy presupozycji cechuje silna perswazyjność. Ponieważ, zgodnie ze słowami Szymanka presuponowane sądy traktowane są jako niewymagające dodatkowego uzasadnienia (2004, s. 248), zawarcie w presupozycji sądów kontrowersyjnych, subiektywnych lub nieweryfikowalnych powoduje, że zostają one w sposób niejawny włączone w zakładaną oraz podzielaną wiedzę nadawcy i odbiorców. Uniemożliwia to czytelnikowi ich krytyczny odbiór, blokuje dyskusję na ich temat i wszelkie próby weryfikacji. Pomaga natomiast Wojciechowi Borkowskiemu kreować nie tylko wizerunek Polski, ale wręcz nową rzeczywistość, w którą stara się bezpośrednio zaangażować odbiorcę.

9. Wnioski

Analiza felietonów Wojciecha Borkowskiego ukazuje wielość i różnorodność treści niejawnych w tych tekstach. Kreując niepochlebny wizerunek Polski i Polaków, autor stosuje implikatury konwersacyjne i ukryte oraz presupozycje.

Znamioną cechą tekstów z cyklu *Okiem felietonisty* jest przewaga implikatur ukrytych (użytych w celu manipulowania odbiorcą) nad implikaturami konwersacyjnymi. W tekstach wyodrębniono jedynie dwa typy implikatur konwersacyjnych (wynikające z naruszenia maksymy odniesienia i maksymy sposobu). Ich dominującą funkcją jest dyskredytowanie Polaków jako grupy – poprzez ukazanie ich jako dziecinnych, niecywilizowanych, oraz poszczególnych aktorów życia publicznego – zwykle poprzez odniesienie do ich komunistycznej przeszłości. Dyskredytacja Polski przyjmuje zaś formę przekonania o powszechności i olbrzymiej skali negatywnych zjawisk społecznych i gospodarczych.

W felietonach zdecydowanie dominują implikatury ukryte, które powstają poprzez pozorne stosowanie maksym konwersacyjnych i mają na celu manipulowanie odbiorcą. W materiale odnaleziono przykłady niejawnego łamania wszystkich maksym konwersacyjnych. Zastosowanie implikatur ukrytych jest jednym z przejawów dominującej w felietonach funkcji perswazyjnej, wręcz manipulacyjnej. Przekonywanie czytelników do swojej wizji świata jest prawem każdego felietonisty, w tekstach Borkowskiego jednak pozostaje w kontraście z pozorną informatywnością. Wydaje się, że autor nie ufa sile argumentów, co skłania go do manipulowania prezentowanymi przez siebie informacjami. Przedstawia jako obiektywny obraz silnie przekształcony i blokuje jego weryfikację przez czytelników, poprzez wprowadzanie ukrytej oceny i odwołań do stereotypu, orzekanie o cudzych emocjach i stanach mentalnych, używanie

leksemów o niedookreślonym znaczeniu, a wyrazistym (zwykle negatywnym) nacechowaniu emocjonalnym. Operuje też informacjami, których ocenę blokuje brak dostępu do danych empirycznych na omawiany temat. Jednocześnie sztucznie wzmacnia własną pozycję poprzez użycie terminów specjalistycznych, statystyk i tytułów naukowych przywoływanych przez siebie ekspertów.

W podobny, manipulacyjny sposób posługuje się presupozycjami. Ich szeroki i różnorodny repertuar służy autorowi do wprowadzenia do świata felietonów postaci globalnych zarządców i spekulantów, których istnienie wielu czytelników mogłoby chcieć zakwestionować. Presuponowanych treści nie da się jednak podważyć bez przejścia na poziom metadyskursu (niemożliwym w komunikacji medialnej między autorem a czytelnikami), co czyni znacznie utrudnionym odrzucenie tego elementu wizerunku Polski. W formie presupozycyjnej „przemycą” autor swoje przekonanie o stałości, powtarzalności i nieuniknioności polskich problemów oraz swoją opinię na temat bieżących spraw, głównie ze świata polityki. Także poprzez presupozycję wprowadza do tekstów informacje nieweryfikowalne. Angażuje czytelników w tworzoną przez siebie rzeczywistość, stosując silnie perswazyjne pytania retoryczne.

Sam więc w swoich felietonach czyni to, o co oskarża polskie media – dobiera prezentowane treści według własnej wizji, odwraca uwagę odbiorców od zjawisk, które do niej nie pasują, utrzymuje ich w niewiedzy, uniemożliwiającej realną ocenę sytuacji. Wydaje się jednak, że nie może to dziać się bez ich zgody. Wizerunek Polski i Polaków w tekstach Wojciecha Borkowskiego prawdopodobnie odbija wizerunek ojczyzny i rodaków wśród amerykańskiej Polonii, wychodząc naprzeciw jej potrzebom emocjonalnym.



ROZDZIAŁ III

Metaforyka

Rozdział trzeci poświęcony jest metaforom i metonimiom, które wchodzą w skład językowej wizji Polski i Polaków w cyklu *Okiem felietonisty*.

1. Metafora i metonimia – tło teoretyczne

Metafora jako środek wyrazu interesowała ludzkość od starożytności. Wielorakie rozumienia metafory przydzielić można do trzech podstawowych kategorii wyodrębnionych przez M. Blacka (1971): substytucyjnej teorii metafory, porównaniowej teorii metafory oraz interakcyjnej teorii metafory.

Substytucyjna teoria metafory jest kontynuacją antycznego (także Arystotelesowskiego) rozumienia tego tropu. Wedle tej teorii, wyrażenie metaforyczne może być użyte w miejsce równoważnego wyrażenia dosłownego. Pełni ono funkcję katachrezy lub jest użyte ze względów stylistycznych, jako ozdobnik (Black 1971, s. 223–224). Substytucyjna teoria metafory zakłada, że zawsze istnieje wyrażenie dosłowne, które owa metafora zastępuje. Metafora jest więc elementem dodatkowym, jest złamaniem zasad, dewiacją. Ten nurt reprezentuje między innymi J. Searle, który traktuje metaforę jako okrężną drogę wyrażania treści dosłownych. Według niego odbiór dosłownego znaczenia poprzedza odbiór metaforyczny, co implikuje, że każde wyrażenie ma dosłowne znaczenie (1979, za: Rohrer 2006, s. 431)¹. Z kolei J. Cohen definiuje metaforę jako

¹ Dopiero badania neurologiczne w końcu XX przyniosły niejaki rozstrzygnięcia dotyczące interpretacji metafory. Udowodniono bowiem, o czym pisze Rohrer, że

pogwałcenie kodu stosowności (za: Ricoeur 1994, s. 272), zaś P. Grice – jako pogwałcenie jednej z maksym konwersacyjnych (1989, s. 34).

Prace Arystotelesa są także źródłem porównaniowej teorii metafory, która głosi, że typową funkcją metafory są analogia i podobieństwo (Black 1971, s. 225). Arystoteles w *Poetyce* mówi, że metafora

polega na przeniesieniu na imię obcego znaczenia, na rodzaj z gatunku, na gatunek z rodzaju, na jeden gatunek z drugiego, lub na przeniesieniu na podstawie pewnej proporcji (1951, s. 44).

Czy z tego wynika, że metafora jest skróconym porównaniem? Zdania na ten temat są podzielone. Black przywołuje stanowisko R. Whately'ego – podobieństwo jest *implicite* w metaforze, a wypowiedziane przy porównaniu (za: Black 1971, s. 225). Podobne stanowisko prezentuje M. Halliday (1985, s. 319–320), twierdząc, że jeśli podobieństwo jest otwarcie sygnalizowane przez słowo takie jak 'jak' – np. „protesty napłynęły jak powódź” – nie uznaje się tego za metaforę, lecz porównanie („If the fact of resemblance is explicitly signalled by a word such as like, as in protests came in like a flood, this is considered to be not metaphor, but simile”).

A. Wierzbicka, broniąc eksplikowalności metafory, również odróżnia ją od porównania (1971, s. 143). Utożsamianiu metafory z porównaniem sprzeciwia się także A. Kudra (2004). Uważa on porównanie-zestawienie za podstawową figurę mentalną. Porównanie jest, według Kudry, pierwotne względem metafory, która jest „semantycznym stopieniem, identyfikacją, utożsamieniem”, a nie zestawieniem. Przywołuje on pogląd A. Vigha (1986), który definiuje metaforę jako skrócone podobieństwo, a nie skrócone porównanie (Kudra 2004, s. 28).

W opozycji do substytucyjnej teorii metafory i porównaniowej teorii metafory pozostaje zaproponowana przez Blacka interakcyjna teoria metafory (1971, s. 227). Black źródeł swojego podejścia upatruje u I. A. Richardsa, który w *Philosophy of Rhetoric* zwrócił uwagę, że do zaistnienia metafory konieczne jest współdziałanie dwóch myśli, które opierają się na pojedynczym zwrocie. Znaczenie jest owocem tego współdziałania. Do funkcjonowania metafory niezbędna jest więc czytelnicza świadomość, która połączy owe dwie myśli, stare i nowe znaczenie (za: Black 1971, s. 227).

Novum myśli Richardsa polegało na dostrzeżeniu panmetaforycznego charakteru języka oraz roli metafory w myśleniu abstrakcyjnym, otwierając drogę

interpretacja wyrażen metaforycznych nie zajmuje więcej czasu niż interpretacja wyrażen dosłownych (2006, s. 433–434).

kognitywnemu ujęciu metafory, w tym pracom G. Lakoffa i M. Johnsona². Lakoff i Johnson w swojej książce *Metafory w naszym życiu* (2010) postawili metaforę w centrum zainteresowań lingwistyki. Uznali ją za „centralny składnik codziennego posługiwania się językiem, który wpływa na nasz sposób postrzegania, myślenie i działania” (Lakoff, Johnson 2010, s. 30). Wprowadzili oni termin pojęcia metaforycznego, czyli metafory tkwiącej w systemie pojęć człowieka (2010, s. 32).

P. Ricoeur zwraca uwagę na fakt, że domeną metafory jest przede wszystkim predykcja, nie zaś denominacja (1984, s. 285). Zwracają też na to uwagę Tokarski (2010) i Dobrzyńska (1984).

2. Budowa metafory

Metafora we wszystkich ujęciach składa się zawsze z dwóch elementów: tego, co doświadczane oraz tego, co służy do opisu tego doświadczenia. Dziedziny te mają różne nazwy: I.A. Richards nazwał je tematem (lub tenorem; org. *tenor*) i nośnikiem (vehicle) Lakoff i Johnson nazywają je domeną źródłową i docelową; M. Black mówi o źródle lub przedmiocie głównym i pomocniczym; Goossens (1990, s. 326) używa pojęć „domena źródłowa” i „domena dawca” (donor domain). Badacze zwracają uwagę na złożoność domeny źródłowej – Black (1971, s. 231) stwierdza, że „przedmioty te [główny i pomocniczy – I.D.-W.] uważa się na ogół za »system rzeczy«, nie – »rzeczy«”, zaś Croft wprowadza pojęcie matrycy domen, czyli kombinacji domen, które są jednocześnie przywoływane przez dany koncept (1993, s. 340). Dla potrzeb niniejszej pracy stosować będą terminy Lakoffa i Johnsona, tj. domena źródłowa i docelowa.

2.1. Jak działa metafora?

Relacja pomiędzy domeną źródłową a docelową jest różnie opisywana przez teoretyków. Zgodnie z teorią G. Lakoffa i M. Johnsona, domena źródłowa strukturyzuje nasze postrzeganie i doświadczanie domeny docelowej (2010, s. 30).

² O nieodzowności procesów metaforycznych w języku pisze też A. Okopień-Sławińska: „procesy metaforyzacyjne są koniecznym warunkiem życia języka jako instrumentu zdolnego do komunikowania nieograniczonych treści semantycznych” (1998, s. 139–40).

Sam Lakoff w książce *Women, Fire, and Dangerous Things* twierdzi, że działanie metafory opiera się na procesie mapowania struktury domeny źródłowej na powiązaną strukturę domeny docelowej („It maps the structure in the source domain onto a corresponding structure in the target domain”) (1987, s. 288)³. Tworzone są w ten sposób metafory pojęciowe.

Według R. Langackera „[d]omenę docelową postrzegamy przez »okulary« kolejnych domen źródłowych” (2005, s. 14). M. Black zaś twierdzi, że w metaforze następuje projekcja przedmiotu głównego na płaszczyznę przedmiotu pomocniczego, że metafora funkcjonuje nakładając na przedmiot główny system „implikacji skojarzeniowych” typowych dla przedmiotu pomocniczego (1971, s. 229–30).

Według części teoretyków metafory, domena źródłowa nadająca strukturę domenie docelowej jest dostępna doświadczeniu (Lakoff, Johnson 2010, s. 48), czy też lepiej znana – E. Tabakowska pisze, że „metafora jest ludzkim sposobem pojmowania i wyrażania rzeczy trudnych, abstrakcyjnych i nieznaczących w kategoriach rzeczy konkretnych i od dawna znajomych” (1995, s. 4).

Nie wszyscy jednak zgadzają się z tym twierdzeniem. Perrin twierdzi, że metafora nie jest ujmowaniem abstrakcyjnego przez konkret. Zwraca uwagę, że to doświadczenie jest konkretne, natomiast to nośnik (czyli domena źródłowa) jest elementem schematycznym i abstrakcyjnym (za: Pawelec 2006, s. 25). Taylor natomiast podaje w wątpliwość „nienamacalność” emocji, do których opisu często używana jest metafora, i przywołuje opinię Grady’ego, według której odwołujemy się do metafory po to, aby inni mogli nas zrozumieć (Taylor 2002, s. 592).

Badacze zwracają uwagę na rolę kontekstu w odbiorze metafory. Dobrzyńska przytacza poglądy Richardsa i Reddy’ego: Richards utrzymuje, że znak nie jest związany z rzeczą, ale podlega określeniu przez kontekst, Reddy zaś, że metafora jest zależna od kontekstu, więc każde wyrażenie może być metaforyczne w odpowiednim kontekście; metafora pojawia się wtedy, gdy słowa w wypowiedzi nie odnoszą się do przedmiotów mieszczących się w ich literalnych i konwencjonalnych sferach referencji (1984, s. 25–27). Pawelec dodaje, że „metaforyczność jest cechą wypowiedzi, a nie słów czy zwrotów” (2006, s. 19), przez co przypisuje metaforę do poziomu *parole*, do którego należy też wizerunek.

Innym zagadnieniem interesującym badaczy jest niekompletność metafory. Lakoff i Johnson zauważają, że metaforyczność jest z natury rzeczy cząstkowa (2010, s. 89–92), a Lakoff w *Women, Fire, And Dangerous Things* doprecyzowuje, że to mapowanie metaforyczne jest zwykle częściowe („The [meta-

³ Podaje to w wątpliwość Taylor – zauważa on, że domena źródłowa nie może nadawać struktury domenie docelowej, ponieważ aby można było dokonać odwzorowania, domena docelowa musi już być wstępnie ustrukturyzowana (2002, s. 592)

phorical – I.D.-W.] mapping is typically partial”) (1987, s. 288). Oznacza to, że nie wszystkie elementy domeny źródłowej mają swoje przełożenie na domenę docelową. Podobną myśl wyraża Tokarski, twierdząc, że znaczenie przenośne rozbudowuje się wokół jednego z komponentów semantycznych (1999, s. 66). Zaś A. Pawelec zwraca uwagę, że „dowolny konwencjonalny składnik pojęcia – »konotacja«” może stać się podstawą metafory, (2006, s. 40). Także Black, przytaczając przykład metafory gry w szachy, zauważa, że „narzucony słownik szachów spowoduje, że pewne aspekty bitwy będą podkreślone, inne zanikną (...). Słownik szachów będzie filtrem i transformatorem; nie tylko selekcjonuje, ale też uwypukla te aspekty bitwy, które mogłyby być pominięte przez inny rodzaj przekazu” (1971, s. 229–30).

3. Klasyfikacje metafor

W literaturze przedmiotu spotykamy różne klasyfikacje metafory. Dobrzyńska dzieli je na metafory poetyckie i skonwencjonalizowane, biorąc pod uwagę czytelność ich motywacji (1984)⁴. Podobnie P. Stockwell dzieli metafory na ekspresywne (poetyckie) i objaśniające (za: Ogonowska, 2010, s. 24–25.). Lakoff i Johnson wprowadzają metafory strukturalne, ontologiczne, orientacyjne, metaforę przewodu, personifikację i metonimię, mając za podstawę klasyfikacji domenę źródłową (2010). W niniejszej pracy zastosowano metodę Lakoffa i Johnsona, dzieląc metafory według domen źródłowych.

4. Metafora a metonimia

W *Metaforach w naszym życiu* Lakoff i Johnson stwierdzają zasadniczą różnicę pomiędzy metaforami a metonimiami (2010, s. 68). Różnicę tę dookreśla Lakoff – definiuje on metaforę („mapowanie metaforyczne” – „metaphoric mapping”) jako angażujące domenę źródłową i docelową („metaphoric mapping involves a source domain and a target domain”) (1987, s. 288), zaś metonimię ogranicza do jednej domeny („a metonymic mapping occurs within a single conceptual domain”) (1987, s. 200).

⁴ Pawelec (2006) wspomina, że także Lakoff i Johnson przyznają, że niektóre metafory są już skonwencjonalizowane, martwe.

Choć także tradycyjny podział oddziela od siebie te dwa zjawiska⁵, pewne argumenty przemawiają za ich połączeniem. Podkreślając bliski związek obu tych zjawisk, L. Goossens proponuje nawet wspólny termin *metaftonimia* (1990). Przypomina, że kognitywizm traktuje i metaforę, i metonimię jako procesy poznawcze / konceptualne („conceptual processes”). Dla obu niezwykle istotne jest pojęcie domeny (1990, s. 325).

W. Croft także zwraca uwagę na podobieństwo metafory i metonimii. Obie opierają się nie tyle na domenach, ile na matrycach domen (1993, s. 340). Metonimia nie jest więc, w jego ujęciu, ograniczona do pojedynczej domeny. Różnica polega na tym, że metonimia pozostaje w obrębie jednej matrycy i przejawia się w zjawisku „wyróżniania domen” („domain highlighting”) (1993, s. 348), w przeciwieństwie do metafory, którą charakteryzuje wspomniane u Lakoffa „mapowanie domen” („domain mapping”) (tamże, s. 354).

Tabakowska natomiast dopatruje się dwóch odrębnych domen w strukturze metonimii. Nawiązując do terminu metafory pojęciowej u Lakoffa i Johnsona, wprowadza termin metonimii pojęciowej, która „nazywa element lub aspekt jednej domeny za pomocą elementu lub aspektu należącego do innej domeny i pozostającego do niego w relacji przyległości” (2001, s. 64–5).

W analizie felietonów Wojciecha Borkowskiego metonimia zostaje włączona w rozważania o metaforze, ze względu na jej poznawczy / konceptualny charakter (Goossens 1990).

5. Problemy w analizie metafory

Najważniejsze problemy związane z klasyfikacją i interpretacją metafor związane są z dookreśleniem obu domen oraz niemożnością przedstawienia reprezentatywnego zbioru metafor, który dawałby prawo do uogólnień. Na to ostatnie zwraca uwagę Mayenowa, która zauważa, że zebrane korpusy zwykle są jednostronne i cząstkowe – nie mogą więc być podstawą uogólnień dotyczących natury metafory (2000, s. 235).

Kłopot z określeniem granic domen opisuje Goossens. Stwierdza on, że granice domen są często rozmyte (1990, s. 325). Opracowując materiał, natrafiłam na ten problem przy kategoryzowaniu personifikacji (czyli metafory przypisującej rzeczom, zjawiskom i zwierzętom cechy ludzkie) oraz animizacji (przypisującej rzeczom i zjawiskom cechy organizmów zwierząt). Nie zawsze bowiem

⁵ Szerokie omówienie teorii metonimii przedstawia Bierwiazzonek (2006).

możemy jednoznacznie stwierdzić, czy dane wyrażenie jest personifikacją czy animizacją, choćby w przypadku czasownika ‘rodzić’. Goossens podaje podobny przykład (choć dla zilustrowania innego zagadnienia). Analizuje on angielski czasownik ‘to snap’, który może oznaczać kłapięcie zębami przez psa. Zauważa jednak, że człowiek także jest zdolny do takiego zachowania (1990, s. 329). Pawelec z kolei, w swojej krytyce teorii Lakoffa i Johnsona, zwraca uwagę, że często decyzja, co tak naprawdę jest domeną źródłową, jest zależna od interpretacji, a więc decyzja ta jest nieobiektywna (2006, s. 36). Dobrzyńska z kolei zauważa, że nie zawsze można określić temat główny z pełną precyzją (1984).

6. Metoda analizy metaforyki

Metafora i metonimia są, zgodnie z klasyfikacją J. Puzyniny (1999), elementami mowy nie wprost, które należy omówić przy badaniu językowego obrazu danego desygnatu – w tym wypadku Polski i Polaków. Ze względu na charakterystykę materiału badawczego, zdefiniowano pięć tematów, które były w obrębie zainteresowania autorki. Były to: Polska, Polacy, politycy i polityka, media oraz świat, który stanowi konieczne tło sytuacji w Polsce.

Następnie, na potrzeby niniejszego rozdziału metodą ekscerpacji wybrano 1240 metafor⁶ związanych z tymi tematami. Wszystkie przykłady przeanalizowano pod kątem domen źródłowych i – ponieważ ważne są również dane ilościowe (Puzynina 1999, s. 99) – wyznaczono listę najczęściej występujących. Za najczęstsze uznano domeny źródłowe, które powtórzyły się przynajmniej dziesięciokrotnie w badanym materiale. W kilku przypadkach nie ograniczono się do wyznaczenia domeny źródłowej, ale wyodrębniono cały schemat metafory np. ROZUMIENIE TO WIDZENIE. Wszystkie typy metafory wyodrębnione na podstawie materiału to:

- personifikacja,
- metafora wojny,
- metafora widowiska,
- metafora genealogiczna,
- metafora orientacyjna,
- metafora choroby,
- metafora sportu,
- depersonifikacja,

⁶ Zaliczono do nich także metafory utrwalone w związkach frazeologicznych.

- metonimia,
- metafora religii,
- metafora zjawisk naturalnych,
- metafora ROZUMIENIE TO WIDZENIE,
- metafora maszyny,
- animizacja,
- metafora EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ JEST CHŁODNY,
- metafora DZIAŁANIE TO RUCH,
- metafora budowli,
- metafora pojemnika,
- metafora gry,
- metafora zabawy,
- metafora potrawy,
- metafora ciężaru,
- metafora świata przestępczego.

Za personifikację uznano metaforę, która rzeczom i zjawiskom przypisuje cechy ludzkie. Jej przeciwieństwem jest depersonifikacja – ujmowanie osób w kategoriach zwierząt i rzeczy. Za animizację natomiast rozumie się nadanie cech organizmu żywego zjawiskom i rzeczom. Metafora genealogiczna nawiązuje do typów dyskredytacji opisanych przez Karwata (2006). Jako podtyp dyskredytacji historycznej (cechującej się wykorzystaniem przeszłości jako argumentu przeciw rywalom politycznym) wymienia on dyskredytację genealogiczną, odnoszącą się do rodowodu danej grupy (2006, s. 258–259). Metafora genealogiczna jest więc metaforą, której domenę źródłową stanowi inny, dawny porządek polityczny lub społeczny, wartościowany negatywnie, którego postrzeganie jest przenoszone na domenę docelową. Z książki Lakoffa i Johnsona *Metafory w naszym życiu* (2010), zaczerpnięte zostały następujące typy przenośni: metafora orientacyjna (którą ograniczono do ogólnego schematu DOBRO TO GÓRA, ZŁO TO DÓŁ) oraz metaforę ROZUMIENIE TO WIDZENIE (w skład której wliczono także metaforę mgły). Inspirowane metaforami zaproponowanymi przez Lakoffa i Johnsona są: metafora EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ JEST CHŁODNY, metafora DZIAŁANIE TO RUCH oraz metafora pojemnika.

Metafora wojny, sportu, gry i zabawy zaczerpnięte są z opracowania M. Frankowskiej (1994). Metafora widowiska jest rozszerzeniem zaproponowanej przez nią metafory teatru – dzięki temu obejmuje również widowiska telewizyjne, filmy, pokazy cyrkowe i inne.

Metafora religii odnosi się w swej domenie źródłowej do jakiegokolwiek systemu religijnego. Metafora zjawisk naturalnych obejmuje domeny źródłowe pogody oraz zjawisk geologicznych, takich jak trzęsienia ziemi czy wybuchy

wulkanu. Metafora maszyny obejmuje przykłady, gdy domeną źródłową jest mechanizm stworzony przez człowieka (a domeną docelową nie jest człowiek, gdyż takie przykłady zaliczono do depersonifikacji).

Ponadto wyróżniono metaforę choroby, metaforę budowli, metaforę potrawy, metaforę ciężaru, metaforę świata przestępczego. Powody, dla których dołączono do opisu metonimię, zostały omówione w punkcie 4.

Po wyodrębnieniu i zdefiniowaniu typów metafor, omówiono przykłady w obrębie pięciu głównych tematów: Polacy, Polska, świat polskiej polityki, media w Polsce, Polska a świat.

Podsumowano częstotliwość występowania każdego z typów metafory w obrębie tych tematów i wyodrębniono (jeśli było to możliwe) dominujące ujęcia. Aby uniknąć pominięcia domen źródłowych, które mogą być charakterystycznie dla jednego tematu, a niereprezentowane wystarczająco licznie w całym materiale, dodano metafory spoza głównej listy.

Pozostałe przykłady uznano za metafory izolowane i pominięto w opisie.

Podczas prezentacji metafor w temacie politycy i polityka, świat i media omówiono po kolei poszczególne domeny źródłowe. W omówieniu tematów Polska i Polacy, ze względu na ich niejednorodność, wyróżniono podtematy i dopiero w ich obrębie kierowano się kryterium formalnym. W przypadku znacznego rozdrobnienia materiału wracano jednak do kryterium tematycznego.

Po każdym przykładzie podaje się w nawiasie kwadratowym datę publikacji tekstu, z którego przykład ten został zaczerpnięty.

7. Analiza metafor w cyklu *Okiem felietonisty*

7.1. Polacy

Podstawową kategorią metafory używaną w kreowaniu językowej wizji Polaków jest depersonifikacja⁷. W badanym materiale możemy wyróżnić kilka podtypów depersonifikacji. Polacy przedstawiani są m.in. jako zwierzęta, głównie zwierzęta hodowlane, ale także ptaki oraz zwierzęta doświadczalne.

⁷ Na depersonifikacji oparte są też metafory określające kondycję nie tylko Polaka, ale człowieka w ogóle („Człowiek emocjonalnie upośledzony, a takich obecna »cywilizacja tabloidowa« produkuje seryjnie” [10.02.2012], „Człowiek (...) staje się obiektem eksperymentu” [22.07.2011]).

instynkt obywatelski [28.01.201]

Ludzie tworzą pancerz z urazów (...). [24.09.2010]

Miliony bezrobotnych (...) chciałoby pracować, nawet jako te „zwierzęta pociągowe”. [29.10.2010]

„korporacyjna pasza” GMO [22.07.2011]

Tak się w Polsce doi konsumentów (...). [16.12.2011]

niebieskie ptaki, które nie sieją, nie orzą [20.08.2010]

Czy Polacy będą w przyszłości narodem królików doświadczalnych w tym globalnym eksperymencie, jakim jest GMO (...). [22.07.2011]

Pojawia się także popularne ostatnio określenie „leming”, odnoszące się do młodych ludzi aspirujących do klasy średniej.

Ta polska wersja leminga jest jednak prowincjonalna w porównaniu do lemingów Nowego Jorku czy Londynu. [28.09.2012]

Tak jak zwierzęta Polacy wpadają w pułapki i sidła.

[Internauci – I.D.-W.] wpadają w sidła paranoi. [29.07.2011]

Innym typem depersonifikacji jest przedstawienie Polaków jako maszyn i przedmiotów.

Media komercyjne (...) „demolują” przeciętnego mieszczucha niewiarygodną ilością wiadomości. [17.02.2012],

Obywatel musi mieć intuicję 3D (...). [22.04.2010]

(...) rząd koalicyjny PO-PSL sztucznie przedłuża żywotność obecnych emerytów do 67 roku życia. [24.02.2012]

Wydaje się, że szczególnie młodym Polakom odmawia się człowieczeństwa. Są oni eksploatowani, sprzedawani i programowani.

Nowe pokolenie jest produktem transformacji. [30.09.2011]

[Kraje sąsiednie – I.D.-W.] tych młodych, zdrowych i energicznych Polaków eksploatują. [24.02.2012]

rząd polski powinien domagać się od krajów UE wynagrodzenia za sprzedaż młodych pracowników [24.02.2012]

Ich opinie, powielane w medialnych tubach, ustawiają „intelektualnie” młodych Polaków, programując ich bezrobotne dusze. [19.08.2011]

Drugim co do liczebności zabiegiem jest kreująca uczucie strachu metafora wojny. Polacy są zagrożeni: frustracją oraz obłudą i cynizmem polityków; są skazani na walkę o przetrwanie; zagrożeni są także jako użytkownicy mediów.

[wyborcy – I.D.-W.] poszukują obrońcy przed cynicznymi elitami [25.06.2010]

obywatele walczą o utrzymanie się na powierzchni życia [02.03.2012]

Młodzi Polacy walczą samotnie o przetrwanie (...). [04.11.2011]

Media w Polsce bombardują wyborcę sondażami (...). [07.10.2011]

W wizji świata zdominowanej przez politykę, najważniejszą rolę, w jakiej mogą wystąpić Polacy, jest rola wyborców. Najczęstszą metaforą użytą do opisu tej roli jest metafora sportu – wyborcy to kibice („Polityczni kibice również zasiadają przed telewizorami z oznakami znudzenia” [23.03.2012]), a ich uczestnictwo w demokracji przedstawiane jest w charakterze hazardu – gry na wyścigach konnych („Wyborcy „obstawiają” własnych kandydatów, jak gracze stawiający na faworytów w wyścigach konnych. Mało kto stawia na outsiderów” [04.06.2010])⁸.

Metafora sportu użyta jest także do opisu Polaków jako użytkowników mediów, głównie programów telewizyjnych. Również polityka staje się rozrywką, zabawą, która odwraca uwagę od niekorzystnych dla kraju działań osób sprawujących władzę.

W czasach przed agresją telewizji, polityką interesowała się zdecydowanie mniejsza liczba „kibiców”. [19.10.2012]

⁸ Wyborcy ujęci są też w metaforę genealogiczną („Czy taka nadgorliwość wasalna nie staje się polską cechą narodową?” [18.03.2011]) oraz metaforę religii („Codzienny krzyż naszej biedy, poniżenia i naszych własnych ułomności” [27.08.2010]).

Wyborcy są zabawiani „odważnymi” gestami polityków zatrudnionych do wypełniania czasu antenowego. [9.03.2012]

Politycy (...) bawią publiczność ekstraorderyjnymi⁹ wystąpieniami. [02.12.2011]

Brak realnego wpływu Polaków na politykę uwypukla użycie depersonifikacji i metafory widowiska¹⁰. Wyborcy są bowiem obrobieni przez media, napromieniowani i zaprogramowani; są oni tylko publicznością oglądającą widowisko polityczne.

W XXI wieku Internet i telewizja zmieniły technologię „obróbki” wyborców, którzy chcąc lub nie chcąc, odbierają codziennie porcję „telewizyjnego promieniowania”. [19.10.2012]

zaprogramowani wyborcy [04.06.2010]

Oni [politycy – I.D.-W.] w innym teatrze i my [wyborcy – I.D.-W.] w innym teatrze. [27.03.2012]

Nowa elita (...) drwi sobie z biedy pozostałych 90 procent wyborców, którym przygotowali rolę statystów (...). [28.09.2012]

Raz tylko pozycja wyborcy jest nobilitowana za pomocą metafory genealogicznej.

Uczestnictwo w wyborach jest świadectwem politycznego szlachectwa. [04.06.2010]

Polakom ciążyą problemy wyrażone za pomocą metafory choroby.

Polacy są genetycznie dotknięcie amnezją. [06.08.2010]

Z pewnością [media – I.D.-W] zrobią taką „wodę” w głowach wielu wyborców. [04.06.2010]

⁹ Przymiotnik ten jest prawdopodobnie kalką angielskiego leksemu *extraordinary* ‘wyjątkowy’.

¹⁰ Choć metafora widowiska może też być wykorzystana do skomentowania ogólnej kondycji życiowej Polaków ([ciotka, znajoma, kuzynka] „czekają na Godot” [31.03.2010]).

Wielokrotnie powtarza się metonimiam Polaka jako zjadacza chleba:

W Polsce nikt z normalnych zjadaczy chleba nie rozumie obecnej ekonomii.
[21.05.2010]

oraz spójna z depersonifikacją metonimiam rąk do pracy.

eksport polskich rąk do pracy do bogatych krajów UE [20.08.2010]

W wizji Polaków zwrócono za pomocą metafory genealogicznej uwagę na podziały polskiego społeczeństwa.

[Środowisko, z którego wyszedł B. Komorowski – I.D.-W.] zostało oddzielone murem biedy i obojętności od „arystokracji” politycznej (...). [09.07.2010]

Opinia publiczna podzieliła się wedle tej symbolicznej polnej bruzdy oddzielającej „ziemie pańskie” od „ziemi chłopskiej”. [11.05.2012]

W XXI wieku, w Europie Środkowej, rosną nowe Bastylie wewnątrz miast.
[01.04.2011]

Polacy portretowani są także za pomocą metafory EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ JEST CHŁODNY. Pozytywnie wartościowany w tym kontekście jest rozsądek:

Patrzmy na kandydatów chłodnym okiem (...). [04.06.2010]

Nie przestrzega się zasad moralnych, religijnych ani podpowiedzi chłodnego rozumu. [13.05.2011]

natomiast pozytywne wartościowanie emocji pojawia się tylko raz w kontekście miłości Polaków do Stanów Zjednoczonych.

bariera wizowa, która niczego nie rozwiązuje, ale może być miłym towarzyskim gestem wobec Polaków, których miłość do Ameryki poprzednie administracje konsekwentnie studziły [27.05.2011]

Nielicznie reprezentowana metafora orientacyjna ukazuje upadek, poniżenie i frustrację Polaków oraz brak nadziei.

Dla polskiej opinii publicznej jest to nowe, zbiorowe doświadczenie uczestnictwa w poniżającym nas wymiarze przeżywania telewizyjnej histerii. [10.02.2012]

Długie oczekiwanie (...) zrodzi drugie dno frustracji. [14.10.2011]

W tym roku wskaźnik rezygnacji pozostanie na tym samym poziomie. [05.08.2011]

(...) młodych ludzi [trzeba – I.D.-W.] ratować przed upadkiem i degradacją. [14.06.2012]

Te kibolskie „manifestacje” są formą odreagowania kompleksów i poniżenia tych młodych ludzi (...). [01.04.2011]¹¹

Autora niepokoi marginalna pozycja młodych Polaków wyrażona metaforą
DZIAŁANIE TO RUCH – są oni odsuwani i spychani na margines życia.

odsunięci na margines młodzi ludzie [18.11.2011]

polskie dzieciaki wałęsają się po Europie, spychane na margines społeczny [18.02.2011]

W opisie Polaków zwraca też uwagę charakterystyczną metafora powiązana z personifikacją Polski – Polacy przedstawiani są jako dzieci swojej ojczyzny.

Polska wyludnia się, wysyłając swoje dzieci do pracy w UE (...). [18.05.2012]

Dzieciaki z Polski opuszczają rodziny i lądują na bruku wielkich obcych metropolii (...). [18.02.2011],

liczba dzieci zagubionych w tym „wyścigu szczurów” [19.08.2011]

los wałęsających się po Europie dzieciaków [19.08.2011]

Oby [politycy – I.D.-W.] nie obudzili się z ręką w nocniku, kiedy polskie dzieciaki przestanie bawić autostop po metropoliach Europy. [18.02.2011]

Osobno należy przyjrzeć się metaforom stosowanym do opisu Polaków jako wspólnoty narodowej. Najczęściej są to animizacje i personifikacje. Naród jest więc organizmem, zwierzęciem, ma swój własny kod genetyczny; może zostać poniżony lub być ofiarą urazu, jest kibicem i widzem.

¹¹ Autor przedstawia zachowania chuligańskie jako grypę („jest choroba bardziej poważna od »grypy« huligaństwa (sic!), którą przechodzi wielu młodych ludzi” [01.04.2011]).

Naród kibicuje (...) jako widz przed telewizorem. [20.05.2011]

[Politycy – I.D.-W.] Naród będą „wypasać” genetycznie modyfikowaną żywnością (...). [22.07.2011]

ślady w DNA narodu [29.07.2010]

Obsługa tego długu [publicznego – I.D.-W.] jest zabójcza i poniżająca niewinny naród [23.12.2011]

urazy po zaborach [29.07.2010]

narodowy kod genetyczny [29.07.2010]

Czy naród będzie „królikiem doświadczalnym” (...)? [22.07.2011]

Dominującym ujęciem metaforycznym w opisie Polaków jest depersonifikacja, której użycie odbiera ich wizerunkowi sprawczość i godność. Metafory wojny, sportu i widowiska ukazują świat Polaków jako pole ciągłego starcia, na którego wynik nie mają oni wpływu. Metafora orientacyjna wskazuje na ich złą kondycję psychiczną, zaś powiązana z personifikacją Polski metafora obywateli jako dzieci ojczyzny uwypukla ich niesamodzielność i niedojrzałość.

7.2. Polska

Najczęściej stosowanym w opisie Polski typem metafory jest personifikacja – kraj przedstawiany jest jako osoba narażona na różnorakie problemy.

Po 22 latach chocholego snu Polska budzi się z ręką w nocniku obcych bankierów. [5.10.2012]

Jest także ukazywana jako niedorośla – jest naiwna, jest uczniem Unii Europejskiej.

Walec historii przeszedł nad naiwną Polską. [15.10.2010]

Polska miała się uczyć kapitalizmu od Unii, a okazało się, że „uczeń” musi ratować mistrza przed bankructwem. [16.12.2011]

cena terminowania w UE [23.12.2011]

Innym przykładem personifikacji może być obraz Polski jako kochanki opuszczonej przez emigrantów:

[Dla emigranta – I.D.-W.] ta nowa Polska jest opuszczoną kochanką (...).
[07.10.2011]

Nieco mniej licznie reprezentowana jest metafora wojny, a dokładniej wyniszczającej, medialnej i politycznej wojny polsko-polskiej.

(...) jesteśmy świadkami wojny polsko-polskiej, prowadzonej w interesie globalnych demoralizatorów. [23.03.2012]

(...) na przełomie wieków XX i XXI Polska była pogrążona w wojnie polsko-polskiej. [06.04.2012]

Wojną polsko-polską w oparach smoleńskiej mgły (...). [14.10.2011]

Licznie reprezentowana jest w tekstach Wojciecha Borkowskiego metafora orientacyjna ZŁO TO DÓŁ oraz pochodny jej obraz tonięcia kraju. Co charakterystyczne dla tego opisu, nie pojawia się lustrzana metafora DOBRO TO GÓRA.

Jak na chrześcijański kraj w środkowej części Europy, to zbyt szybki zjazd w dół (...). [13.01.2012]

(...) Polska tonie w bałaganie, wstrząsana kolejnymi aferami. [9.03.2012]¹²

(...) ten upadek ducha omija Polskę w sposób cudowny. [15.07.2011]

Innym ujęciem Polski jest metafora choroby. Kraj boryka się z różnymi schorzeniami, psychicznymi i fizycznymi, z kalectwem.

brukselski splin, który jest zaraźliwy [17.03.2010]

Kraj złożony z takich globalnych potęg nie miałby szans zapewnienia pracy dla własnego narodu i byłby tworem kalekim. [02.03.2012]

Ogromne zniszczenia, jakie w Polsce spowodował globalizm (...) będą raną trudną do zabliźnienia przez następne pokolenia. [04.05.2012]

¹² W tym fragmencie znajdujemy też metaforę zjawisk naturalnych – afery są jak trzęsienia ziemi.

Zmutowany jest system ekonomiczny, dopalacze oraz ataki spekulantów na polską walutę.

Czy w Polsce mamy już oczekiwany kapitalizm, czy też może jest to mutacja ustrojowa nazywana globalnym „handlaryzmem”? [05.11.2010]

Ta nowa, samoorganizująca się organizacja jest wstydliwą chorobą (...). [23.09.2011]

Rząd zaczął walkę z tą zarazą przywleczoną z „zachodu” Europy [= dopalaczami – I.D.-W.]. [08.10.2010]

Okazuje się, że zmiana sposobu liczenia długu publicznego może Polskę uodpornić na ataki spekulantów. [14.12.2012]

W opisie ogólnej sytuacji Polski znajdziemy też metaforę ciężaru. Ciężarami tymi okazują się być tragiczna historia, konieczność kierowania się sprawiedliwością i narodowe kompleksy.

Natomiast po wojnie Polska musiała dźwigać ogromne ciężary wojennej awantury (...). [01.06.2012]

W kontaktach między obu krajami [Polską i Rosją – I.D.-W], które od zawsze były obciążone kompleksami obu stron. [10.12.2010]

Pojawia się także metafora sportu, wyznaczająca poślednie miejsce Polski w Europie.

Ten polski, rezerwowy zawodnik, wykazuje wielką chęć do gry (...) ale ciągle pozostaje na ławce poza boiskiem. [23.12.2011]

Metafora DZIAŁANIE TO RUCH pokazuje, że sytuacja w Polsce jest dynamiczna, i wyznacza kierunek tej dynamiki, zaś metafora zjawisk naturalnych pokazuje, że w Polsce ma miejsce odwrócenie najbardziej elementarnych zasad.

Pogoń za szybkim zyskiem doprowadzi do upadku każde państwo posiadające skorumpowane elity polityczne i biznesowe. [11.02.2011]

To lobbyści puścili Polaków z torbami, „przebiegunowując” własność, z polskiej na obcą (...). [21.09.2012]

7.2.1. Historia Polski

Historia Polski najczęściej jest przedstawiana za pomocą metafory genealogicznej. W centrum uwagi są czasy solidarnościowe identyfikowane z powstaniami i rewolucją.

ostatni romantyczny przewrót milionów Polaków [= powstanie Solidarności – I.D.-W.; 14.01.2010]

komatanci tamtego rewolucyjnego zrywu [= czasów solidarnościowych – I.D.-W.; 27.03.2012]

Obraz ten jest wzmocniony przez kilkakrotnie występującą metaforę czasów solidarnościowych jako wojny, pośrednio wyrażaną przez użycie słów „komatant” i „bojownik”.

Przecież żaden uczciwy komatant Solidarności by nie przyłożył ręki do takiego upadku Polski, który objawi się w roku 2035. [10.08.2012]

(...) najszybciej uczyli się dawni bojownicy, a obecni komatanci walki o sprawiedliwość społeczną. [27.07.2012]

Ponadto metafory genealogiczne odnoszą się do czasów PRL – rządy Gomułki utożsamiane są z monarchią („»panowanie« późnego Gomułki” [04.11.2011]).

Punktem zwrotnym w historii Polski jest transformacja ustrojowa, ujęta w ramy personifikacji.

w czasach cynicznej transformacji [17.02.2012]

To jest prawdziwe oblicze transformacji. [28.10.2011]

Transformacja ustrojowa okazała się nauczycielką życia. [27.07.2012]

Pokładane w transformacji nadzieje zawiodły – miała ona „uzdrowić Polskę” [13.07.2012], a okazała się chora („nowotwory transformacji” [06.08.2010]). Odwołując się po raz kolejny (choć tylko jeden raz) do metafory wojny, autor stwierdza, że „Okres transformacji należy uważać za czas klęski (...)” [16.12.2011]; wspomina też (za pomocą metafory choroby) ból związany z transformacją

(„Brak autorytetów politycznych jest boleśnie w Polsce odczuwalny od początku transformacji ustrojowej”. [04.05.2012]).

Transformacja rozciąga się na 22 lata polskiej demokracji. Dopiero teraz dane jest Polakom zobaczyć, czyli zrozumieć transformację (metafora ROZUMIENIE TO WIDZENIE). Obraz tego procesu jest uzupełniony metaforą widowiska – okazuje się, że czas ten nie był dobrze zaplanowany, przypominał baśń.

Po 22 latach transformacji ustrojowej wychodzi szydło z worka. [27.01.2012]

po 22 latach improwizacji i sprzedawania resztek po PRL-u [9.03.2012]

Zjawisko to było znakomicie widoczne w czasie polskiej transformacji ustrojowej, gdzie mogliśmy podziwiać zdolność przeistaczania się komunistycznej „żaby” w „królewicza” wolnego rynku. [17.02.2012]

Był to proces nieracjonalny, co podkreśla odwołanie do religii

guru polskiej transformacji ustrojowej [= A. Michnik – I.D.-W.] [22.04.2012]

Czy dawny, „duchowy” władca Stoczni Gdańskiej przeczyta w przyszłości te złowieszcze słowa na bramie własnej stoczni? [24.02.2012]

Po bolesnym okresie transformacji, mamy w Polsce z trudem stworzoną demokrację. Znowu dominuje ujęcie personifikacyjne: demokracja urodziła się, a teraz choruje i sama powołuje na świat kalekie byty, ponosi porażkę, przekwita.

Demokracja okazała się trudnym do urodzenia dzieckiem, obdarzonym jeszcze przed poczęciem defektem globalizmu. [21.05.2010]

Przywrócona Polsce demokracja rodzi się nadal w bólach i końca tego porodu nie widać. [21.05.2010]

po dwudziestu latach ciężkiego porodu polskiej demokracji [29.07.2010]

kaleka demokracja [21.05.2010]

Problem narasta jak wrzód na ciele skarlałej, polskiej demokracji. [18.11.2011]

Demokracja i pozorna wolność rodzi potworki. [17.03.2010]

Ten skandal jest kolejną porażką demokracji w III RP. [30.11.2012]

nowy rozdział w „przekwitaniu” polskiej demokracji [18.05.2012]

Pojawia się także w tekstach ujęcie demokracji jako budowli.

Budowanie demokracji okazuje się trudniejsze od demontażu PRL-u. Łatwiej było burzyć niż budować. [07.10.2011]

7.2.2. Teraźniejszość

Największym, najczęściej przywoływanym problemem współczesnej Polski jest brak niezależności. Wyraża się on głównie za pomocą metafor genealogicznych. Współcześnie mamy do czynienia z procesem kolonizacji.

Polska będzie krajem przykładowie skolonizowanym przez anonimowy kapitał (...). [07.01.2011]

Polska, która nie ma własnych banków, skazuje się na neokolonialną zależność od widzimi się obcych bankierów (...). [23.12.2011]

Na drzwiach Stoczni Gdańskiej (...) powinny się pojawić te trzy złowieszcze słowa *mane, tekel, fares*, co (...) obecnie oznacza „królestwo twoje rozdano po-nadnarodowym korporacjom”. [24.02.2012]

Obrazu dopełnia izolowana w tym kontekście metafora wojny („Polska jako poligon doświadczalny do praktycznego sprawdzania nowych metod kolonizacji” [20.01.2010]).

Działania te nazywane są także konkwestą i okupacją czy rozbiorami, a nawet niewolą.

Inwazja bankierskiej konkwesty na Polskę jest cyniczna i konsekwentna. [27.03.2012]

Poeta J.M. Rymkiewicz nie precyzuje i nie nazywa po imieniu obecnego okupanta Polski. [08.07.2011]

[Śmierć A. Leppera – I.D.-W.] kończy rozdział samoobrony polskiego rolnictwa przed rozbiorami dokonanymi przez nowych feudałów. [12.08.2011]

pozornie „bezbolesna” niewola polegająca na oddaniu kontroli kapitałowej ob-cym bankom na terenie Polski [28.12.2012]

Polska degradowana jest do podrzędnej roli w Europie (metafora orientacyjna – „Czyżby ta subkultura polskich mieszczuchów była zakodowaną informacją socjologiczną o degradacji państwa do poziomu protektoratu czy prowincji globalnego mocarstwa?” [28.09.2012]).

Personifikowane są siły, które wpływają na Polskę: obcy kapitał, międzynarodowe korporacje.

Polska ziemia rolna zostanie przejęta przez zagraniczny kapitał (...). [12.08.2011]

Okazuje się także, że Polska pragnie w tych procesach dogonić resztę świata, co przedstawia metafora sportu – mówi się o

próbie dorównania do czołówki krajów zniewolonych przez globalizm [13.01.2012].

Obrazu Polski dopełnia bardzo nielicznie reprezentowana metafora spoza podstawowej listy – metafora domu.

Kto zgasi światło jako ostatni, emigrując za chlebem do bezpiecznych krajów. [16.09.2011]

(...) żeby zacząć takie porządki [akcję sprzątanía świata – I.D.-W.], trzeba mieć świadomość, że jest się u siebie, we własnym domu i we własnym przyjaznym otoczeniu, zarządzanym przez dobrych gospodarzy. [09.09.2011]

Młodzi Polacy muszą odzyskać pewność, że są gospodarzami we własnym kraju (...). [15.06.2012]

Kondycję polskiego szkolnictwa wyraża metafora maszyny – podlega ono procesowi demontażu („Czy obecnym politykom zależy na dalszym demontażu polskiego szkolnictwa?” [17.02.2012]). Niepokojąco rysuje się też sytuacja w polskiej służbie zdrowia. Opisana jest ona w kategoriach animizacji oraz za pomocą metafory zjawisk naturalnych jako bagno lub Trójkąt Bermudzki.

Ten rozrastający się dział gospodarki złożony z „trzygłowej hydry”, ubezpieczenia – lekarze – producenci leków. [06.01.2012]

[firmy windykacyjne – I.D.-W.] żerują na szpitalach [20.08.2010]

ostre napięcia w „trójkącie bermudzkim” – rząd, lekarze, apteki [06.01.2012]

Lekarze nie niosą pomocy chorym, a są wojownikami („w czasach internetowych lekarze muszą posługiwać się pieczętą jako obuchem protestu” [06.01.2012])¹³.

Spośród wydarzeń publicznych w latach 2010–2012 dwa przedstawione są za pomocą spójnej metafory. Obrona krzyża pod pałacem prezydenckim ujęta jest w metaforę widowiska i określana jako „[i]grzyska na Krakowskim Przedmieściu” [13.08.2010], „teatr dell’arte” [06.08.2010], „teatr uliczny dell’arte” [13.08.2010], „widowisko dell’arte” [06.08.2010]. Natomiast katastrofa lotnicza w Smoleńsku dość konsekwentnie opisywana jest za pomocą metafory ROZUMIENIE TO WIDZENIE, realizowanej jako metafora mgły („Mgła nad tym wypadkiem nie podniosła się nawet o centymetr”. [14.01.2011], „Mgłę nad lotniskiem próbują rozwiać eksperci...” [14.01.2011]).

Ponadto wspomniane są:

- mistrzostwa świata w piłce nożnej ujęte w metaforę widowiska oraz wojny, zaś atmosfera wokół Euro ulega personifikacji.

Mistrzostwa są bezwzględny castingiem, który tworzy gwiazdy i eliminuje słabeuszy, na nowo ustawiając listę „top model”. [22.06.2012]

W piątek o losie koalicji rządowej będzie decydowało 11 piłkarzy w 90-minutowym „boju” z Grecją. [08.06.2012]¹⁴

Rozpętana wokół Euro histeria, jakby chciała zagłuszyć nadchodzący z Zachodu europejski kryzys. [01.06.2012]

- bankructwo parabanku Amber Gold ujęte jest w metaforę zjawisk naturalnych i ukazywane jako wulkan lub góra lodowa.

¹³ Światowe tendencje w służbie zdrowia są komentowane także za pomocą innych metafor: metafory orientacyjnej, metafory DZIAŁANIE TO RUCH i metafory świata przestępczego („W krajach tak zwanego wolnego rynku »współpraca« właścicieli firm ubezpieczeniowych, szpitali i przemysłu farmaceutycznego winduje ceny usług i lekarstw do absurdalnego poziomu, a pacjenci zapłacą każdą sumę na lekarstwa przedłużające życie. Cel, ratowanie życia, pozostaje zbożny, ale metody wymuszania coraz większych zysków są gangsterskie, chociaż robione w lateksowych rękawiczkach uczonych ratujących nam życie”. [06.01.2012]) oraz personifikacji („Ten gigantycznie bogaty przemysł korumpuje urzędników i lekarzy, co pozostaje »tajemnicą poliszynele«” [06.01.2012]).

¹⁴ Dokonanie rozróżnienia między metaforą sportu a wojny nastręcza niejakich trudności, jest zależne od interpretacji i w każdym wypadku opiera się na kontekście.

Medialny wybuch „wulkanu” o imieniu Amber Gold zasypie popiołami zdeprawowaną rzeczywistość. [24.08.2012]

Afera Amber Gold to jest tylko medialny czubek góry oszustów. [24.08.2012]

Komentowane są (choć nielicznie) różne aspekty polskiej państwowości, trudno jednak odnaleźć korelacje pomiędzy domenami źródłowymi i docelowymi. Stan debaty publicznej wyraża metafora DZIAŁANIE TO RUCH („Tematy ważne dla istnienia i rozwoju realnie istniejącej Polski odkłada się do lamusa”. [10.02.2012]). Krytykowani są urzędnicy i administracja (metafora genealogiczna – „Takimi to metodami »uwłaszcza« się kasta urzędnicza”. [13.01.2012]; metafora zjawisk naturalnych – „Wśród urzędników rozum »rozhulał« się do rozmiarów tajfunu (...)” [15.10.2010]; metafora choroby – „Urzędnicy wyższej szarży cierpią na rozdwojenie jaźni”. [11.11.2011]; depersonifikacja – „Mentalność urzędników pozostaje trwała, bo zaprogramowana obyczajowo”. [27.01.2012]; personifikacja – „ludzie zapomnieni (sic!) przez los i administrację” [23.12.2010]).

System prawny ujęty jest w metaforę maszyny oraz religii, co podkreśla niezmienność i nadprzyrodzone uwarunkowanie prawa. Prawo budzi też wiele emocji, ujętych w metaforę EMOCJE SĄ CIEPŁE, co z kolei wskazuje na brak racjonalnych podstaw systemu legislacyjnego i emocjonalną atmosferę wokół niego.

Te dwa dokumenty prawne [konstytucja i traktat lizboński – I.D.-W.] powinny być „kompatybilne”, mówiąc językiem komputerowym. [06.05.2011]

Powody wrzenia wiosennego wokół nowej ustawy emerytalnej są o wiele poważniejsze. [27.03.2012]

Pomimo iż Polska nazywana jest „wolnym krajem” ([19.11.2010]), rządzą w niej personifikowane niepożądane siły („króluje nepotyzm i kumplostwo” [11.02.2011]), a dawne ideały umarły („Czy Polska solidarna jeszcze odżyje?” [09.07.2010]).

7.2.3. Gospodarka

W opisie polskiej gospodarki znajdziemy wiele różnych schematów metafor. Najliczniej reprezentowana jest personifikacja. Kraj przedstawiany jest jako dłużnik, samobójca i niewolnik, zależny od sił zewnętrznych. Polski przemysł jest martwy.

[Polska jest – I.D.-W.] dłużnikiem globalnego kredytodawcy. [27.08.2010]

samobójczy proceder [= bankructwa polskich firm – I.D.-W.; 27.08.2010]

pozornie „bezbolesna” niewola polegająca na oddaniu kontroli kapitałowej obcym bankom na terenie Polski [28.12.2012]

grabarze polskiego przemysłu [12.11.2012]

Gospodarka jest maszyną, budowaną na podobieństwo maszyny UE, a skupiska polonijne na świecie pełnią w niej funkcję regulującą.

Te same mechanizmy, które doprowadziły do kryzysu w UE są wdrażane do eklektycznego systemu ekonomicznego w Polsce. [27.03.2012]

Te kilka milionów emigrantów polskich rozsianych na całym świecie to ekonomiczny stabilizator dla całej Polski i wentyl jej bezpieczeństwa. [07.10.2011]

Interesujące, że gospodarka ujęta jest także w metaforę świata przestępczego, zaś biznes – w metaforę zabawy.

do rabunkowej eksploatacji tych zasobów [28.04.2011]

zasada biznesowa rodem z domu publicznego [07.01.2011]

To się nazywa mieć łeb do interesów według standardów bandyckich. [02.03.2012]

[polscy przedsiębiorcy – I.D.-W.] „bawią się” importem z Chin. [08.04.2010]

Obraz uzupełniają:

- metafora wojny;

Panowie politycy lubią komunikaty z frontu handlu polskimi bogactwami narodowymi. [20.05.2011]

- metafora religii, która ukazuje polski świat biznesu jako wyzuty z wartości metafizycznych;

Termin zwrotu nakładów jest ich jedynym „przykazaniem” i religią. [21.10.2011]

biznes bez sumienia [02.03.2012]

- metafora zjawisk naturalnych, wskazująca na niestabilność polskiego biznesu;

przykład „turbulencji”, czyli ruchu „cząsteczek” polskiego biznesu [05.11.2010]

oraz metafora widowiska, ukazująca działania gospodarcze jako tabu lub sytuację niepoważną.

„egzotyczne tańce”¹⁵ wokół polskiego węgla [05.11.2010]

Z tymi „państwowymi” pieniędzmi to jest prawdziwy cyrk. [16.12.2011]

Metafora orientacyjna w obrębie tego tematu jest odwrócona – jedyne, co wzrasta, to negatywne zjawiska: bezrobocie, bieda i podziały społeczne, wydatki na podstawowe potrzeby, długi państwowe.

Bezrobocie rośnie z miesiąca na miesiąc. [10.02.2012]

Bieda rośnie, a razem z nią rosną mury (...). [01.04.2011]

Ceny żywności podskoczyły wyraźnie (...). [08.07.2011]

A dług publiczny i zewnętrzny rośnie co dnia (...). [05.08.2011]

7.3. Świat polskiej polityki

Politycy najczęściej przedstawiani są za pomocą depersonifikacji. Są oni utożsamiani ze zwierzętami; są psami, które gryzą, szczekają i walczą między sobą, przedstawieni też są jako karpie – nieświadome swojego losu, pływające w wannie przed Bożym Narodzeniem. Uzupełnia to ujęcie pasożyta.

rzucac im [politykom – I.D.-W.] kość niezgody w postaci wyników zamieszczonych w raportach [05.08.2011]

Politycy polscy znowu nie przeczuwają, że ta „polityczna woda”, w której pływają, to woda w wannie przed Wigilią. [03.08.2012]

¹⁵ Jest to najprawdopodobniej kalka z języka angielskiego, w którym „exotic dancer” oznacza striptizerkę.

Te dwa światy [polityki i mediów – I.D.-W.] przenikają się nawzajem i nawet wymiennie na sobie pasożytują. [03.06.2011]

Tej wizji dopełnia depersonifikacja polityków, ukazanie ich jako przedmiotów, produktów lub maszyn – podkreślająca ich bierność i odbierająca sprawczość. Autor wyraża też przekonanie, że politycy są nieludczy i „funkcjonują” niewłaściwie.

Zresztą politycy partii opozycyjnych są także „produktami” własnych partii, więc w czasie ich wypowiedzi powinien się również ukazywać ten napis ostrzegający widzów [przed lokowaniem produktu – I.D.-W.]. [16.03.2012]¹⁶

Ten rodzaj wyobraźni powinien być na wyposażeniu intelektualnym każdego polskiego polityka. [04.11.2011]

Politycy, którzy przejęli władzę w Polsce nie mieli żadnych moralnych hamulców w wasalnym podporządkowaniu się globalnemu nadzorcy z Unii Europejskiej. [28.12.2012]

Kontynuacją tego ujęcia jest metafora polityki jako maszyny – mechanizmy państwowe od dawna nie działają dobrze, a do tego manipulują przy nich majsterkowicze polityczni.

Mechanizmy wyborcze wyglądają dość cynicznie (...). [04.06.2010]

[Majsterkowicze – I.D.-W.] manipulują przy mechanizmach wyborów demokratycznych (...). [21.05.2010]

Także personifikacja polskiego systemu politycznego oraz wydarzeń sceny politycznej ukazuje ich słabość. Polski parlamentaryzm jest samobójcą, dyskusja przedwyborcza jest martwa i bez energii, administracja nie dba o obywateli, a rządy są bezradne.

[Zwycięstwo Ruchu Poparcia Palikota – I.D.-W.] jest zabiegiem samobójczym dla polskiego parlamentaryzmu. [18.11.2011]

Może wrzesień ożywi polską dyskusję przedwyborczą (...). [02.09.2011]

¹⁶ Przykładem depersonifikacji jest też sformułowanie „Opozycja parlamentarna powinna zjeść ten leniwy rząd na śniadanie” [01.10.2010].

Prorokowano rywalizację nieprzebieającą w środkach, a tu same „gołąbki pokoju” wzlatują przed telewizyjnymi kamerami (...). [18.06.2010]

Bezradność kolejnych rządów, które wsłuchują się w instrukcje równie bezradnej Unii Europejskiej jest przygnębiająca. [14.12.2012]

Najliczniej reprezentowana w obrębie tego tematu jest metafora widowiska. Polityka jest sceną, areną.

„Ruch Palikota”, „Ruch Tuska”, „Ruch Kaczyńskiego”, „Ruch Ziobry” oraz „Bezruch Waldemara Pawlaka” i „UFO Millera” to stali aktorzy obecnej sceny politycznej. [23.03.2012]

główni aktorzy zwlekają ze wejściem na arenę medialną [11.06.2010]

Na scenie tej możemy obejrzeć różne widowiska: show, serial, występy taneczne, a czasem kabaret czy też zwykłą improwizację. Aby na niej występować, trzeba posiadać pewne predyspozycje.

medialne show, jakim okazały się ostatnie wybory [14.10.2011]

Trwa medialny serial polityczny oparty na faktach i zmyśleniach (...). [21.01.2011]

polityczny kontredans [02.12.2011]

Wokół debat wyborczych w Polsce trwa prawdziwy taniec. [11.06.2010]

po 22 latach improwizacji i sprzedawania resztek po PRL-u [9.03.2012]

na ten kabaret nabrali się w młodzi [14.10.2011]

Polityka jest ekskluzywnym zawodem łączącym w sobie aktorstwo z kabotyńskimi skłonnościami do megalomanii. [03.08.2012]

Politycy są więc aktorami na scenie politycznej, showmanami.

wakacyjni aktorzy telewizyjnego szoła [22.07.2010]

polityczni szołmeni [03.03.2010]

Role, które przychodzi im odgrywać, mogą być istotne lub nieważne. Czasem pozostają na pierwszym planie, czasem jednak są spychani dalej.

Liczący się politycy tej partii nie występują w pierwszoplanowych rolach medialnych. [22.07.2010]

Podobna rola [podrzędna – I.D.-W.] czeka wówczas Antoniego Macierewicza w PiS. [22.07.2010]

Przedstawienie polityczne nie może odbyć się bez kostiumów, a w szczególności – masek.

Z polityków powoli spada maska „solidarnościowych bohaterów” (...). [9.03.2012]

Niepokoi fakt, że politycy, zamiast być mężami stanu, jedynie udają, popisują się przed publicznością. Ich występy mogą mieć charakter występów teatralnych, cyrkowych, mogą być operą, tragedią grecką, tanecznym show, happenin-giem, występami solowymi, ale także serialem czy *reality show*.

Politycy zostali aktorami w tym teatrze i odgrywają rolę mężów stanu. [13.05.2011]

kabotyńskie popisy polityków [3.02.2012]

Politycy (...) bawią publiczność ekstraorderyjnymi¹⁷ wystąpieniami (...). [02.12.2011]

(...) politycy (...) występują już w innym teatrze medialnym. [30.03.2012]

Niektórzy (...) przeszli z jednego systemu ekonomicznego do drugiego z lekkością cyrkowych linoskoczków (...). [24.11.2011]

Oni tworzą uwerturę poprzedzającą totalne załamanie gospodarcze zachodniego świata (...). [02.12.2011]

(...) wystąpienia rzeczników prasowych tworzą chór grecki śpiewający unisono. [11.06.2010]

¹⁷ Por. przypis s. 282.

Zapraszam do debaty – mówi jeden z kandydatów, a drugi odpowiada – dziękuję, nie tańczę. [11.06.2010]

Politycy polscy na „solówkach” medialnych w telewizjach komercyjnych plotą androny i upajają się własnym krasomówstwem. [21.12.2012]

(...) „reality show” transmitowany bezpośrednio z Sejmu. [06.04.2012]

Widowisko to jest oczywiście reżyserowane. Reżyserzy należą do świata finansów, zaś polskim politykom przysługuje co najwyżej bierna rola.

Wyborcy lubią być manipulowani, a to może być przykład reżyserii politycznej zasługującej na Oskara. [20.07.2012]

Reżyserią zajmują się spekulanci finansowi (...). [02.12.2011]

Zdecydowanie mniej licznie niż metafora widowiska reprezentowana jest metafora sportu. Pozostaje ona jednak w znaczeniowym związku z polityką jako widowiskiem – znów jest ono czymś, co się ogląda, ale na co nie ma się wpływu. Politycy w świetle metafory sportu są zwykle zawodnikami, często piłkarzami. Jesteśmy świadkami ich transferów z partii do partii oraz zmian koszulki klubowej.

Media informują nas regularnie o „transferach” polityków z partii do partii. [17.06.2011]

zamiana koszulki klubowej (partyjnej) [10.02.2010]

Niestety, politycy piłkarze grają poza ekstraklasą europejską. Czasami zdarza im się oddać rozgrywkę walkowerem, a o sukcesie decyduje odpowiedni szkoleniowiec, czyli specjalista od *public relations*.

Gdyby reprezentowali poziom ekstraklasy europejskiej, to znalazłby więcej słów w języku polskim. [27.04.2012]

[PO będzie chciała – I.D.-W.] oddać walkowerem wybory prezydenckie. [03.02.2010]

Kto ma lepszego „trenera” od PR – wygrywa wybory. [29.10.2010]

Metafora piłki nożnej rozciąga się na wybory:

Wybory to nie są mistrzostwa świata w piłce nożnej, gdzie faworyci odpadają już w eliminacjach (...). W wyborach [prezydenckich – I.D.-W.] znamy finaliistów w czasie pierwszej rundy (...). Wiemy również, kto w razie remisu przejdzie do finału. [18.06.2010]

Działalność polityczna nosi także znamiona wyścigu¹⁸, a w szczególności wyścigu kolarskiego lub konnego, w którym zwycięzców jest niewielu.

Tusk wystawił do wyścigu o fotel prezydenta RP [B. Komorowskiego – I.D.-W.]. [02.07.2010]

zwycięstwo kandydata startującego z drugiej pozycji [25.06.2010]

[politycy – I.D.-W.] startują w wyborach [18.06.2010]

Od wielu lat te polityczne „Ruchy” wymieniają się pozycjami na szczytach władzy i można zauważyć lekkie znużenie tą „wymianką” liderów w peletonie wyborczym. [23.03.2012]

reszta „koni” [= polityków – I.D.-W.] startujących w wyścigu [04.06.2010]

Ilość miejsc na podium jest ograniczona (...). [17.09.2010]

Także sama polityka bierze udział w rywalizacji – rywalizuje z innymi tematami o swoje miejsce w mediach („W Polsce, dalej polityka jest »prymusem« w peletonie spraw dyskutowanych w mediach”. [04.02.2011]).

Miarą sukcesu jest poparcie wyborców, stąd można „wygrywać / przegrywać w sondażach” [15.07.2011]. Czasem zachodzi też potrzeba, aby polityk wykazał swoją uczciwość w rywalizacji ([polityk] „idzie na badanie antydopingowe” [24.02.2010]).

Niejednoznaczna jest rola mediów w tym życiu sportowym. Czasem pełnią one, podobnie jak wyborcy, funkcję kibica, czasem jednak są rywalami polityków.

Media również bezmyślnie kibicują libertynom. [18.11.2011]

¹⁸ Metafora ta dotyczy też przeszłości Polski – wyścigiem były wybory przed 1989 rokiem ([21.05.2010]).

Media współzawodniczą z politykami w wyścigu o władzę nad naszymi duszami. [14.09.2012]

Zdarza się także, że politycy nie są sportowcami, ale kibicami, a nawet chuliganami, zasługującymi na zakaz wstępu na stadion.

Internauci proponują (...) wydanie całkowitego zakazu stadionowego dla politycznych celebrytów. [14.06.2012]

Kolejną metaforą – równie liczną jak metafora widowiska – jest metafora wojny. Wojna ta toczy się o władzę, wewnątrz partii politycznych oraz między poszczególnymi partiami i politykami, szczególnie w czasie wyborów.

Dlaczego obecny premier nie chciał o taką władzę walczyć? [03.02.2010]

rejterada z pola walki o fotel prezydencki [03.02.2010]

finał partyjnej batalii [22.07.2010]

Pojedynek między Komorowskim i Kaczyńskim może zostać nierozstrzygnięty w pierwszym podejściu (...). [18.06.2010]

Zaostrzenie sytuacji ma oczywiście miejsce w okresie przedwyborczym:

Druga tura wyborów zakończyła się porażką (...). [10.12.2010]

manewry polityczne [= wyniki wyborów – I.D.-W.; 03.02.2010]

Miały być walki podjazdowe, haki, wyciąganie brudów, a mamy spokojną propagandę wyborczą (...). [25.06.2010]

na placu boju od samego początku było tylko dwóch kandydatów [5.05.2010]

zmarnowany okres na jałową bijatykę przedwyborczą [10.06.2011],

ale walka toczy się także w okresach między wyborami:

pokazowy poligon polityki [= sprawa gazu łupkowego – I.D.-W.; 11.06.2010]

Wojna na słowa i emocje rozgorzała na nowo (...). [16.07.2010]

oręż do walki z przeciwnikami politycznymi [24.09.2010]

Orężem w tej walce jest język.

zespoły wojowników „walczących na ozory” [= politycy – I.D.-W.; 22.10.2010]

politycy próbują się wzajemnie zwalczać w medialnych polajankach [18.02.2011]

Obie strony obrzucają się epitetami (...). [18.11.2011]

Politycy są już doświadczeni w boju – są kombatantami, zaś partie polityczne przedstawione są jako organizacje militarne.

Jednak politycy polscy mają inne problemy na swojej kombatanckiej głowie.
[12.08.2011]

szeregi [partii] [22.07.2010]

(...) źle się poczuł w szeregach PiS. [19.11.2010]

Walka przyjmuje różne formy – czasem są to popisy przed bitwą, czasem pojedynki, czasem otwarta potyczka.

harce tymczasowych organizatorów życia publicznego [22.04.2010]

Rostowski wypadł zupełnie przyzwoicie w starciu z profesorem ekonomii Balcerowiczem (...). [25.03.2011]

Opozycja sejmowa tylko rozprasza własne siły (...). [06.05.2011]

(...) politycy koalicji rządowej i opozycji urządzają w Polsce nieustające boje wokół interpretacji [raportu z katastrofy smoleńskiej – I.D.-W.]. [18.02.2011]

Wynik tego starcia nie jest obiektywny, ale zależy od interpretacji („Wybory samorządowe obie strony tego politycznego konfliktu uznały jako własne zwycięstwo” [24.11.2010]).

Obie strony konfliktu doświadczają od czasu do czasu klęski¹⁹.

¹⁹ Na ile wojna ta prowadzona jest na poważnie pokazuje metafora zabawy („Propagandziści i politycy z wąskich elit bawią się w polityczną wojnę” [14.04.2010]) reprezentowana także przez przykłady nieodwołujące się do wojny („Bawią się nami panowie politycy” [15.07.2011], „Politycy bawią się” [06.08.2010]).

ból klęski aktualnej ekipy rządowej [17.09.2010]

[PiS – I.D.-W.] nie może się pozbierać po przegranej batalii (...). [10.12.2010]

Okazuje się też, że politycy są konformistami i wcale nie są gotowi walczyć na śmierć i życie, ale „sztandary zamienili na używane BMW, a rewolucyjny nastrój rozcieńczają w mitologii gazu łupkowego” [18.06.2010].

Liczenie reprezentowana jest w materiale metonimia. W tej kategorii powtarzają się przede wszystkim dwa schematy. Pierwszy to część ciała (głowa) zamiast osoby.

Co to może obchodzić gadające głowy w polskiej telewizji? [20.04.2012]

Czy rozpolitykowane głowy w Polsce są aż tak przejęte rolą „pawia narodów” (...)? [06.01.2012]

To bardzo niezgrabne porównanie zostało wymyślone przez aroganckie łepety globalnych oszołomów. [02.03.2012]

trzęwiewą głowy wasalnych polityków [23.12.2011]

Drugim typem metonimii jest atrybut zamiast funkcji, najczęściej fotel (a także, potocznie – stołek) zamiast stanowiska, co ukazuje postrzeganie stanowisk państwowych jako sytuacji komfortowej i niewymagającej wysiłku.

Posłowie kochają fotele sejmowe (...). [17.09.2010]

wyścig do wygodnych foteli poselskich [30.09.2011]

Politycy myślą tylko o własnych stołkach (...). [02.03.2012]²⁰

Ten obraz uzupełniają metafory choroby. Niepokojący jest stan zdrowia polskiej polityki – ustrój jest zmutowany, politycy cierpią na wady wrodzone, a kraj jest nieudolnie zorganizowany.

Czy w Polsce mamy już oczekiwany kapitalizm, czy też może jest to mutacja ustrojowa nazywana globalnym „handlaryzmem”? [05.11.2010]

Taka jest skala uwiązdu organizacyjnego w kraju (...). [24.08.2012]

²⁰ Odrębnym przykładem metonimii jest chleb zastępujący pieniądze, za które można go kupić („Lekki chleb politycznego gaduły smakuje wielu »patriotycznym« działaczom”. [10.02.2010], „ubiegają się o lekki chleb” [02.09.2011]).

Problemy zdrowotne systemu dotyczą też polityków. Okazuje się bowiem, że nie tylko „zdradzają niepokojące objawy zmęczenia i braku pomysłu na przyszłość” [11.11.2011], ale nawet „porażeni brną w ślepy zaułek” [20.04.2012] oraz że „globalizm odebrał im rozum” [11.11.2011]. Najcięższym przypadkiem wydaje się być Janusz Palikot, cierpiący na zaburzenia emocjonalno-moralne („ten »disorder« emocjonalno-moralny staje się częścią osobowości znanego polityka III RP” [25.05.2012]).

Ponadto politycy chorują na „»astmę« globalizmu” [26.02.2010]. Doskwiera im także paraliż („Kryzys (...) paraliżuje politycznych decydentów” [08.10.2010]), a opozycja dodatkowo „jest sparaliżowana bólem i spętana zastępczymi problemami” [01.10.2010]. Pewne zjawiska sceny politycznej sugerują chorobę psychiczną („Szaleństwo partyjniactwa” [12.11.2010], „Na zdrowy rozum, to nie powinno być drugiej kadencji tej samej koalicji PO-PSL” [17.02.2012]), same partie nazywane są chorobami („Niektórzy politycy, którzy przeszli przez wszystkie partie polityczne, czyli inaczej mówiąc, przeszli przez wszystkie »choroby«”²¹ [24.02.2010]).

Sprawę ujęto też delikatniej – politycy mają po prostu „nadszarpnięte nerwy” [17.02.2010], a atmosfera wewnątrz partii wymaga poprawy („uzdrowienia atmosfery politycznej wewnątrz własnej partii” [04.11.2011]). Być może fatalną kondycję polityków wyjaśnia fakt, że są oni tylko klonami („wyłaniają się klony Nikodema Dyzmy z i-Padami służbowymi w garści”. [9.03.2012]).

Światło na to, skąd wywodzą się (dosłownie i ideologicznie) polscy politycy, rzucają metafory genealogiczne. Najczęstsze są odwołania do średniowiecznego feudalizmu – politycy są wasalami, których panem jest globalizm.

Pozostają przy władzy wasalni wobec globalizmu politycy liberalni (...). [18.11.2011]

Poziom etyczny wyznaczają w obecnych elitach politycznych wasalne mizeroty (...). [24.08.2012]

Politycy, którzy przejęli władzę w Polsce nie mieli żadnych moralnych hamulców w wasalnym podporządkowaniu się globalnemu nadzorcy z Unii Europejskiej (...). [28.12.2012]²²

²¹ Na metaforę choroby nakłada się metafora polityków jako dzieci, które przechorowały wszystkie choroby wieku dziecięcego.

²² Choć politycy mogą też być przedstawiani jako ponowie feudalni („[śmierć A. Leppera – I.D.-W.] kończy rozdział samoobrony polskiego rolnictwa przed rozbiorami dokonanyymi przez nowych feudałów” [12.08.2011]).

Zjawiska polskiej polityki wywodzą się też ze schyłku ery napoleońskiej:

polityczne harce kolejnych napoleonów [03.09.2010]

Platformiane Waterloo się trochę opóźni. [02.03.2012]

(...) triumfujący „Napoleon”, otoczony pochlebcami tak samo jak ten historyczny, popełnia jeden błąd za drugim. [02.03.2012]

Autor zwraca uwagę, że w polskiej polityce wciąż istnieje podział klasowy („klasa» politycznych darmozjadów” [31.03.2010], „Niebieska arystokracja, czyli politycy” [20.08.2010]). Odwołuje się także do realiów XIX-wiecznych:

Nikt z pierwszej trójki kandydatów nie szarpie już tej narodowo-romantycznej struny (...). [18.06.2010]

Wtedy te same elity polityczne, które się w Polsce uwłaszczyły, ogłaszają potrzebę ratowania Polski (...). [13.07.2012]

oraz wydarzeń XX-wiecznych, w tym doświadczenia totalitaryzmu.

Oby ten powrót był prawdziwą „aksamitną rewolucją” i się obyło bez rewolucyjnych perturbacji. [17.02.2012]

Czyżby „zbiorowa mądrość” narodu była na uwięzi osobistego uroku charyzmatycznego wodza tej „zielonej wyspy”? [14.09.2012]

Prawnicy ostrzegają, obywatele protestują, a rząd robi swoje, organizując nam orwellowski kołchoz (...). [27.01.2012]

Los polityków jest też opisany za pomocą metafory zjawisk naturalnych. Ich świat nie jest spokojnym miejscem. Wybuchają w nim wulkany, schodzą lawiny, istnieją przepaście, zdarzają się geopolityczne tąpnięcia.

[czy powstanie Solidarności – I.D.-W.] zostanie pogrzebane pod wulkanicznym popiołem szarości i cynicznych gier obecnych polityków? [14.01.2010]

Przepaść między elitami wysługującymi się ponadnarodowym korporacjom, a sygnatariuszami porozumień gdańskich trzeba zasypać mądrymi ustawami prawnymi. [16.09.2011]

Z tej lawiny potknięć politycy koalicji wreszcie postanowili się wyrwać i poddano medialnej próbie ofertę postawienia przed Trybunałem Stanu obecnych posłów Ziobry i Kaczyńskiego. [23.03.2012]

polityczno-militarne tsunami [25.03.2011]

Zblazowane elity toną w marazmie jałowych dyskusji i nerwowym oczekiwaniu na geopolityczne tąpnięcia. [20.04.2012]

Działanie sił natury wyraża także metafora pogody – obserwowanej lub przewidywanej przez polityków.

Ta ustawa będzie dla Polaków (...) barometrem pokazującym prawdziwe oblicze polskich parlamentarzystów. [22.07.2011]

W poprzednich wyborach wiało historycznym wiatrem znad Stoczni Gdańskiej (...). [18.06.2010]

zmieniają się kierunki politycznych monsunów [13.05.2011]

W III RP mamy profesjonalnych przepowiadaczy pogody politycznej. [16.11.2012]

Metafora religii uwypukla wartości istotne w świecie polityków. Miejsce tych tradycyjnych zajmują nowe wierzenia.

Nad przestrzeganiem tego ustrojowego „przykazania”, jakim jest zaufanie, powinni czuwać wszyscy obywatele i wszystkie do tego powołane służby (...). [17.08.2012]

Słabnie liczba wyznawców teorii zamachu. [04.02.2011]

Politycy należą do pogańskiego świata: wierzą w mamonę, „wyznają” ekonomię, zaprzędali swoje dusze. Są oni pod wpływem nieczystych sił, czyli rządu władzy.

Ale libertyńscy przywódcy nie wierzą w piekło, tylko w mamonę. [08.03.2012]

Ci co uprawiali ekonomię polityczną kapitalizmu, będą wyznawcami ekonomii politycznej socjalizmu. [21.09.2012]

Czy w Polsce zaprzędano duszę XIX-wiecznej ekonomii? [11.02.2011]

opętani politycy [14.01.2011]

W świecie tym jest też miejsce na proroków i proroctwa, zaś działania przedwyborcze stają się swoistym rytuałem.

Libertyni mają własnych „proroków” (...). [5.10.2012]

Politycy partii rządzącej prorokując zwycięstwo własnej partii, starają się obarczyć wyborców odpowiedzialnością za spełnienie ich własnego proroctwa w czasie najbliższych wyborów. [21.09.2012]

Media komercyjne umożliwiły Palikotowi skuteczne „okadzanie” wyborców ekstrawaganckimi sloganami (...). [23.12.2011]²³

W tekstach Wojciecha Borkowskiego polityka jest także grą, w szczególności grą w szachy.

Polityczni gracze nie zauważyli w czasie tej kłótni, że globaliści przejęli kontrolę na polach ich szachownicy i ruchy ich pionków są matrixem gry szachowej. [30.11.2012]

Po rozsadach personalnych nie ma nawet kogo odwołać z zajmowanych stanowisk. [06.01.2012]

Zobaczymy po następnym ruchu na szachownicy, kogo Platforma [wystawi do wyborów]. [03.02.2010]

Politycy zaś są graczami, czasem bardzo doświadczonymi, nie zawsze jednak dobrymi. Gra toczy się o cenny czas.

Do gry wracają zgrani towarzysze z dawnej PZPR (...). [23.12.2011]

Poza nielicznymi wyjątkami politycy zawsze byli niezręcznymi graczami (...). [16.03.2012]

PO i PSL grają na zwłokę. [24.11.2011]

²³ Nawet nagrywane rozmowy polityków ujmowane są, choć w cudzysłowie, w metaforę spowiedzi („Robi to w konkretnym celu, aby lepiej było widać »spowiednika«” [20.07.2012]).

Za pomocą metafory budowli przedstawione jest polskie prawo i system polityczny w Polsce.

Politycy wprowadzają tylnymi drzwiami nowe prawa ograniczające dostęp do poznawania zdobyczy intelektualnych innych ludzi. [10.02.2012]

polityka zbudowana na podstawie „historycznych klęsk” [24.09.2010]

Konstruowaniem polskiego życia politycznego przed wyborami prezydenckimi zajmują się główni pretendenci do fotela prezydenckiego („trójka murarska” [o kandydatach na stanowisko prezydenta; 18.06.2010]). Strukturę budynku mają partie, które są jak zamek („Pozamiatać partyjne krużganki, po których wałęsają się partyjni celebryci” [19.11.2010]). Buduje się także wizerunek oraz wizję historii („budową nowego wizerunku Platformy Obywatelskiej, która straciła zaufanie wyborców”. [12.11.2012], [historia Polski] „jest zbiorem wydarzeń, z którego możemy zbudować dowolny obraz pod dyktando polityków” [24.09.2010]).

Metafora orientacyjna lokuje na górze to, co pożądane – poparcie wyborców, władzę i stanowiska:

sięgać po stanowiska [20.08.2010]

Kłótnie na górze są żenujące. [12.11.2010]

Od wielu lat te polityczne „Ruchy” wymieniają się pozycjami na szczytach władzy (...). [23.03.2012]

zaś na dole to, co kłopotliwe i wstydlive.

Mistrzem w szybkości spadku notowań sondażowych okazał się Janusz Palikot. [13.07.2012]

Szaleństwo partyjniactwa i brak zdolności do kompromisu (...) doprowadziły dyskusję partyjną do poziomu budki z piwem i tabloidowych sensacji. [12.11.2010]

Opozycja [jest] pogrążona w jałowych sporach między sobą a własną przeszłością. [29.10.2010]

Z tym ujęciem wiąże się także metafora ciężaru. Politycy rzadko dźwigają na swoich barkach obowiązki, zwykle próbują przerzucić je na innych.

Polskie elity polityczne nie uniosły tego ciężaru, jakim był sukces roku 1989. [31.08.2012]

Politycy (...) starają się obarczyć wyborców (...). [21.09.2012]

Dzięki wykorzystaniu metafory EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ JEST CHŁODNY autor pokazuje, że w świecie polityków bardziej pożądane są emocje niż rozsądek. Chłód kojarzy się też z zahibernowaną przeszłością oraz brakiem akceptacji ze strony wyborców i tylko czasem jest pożądany.

Poszukiwanie tematów zastępczych o dużym ładunku emocjonalnym jest mile widziane i akceptowane przez elity polityczne. [20.04.2012]

Politycy dbają tylko o własny wizerunek i dolewają propagandowej oliwy do ognia. [14.06.2012]

Pan Marek Dochnal i kilku innych lobbystów są żywą, ale „zamrożoną” przechowalnią ogromnej wiedzy o minionych latach. [28.06.2012]

[B. Komorowskiego spotkał w Londynie – I.D.-W.] chłód [04.06.2010]

Jeżeli elita władzy w Polsce jeszcze bardziej „okrzepnie”, to za parę lat będziemy się z nimi [niezależnymi publicystami – I.D.-W.] spotykali tylko na tajnych kompletach. [28.06.2012]

Metafora ROZUMIENIE TO WIDZENIE służy autorowi do zaprezentowania, co w polskim życiu politycznym mogło pozostać lub pozostaje w ukryciu. Niejasności dotyczą ważkich tematów, a problemy zostają dostrzeżone dopiero w sytuacjach kryzysowych.

Problemy polskiej sceny politycznej zamykane są pod dywan (...). [11.11.2011]

[Bezradność polityków – I.D.-W.] jest po raz kolejny obnażana przez tego typu afery (...). [30.11.2012]

Porozumienie ACTA zostało odłożone do politycznej szuflady (...). [30.11.2012]

Po wyborach jest jeszcze bardziej ciemno pod polską latarnią (...). [23.12.2011]

a w polityce coraz mroczniej [20.04.2012]

Ukrywana jest też przeszłość niektórych polityków oraz prawdziwa sytuacja Polski.

Wielu prominentnych polityków byśmy ujrzeli w nowym świetle, gdyby lobbyści chcieli się z nami podzielić wiedzą o tym okresie. [28.06.2012]

W Polsce potrzeba „więcej światła”, bo porażeni politycy brną w ciemny zaułek (...). [20.04.2012]

Metafory oparte na domenie źródłowej mgły stanowią uzupełnienie tej wizji. Większość przykładów odnosi się do wydarzeń wokół katastrofy smoleńskiej.

(...) rząd dalej tkwi w „mgłę smoleńskiej”. [23.12.2010]

Mgła nad tym wypadkiem nie podniosła się nawet o centymetr (...). [14.01.2011]

Polska pogrążona w smoleńskiej mgłę nie ma ponadpartyjnej polityki zagranicznej. [27.05.2011]

Politycy są także przedstawieni za pomocą metafory świata przestępczego – jako kryminaliści, czasem członkowie mafii. Są wśród nich „bossowie partyjni” [10.02.2010] lub choćby „rząd quasi-mafijny (sic!)” [22.04.2010]. Także powtarzane wyrażenie „ojciec chrzestny” może być nawiązaniem do książki Mario Puzo („członkowie KOR – I.D.-W.” uważani są za »ojców chrzestnych« obecnych prominentów” [23.12.2011], „Kto z opozycyjnych polityków będzie »ojcem chrzestnym« kolejnej klęski wyborczej?” [15.07.2011]). Metaforę tę uzupełniają metafory nawiązujące do innych aspektów życia przestępczego („zadyma [= kampania wyborcza – I.D.-W.” – 09.07.2010], „polityczne pimpy” [27.08.2010])²⁴.

Wydarzenia polityczne, które nie zostały ujęte w omówionej powyżej przenośni, wyrażone są metaforą DZIAŁANIE TO RUCH.

Politycy (...) się zagalopowali i zabrnęli w ślepą uliczkę. [12.11.2010]

Każda władza wyobcowuje się w galopującym tempie, ale alienacja polskich polityków jest wyjątkowo przykra, bo ich mandat do sprawowania władzy pochodzi od Solidarności. [18.05.2012]

²⁴ Jest to najprawdopodobniej kalka angielskiego slangowego rzeczownika ‘pimp’ oznaczającego stręczyciela.

(...) takie właśnie ruchy obserwujemy na polskiej scenie politycznej.
[30.11.2012]

Afera goni aferę, a politycy trzymają się mocno. [30.11.2012]

W materiale znajdujemy także niezwiązaną z omawianymi kwestiami metaforę pojemnika („Obłuda polityków nie zna granic”. [23.03.2012]) oraz metaforę potrawy, komentującą sprawowanie urzędu prezydenta i premiera przez dwóch polityków Platformy Obywatelskiej („Dwa grzybki w barszcz to o jednego grzybka za dużo” [02.07.2010]).

7.4. Media w Polsce

Media w wizji Polski przedstawionej przez Wojciecha Borkowskiego są jednym z najważniejszych elementów rzeczywistości i mają realny wpływ na jej kształt. Stąd konieczność dołączenia informacji o nich do wizerunku Polski i Polaków.

Metafory opisujące media są konsekwencją i uzupełnieniem metafor opisujących politykę i polityków. Brak właściwie dominującej domeny źródłowej. Liczna jest personifikacja. Możemy dokonać podziału personifikacji, uwzględniając postawę mediów względem polityków. Rywalizują ze sobą dwa ujęcia – media przeciw politykom oraz media współpracujące, wręcz przyjaźniące się z politykami.

Ludzie z charakterem sekowani są przez media, działające w tym samym kółku towarzyskiej adoracji i powiązań biznesowych. [24.08.2012]

Do chóru „kraczących kruków” już przyłączyły się zaprzyjaźnione media obecnych sojuszników z Unii Europejskiej. [01.06.2012]

Media i liberalni politycy usypiali polską opinię publiczną. [5.10.2012]

Względem widzów media zdają się niezmiennie pełnić funkcję nadrzędną, kontrolującą; podkreśla się ich agresję.

Masowe media trzymają nas z daleka od rzeczywistych dramatów (...).
[24.06.2011]

Media bałamuca widzów dyskusjami „medialnych psów” (...). [25.05.2012]

[tajemnica – I.D.-W.] mediów komercyjnych robiących wodę z mózgu
[6.01.2010]

w czasach agresji mediów [24.09.2010]

Osobno należy omówić Internet, który jest zagrożeniem nie tylko dla ludzi, ale także dla innych mediów i może opanować świat. Także firmy internetowe są personifikowane.

[twór –I.D.W] internetowej bezduszności [29.07.2011]

Ten nowy, cybernetyczny władca, może przekształcić się w bezdusznego dyktatora, a wtedy biada nam i naszym dzieciom. [27.04.2012]

Wyłączono z debaty największe internetowe firmy jak Facebook, YouTube, Skype, czy samo Google. [30.11.2012]²⁵

Obraz ten uzupełnia animizacja, która ukazuje media jako żarłoczne zwierzęta, nawet pasożyty, które zagrażają sobie nawzajem.

Tabloidy pasą się kryzysem (...). [02.12.2011]

Media pasożytują na kryzysie, polskie media żerują na niskich instynktach (...). [29.07.2010]

polskie media żerują na osobistym dramacie młodej kobiety z Sosnowca
[10.02.2012]

[polskie media pisane – I.D.-W.] chudną w wyniku ataku internetowej szarań-
czy [08.04.2010]

Zwierzętami są również osoby publiczne występujące w mediach.

W Polsce stworzyła się nowa elita „medialnych psów”, wynajętych do zagryzania przeciwników politycznych. [18.05.2012]

Media ujęte są także w metaforę widowiska, co stanowi uzupełnienie metafory polityki jako widowiska. Są one jedną ze stron dyskursu politycznego. Są

²⁵ Choć przykłady te można także rozpatrywać w kategoriach metonimii.

też nazywane narodowym teatrem (kontrolowanym przez tajemniczego „inspicjenta”).

medialna kurtyna dla rozmowy o przyszłości Polski [powódź, wypadek pod Smoleńskiem – I.D.-W.; 04.06.2010]

W mediach nastąpiła zmiana dekoracji w medialnej garderobie (...). [08.10.2010]

Za oknem szara i smutna jesień, a na ekranie 999 odcinek sitcomu zawierającego lokowanie produktu o nazwie „Transformacja”. [12.11.2012]

„inspicjent” tego narodowego teatru [13.08.2010]

Metafory sportu dotyczące mediów także bezpośrednio nawiązują do metafor sportu opisujących politykę. Ponieważ to w mediach rozgrywa się życie polityczne, to właśnie one nadają formę i kształt temu życiu, są także „przedłużeniem” rzeczywistości politycznej.

Dziennikarze zatrudnieni w polskich tabloidach prześcigają się w tworzeniu medialnego ringu... [21.01.2011]

Media nadają debacie formę turnieju (...). [14.05.2010]

Media mają swoich faworytów, których wspierają, jednak ich relacje ze światem polityki bywają także pełne rywalizacji. Media rywalizują też między sobą.

Media również bezmyślnie kibicują libertynom (...). [18.11.2011]

Media współzawodniczą z politykami w wyścigu o władzę nad naszymi duszami. [14.09.2012]²⁶

Także metafora wojny opisująca media jest spójna z metaforą wojny opisującą politykę.

finał partyjnej batalii, którą podsycają media [22.07.2010]

Nic dobrego nie wynika z ich medialnych „walk”. [18.05.2012]

²⁶ Jedyny przykład metafory sportu nienawiązujący do polityki to „Palnę pierwszeństwa [w szykowaniu igrzysk] dzierży Gazeta.pl” [10.02.2010].

Relacja między mediami a widzami pełna jest agresji – nawet przedstawianie różnych stron dyskusji ma formę starcia.

Każdy normalny telewidz powinien bronić się przed teoriami spiskowymi. [06.05.2011]

Media w Polsce bombardują wyborcę sondażami (...). [07.10.2011]

Same media mają własne problemy, ich istnienie jest zagrożone.

Media polskie straciły dawny propagandowy animusz i indywidualnie walczą o przetrwanie na trudnym medialnym rynku. [10.06.2011]

Jak już wspomniano, brak właściwie dominującej metafory. Pojawia się natomiast metafora potrawy, która jest charakterystyczna dla tego tematu. Traktowanie mediów jako posiłku czyni z nich coś codziennego, powszechnego, niezbędnego do życia. Posiłek ten jednak nie jest zdrowy.

Media karmią wyborców [sondażami – I.D.-W.]. [25.06.2010]

Sondażownie (...) raczą nas co kilka dni wynikami (...). [15.07.2011]

„Dramaty po polsku”. Takie danie serwują nam codziennie polskie media. W tej polskiej kuchni medialnej, ciężko strawnej (sic!), wypadek lotniczy nazywany jest zbrodnią, a pedofil, który uciekł od kary, nazywany jest artystą. [29.07.2010]

„medialni kucharze” [29.04.2010]

Popularne media serwują szybkie dania do bezmyślnej konsumpcji (...). [14.10.2011]

Tam celebryci telewizyjni przygotowują telewidzom „polską mamałygę”, według nich lekkostrawną, a tak naprawdę, wymiotną. [19.10.2012]

Co redaktorzy wysmażyli mu w kuchni właściciela mediów komercyjnych (...). [08.04.2010]²⁷

²⁷ Jeden raz pojawia się potrawa lekkostrawna, jednak metafora ta ma także negatywny wydźwięk – treści medialne są nieważne, nieistotne („W czasach medialnych »fachowcy« tworzą tematy dla lekkostrawnej, pozorowanej dyskusji tabloidowej”. [19.10.2012]).

Podobnie jak świat polityki, świat mediów próbuje przejąć to, co tradycyjnie zarezerwowane dla religii. Programy telewizyjne zastępują miejsce modlitwy, postaci medialne są przewodnikami duchowymi, Internet staje się miejscem kultu.

Debata o debacie wypełnia „godzinki” w polskich mediach. [02.09.2011]

Eksperci medialni prorokują (...). [08.07.2011]

sugerowane przez naszych medialnych guru [03.06.2011]

Media są także maszyną, w której trybikach znajdują się widzowie, podlegający prostej medialnej obróbce lub bardziej subtelnemu wpływowi.

Mechanizm tej totalnej, medialnej obróbki jest prymitywny, ale niezwykle skuteczny (...). [28.01.2011]

zestaw medialnych imadeł [28.01.2011]

Wpadasz w takie „imadła” (...). [28.01.2011]

do subtelного sterowania nastrojami przy pomocy mediów, połączonych niewidzialną siecią internetu [28.01.2011]

Obywatel na co dzień korzysta z medialnego GPS-u, który obraca nim jak wiatr kurkiem na dachu. [10.09.2010]

Domeną mediów – co nie dziwi – są emocje; często więc pojawia się metafora
EMOCJE SĄ CIEPŁE.

Teorie spiskowe są podgrzewane przez tabloidy i establishment nowego systemu. [22.06.2012]

Media tylko dolewają oliwy do ognia (...). [10.09.2010]

Wpływ mediów na życie człowieka²⁸ oraz nieuchronność tego wpływu wyrażają metafory zjawisk naturalnych.

²⁸ Jednostkowa metafora genealogiczna ujmuje to dosadniej („Czasy dyktatury mediów” [06.08.2010]). Zaś metafora ROZUMIENIE TO WIDZENIE pokazuje, jak nieobecność w mediach przyczynia się do pomijania niektórych tematów lub ich niezrozumienia przez opinię publiczną („Ta awantura, która się właśnie

„wiatr” miliona opinii [14.01.2011]

Metafora orientacyjna wskazuje kierunek zmian, jakie spotykają media. Problemami są więc „spadek oglądalności” [30.09.2011], ale też ogólny upadek mediów.

Platforma nic nie zrobiła przez całą kadencję, aby uratować media publiczne przed upadkiem. [15.07.2011]

Media mają negatywny wpływ na tematy, które się w nich omawia („Poważne problemy same się mediach degradowały” [02.09.2011]). Mają one jednak także moc powodowania ruchu w górę („Telewizyjne relacje z tej osobistej tragedii emocjonalnie niedorożwiniętej kobiety tabloidowe media podniosły do wymiarów tragedii publicznej”. [10.02.2012]).

Media są pojemnikiem, który wypełniany jest sensacjami, polityką, dyskusjami.

Media internetowe pełne są tabloidowych sensacji. [27.03.2012]

(...) dziesiątki godzin „mielenia ozorem” w różnych zestawach ekspertów i przygodnych obserwatorów jest łatwym tworzywem dla wypełnienia pustki intelektualnej setek godzin antenowych. [10.02.2012]

Metafora choroby wskazuje, że wpływ mediów na życie odbiorców jest negatywny albo używany w sposób niesłuszny lub nieskuteczny.

Miejmy nadzieję, że wyborca okaże się odporny na tę odmianę medialnego wirusa (...). [02.07.2010]

Polskie media używane są jako „botox” do wygładzania „zmarszczek” historii w wersji narzucanej nam przez publicystów z innych krajów. Polskie media uprawiają chirurgię kosmetyczną wygładzając skórę na prześladowcach Polski. [04.03.2012]

Metafora zabawy pokazuje, że jedna z podstawowych funkcji mediów – funkcja ludyczna, wypełniana jest na opak, ze szkodą i bez szacunku dla wi-
dza lub też bez należytej powagi.

rozpoczyna nie może być zamieciona pod dywan i przemilczana przez media”. [24.08.2012], „Kiedy oglądamy ich w telewizjach komercyjnych to mówią ciągle na jeden »mglisty«” temat. [28.12.2012]). Jednostkowa personifikacja ukazuje natomiast, że debata nie zawsze daje się kontrolować („Wywołany do tablicy temat, żyje własnym życiem”. [19.10.2012]).

Oto tytuły wiadomości zabawiające bezrobotnych i przyszłych emerytów po 67 latach ciężkiej pracy (...). [27.03.2012]

zabawa polskich tabloidów ma popularną obecnie formę sondy internetowej [28.01.2011]

7.5. Polska a świat

Świat, którego Polska jest częścią i który ma na sytuację w Polsce realny wpływ, można podzielić na dwie części. Pierwsza to najbliższe otoczenie Polski, czyli Unia Europejska i Europa w ogóle; druga to reszta świata.

7.5.1. Polska a Unia Europejska

Podobnie jak w przypadku Polski, najczęstszym ujęciem jest personifikacja („ta Euro-Europa głupieje” [01.06.2012]). Relacje w obrębie UE ukazane są jako relacje małżeńskie. Europa / Unia Europejska przedstawiona jest jako toksyczna narzeczona Polski („Brukselska narzeczona wabiła Polskę do tego związku” [23.12.2011]). Małżeństwo łączy ją też z innymi krajami („Próby utrzymania Grecji w strefie euro będą jeszcze przez jakiś czas kontynuowane, ale czy starczy cierpliwości obu stronom unijnego mariażu” [18.05.2012]).²⁹

Widoczne jest pogorszenie sytuacji w UE, od kiedy Polska do niej należy. Europa nie jest dla Polski wsparciem, ale obciążeniem, a ponadto konieczne jest „podporządkowanie się traktatowi lizbońskiemu” [18.06.2010].

W Polsce zapowiadają istniejący już kryzys, a Europa brzydzi się pracą. [12.11.2012]

UE cechuje także bezradność („Bezradność Unii Europejskiej i Ameryki Północnej wobec tego typu spekulantów jest zastanawiająca”. [14.12.2012], „instrukcje równie bezradnej Unii Europejskiej” [14.12.2012])³⁰.

²⁹ Europa jest też obiektem, pojemnikiem na nieszczęścia („Tak wymieszana Europa pozostanie łatwym obiektem do manipulowania przez globalnych nadzorców”. [28.09.2012], „Dla Unii Europejskiej jest to jednak próba sił, którą UE może nie przetrwać w jej obecnych ramach” [27.05.2011], „czyli do Europy pełnej bankrutujących firm”. [10.08.2012]).

³⁰ Przeciwnieństwem słabej Europy, której częścią jest m.in. Grecja („nie przeszkodzi nam w wyrażaniu solidarności z Grecją, która jest ofiarą kryzysu spowodowanego przez globalnych spekulantów” [08.06.2012]) są Chiny („Chiny już

Cały świat, także personifikowany, jest w strefie wpływów Europy.

Świat chełpi się tak zwaną tolerancją (...). [08.10.2010]

Globalizm europejski panuje (...). [08.04.2010]

7.5.2. Polska a reszta świata

Światem, którego częścią jest Polska, rządzą globalne instytucje finansowe.

w czasach globalnej dyktatury instytucji finansowych [07.12.2011]

w czasach wszechwładzy globalnych instytucji finansowych [28.06.2012]

Panuje jedna ideologia („globalna dyktatura libertynizmu” [19.08.2011]), a demokracja na całym świecie przechodzi kryzys.

Globalna demokracja przechodzi ciężką próbę przekwitania. [18.05.2012]

(...) te słowa ze słownika obecnie nam panującej demokracji stają się narzędziem globalnej manipulacji. [3.02.2012]

Globalna finansjera nie bawi się w teorie spiskowe i nie dzieli włosa na czworo. [22.06.2012]

Kontrolę nad światem sprawują też niezależne od nikogo korporacje. Kontrolują one ludzi mediów, nie zważając na nikogo, realizując swoje cele.

Ponadnarodowe korporacje, czyli jedyni władcy współczesnego świata (...). [21.10.2011]

obecni „władcy absolutni” – korporacje [02.12.2010]

Ten międzynarodowy, obcy kapitał przejmuje na własność polskie media, polską ziemię, polskie fabryki i polski majątek.

Majątek narodowy jest własnością obcego kapitału (...). [05.08.2011]

całkowicie przejęły inicjatywę ekonomiczną i technologiczną”. [28.12.2012], „»Człowiek z ryżu« ubiera teraz »człowieka z marmuru«” [31.03.2010]).

polska ziemia rolna zostanie przejęta przez zagraniczny kapitał [12.08.2011]

w polskich mediach, wykupionych przez globalny kapitał [05.08.2011]

Personifikowana też jest Ziemia jako planeta.

nasza poczciwa Ziemia [13.05.2011]

nasza samotna planeta [09.09.2011]

Polska jest elementem świata, który cechuje agresja i autoagresja – na poziomie całej cywilizacji i poszczególnych krajów.

Cywilizacja zachodnia ogłupiona własną arogancją sama zamordowała etos pracy i szacunek dla ludzkiej spolegliwości. [12.08.2011]

Taki model globalnej ekonomii jest odwleczonym samobójstwem dla krajów uzależnionych od importu. [28.06.2012]

W świecie, w którym najważniejsze wydarzenia mają miejsce w skali globalnej, narody zaczynają odgrywać podrzędną rolę.

brak zbiorowej mądrości narodów [14.09.2012]

Nie wali się już kolbami w drzwi podbijanych narodów (...). [03.09.2010]

Służalczy liberalizm, który kosztami kompromisu obarcza własny naród (...). [02.07.2010]

Granice nie są żadną przeszkodą – przekraczają je nie tylko ludzie i zjawiska, ale także technologie, fabryki i towary.

Technologie i fabryki stworzone w jednym kraju wędrują do drugiego kraju (...). [21.10.2011]

Konsekwencją personifikacji instytucji, państw i zjawisk jest depersonifikacja współczesnego człowieka – zostaje on zrównany ze zwierzęciem, z produktem, jest pozbawiony podmiotowości i sprawczości, a odarty z kultury – staje się bestią.

Człowiek emocjonalnie upośledzony, a takich obecna „cywilizacja tabloidowa” produkuje seryjnie (...). [10.02.2012]

Lemingi żyją pod każdą szerokością geograficzną. [28.09.2012]

Światło na przyczyny takiego stanu rzeczy rzucają metafory genealogiczne. Obecny stan świata utożsamiany jest bowiem z wieloma niechlebnymi rozdziałami historii powszechnej. Najczęściej przywoływanym obrazem jest obraz kolonizacji i imperializmu, przy czym kolonizatorami są nie kraje, a instytucje finansowe, korporacje i finansisci.

Globaliści z ponadnarodowych korporacji, którzy obecnie kolonizują małe kraje Europy Wschodniej (...). [14.10.2011]

inwazja bankierskiej konkwisty na Polskę [27.03.2012]

W czasach neokolonializmu ten podział się zatarł i krajom wykorzystywanym wmawia się, że to one wykorzystują dobroczyńcę, czyli bankiera, który w „dobroczynnym” geście przejął wszystkie banki kolonizowanego kraju. [18.05.2012]

Globalni spekulanci ustawiają wasalne rządy w szeregu adeptów do demokracji, a potem łupią skórę ich poddanych bez żadnych wyrzutów sumienia. [01.06.2012]³¹

Ta dominacja świata finansów wyrażona jest wprost: „Panem świata globalnego jest handlarz, który stał się nowym arystokratą” [05.11.2010]. Wspierają go w tym media („Czasy dyktatury mediów” [06.08.2010]). Ponadto dawny porządek odszedł do historii, dawna arystokracja jest poddana wobec nowych władców, a jednak odtwarzane są też stare podziały społeczne i konflikty.

Kraje, które dawniej niepodzielnie panowały na świecie, jeszcze nie pozbyły się wykwintnych manier etykiety dworskiej. [11.11.2011]

W wielu krajach europejskich ludzie przestają wierzyć własnej klasie politycznej, której deklaracje polityczne są nieczytelne i wasalne wobec globalnych nadzorców. [21.09.2012]

³¹ Cały system bankowy opisują aż 3 różne metafory – świata przestępczego, budowli i źródła („nie można próbować, ani ewolucyjnie zmieniać, mafijnego systemu bankowego, który jest kamieniem węgielnym systemu i źródłem kolejnych światowych kryzysów”. [16.11.2012]).

W XXI wieku, w Europie Środkowej, rosną nowe Bastylie wewnątrz miast. [01.04.2011]³²

Metafory genealogiczne mówią też wiele o strukturze światowej społeczności: nową arystokrację kojarzy się z jej stylem życia i wykonywanym, elitarnym zawodem.

Obecna elita przejdzie do historii z importowanym grillem w herbie. [04.05.2012]

Wyrosła nam nowa „arystokracja sportowa”, która jest jedyną usprawiedliwioną elitą. [04.05.2012]

Natomiast „arystokracja medialna” stworzyła tabloidy i milionerów, którzy utopili w tandencie telewizyjnej miliony ludzi. [04.05.2012]

Europa, cywilizacja zachodnia i świat są źródłem chorób, które dotyczą też Polskę, takich jak np. dopalacze. Światem rządzą lunatycy³³.

Trzeba być gotowym na tworzenie nowej Polski, która nigdy nie zginęła, mimo wzmózonych wysiłków wasali globalnej choroby fundowanej nam przez fundusze hedgingowe, banki inwestycyjne i ponadnarodowe korporacje. [24.08.2012]

Według mnie, podstawową przyczyną tych tragedii jest (...) bezmyślny libertynizm elit, które rozsiewają „wirusa” hedonizmu w komercyjnych mediach. [21.12.2012]

brukselski splin, który jest zaraźliwy [17.03.2010]

Szalony pomysł ponadnarodowych korporacji (...) jest somnambulicznym snem globalistów. [28.12.2012]

Jednak sen globalnych lunatyków zderzy się z rzeczywistością prędzej czy później. [28.12.2012]

³² Choć w tym przypadku brak konsekwencji („W XXI wieku nikt nie ma zamiaru stawiać Bastylii”. [16.11.2012]).

³³ Użycie słowa „lunatyk” może wynikać z utożsamienia go z angielskim słowem „lunatic” oznaczającym szaleńca.

Źródła tych problemów mogą być związane z wrodzonymi wadami demokracji („Demokracja okazała się trudnym do urodzenia dzieckiem, obdarzonym jeszcze przed poczęciem defektem globalizmu, który (...) tworzy mutacje” [21.05.2010]).

Problemy zdrowotne powoduje też niewłaściwy stosunek do historii. Ponadto podejmowane są działania, mające rozumienie historii utrudnić.

czas zbiorowej historycznej amnezji [03.09.2010]

Źle odczytywana historia tworzy nieraz umysłowe kaleki. [24.06.2011]

Sytuacja na świecie nie rysuje się w jasnych barwach także w ujęciu metafory maszyny. Demokracja, cywilizacja, gospodarka są maszynami, które nie działają prawidłowo, choć niektórzy politycy liczą na „samoregulujące mechanizmy rynku” [17.12.2010].

mechanizmy „szyłkowej” cywilizacji zwanej cywilizacją „zachodnią” [31.03.2010]

po rozsypce ekonomii³⁴ Grecji, Portugalii, Irlandii i Hiszpanii [27.05.2011]

demokracja tylko z pozoru przypomina perpetuum mobile [18.06.2010]

Jako maszyna przedstawiane są także prawo międzynarodowe i państwowe oraz narody.

ACTA jest więc formą nałożenia nakładki interpretacyjnej na prawo narodowe [27.01.2012]

Metafora widowiska określa, kto rządzi światem; podkreśla, że rządy te nie są nastawione na wspólne dobro; uwypukla bierną pozycję publiczności.

Oni tworzą uwerturę poprzedzającą totalne załamanie gospodarcze zachodniego świata. [02.12.2011]

Ten rodzaj „finansowej zonglerki” przeciwczono już w wielu krajach. [02.12.2010]

³⁴ Prawdopodobnie chodzi o rozsypkę gospodarki tych krajów (błąd wynika z przeniesienia jednego ze znaczeń angielskiego leksemu ‘economy’ oznaczającego gospodarkę do polskiego słowa „ekonomia”).

Po zakończeniu widowiska publiczność o nich zapomina i dostaje następną dawkę wizualnych emocji. [06.05.2011]

Europa i świat przedstawiane są też przy użyciu metafory sportu (a dokładnie piłki nożnej), co implikuje, że wydarzenia na szczelnie europejskim przypominają rozgrywki sportowe.

To zaciętrzewienie w sporze o przyczyny katastrofy (...) może stać się problemem międzynarodowym, jeżeli globalni gracze zechcą zamieszać w lidze europejskiej, dolewając oliwy do ognia. [14.01.2011]

Bezkarny zamachowiec byłby nowym rozgrywającym w światowej polityce. [13.04.2012]

Nie brakuje także metafory wojny. Rządzący światem traktują niektóre kraje jako poligon do eksperymentów przed którymi ani te kraje, ani UE nie umieją się bronić. Ponadto Europie wciąż zagrażają niewybuchy w postaci niezapomnianych urazów.

Czy politycy w krajach dotkniętych kryzysem są w stanie wyobrazić sobie, jak będzie wyglądała przyszłość w krajach wynajętych spekulantom jako poligon do eksperymentów globalnych? [21.10.2011]

Polska złotówka traci na wartości pod ciosami globalnych spekulantów, a polski rząd i administracja UE pozostaje bezsilna³⁵. [01.06.2012]

Nawet sześćdziesięcioletni okres pokoju w Europie nie jest w stanie wyjaśnić i rozbroić wszystkie urazy (sic!). [04.03.2012]

Dość często powtarza się metafora orientacyjna. Zdecydowanie dominują zjawiska znajdujące się na dole: zanurzenia w kryzysie, upadku, schyłku, tonięcia i poniżenia.

Taki jest obraz globalnego upadku systemu bankowego. [14.06.2012]

³⁵ Tego obrazu dopełnia metafora ROZUMIENIE TO WIDZENIE, która podkreśla fasadowość elementów demokracji i nieprzygotowanie polityków do pełnienia swoich funkcji („Czyżby przyszedł czas na odsłonięcie fikcji, jaką jest prezydencja w UE” [26.08.2011], „Takich problemów prawnych i etycznych nie dostrzegają politycy wielu krajów, a szczególnie beztroszy pozostają politycy krajów słabych ekonomicznie”. [20.04.2012])

Tubylcy w rozmowach prywatnych poniżają przybyszów z zewnątrz (...).
[29.07.2011]

Do czego doprowadzi zadłużanie państw, a potem ich poniżanie, przekonamy się w najbliższych latach. [27.07.2012]

Czy tak będzie wyglądał początek ery schyłkowej światowego Internetu (...).
[30.11.2012]

Czy dwucyfrowa liczba bezrobotnych jest na stałe wpisana w historię upadku państw europejskich w XXI wieku? [07.12.2012]

Ruch w górę jest albo chwilowy, albo dotyczy zjawisk niepokojących, negatywnych, albo wreszcie pozostających w opozycji do tego, co na dole.

Niektóre giełdy europejskie podniosły się trochę we wtorek, aby stracić w środę, jak na huśtawce. [12.08.2011]

Dług świata zachodniego wobec quasi komunistycznych (sic!) Chin dalej rośnie. [28.12.2012]

Metafora religii zwraca uwagę na hierarchię i na wartości współczesnego świata – podkreśla władzę korporacji, dominację filozofii zysku oraz odejście od tradycyjnych wartości.

„Kapłanami” wymuszającymi globalne posłuszeństwo stają się obecnie ponadnarodowe korporacje. [10.02.2012]

Termin zwrotu nakładów jest ich jedynym „przykazaniem” i religią. [21.10.2011]

Można z perwersji stworzyć obyczaj chroniony prawem, można i należy tworzyć kolejne schizmy (...). [16.11.2012]

Odnotowano również personifikacje państw³⁶.

[Stany Zjednoczone – I.D.-W.] przejęły dowództwo [25.03.2011]

Te kraje, które były bogate, będą biedne i na odwrót. [21.09.2012]

³⁶ Które mogą także być rozpatrywane jako metonimia.

nie przeszkodzi nam w wyrażaniu solidarności z Grecją, która jest ofiarą kryzysu [08.06.2012]

Stosunkowo licznie jest reprezentowana metafora DZIAŁANIE TO RUCH podkreślająca przede wszystkim tempo wydarzeń i działań we współczesnym świecie.

Kryzys w Europie dopiero nabiera tempa. [10.02.2012]

Od początku roku 2011 świat politycznie przyspiesza. [27.05.2011]

Ten mechanizm globalnej zaborczości nie zwalnia tempa nawet w okresie globalnego kryzysu. [20.07.2012]

(...) można w pogoni za zyskiem zarabiać na setkach operacji. [16.11.2012]

Czasami jest to ruch cykliczny („Nasza mała kula ziemską (...) cyklicznie i konsekwentnie zmierza dalej do kolejnej światowej awantury”. [31.08.2012].

Niejednoznaczny jest obraz rozumu i emocji – z jednej strony pożądany byłby chłodny rozsądek; z drugiej – wygasają pozytywne emocje. Emocje służą też komplikowaniu sytuacji europejskiej.

Te trzy słowa „Koko Euro Spoko” powinno się umieścić na frontonie Parlamentu Europejskiego, aby ostrzegały obradujących tam parlamentarzystów przed utratą zimnej krwi podczas podejmowania pochopnych decyzji. [11.05.2012]

Optymizm gasł powoli (...). [11.11.2011]

To zaciętrzewienie w sporze o przyczyny katastrofy pozostaje dalej lokalnym, polskim problemem, ale może stać się problemem międzynarodowym, jeżeli globalni gracze zechcą zamieszać w lidze europejskiej, dolewając oliwy do ognia. [14.01.2011]

Światowy kryzys został przedstawiony za pomocą animizacji – rośnie („Kryzys rośnie w siłę paniki” [02.12.2011]), rozwija się („W czasie rozwijającego się kryzysu” [19.08.2011]) i pełza („pełzającego kryzysu gospodarczego” [10.06.2011]). Zwierzętami są też giełda („giełda bezlitośnie zjada” [12.08.2011]) i rządy („Czyżby rządy państw narodowych (...) chciały położyć swoją ciężką łapę na cudownym wynalazku technologicznym, który

jest porównywalny do wynalazku druku”. [30.11.2012]). Cechy zwierzęcia miał też XX-wieczny kapitalizm („Globalizm XXI wieku wyrwał zęby kapitalizmowi XX wieku”. [11.11.2011]), który padł ofiarą personifikowanego globalizmu.

8. Wnioski

Teksty Wojciecha Borkowskiego charakteryzują się bogatą i różnorodną metaforyką. W materiale wyodrębniono ponad 20 typów metafor. W tabeli 3 znajduje się zestawienie wybranych typów metafory w kolejności od najczęstszcej do najrzadziej notowanych.

Wizerunek Polski i Polaków wyłaniający się analizy metafor wyekscerpowanych z cyklu *Okiem felietonisty* jest wizją dynamiczną i pesymistyczną.

Zwraca uwagę odwrócenie porządku świata wyrażone głównie za pomocą personifikacji i depersonifikacji. Personifikacja obdarza zjawiska i instytucje cechami ludzkimi, składa władzę nad światem i krajem w ich ręce. Depersonifikacja odbiera sprawczość rządzącym i obywatelom, pozostawiając ich na pastwę wszechmocnych instytucji.

Metafora genealogiczna ukazuje ciągłość pomiędzy obecną sytuacją Polski a ciemnymi kartami historii naszego kraju – uciskiem średniowiecznych poddanych przez ich władców, rozbiorami, doświadczeniem komunizmu. Rysuje także paralelę pomiędzy erą kolonizacji a obecną rzeczywistością w Polsce, stawiając Polskę w pozycji kraju niesuwerennego, kolonizowanego i biernego.

Metafora wojny, jako dominujące ujęcie świata polskiej polityki, uwypukla brutalność życia politycznego, które jest ciągłym starciem pomiędzy jego uczestnikami lub pomiędzy politykami a obywatelami. Język, zamiast być narzędziem komunikacji, jest orężem w tej walce. Znamienne, że walka ta toczy się ponad głowami obywateli. Jedynym trofeum jest władza.

Metafora sportu także ukazuje świat jako pole ciągłej rywalizacji, nieustającego starcia pomiędzy zawodnikami, po raz kolejny podkreślając bierność kibiców.

Z kolei niemal równie liczna metafora widowiska przedstawia polską politykę jako sztuczny twór, którego uczestnicy niczego nie robią naprawdę, a jedynie odgrywają przydzielone im role. Obywatele są bierni, są oni publicznością, która nie ma wpływu na to, co dzieje się na scenie. Wrażenie to potęguje metafora gry, użyta do opisu życia politycznego w Polsce, w której biorą udział jedynie politycy – tylko oni zdają się znać zasady tej rozgrywki.

Tabela 3. Zestawienie typów metafor w cyklu *Okiem felietonisty*.

Typ metafor	Przykłady	
	liczba	%
Personifikacja	212	21
Metafora wojny	91	9
Metafora widowiska	77	8
Metafora genealogiczna	70	7
Metafora orientacyjna	61	6
Metafora choroby	55	5
Metafora sportu	54	5
Depersonifikacja	53	5
Metonimia	50	5
Metafora religii	35	4
Metafora zjawisk naturalnych	34	3
Metafora ROZUMIENIE TO WIDZENIE	30	3
Metafora maszyny	29	3
Animizacja	28	3
Metafora EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ JEST CHŁODNY	27	3
Metafora DZIAŁANIE TO RUCH	24	2
Metafora budowli	20	2
Metafora pojemnika	15	2
Metafora gry	13	1
Metafora zabawy	12	1
Metafora potrawy	11	1
Metafora ciężaru	10	<1
Metafora świata przestępczego	10	<1
SUMA	1021	100

Źródło: opracowanie własne.

Licznie reprezentowana metafora choroby pokazuje ułomności Polski i Polaków. Chory jest cały świat, a choroby, na które cierpi, stają się coraz powszechniejsze. Najbardziej niepokojący jest obraz ułomnej polskiej demokracji, który nawet bardziej niż metafora genealogiczna podaje w wątpliwość sukces przemian politycznych w Polsce.

Ogólny obraz Polski jest smutnym obrazem słabego kraju, uwikłanego w działania globalnych sił, nad którymi nie panuje, kraju biernych obywateli i cynicznych polityków.

Zakończenie

Przedstawiany w cyklu *Okiem felietonisty* wizerunek Polski i Polaków jest jednoznacznie i konsekwentnie negatywny, jednostronny i krzywdzący.

W warstwie tematycznej w felietonach Wojciecha Borkowskiego wyraźnie dominują aspekt polityczny i bytowy oraz – w przypadku Polaków – psychiczny.

Autor koncentruje się w swoich tekstach na zagadnieniach politycznych. Szeroko omawia kwestię niesuwerenności Polski. Dopatruje się jej nadmiernej zależności od instytucji międzynarodowych. Felietonista nisko ocenia też funkcjonowanie mechanizmów demokratycznych w Polsce: zbyt rozrośniętą administrację, słabość polskiej opozycji, złe działanie mechanizmów wyborczych. Krytycznie odnosi się do polskich polityków, którzy nie są mężami stanu, lecz nieprzygotowanymi do swej roli celebrytami. Transformację ustrojową, która dokonała się w Polsce, uznaje autor cyklu *Okiem felietonisty* za niewystarczającą.

Drugim filarem wizerunku Polski są problemy bytowe. Autora niepokoi stan polskiej gospodarki, niedostatek, na jaki cierpią mieszkańcy Polski; różnice poziomu życia w Polsce i krajach „starej” UE. Borkowski ośmiesza mieszkańców Polski, eksponując to, co w jego interpretacji jest symbolem dobrobytu: elektroniczne gadżety, używane samochody i wyposażenie łazienki. Wnikliwie omawia kwestię bezrobocia, łącząc ją między innymi z reformą emerytalną, ale najsilniej z zarobkową emigracją Polaków, którą przedstawia jednocześnie jako stratę społeczną i finansowy stabilizator dla polskich rodzin.

W świecie kreowanym w cyklu *Okiem felietonisty* ważnym i silnym graczem są media, które są prawdziwą „czwartą władzą”: manipulują i swoimi odbiorcami, i politykami.

Spółeczeństwo polskie przedstawia Borkowski jako podzielone przez różnice polityczne, materialne i demograficzne, niezdolne do zjednoczenia. Opisuje polskie kompleksy wobec Zachodu, poczucie wyższości wobec Wschodu oraz niepokojący stan emocjonalny Polaków, niezdolnych do właściwej oceny własnego położenia. Akcentowanie ich złej sytuacji bytowej i kondycji psychicznej to bezpośredni atak na mieszkańców Polski, w których opisie stosuje autor liczne i różnicowane środki dyskredytacji.

Wizerunkowi temu przeciwstawiony jest pozytywny obraz polskiego emigranta jako zaangażowanego w sprawy opuszczonej ojczyzny patrioty. Emigracja przedstawiana jest jako gwarant obiektywnego podejścia do sytuacji Polski, na które nie stać Polaków w Polsce. Ich punkt widzenia zaciemniony jest przez problemy psychiczne i charakterologiczne, a także nieodnajdywanie się w realiach polskiej demokracji.

W wizerunku Polski i Polaków wyraźnie widoczna jest wielopłaszczyznowa dyskredytacja: społeczna, socjalna, psychiatryczna, charakterologiczna.

Budowaniu podstaw dyskredytacji służy wprowadzanie treści niejawnych do tekstów felietonów. Treści te – niesione przez implikatury i presupozycje, umykają uwadze czytelnika, zostają potraktowane jako oczywiste, niejako „przemyczone” do wizerunku Polski i Polaków.

Analiza implikatur w cyklu *Okiem felietonisty* pokazuje, jak szeroko są one stosowane przez autora. Łamiąc wszystkie wyodrębnione przez Grice’a maksymy konwersacyjne, tworzy on implikatury konwersacyjne (powstałe przez jawne łamanie maksym) oraz ukryte (powstałe przez takie łamanie maksym, które ma umknąć uwadze czytelnika).

Wśród tych pierwszych znajdziemy łamanie maksymy odniesienia wyrażające się poprzez podawanie w tekście nadmiaru informacji. Otwarte łamanie maksymy sposobu może przyjmować kształt użycia wyrażen peryfrastycznych zamiast syntetycznych, polegać na nagromadzeniu, stosowaniu synonimów tekstowych rzeczownika „Polacy”, specyficznym posługiwaniu się tytułami osób publicznych.

Znacznie większą grupę implikatur stanowią implikatury ukryte, których celem jest manipulowanie czytelnikiem. Pochodzenie tych implikatur wiąże się ze wszystkimi kategoriami maksym konwersacyjnych.

Naruszanie maksym ilości zwykle ma formę podawania niewystarczającej do właściwej oceny sytuacji ilości informacji. Podobny charakter ma niestosowanie maksym jakości polegające na podawaniu informacji nieweryfikowalnych. Weryfikację podawanych przez autora treści uniemożliwia użycie leksemów określających skalę i znaczenie opisywanych zjawisk, posługiwanie się stereotypami, orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznania oraz brak dostępu do danych empirycznych.

Implikatury ukryte wynikające ze złamania maksymy odniesienia polegają na dodawaniu informacji nieistotnych w danym kontekście, tworzeniu związków przyczynowo-skutkowych i porównań, a także nadmierne, nieuzasadnione w kontekście użycie przymiotnika „polski” i wyrażenia przyimkowego „w Polsce”. Zbiór implikatur ukrytych zamykają implikatury wynikające z naruszenia maksymy sposobu, mające postać wykorzystywania elementów stylu urzędowego do budowania autorytetu nadawcy oraz nadużywania tytułów naukowych w celu wzmocnienia autorytetu przywoływanego eksperta.

Funkcje implikatur konwersacyjnych i implikatur ukrytych w tekstach z cyklu *Okiem felietonisty* nie są tożsame. Implikatur konwersacyjnych używa autor głównie, aby ujawnić swój stosunek do opisywanych osób, zdarzeń i zjawisk, zdyskredytować je przez ośmieszenie. Natomiast implikatury ukryte wykorzystuje on, aby uniemożliwić czytelnikowi podważenie przedstawianego wizerunku Polski i Polaków. Nadawca kreuje się na autorytet i przedstawia zmanipulowany obraz naszego kraju i jego mieszkańców jako obiektywny.

Także presupozycji używa Wojciech Borkowski w celach manipulacyjnych. Wprowadza w ten sposób przekonanie o istnieniu rządzących Polską „globalnych spekulantów”, „globalnych demoralizatorów”, „globalnego finansisty”, „globalnego zarządcy”; mówi o utraconych przez Polskę normalnych stosunkach sąsiedzkich z Rosją, równowadze politycznej i wierze w sprawiedliwość społeczną. Ocenia opisywane przez siebie wydarzenia, wyraża przekonanie, że sprawy w Polsce idą w złym kierunku. Wszystkie te treści, umieszczone w części tematycznej zdań, zgodnie z naturą presupozycji traktowane są jako dane, podzielane i niedyskutowalne.

Wizerunek Polski i Polaków uzupełniony jest widzeniem świata odzwierciedlonym w metaforach. Jest to wizja niezwykle dynamiczna i pesymistyczna. Porządek świata zostaje odwrócony poprzez użycie personifikacji i depersonifikacji. Metafora genealogiczna ukazuje ciągłość polskiego losu, łącząc obecną sytuację Polski z ciemnymi kartami historii naszego kraju – uciskiem średniowiecznych poddanych przez ich władców, rozbiorami, doświadczeniem komunizmu.

Metafora wojny, która dominuje jako ujęcie świata polskiej polityki, wskazuje na brutalność życia politycznego i dyskursu publicznego. Metafora sportu podkreśla element rywalizacji, ale też bierność kibiców, czyli obywateli. Metafora widowiska kreuje wizję polityki jako przedstawienia, w którym politycy odgrywają przydzielone im role, a obywatele są publicznością niemającą wpływu na to, co dzieje się na scenie. Podobnie metafora gry podkreśla, że w życiu publicznym czynny udział biorą jedynie politycy. Licznie reprezentowana metafora choroby pokazuje ułomności Polski i Polaków i wprowadza elementy dyskredytacji asenizacyjnej.

Wizerunek Polski jest smutnym obrazem słabego kraju, uwikłanego w działania globalnych sił, które wymykają się spod kontroli rządzącym; kraju biernych obywateli i cynicznych polityków. Autor kreuje atmosferę zagrożenia, niepewności, złości i oburzenia, która rzutuje na wizerunek Polski i Polaków w jego tekstach. Nie pozostawia on miejsca na obronę Polaków, nie pozostawia miejsca na wątpliwość i dyskusję. Jego jedynym, choć niedeklarowanym otwarciem celem jest dyskredytacja Polaków i Polski w oczach Polonii chicagowskiej. Dyskredytacja ta może pełnić w życiu Polonii funkcję kompensacyjną i pseudoterapeutyczną, niejako nadającą sens ciężkiemu doświadczeniu emigracji oraz moralnemu nakazowi walki o poprawę sytuacji w Polsce.

Publikowanie tekstów zawierających taki obraz Polski i Polaków w jednym z dwu największych polskojęzycznych polonijnych dzienników w USA, jakim jest „Dziennik Związkowy”, stanowi realny problem wizerunkowy i glottodydaktyczny. W. Wierzewski podkreśla misję prasy polonijnej, pisząc, że chodzi jej o sprawiedliwe i uczciwe ukazanie tego, co wiąże się z polską tradycją, historią i kulturą (2009, s. 284). Polski dyplomata J. Woroniecki twierdzi zaś, że wizerunek kraju przekłada się na rzeczywiste działania i inwestycje (za: Krzywdzińska 2012, s. 21). Tymczasem wizerunek tworzony przez Wojciecha Borkowskiego nie sprzyja obiektywnej ani przychylnej ocenie sytuacji w Polsce.

Dla pozostałych obywateli USA to właśnie Polonia amerykańska jest najnaturalniejszym źródłem informacji o Polsce, jej wizerunku, a nawet odpowiada za tworzenie jej stereotypu. Wojciech Borkowski zapewne wychodzi swoimi tekstami naprzeciw emocjonalnym potrzebom Polonii. Nie tylko kreuje negatywny wizerunek Polski wśród tej grupy, ale też odtwarza go i odbija. Jeśli jednak takie widzenie Polski będzie utrwalane wśród polonijnej społeczności, może mieć to realny wpływ na kulturowe stosunki polsko-amerykańskie, w tym nauczanie języka polskiego jako obcego w USA. Pracujący tam lektorzy stoją więc przed wyzwaniem, jakim jest edukowanie studentów w taki sposób, aby ci umieli znaleźć argumenty przeciwko takiemu wizerunkowi Polski, jaki konstruuje Wojciech Borkowski.

Bibliografia

Wykaz analizowanych felietonów Wojciecha Borkowskiego z lat 2010–2012

- Rozmowa z czytelniczką*, „Dziennik Związkowy”, [8.01.2010]
Zwycięstwo materii na duchem?, „Dziennik Związkowy”, [15.01.2010]
Proporcje jako miara, „Dziennik Związkowy”, [22.01.2010]
Po nas choćby potop, „Dziennik Związkowy”, [29.01.2010]
Rezygnacja premiera Tuska, „Dziennik Związkowy”, [5.02.2010]
Kreowanie kandydatów, „Dziennik Związkowy”, [12.02.2010]
Kompatybilny, „Dziennik Związkowy”, [19.02.2010]
Czy astma to choroba czy metoda?, „Dziennik Związkowy”, [26.02.2010]
Sport i polityka to show biznes, „Dziennik Związkowy”, [05.03.2010]
8 dzień marca, „Dziennik Związkowy”, [12.03.2010]
Polska wersja prawyborów?, „Dziennik Związkowy”, [19.03.2010]
„Dyplomacja i łowy”, „Dziennik Związkowy”, [26.03.2010]
Permanenty Prima Aprilis, „Dziennik Związkowy”, [02.04.2010]
Wycieczka w starym stylu, „Dziennik Związkowy”, [09.04.2010]
Smoleńska tragedia, „Dziennik Związkowy”, [16.04.2010]
Wybory za dwa miesiące, „Dziennik Związkowy”, [23.04.2010]
Wybory podobne do referendum, „Dziennik Związkowy”, [30.04.2010]
Przekonywać nieprzekonanych, „Dziennik Związkowy”, [07.05.2010]
Debata jest dobra na wszystko?, „Dziennik Związkowy”, [14.05.2010]
Wróżenie z fusów czy z powodzi?, „Dziennik Związkowy”, [21.05.2010]
Nie ma dyskusji przedwyborczej, „Dziennik Związkowy”, [28.05.2010]

- W Londynie wieje chłodem*, „Dziennik Związkowy”, [04.06.2010]
Taniec z debatami, „Dziennik Związkowy”, [11.06.2010]
Cisza wyborcza, „Dziennik Związkowy”, [18.06.2010]
A jednak druga tura, „Dziennik Związkowy”, [25.06.2010]
Demokracja to nie jest sielanka, „Dziennik Związkowy”, [02.07.2010]
Remis ze wskazaniem na PO, „Dziennik Związkowy”, [09.07.2010]
Trzech prezydentów RP?, „Dziennik Związkowy”, [16.07.2010]
Reductio ad absurdum, „Dziennik Związkowy”, [22.07.2010]
Dramaty po polsku, „Dziennik Związkowy”, [29.07.2010]
Widowisko dell'arte na proscenium pałacu prezydenckiego, „Dziennik Związkowy”, [06.08.2010]
Walka z kryzysem, czy z emerytami?, „Dziennik Związkowy”, [13.08.2010]
Nie sięją i nie orzą, ale..., „Dziennik Związkowy”, [20.08.2010]
„Czas handlarzy”, „Dziennik Związkowy”, [27.08.2010]
Od 1.09.w Litzmannstadt, „Dziennik Związkowy”, [03.09.2010]
Emocje zamiast polityki, „Dziennik Związkowy”, [10.09.2010]
Guma do żucia od Wedla, „Dziennik Związkowy”, [17.09.2010]
Kolekcjonowanie urazów, „Dziennik Związkowy”, [24.09.2010]
Żebery, „Dziennik Związkowy”, [01.10.2010]
Think tank, „Dziennik Związkowy”, [08.10.2010]
„Hulaj rozum...”, „Dziennik Związkowy”, [15.10.2010]
Politycy na dopalaczach?, „Dziennik Związkowy”, [22.10.2010]
Demokracja pod ochroną BOR?, „Dziennik Związkowy”, [29.10.2010]
Turbulencja, „Dziennik Związkowy”, [05.11.2010]
Rocznice i order, „Dziennik Związkowy”, [12.11.2010]
Najważniejsza jest Polska, „Dziennik Związkowy”, [19.11.2010]
Rodzinne święta, „Dziennik Związkowy”, [24.11.2010]
Czy życzenia się sprawdzają?, „Dziennik Związkowy”, [30.12. 2010]
PKB w górę, a złotówka w dół?, „Dziennik Związkowy”, [02.12. 2010]
Senatorska głowa?, „Dziennik Związkowy”, [10.12. 2010]
Minął rok nijaki, czyli dobry..., „Dziennik Związkowy”, [17.12. 2010]
Życzenia moje, czy życzenia nasze?, „Dziennik Związkowy”, [23.12.2010]
Wszystko do góry nogami, „Dziennik Związkowy”, [07.01.2011]
Golone, strzyżone?, „Dziennik Związkowy”, [14.01.2011]
Epilog smoleński, „Dziennik Związkowy”, [21.01.2011]
Miesiąc jak jeden dzień, „Dziennik Związkowy”, [28.01.2011]
Pogoda i polityka w 2011 roku, „Dziennik Związkowy”, [04.02.2011]
Wiosna czy jesień narodów?, „Dziennik Związkowy”, [11.02.2011]
Unia dla bogatych?, „Dziennik Związkowy”, [18.02. 2011]

- Matrix „Folwarku zwierzęcego”, „Dziennik Związkowy”, [25.02.2011]*
- Media jak „botox”, „Dziennik Związkowy”, [04.03.2011]*
- Dyrektywa Unii, czy strach?, „Dziennik Związkowy”, [18.03.2011]*
- Świat jakby przyspieszył, „Dziennik Związkowy”, [25.03.2011]*
- Polska „LEDowa”, „Dziennik Związkowy”, [01.04.2011]*
- POmieszanie z POplątaniem, „Dziennik Związkowy”, [08.04.2011]*
- Bogactwo w gębie?, „Dziennik Związkowy”, [15.04.2011]*
- Zdrowych, Radosnych Świąt, „Dziennik Związkowy”, [22.04.2011]*
- Arystokratyczny kicz..., „Dziennik Związkowy”, [29.04.2011]*
- Tryptyk medialny, „Dziennik Związkowy”, [06.05.2011]*
- Holocen czy Antropocen?, „Dziennik Związkowy”, [13.05.2011]*
- Woda cenniejsza niż gaz, „Dziennik Związkowy”, [20.05.2011]*
- Wizyta pod wulkanem, „Dziennik Związkowy”, [27.05.2011]*
- Dwa światy, czy trzy?, „Dziennik Związkowy”, [03.06.2011]*
- Wybory jesienne, a Euro 2012, „Dziennik Związkowy”, [10.06.2011]*
- Handel politykami, „Dziennik Związkowy”, [17.06.2011]*
- Czy z daleka widać lepiej?, „Dziennik Związkowy”, [24.06.2011]*
- Czy Bruksela jest za granicą?, „Dziennik Związkowy”, [01.07.2011]*
- Sprzedana „Rzeczpospolita”, „Dziennik Związkowy”, [08.07.2011]*
- Spóźniony sezon ogórkowy, „Dziennik Związkowy”, [15.07.2011]*
- Czy GMO zniszczy polską żywność?, „Dziennik Związkowy”, [22.07.2011]*
- Egzorcysta pilnie poszukiwany, „Dziennik Związkowy”, [29.07.2011]*
- Komisje dzielą Polskę, „Dziennik Związkowy”, [05.08.2011]*
- Zabawa zapalnikami, „Dziennik Związkowy”, [12.08.2011]*
- Ogłupiający libertynizm, „Dziennik Związkowy”, [19.08.2011]*
- Wybory w cieniu ważnych wydarzeń, „Dziennik Związkowy”, [26.08.2011]*
- Sobie a muzom, „Dziennik Związkowy”, [02.09.2011]*
- Sprzątanie świata, „Dziennik Związkowy”, [09.09.2011]*
- Zielone karty dla dzieci bankiera, „Dziennik Związkowy”, [16.09.2011]*
- Rośnie gorączka wyborcza, „Dziennik Związkowy”, [23.09.2011]*
- W sondażach blisko do remisu, „Dziennik Związkowy”, [30.09.2011]*
- Kampania wyborcza czy medialny show?, „Dziennik Związkowy”, [07.10.2011]*
- Enfant terrible Palikot, „Dziennik Związkowy”, [14.10.2011]*
- Ekonomia polityczna patriotyzmu, „Dziennik Związkowy”, [21.10.2011]*
- Dzień bez przyjeć, „Dziennik Związkowy”, [28.10.2011]*
- Poprawiacze samopoczucia, „Dziennik Związkowy”, [04.11.2011]*
- Miłe złego początku..., „Dziennik Związkowy”, [11.11.2011]*
- „Kolorowa” zadyma w Warszawie, „Dziennik Związkowy”, [18.11.2011]*

- Nasze i wasze długi*, „Dziennik Związkowy”, [24.11.2011]
„Doda kwadratowa”, „Dziennik Związkowy”, [02.12. 2011]
O nas bez nas, „Dziennik Związkowy”, [09.12. 2011]
Tematy do zastanowienia, „Dziennik Związkowy”, [16.12. 2011]
Świąteczne Życzenia w 2011 roku, „Dziennik Związkowy”, [23.12. 2011]
Kolejny rok na kredyt, „Dziennik Związkowy”, [30.12. 2011]
Tematy do zastanowienia, „Dziennik Związkowy”, [06.01.2012]
Dramatyczne ostrzeżenie?, „Dziennik Związkowy”, [13.01.2012]
Wypadek uczący pokory, „Dziennik Związkowy”, [20.01.2012]
ACTA, ad acta, „Dziennik Związkowy”, [27.01.2012]
Media nie kochają poezji, „Dziennik Związkowy”, [03.02. 2012]
Dramaty osobiste i społeczne, „Dziennik Związkowy”, [10.02.2012]
Na zdrowy rozum?, „Dziennik Związkowy”, [17.02. 2012]
Mane, tekel, fares, „Dziennik Związkowy”, [24.02.2012]
Biznes bez sumienia, „Dziennik Związkowy”, [2.03.2012]
Pociągi bez żadnego nadzoru?, „Dziennik Związkowy”, [09.03.2012]
„Lokowanie produktu”, „Dziennik Związkowy”, [16.03.2012]
„Ruch” czy „Bezruch” w polityce?, „Dziennik Związkowy”, [23.03.2012]
Wiosenne przesilenie?, „Dziennik Związkowy”, [30.03.2012]
Kabaret przegrywa z demokracją, „Dziennik Związkowy”, [06.04.2012]
Przeszłość czy ... przyszłość?, „Dziennik Związkowy”, [13.04.2012]
Więcej światła, „Dziennik Związkowy”, [20.04.2012]
Smutny czy szczęśliwy rok 2012, „Dziennik Związkowy”, [27.04.2012]
Z grillem w herbie, „Dziennik Związkowy”, [04.05.2012]
Koko Euro Spoko, „Dziennik Związkowy”, [11.05.2012]
Wiosenne protesty, „Dziennik Związkowy”, [18.05.2012]
Palikot — „apostata z ateizmu”?, „Dziennik Związkowy”, [25.05.2012]
Za parę dni Euro 2012, „Dziennik Związkowy”, [01.06.2012]
Egzamin dojrzałości - EURO 2012, „Dziennik Związkowy”, [08.06.2012]
Euro 2012 jest dobre na wszystko, „Dziennik Związkowy”, [15.06.2012]
Euro sukcesem i porażką, „Dziennik Związkowy”, [22.06.2012]
Igrzyska przez cały rok, „Dziennik Związkowy”, [29.06.2012]
Parabanki, „Dziennik Związkowy”, [06.07.2012]
Uf, jak gorąco..., „Dziennik Związkowy”, [13.07.2012]
Afera kontrolowana?, „Dziennik Związkowy”, [20.07.2012]
Olimpijski spokój w koalicji PO-PSL, „Dziennik Związkowy”, [27.07.2012]
Czy w polityce jest bezrobocie?, „Dziennik Związkowy”, [03.08.2012]
Zamiast wakacji seria afer, „Dziennik Związkowy”, [10.08.2012]
„Człowiek ze złota”, „Dziennik Związkowy”, [17.08.2012]

- „Wulkan” o imieniu Amber Gold, „Dziennik Związkowy”, [24.08.2012]
 Jak nazwać to pokolenie?, „Dziennik Związkowy”, [31.08.2012]
 15 lat kabaretu BOCIAN w Chicago, „Dziennik Związkowy”, [07.09.2012]
 Zbiorowa mądrość?, „Dziennik Związkowy”, [14.09.2012]
 Samospełniające się proroctwa?, „Dziennik Związkowy”, [21.09.2012]
 „Lemingi” znad Wisły, „Dziennik Związkowy”, [28.09.2012]
 Czy polski „chochoł” się budzi?, „Dziennik Związkowy”, [05.10.2012]
 Duopolis — to Łódź i Warszawa, razem, „Dziennik Związkowy”,
 [12.10.2012]
 Tematy ważne i zastępcze, „Dziennik Związkowy”, [19.10.2012]
 Polska na huśtawce emocji, „Dziennik Związkowy”, [02.11.2012]
 Kolejna rocznica odzyskania niepodległości, „Dziennik Związkowy”,
 [9.11.2012]
 Listopad to dla Polaków..., „Dziennik Związkowy”, [16.11.2012]
 Kryzys w prywatnych mediach III RP, „Dziennik Związkowy”, [30.11.2012]
 Dobrze jest, czy źle – oto jest pytanie, „Dziennik Związkowy”, [07.12. 2012]
 Metody liczenia długu, „Dziennik Związkowy”, [14.12. 2012]
 Rok 2012 – dobry, zły, czy średni?, „Dziennik Związkowy”, [21.12. 2012]
 Rok 2012 – bez przełomu?, „Dziennik Związkowy”, [28.12. 2012]

Bibliografia przedmiotu

- 16 lat Kabaretu „Bocian” – jedyny i wyjątkowy program, 2013, <http://www.meritum.us/2013/05/21/16-lat-kabaretu-bocian-jedyny-i-wyjatkowy-program/>,
 [dostęp 3.03.2014]
 Abbott B., 2000, *Presuppositions as nonassertions*, „Journal of Pragmatics”,
 no 32 (10), s. 1419–1437.
 Ajdukiewicz K., 1957, *Zarys logiki*, Warszawa.
 Anusiewicz J., 1994, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
 Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., 2000, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, w: A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.),
Językowy obraz świata i kultura, Język a Kultura, nr 13, Wrocław, s. 11–44.
 Anusiewicz J., J. Bartmiński J. (red.), 1998, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Język a Kultura, t. 12, Wrocław.
 Archer D., Grundy P. (eds.), 2001, *The Pragmatics Reader*, London & New York.
 Arystoteles, 1951, *Poetyka*, w: *Trzy poetyki klasyczne*, opr. T. Sinko, BN II 57,
 Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

- Babiński G., 1988, *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, w: H. Kubiak (red.), *Polonia amerykańska: przeszłość i współczesność*, Wrocław, s. 239–259.
- Babiński G., 2009, *Polonia w USA na tle przemian amerykańskiej etniczności*, Kraków.
- Bajor A., 2009, *Jan Kowalik – badacz i bibliograf prasy polonijnej* w: M. Kalczyńska, D. Sieradzka, ks. Z. Małecki (red.), *Kultura książki i prasy polonijnej. Dziedzictwo narodowe i światowe*, Katowice, s. 145–157.
- Balut Coleman G., 2004, *Educating Polish Immigrants Chicago Style: 1980–2002*, „Polish American Studies”, vol. 61, No. 1, s. 27–38.
- Bartmiński J. (red.), 1999, *Językowy obraz świata*, Lublin.
- Bartmiński J. (red.), 2001, *Współczesny język polski*, Wrocław.
- Bartmiński J., 2006, *Polak*, w: J. Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin, s. 360–367.
- Bartmiński J., 2006, *Polska*, w: J. Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin, s. 384–354.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 2001, *Stereotypy językowe*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 371–395.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, w: T. Dobrzyńska (red.), *Teoria tekstu, Zbiór studiów*, Wrocław, s. 65–81.
- Bator J., 1999, *Wizerunek kobiety w polskiej debacie politycznej. Perspektywa feministyczna*, Warszawa.
- Bauer Z., Chudziński E., *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.
- Beaver D. I., Geurts B., 2013, *Presupposition*, w: E. N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <http://plato.stanford.edu/archives/fall2013/entries/presupposition/>, [dostęp 3.02.2014].
- Benson S. (ed.), 2004, *U.S. Immigration and Migration. Almanac*, Detroit.
- Biernacka M., Wojenka-Karasek M. (red.), 2011, *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, Łódź.
- Bierwiaczonek B., 2006, *Teorie metonimii – historia, dzień dzisiejszy, perspektywy*, w: O. Sokołowska, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne*, Gdańsk, s. 227–245.
- Black M., 1971, *Metafora*, przeł. J. Japola, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 226–233.
- Bocian jakże aktualny..., 2010, <http://www.meritum.us/2010/09/23/%E2%80%9Cbocian%E2%80%9Djakze-aktualny/> [dostęp: 23.09.2013]
- Boksański Z., 2001, *Stereotypy a kultura*, Wrocław.

- Boniecka B., 1981, *Pragmatyka wypowiedzeń pytajnych*, „Studia Polonistyczne”, nr IX, s. 181–190.
- Boniecka B., 2000, *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*, Lublin.
- Booza J.C., 2007, *A Profile of Polish Americans: Data from the 2000 U.S. Census*, „Polish American Studies”, vol. 64, no 1, s. 63–74.
- Borkowski W. K., 2002, „Przebierańcy” – 1989, Kraków.
- Borkowski W. K., 2004, *Tran\$formacja*, Kraków.
- Borkowski W. K., 2011, *Orwellowskie pokolenie 1984*, <http://www.meritum.us/2011/09/20/kacik-poetycki-171-orwellowskie-pokolenie-1984/> [dostęp: 20.01.2014].
- Borkowski W. K., 2013, *Przepraszam za błędy młodości*, <http://www.meritum.us/2013/10/08/przepraszam-za-bledy-mlodosci/> [dostęp: 20.01.2014].
- Borkowski W. K., 2014, *Co nam przyniesie rok 2014?*, <http://www.meritum.us/2014/01/03/co-nam-przyniesie-rok-2014/> [dostęp: 20.01.2014]
- Brzozowska M., 2006, *O przebiegu badań nad zmianami w rozumieniu nazw wartości w latach 1990–2000*, w: J. Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin, s. 36–43.
- Brzostowicz M., 1998, *Wizerunek rodziny w polskiej prozie współczesnej*, Poznań.
- Bukowczyk J., 1987, *And My Children Did not Know Me: A History of the Polish-Americans*, Bloomington & Indianapolis.
- Bukowczyk J., 1996, *Polish Americans and Their History: Community, Culture, and Politics*, Pittsburgh.
- Cała A., 1992, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa.
- Chlebda W., 1998, *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Język a Kultura, t. 12, Wrocław, s. 31–41.
- Chudziński E., 2000, *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, w: Z. Bauer, E. Chudziński, *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków, s. 197–213.
- Columnists, 2005, w: B. Franklin, M. Hamer, M. Hanna, M. Kinsey, J. E. Richardson, *Key Concepts in Journalism Studies*, London.
- Croft W., 1993, *The role of domains in the interpretation of metaphors and metonymies*, „Cognitive Linguistics”, vol. 4, issue 4, s. 335–370
- Cummings L. (ed.), 2010, *The Pragmatics Encyclopedia*, London, New York.
- Czachur W., 2011, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs”, nr 4, <http://www.tekst-dyskurs.pl/tid-4-PDF/Czachur.pdf> [dostęp: 5.06.2013].

- Danielewiczowa M., 1991, *O pytaniach retorycznych polemicznie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLIII–XLV, s. 175–183.
- Danielewiczowa M., 1991a, *Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej*, Język a Kultura, t. 4, Wrocław, s. 159–168.
- Dąbrowska A., Anusiewicz J. (red.), 2000, *Językowy obraz świata i kultura*, Język a Kultura, nr 13, Wrocław.
- Dembowska-Wosik I., 2011, *Polska w oczach Amerykanów – Polonistyka (i nie tylko) w Indiana University*, w: M. Biernacka, M. Wojenka-Karasek (red.), *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, Łódź, s. 189–194.
- Dembowska-Wosik I., 2015, *Gatunek na granicy kultur – felieton (?) w prasie polonijnej w USA*, w: D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja. Gatunek a granice*, Katowice, s. 271–279.
- Dobrzyńska T. (red.), 1986, *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1984, *Metafora*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1995, *Metafory wartościujące w publicystyce i wypowiedziach polityków*, w: P. Lewicki, R. Tokarski (red.), *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin.
- Dolan S., Toor R., Blejwas S.A., 1988, *The Polish Americans*, Langhorne.
- Doroszewski W. (red.), 2000, *Słownik języka polskiego*, [wersja elektroniczna <http://doroszewski.pwn.pl/>].
- Drabik L. (red.), 2007, *Słownik języka polskiego PWN*, [wersja elektroniczna <http://sjp.pwn.pl/>].
- Dubisz S. (red.), 2008, *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, [wersja elektroniczna <http://usjp.pwn.pl/>].
- Dunin-Dudkowska A., Małyska A. (red.), 2013, *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje*, Lublin.
- Duszek A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Frančić M., 1988, *Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki od r. 1918 do lat siedemdziesiątych XX w.*, w: H. Kubiak (red.), *Polonia amerykańska: przeszłość i współczesność*, Wrocław, s. 45–56.
- Franklin B., Hamer M., Hanna M., Kinsey M., Richardson J. E., 2005, *Key Concepts in Journalism Studies*, London.
- Frankowska M., 1994, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński, *Język polityki a współczesne kultura polityczna*, Język a Kultura, t. 11, Wrocław, s. 21–47.
- Gackowski T., Łączyński A., 2008, *Analiza wizerunku w mediach*, Warszawa.
- Gajec M., 2009, *Amazonka czy białogłowa? Wizerunek kobiety w tureckim i bizantyjskim eposie recerskim na przykładzie Daniszmendname i Dijenisa Akritasa*, w: A. Pierścińska-Maruszewska, B. Bakalarz-Kowalska, T. Grud-

- niewski (red.), *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 51–62.
- Galush W. J., 2006, *For More Than Bread: Community and Identity in American Polonia 1880–1940*, New York.
- Garapich M. P., 2009, *Wyjechałem ot tak... I nie jestem emigrantem. Polski dominujący dyskurs migracyjny i jego kontestacje na przykładzie Wielkiej Brytanii*, „Przegląd Polonijny”, nr 4, s. 41–65.
- Geurts B., 1999, *Presuppositions and Pronouns*, „Current Issues in the Semantic/Pragmatics Interface”, vol. 3, Oxford, <http://ncs.ruhosting.nl/bart/papers/pp.pdf>, [dostęp 12.02.2014].
- Głowiński M., 2000, *Felieton*, w: J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław, s. 151–152.
- Godlewski T., Jastrzębski M., Kapsa I., Karnowska D., Lipiński A., 2009, *Współczesne partie polityczne. Wybrane problemy*, Toruń.
- Gołębiowska L., 2002, *Przewodnik po czasach w języku angielskim*, Warszawa.
- Goossens L., 1990, *Metaphonymy: the interaction of metaphor and metonymy in expressions of linguistic action*, „Cognitive Linguistics”, vol.1, issue 3, s. 323–338.
- Grabowski J., 2011, *Wizerunek bolszewika w polskiej propagandzie w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Narodziny stereotypu*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Pawła Chmielewskiego w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 roku, Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ, Łódź.
- Grice P., 1989, *Studies in the Way of Words*, Cambridge, London.
- Grice P., 1989a, *Logic and Conversation*, w: *Studies in the Way of Words*, Cambridge, London, s. 22–40.
- Grice P., 1989b, *Presupposition and Conversational Implicature*, w: *Studies in the Way of Words*, Cambridge, London, s. 268–282.
- Grupa Poetycka ARKA prezentuje, 2014, *Monitor* – wydanie internetowe, http://www.infolinia.com/monitorarticle/2014_01_03_Grupa_Poetycka__ARKA_prezentuje.qb [dostęp 3.03.2014]
- Grzegorzczkowska R., 1995, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1999, *Pojęcie językowego obrazu świata*, w: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 41–49.
- Grzegorzczkowska R., 2001, *Pojęcie JOŚ i sposoby jego rekonstrukcji*, w: *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa, s. 162–168.
- Habrajska G., 1998, *Prototyp – stereotyp – metafora*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Język a Kultura, t. 12, Wrocław, s. 116–123.

- Halliday M. A. K., 1985, *An Introduction to Functional Grammar*, Londyn.
- Hennessy B., 2009, *Dziennikarstwo publicystyczne*, tłum. A. Sadza, Kraków.
- History, <http://www.sscms.edu/history.asp>, [dostęp 2.03.2014].
- Horn L. N., 2004, *Implicature*, w: L. R. Horn, Ward G. (eds.), *The Handbook of Pragmatics*, Oxford & Blackwell, s. 3–28.
- Horn L. R., Ward G. (eds.), 2004, *The Handbook of Pragmatics*, Oxford.
- Horn L., 1969, *A presuppositional analysis of only and even*, w: *Papers from the Fifth Regional Meeting of the Chicago Linguistics*, Chicago, s. 98–107, http://ling.yale.edu/sites/default/files/files/horn/Horn1969_CLS5.pdf, [dostęp: 1.02.2014].
- <http://ursus.com.pl/> [dostęp: 4.04.2014].
- <http://www.spolem.org.pl/> [dostęp: 4.04.2014].
- Huang Y., 2010, *Implicature*, w: L. Cummings (ed.), *The Pragmatics Encyclopedia*, London, New York, s. 206–209.
- Humboldt W. von, 2013, *O myśli i mowie*, przeł. E. M. Kowalska, Warszawa.
- Janusz Kopeć – portrety asymetryczne, 2010, <http://www.meritum.us/2010/10/20/janusz-kopec-portrety-asymetryczne/> [dostęp: 5.01.2014].
- Jasińska-Kania A., 2003, *Socjologiczne aspekty badań nad stereotypami*, w: L. Kolarska-Bobińska (red.), *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Warszawa, s. 18–25.
- Jodłowski S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- Kadyjewska A., 2001, *Problematyka obrazu świata w badaniach języka pisarza (na przykładzie pism Cypriana Norwida)*, w: A. Pajdzińska, R. Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego*, Lublin, s. 321–331.
- Kalczyńska M., Sieradzka D., Małecki Z. ks. (red.), 2009, *Kultura książki i prasy polonijnej. Dziedzictwo narodowe i światowe*, Katowice.
- Kalinowska-Witek B., 2009, *Rola czasopisma kobiecego „Dobra Gospodyni” w latach 1901–1914 w kształtowaniu wizerunku kobiety*, w: A. Pierścińska-Maruszewska, B. Bakalarz-Kowalska, T. Grudniewski (red.), *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 121–130.
- Kaptur P., 2009, *Kultura kontra natura – obraz kobiety w dziełach Williama Szekspira*, w: A. Pierścińska-Maruszewska, B. Bakalarz-Kowalska, T. Grudniewski (red.), *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 63–70.
- Karwat M., 2006, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa.
- Kąs J., 2002, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej*, w: M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe*

- ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu, Kraków, s. 101-109.
- Klimaszewski B. (red.), 2002, *Emigracja z Polski po 1989 roku*, Kraków.
- Kolarska-Bobińska L. (red.), 2003, *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Warszawa.
- Kolor – moje tworzywo emocjonalne. Z Januszem Kopciem rozmawia Wojciech K. Borkowski, <http://dziennikzwiazkowy.com/kultura-i-rozrywka/kolor-moje-tworzywo-emocjonalne-z-januszem-kopciem-rozmawia-wojciech-k-borkowski-2/> [dostęp: 4.10.2013]
- Komuński P., 2008, *Wizerunek Anglii w prasie rosyjskiej w latach 1856–1882*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. E. Wiśniewskiego w Zakładzie Historii Europy Środkowo-Wschodniej, Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ, Łódź.
- Korolko M., 1998, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Koteluk D., 2013, *Wizerunek kata w literaturze polskiej od XVI do XVIII wieku*, Zielona Góra.
- Kowalewska-Dąbrowska J., 2006, *Językowy obraz Boga i człowieka w poezji Jana Twardowskiego*, Gdańsk.
- Kraszewski P., 2011, *Obraz emigracji polskiej w prasie krajowej z lat 1980–1989* (cz. I), „Przegląd Polonijny”, nr 3, s. 49–66.
- Kreja B. (red.), 1999, *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk.
- Kruszka W., 1998, *A History of the Poles in America to 1908*, Waszyngton.
- Krzywdzińska A., 2012, *Wizerunek Rosji i Stanów Zjednoczonych w polskich tygodnikach opinii po 1991 roku*, Kraków.
- Kubiak H. (red.), 1988, *Polonia amerykańska: przeszłość i współczesność*, Wrocław.
- Kuczyński K. (red.), 2005, *Wizerunek Łodzi w literaturze, kulturze i historii Niemiec i Austrii: materiały z konferencji, która odbyła się w Łodzi w dniach 19–20 października 2005 w ramach obchodów Roku Krajów Obszaru Języka Niemieckiego*, Łódź.
- Kudra A., 2004, *Porównanie w poezji Stanisława Grochowiaka. Teoria chiralności i przyczynowości tropu*, Łódź.
- Kuniczak W. S., 1978, *My Name is Million: An Illustrated History of the Poles in America*, Garden City.
- Kurczalak Z., 2003, *Cztery piki skurczybyki czyli bawimy się w limeryki*, http://www.monitorpl.com/monitorarticle/2003_09_10_Cztery_piki_skurczybyki_czyli_bawimy_sie_w_limeryki.qb [dostęp: 3.02.2014].
- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- Lakoff G., 1987, *Women, Fire, and Dangerous Things*, Chicago.

- Lakoff G., Johnson M., 2010, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Langacker R., 2005, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin.
- Langacker R., 2009, *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Laskowska E., 2005, *Przykład wizerunku jako obiektu „trzeciej rzeczywistości”*, „2K: Kultura i Komunikacja” 2005, nr 1–2, s. 58–61.
- Lausberg H., 2002, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. i opr. A. Gorzkowski, Bydgoszcz.
- Levinson S., 2010, *Pragmatyka*, tłum. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa.
- Lewicki P., Tokarski R. (red.), 1995, *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin.
- Lipińska E., Seretny A., 2012, *Między językiem ojczystym a obcym. Nauczanie i uczenie się języka odziedziczonych na przykładzie chicagowskiej diaspory polonijnej*, Kraków.
- Lipiński A., 2009, *Dyskursywne konstruowanie tożsamości prawicy w warunkach podziału postkomunistycznego*, w: T. Godlewski, M. Jastrzębski, I. Kap-sa, D. Karnowska, A. Lipiński (red.), *Współczesne partie polityczne. Wybrane problemy*, Toruń, s. 186–242.
- Lippmann W., 1922, *Public Opinion*, <https://archive.org/stream/publicopinion06456gut/pbpnn10.txt>, [dostęp: 08.03.2014].
- Lisowska-Magdziarz M., 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków.
- Łotysz S., 2011, *Prasa polonijna wobec osiągnięć wynalazczych rodaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, „Przegląd Polonijny”, nr 3, s. 67–80.
- Maliszewski B., 2013, *Publicystyczne metafory i porównania jako signa temporis*, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małyska (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje*, Lublin, s. 649–661.
- Marciniak E. M., Mołdawa T., Wojtaszczyk K. A. (red.), 2001, *Etyka i polityka*, Warszawa.
- Marmaridou S., 2010, *Presupposition*, w: L. Cummings (ed.), *The Pragmatics Encyclopedia*, Abingdon, s. 349–353.
- Mayenowa M. R., 2000, *Poetyka teoretyczna*, Wrocław.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego*, Lublin.
- Mikoś M., 2012, *Zarys historii polonistyki w Ameryce Północnej*, Katowice.
- Nagórko A., 2005, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.
- Nowak P., Tokarski R. (red.), 2007, *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin.
- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, w: P. Nowak, R. Tokarski (red.), *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin, s. 9–36.
- O Redakcji dziennika*, dziennikzwiazkowy.com [dostęp 12.05.2011].
- Ogonowska A., 2010, *Twórcze metafory medialne. Baudrillard – McLuhan – Goffman*, Kraków.

- Okopień-Sławińska A., 1998, *Metafora bez granic*, w: *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków, s. 137–161.
- Okopień-Sławińska A., 1998, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków.
- Okopień-Sławińska A., 2000, *Pytanie retoryczne*, w: Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław, s. 457.
- Ortony A. (ed.), 1979, *Metaphor and Thought*, New York.
- Ostaszewska D., 2001, *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski*, Katowice.
- Pajdzińska A., Tokarski R. (red.), *Semantyka tekstu artystycznego*, Lublin.
- Papers from the Fifth Regional Meeting of the Chicago Linguistics*, 1969, Chicago, http://ling.yale.edu/sites/default/files/files/horn/Horn1969_CLS5.pdf, [dostęp: 1.02.2014].
- Park R.E., 1922, *The Immigrant Press and Its Control*, New York, London.
- Pawelec A., 2006, *Metafora pojęciowa a tradycja*, Kraków.
- Pawełczyk P., 2001, *Polityk, czyli aktor*, w: E. M. Marciniak, T. Mołdawa, K. A. Wojtaszczyk (red.), *Etyka i polityka*, Warszawa, s. 196–206.
- Piątkowska-Stepaniak W., Treła-Mazur E., 2010, *Media polonijne – źródło informacji czy też kreator tożsamości kulturowej i narodowej*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 3, s. 65–82.
- Piechnik A., 2009, *Przemiany wizerunku kobiety wiejskiej (na małopolskim materiale gwarowym)*, w: A. Pierścińska-Maruszewska, B. Bakalarz-Kowalska, T. Grudniewski (red.), *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 97–103.
- Piekot T., 2007, *Obraz świata w polskich wiadomościach dziennikarskich – propozycja metody rekonstrukcji*, w: P. Nowak, R. Tokarski (red.), *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin, s. 69–86.
- Pienkos A. T. (ed.), 1978, *Ethnic Politics in Urban America: The Polish Experience in Four Cities*, Chicago.
- Pierścińska-Maruszewska A., Bakalarz-Kowalska B., T. Grudniewski T. (red.), 2009, *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski.
- Pilch A., 1988, *Emigracja z ziem polskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki od lat pięćdziesiątych XIX w. do r. 1918*, w: H. Kubiak (red.), *Polonia amerykańska: przeszłość i współczesność*, Wrocław, s. 37–56.
- Polish Institute of Arts and Sciences*, www.piasa.org, [dostęp: 6.11.2013].
- Połowniak-Wawrzonek D., 2009, *Utrwalone połączenie słowne 'matki, żony (i) kochanki' we współczesnej polszczyźnie*, w: A. Pierścińska-Maruszewska, B. Bakalarz-Kowalska, T. Grudniewski (red.), *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 289–300.
- Pula J. S. (ed.), 2011, *The Polish-American Encyclopedia*, Jefferson & London.
- Pula J. S., 1995, *Polish Americans: An Ethnic Community*, New York.

- Pula J. S., 2004, „*A Branch Cut off from Its Trunk*”: *The Effects of Immigration Restriction on American Polonia*, „*Polish American Studies*”, vol. 61, No. 1, s. 39–50.
- Pula J. S., 2011a, *Immigration Patterns*, w: J. S. Pula (ed.), *The Polish-American Encyclopedia*, Jefferson, London, s. 169–184.
- Pula J. S., 2011b, *Press, Polish-American*, w: J. S. Pula (ed.), *The Polish-American Encyclopedia*, Jefferson, London, s. 429–430.
- Puzynina J., 1999, *Językowy obraz Boga w poezji romantycznej*, w: B. Kreja (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk, s. 99–116.
- Quasthoff U. M., 1998, *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambiwaleńcja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Język a Kultura, t. 12, Wrocław, s. 11–30.
- Radzik T., 2010, *Dla siebie czy dla kraju? Społeczne uwarunkowania aktywności politycznej emigracji polskiej*, „*Przegląd Polonijny – Studia Migracyjne*”, nr 2, s. 23–38.
- Ratecka B., 2005, *Obraz Łodzi w literaturze Niemców łódzkich*, w: K. Kuczyński (red.), *Wizerunek Łodzi w literaturze, kulturze i historii Niemiec i Austrii: materiały z konferencji, która odbyła się w Łodzi w dniach 19–20 października 2005 w ramach obchodów Roku Krajów Obszaru Języka Niemieckiego*, Łódź, s. 81–105.
- Redakcja, *dziennikzwiazkowy.com/redakcja/*, [dostęp: 12.12.2013].
- Rexach J. G., 1998, *Rhetorical Questions, Relevance and Scales*, „*Revista Alicantina de Estudios Ingleses*” 11, s. 139–155, http://rua.ua.es/dspace/bitstream/10045/5371/1/RAEI_11_11.pdf [dostęp: 11.02.2014].
- Ricoeur P., 1984, *Proces metaforyczny jako poznanie, wyobrażenie i odczuwanie*, „*Pamiętnik Literacki*”, z. 2, s. 269–286.
- Riley S. G., 2009, *Columns and Columnist*, w: C. Sterling (ed.), *Encyclopedia of Journalism*, Thousand Oaks, s. 318–323.
- Rohrer T., 2006, *Kognitywna nauka o metaforze – od filozofii do neuronauki*, w: O. Sokołowska, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne*, Gdańsk, s. 423–443.
- Russell B., 1905, *On Denoting*, „*Mind*”, No. 14, s. 479–493.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, tłum. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa.
- Schaff A., 1981, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.
- Schlenker P., 2008, *Be articulate: A pragmatic theory of presupposition*, „*Theoretical Linguistics*”, vol. 34, s. 157–212.

- Searle J., 1979, *Metaphor*, w: A. Ortony (ed.), *Metaphor and Thought*, New York, s. 83–111.
- Seuren, P., 2001, *Western linguistics*, w: D. Archer, P. Grundy (eds.), *The Pragmatics Reader*, London, New York, s. 55–67.
- Sękowska E., 1994, *Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych: zagadnienia leksykalno-słotowotwórcze*, Warszawa.
- Shrimpsley B., 2003, *Columns! the Good, the Bad, the Best*, „British Journalism Review”, No. 14, s. 23.
- Sikorska-Kowalewska M., 2001, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź.
- Simons M., 2006, *Foundational issues in presupposition*, „Philosophy Compass”, No. 1(4), s. 357–372.
- Skarżyński M., Szpiczakowska M. (red.), 2002, *Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, Kraków.
- Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław.
- Sokołowska O., Stanulewicz D. (red.), *Językoznawstwo kognitywne*, Gdańsk.
- Stalnaker R., 1973, *Presuppositions*, „The Journal of Philosophical Logic”, no 2, s. 447–457.
- Stalnaker R., 2001, *Pragmatic presuppositions*, w: D. Archer, P. Grundy (eds.), *The Pragmatics Reader*, London, New York, s. 68–77.
- Sterling C. (ed.), 2009, *Encyclopedia of Journalism*, Thousand Oaks.
- Stockwell P., 2006, *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków.
- Strawson P. F., 1950, *On referring*, „Mind”, no 59, s. 320–344.
- Szajnert M., 2002, *Pozorna amerykanizacja czy faktyczny izolacjonizm najnowszego wychodźstwa polskiego po roku 1989*, w: B. Klimaszewski (red.), *Emigracja z Polski po 1989 roku*, Kraków, s. 207–218.
- Szymanek K. 2004, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- Tabakowska E., 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- Tabakowska E., 2001, *Kognitywne podstawy językoznawstwa*, Kraków.
- Taylor J., 2001, *Kategoryzacja w języku*, Kraków.
- Taylor J., 2001, *Rozszerzenia kategorii: metonimia i metafora*, w: *Kategoryzacja w języku*, Kraków.
- Taylor J., 2002, *Gramatyka kognitywna*, red. E. Tabakowska, Kraków.
- Taylor J., 2007, *Ten lectures on applied cognitive linguistics*, Pekin.
- Thernstrom S., Orlov A., Handlin O. (eds.), 1980, *Harvard Encyclopedia of American Ethnic Groups*, Cambridge.

- Tokarski R., 1998, *Biała brzoza, czarna ziemia, czyli o miejscu stereotypu w opisie języka*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Język a Kultura, t. 12, Wrocław, s. 124–134.
- Tokarski R., 1999, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, w: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 65–78.
- Tokarski R., 2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 343–370.
- Tokarski R., 2010, *Metafora i metonimia w słowniku*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 355–360.
- Topolińska Z. (red.), 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa.
- Trzy poetyki klasyczne, 1951, opr. T. Sinko, BN II, 57, Wrocław.
- Tyrpa A., 2009, *Wizerunek cudzoziemców w polskich dialektach i folklorze*, w: A. Pierścińska-Maruszewska, B. Bakalarz-Kowalska, T. Grudniewski (red.), *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 41–50.
- U.S. Census Bureau, 2004, *Ancestry 2000*, <http://www.census.gov/prod/2004pubs/c2kbr-35.pdf>, [dostęp 8.10.2013].
- Vigh A., 1986, *Porównanie i podobieństwo*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 257–276.
- Wajda K. (red.), 1991, *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, Toruń.
- Wajda K., 1991, *Polski obraz Niemców i niemiecki obraz Polaków w publicystyce obu krajów w latach 1871–1914*, w: K. Wajda (red.), *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, Toruń, s. 45–86.
- Warchala M. (red.), 2002, *Wizerunek Polski w prasie krajów Unii Europejskiej*, Warszawa.
- What is PAHA?, www.polishamericanstudies.org, [dostęp: 6.11.2013].
- Whorf B. L., 1982, *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. T. Hołówka, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1971, *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 127–147.
- Wierzewski W. A., 2002, *Polskie Chicago: lata osiemdziesiąte, lata dziewięćdziesiąte*, Toruń.
- Wierzewski W. A., 2009, *Sekret żywotności polonijnej prasy i radia w USA*, w: M. Kalczyńska, D. Sieradzka, ks. Z. Małecki (red.), *Kultura książki i prasy polonijnej: dziedzictwo narodowe i światowe*, Katowice, s. 278–286.
- Włoszczewski S., 1946, *History of Polish American Culture*, New York.
- Włoszczewski S., 1946, *History of Polish American Culture*, Trenton.
- Wojciech K. Borkowski, <http://www.tvculture.pl/poezja/?wojciech-k-borkowski>, 55 [dostęp: 18.01.2014].

- Wojciechowska A., *Świat brydżystów w tekstach Magdaleny Samozwaniec*, w: P. Lewicki, R. Tokarski (red.), *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin, s. 147–160.
- Wojdon J., 2002, *Polish Americans in the Press of the People's Republic of Poland (1952–1989)*, „Polish American Studies”, vol. 59, No. 2, s. 29–78.
- Wojdon J., 2011, *Głos Polek*, w: J. S. Pula (ed.), *The Polish-American Encyclopedia*, Jefferson, London, s. 149.
- Wojdon J., 2013, *Obraz Polonii amerykańskiej w polskiej prasie po roku 1989*, „Przegląd Polonijny”, nr 3, s. 189–212.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M., 2006, *Interakcyjny styl komunikowania we współczesnej prasie (na przykładzie prasy młodzieżowej)*, w: B. Witosz (red.), *Style konwersacyjne*, Katowice, s. 110–119.
- Wojtak M., 2008, *Analiza gatunków prasowych*, Lublin.
- Wojtaszyn D., 2007, *Obraz Polski i Polaków w prasie i literaturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej w okresie powstania Solidarności i stanu wojennego*, Wrocław.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., 2006, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa.
- Wróbel J., 2002, *Podwójne życie Polonusa, czyli ontologia emigranta po 1989 roku*, w: B. Klimaszewski (red.), *Emigracja z Polski po 1989 roku*, Kraków, s. 137–150.
- Wrzesiński W. (red.), 1991, *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, Wrocław.
- Wyatt R. O., Badger D. P., 1993, *A New Typology for Journalism and Mass Communication Writing*, „Journalism Educator”, Spring, s. 3–11.
- Wynar L. R., Wynar A. T., 1976, *Encyclopedic Directory of Ethnic Newspapers and Periodicals in the United States*, Littleton.
- Wyższa Szkoła Komunikowania i Mediów Społecznych, <http://www.wskims.edu.pl/> [dostęp: 13.02.2014].
- Zachariasiewicz W., 2005, *Etos niepodległościowy Polonii amerykańskiej*, Warszawa.
- Zalta E. N. (ed.), 2013, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <http://plato.stanford.edu/archives/fall2013/entries/presupposition/>, [dostęp 3.02.2014].
- Zaremba B. U., 2011, *Nowy Dziennik*, w: J. S. Pula (ed.), *The Polish-American Encyclopedia*, Jefferson, s. 331.
- Zariczny P., 2012, *Narracja sterowana. Wizerunek Polski we współczesnym niemieckim dyskursie prasowym (2004–2010)*, Toruń.
- Zdunkiewicz D., 2001, *Akty mowy*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 269–280.
- Ziomek J., 2000, *Retoryka opisowa*, Wrocław.

Bibliografia

Zych A. A., 2011, *Dziennik Związkowy*, w: J. S. Pula (ed.), *The Polish-American Encyclopedia*, Jefferson, s. 90.

Żurawski J., 1975, *Polish American History & Culture: A Classified Bibliography*, Chicago.

